

Dziennik ŁÓDZKI

Do poczytania w majówkę.
Akcja Łatwoganga pokazała,
że bez wsparcia polityków,
mediów i sponsorów można robić
wielkie rzeczy
str. 12-14

Czy Łódź była naprawdę
„czerwonym” miastem,
czy to efekt propagandy?
str. 26

Długą na 475 metrów
flagę szyje pani Sabinka
ze Skierniewic
str. 19

Majówkujemy



REKLAMA

0011513312



ORKIESTRA KSIĘŻNICZEK

NAJWIĘKSZE PRZEBOJE (5-LECIE) | 24.05.2026 | TEATR IM. J. OSTERWY

BILETY - ORKIESTRAKSIENZNICZEK.PL



TYDZIEŃ Z DZIENNIKIEM ŁÓDZKIM

● **KOLEJNE WYDANIE
DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO
W PONIEDZIAŁEK 4 MAJA**

● **PONIEDZIAŁEK**
● Najważniejsze informacje sportowe z weekendu

● **WTOREK**
● Strefa biznesu – informacje i analizy gospodarcze

● **ŚRODA**
● Porady zdrowotne – medycyna, psychologia

● **CZWARTEK**
● Coś dla miłośników historii kryminalnych

● **PIĄTEK**
● Cotygodniowe wydanie magazynu Puls

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 42 715 80 68, prenumerata@dzienniklodzki.pl, bok.prenumerata@polskapress.pl



Rolnicy Mateusz i Przemysław Andrysiewiczowie wpadli na pomysł ustawienia ziemniakomatu

W ziemniakomacie przez całą dobę można kupić świeże warzywa

Paweł Gołąb
Poddębice

W Poddębicach pojawił się ziemniakomat, czyli automat, w którym można kupić świeże ziemniaki prosto od rolnika.

Dzięki automatowi do sprzedaży ziemniaków mieszkańcy mogą w prosty sposób kupić świeże produkty bezpośrednio od lokalnych producentów, o dowolnej porze. Ziemniakomat stanął przy ul. Pogodnej.

Za inicjatywą stoją rolnicy Mateusz i Przemysław Andrysiewiczowie, którzy postawili na nowoczesne podejście do sprzedaży swoich plonów. Zamiast tradycyjnych form dystrybucji zdecydowali się na rozwiązanie, które łączy wygodę zakupów z bezpośrednim

kontaktem producent - konsument.

Projekt został zrealizowany przy wsparciu Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Jak podkreślają przedstawiciele Łódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Bratoszewicach, takie inicjatywy pokazują, że współczesne rolnictwo to nie tylko produkcja, ale także umiejętność odpowiadania na potrzeby rynku. - To przykład, jak można skrócić drogę „od pola do stołu” i jednocześnie wspierać lokalną gospodarkę - wskazują przedstawiciele ŁODR.

W uruchomieniu automatu do sprzedaży ziemniaków udział wzięli przedstawiciele instytucji działających na rzecz rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich. ©©

Dwoje łódzkich aktorów było nękanych przez lekarke

Liliana Bogusiak-Jóźwiak
Łódź

Lekarka neurolog przez dwa miesiące wysyłała łódzkim aktorom po kilkanaście sms-ów dziennie. Jest oskarżona o nękanie i stalking. Przed Sądem Rejonowym w Łodzi odbyła się kolejna rozprawa.

Poszkodowani otrzymywali sms-y z groźbami od grudnia 2024 roku do lutego 2025 roku. Lekarka ma dozór policji i zakaz kontaktowania się z poszkodowanymi. Na rozprawie do Łodzi nie przyjeżdża, reprezentuje ją dwoje adwokatów z Pomorza.

Aktor Rafał Dąbrowski chcąc zakończyć związek z lekarzką neurolog powiedział jej, że zakończył się z koleżanką aktorką, Magdaleną Drewnowską. Lekarka nie chciała się z tym pogodzić - zaspywała aktorów sms-ami, dzwoniła, rozsyłała też wiadomości do ich znajomych. Wulgarnie, poniżające, upokarzające i zawierające groźby pozbawienia ich życia. Lekarka została oskarżona o stalking i nękanie.

Chciał skończyć relację - rozpoczął koszmar

W Sądzie Rejonowym zeznania składała poszkodowana aktorka. Jak twierdziła, jej kolega aktor mówiąc lekarce o tym, że się w niej zakochał skłamał, aby mieć powód do zerwania łączącego go z le-



Aktorka Magdalena Drewnowska opowiadała w sądzie o tym, jak bała się o życie dzieci i swoje

karką związku. Gdy powiedział o tym koleżance aktorce, ta ze złości rzuciła telefonem o ścianę i przestała się z nim kontaktować. Zdenerwowana aktorka próbowała wyjaśnić neurolożce, że nie ma intymnych relacji z kolegą aktorem. Lekarka zazdrosna o jej „związek” ze swoim byłym partnerem przez dwa miesiące wysyłała jej po kilkanaście sms-ów na dobę. Groziła, poniżała, upokarzała. Do jej znajomych pisała, że aktorka załatwiła sobie pracę przez d.ę. Magdalena Drewnowska czuła się zastraszana, poniżana i upokarzana.

- Wysyłała mi swoje zdjęcia na których piła szampana i pisała, że jest laską, ma mnóstwo pieniędzy, opływa w luksusy

i mnie zniszczy - zeznawała w Sądzie Rejonowym poszkodowana aktorka. - Wysyłała do moich znajomych szkalujące mnie sms-y, m.in. o tym, że pracuję w radio załatwiłam sobie przez d.ę.

Magdalena Drewnowska bała się o bezpieczeństwo swoich nieletnich dzieci, bo stalem karka wiedziała, gdzie mieszkała. Zdecydowała się powiadomić policję po tym, jak lekarka zagroziła jej, że przyjdzie na przedstawienie, w którym aktorka miała grać z byłym partnerem lekarcki i zrobi im krzywdę. Lekarka została zatrzymana. Otrzymała zakaz kontaktu z poszkodowanymi i dozór policji - musi się raz w tygodniu kontaktować z policją.

- Byłam poniżana, szykanowana, grożono mi pozbawieniem życia - zeznawała w sądzie poszkodowana. - Nie wiem, czy można zrobić coś gorszego człowiekowi.

Przeprasiny i oferta gotówki

Oskarżona wysłała do kancelarii adwokackiej reprezentującej pokrzywdzoną pismo z przeprosinami. Swoje zachowanie tłumaczyła stresem, uniesieniem i utratą partnera. Zaproponowała również zadośćuczynienie finansowe za wyrządzoną krzywdę.

- Oskarżona wysłała je wyłącznie po to, aby zaprezentować się w lepszym świetle przed mającym rozpocząć się procesem - zeznawała pokrzywdzona aktorka pytana przez adwokata lekarcki o to, czy przyjmuje przeprosiny. Poinformowała również sąd, że nie toczy się z jej powództwa żadne postępowanie cywilne o odszkodowanie czy zadośćuczynienie za nękanie.

8 czerwca na kolejnej rozprawie zostanie przesłuchany poszkodowany aktor. Sąd zarezerwował na to blisko cztery godziny, bo takie wnioski zgłaszali adwokaci obu stron. Do tego czasu biegli mają zgrać z rozbitego telefonu komórkowego aktorki, który jest dowodem w sprawie, wszystkie sms-y wymieniane przez nią i oskarżoną oraz ich rozmowy z komunikatorów. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Jutro	
Dzień 13°C	Noc -3°C	Dzień 19°C	Noc 3°C
Barometr 1030 hPa		Dzień 22°C	
Wiatr 18 km/godz.			
Biomet korzystny		Noc 7°C	
		Dzień 24°C	
		Noc 10°C	

W majówkę wymarzona pogoda. W niedzielę deszcz, ale niewielki.

30 KWIETNIA 2026

Dzisiaj 120. dzień roku.
Do sylwestra zostało 245 dni.

Wschód słońca w Łodzi
o godz. 5.06, zachód słońca o godz. 19.59. Dzień jest dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 7 godzin i 10 minut oraz krótszy od najdłuższego dnia w roku o 1 godzinę i 53 minuty.

Dzisiaj imieniny obchodzą:
Jakub, Katarzyna, Lilla, Marian.

Przysłowie na dziś:
Kwiecień, co deszczem rosi, wiele owoców przynosi.

KALENDARIUM

1919

Julian Tuwim wziął ślub w łódzkiej synagodze z miłością swego życia.

1937

Podczas pogłębiania koryta rzeczki Łódki znaleziono czaszkę prehistorycznego żubra.



FOT. ARCHIWUM DL

1940

W lasach spalskich zginął w walce Henryk Dobrzański ps. Hubal, major kawalerii Wojska Polskiego.

1955

Uruchomiono pierwszą linię tramwajową na łódzką Retkinię - tramwaj linii 19 (na zdjęciu).

1975

Przy ul. Limanowskiego 200 w Łodzi otwarto kino Iwanowo. Po 1989 r. zmieniło nazwę na Adria.



Fundusze Europejskie

Łódzkie zaprasza do świętowania Funduszowego Maja

Wiosna w Łódzkiem nabiera barw i smaków, a wszystko to za sprawą cyklu wydarzeń, podczas którego świętujemy wpływ Funduszy Europejskich na nasz region. Funduszowy Maj to propozycja dla każdego, kto chce połączyć naukę z doskonałą zabawą i odkrywaniem uroków województwa.

Kuchnia pełna zdrowia i rzemieślnicze wypieki

Na uczestników czekają warsztaty kulinarne, podczas których będzie można wyruszyć w podróż przez smaki Włoch, Francji i Grecji. W menu znajdą się klasyczne sosy, tradycyjne pasty oraz śródziemnomorskie dania. Wejściówki na wybrane kulinarne spotkania będzie można zdobyć w konkursach na profilu społecznościowym Fundusze Europejskie dla Łódzkiego. Na inne warsztaty obowiązują zapisy. Formularz dostępny na stronie funduszeue.lodzkie.pl. Warto się pośpieszyć, bo liczba miejsc jest ograniczona!

Równie ciekawą propozycją dla miłośników tradycyjnego jedzenia są warsztaty piekarskie. Podczas nich dowiemy się, jak przygotować rzemieślniczy chleb na naturalnym zakwasie oraz maślane croissanty. Prowadzący postawią na prozdrowotną formę piekarstwa, wykorzystując mąki pełnoziarniste i naturalne słodziki. Każdy uczestnik przejdzie pełną drogę od wyrobienia ciasta do pachnącego wypieku, pracując pod okiem mistrzów.

Wsparcie dopasowane do każdego pokolenia

Program wydarzeń został starannie przygotowany z myślą o różnych grupach wie-

kowych. Młodzi dorośli mogą wziąć udział w zajęciach poświęconych jedzeniu wspierającemu koncentrację, co jest niezwykle pomocne podczas nauki czy pracy. Z kolei osoby w wieku od 26 do 55 lat dowiedzą się, jak odpowiednia dieta pomaga zachować wydajność i energię przez cały dzień. Dla seniorów przygotowano natomiast spotkania o tym, jak białko i zdrowe tłuszcze w żywieniu pozwalają zachować siłę i sprawność na długie lata. Funduszowy Maj to również świetna okazja do hartowania organizmu pod okiem lekarza podczas warsztatów morsowania oraz do aktywności ruchowej z fizjoterapeutą.

Odkrywanie regionu

W ramach majowych atrakcji przewidziano również wycieczki pociągami Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej. Specjalnie podstawione składy zawiozą nas z Łodzi do Piotrkowa Trybunalskiego, Łowicza, Kutna i Sieradza. Na miejscu na grupy czekają przewodnicy, którzy odkryją przed nami tajemnice tych miast. Aby dołączyć do wyprawy, wystarczy wypełnić formularz zgłoszeniowy na stronie internetowej funduszeue.lodzkie.pl. To doskonały sposób na aktywny wypoczynek i poznanie historii regionu.

Podczas Funduszowego Maja warto zajrzeć do beneficjentów Funduszy Europejskich – 8 maja do MOLEcoLAB (Łódź), a 30 maja do Salio (Besiekierz Rudny). Każde z tych miejsc przygotowało atrakcje dla odwiedzających.

W MOLEcoLAB zaplanowano pokazy chemiczne, warsztaty laboratoryjne dla najmłodszych oraz zajęcia genetyczne dla uczniów szkół średnich. Będzie też możli-



wość zwiedzania obiektu. Z kolei w Salio na gości czeka widowiskowy pokaz zawodów konnych. To świetna okazja, by zobaczyć te miejsca z bliska.

Fundusze Europejskie – wspólnie budujemy zdrowsze jutro

Funduszowy Maj to przede wszystkim radosne świętowanie obecności Funduszy Europejskich w naszym regionie i doskonała okazja, by zobaczyć efekty wielu udanych inwestycji. Unijne wsparcie towarzyszy nam na każdym kroku – od nowoczesnych pociągów, którymi podróżujemy, po projekty, które pozwalają nam dbać o zdrowie i rozwijać pasje. Warto śledzić informacje na stronie Funduszy Europejskich dla Łódzkiego, aby nie przegapić terminów zapisów i w pełni wykorzystać przygotowaną ofertę atrakcji. Zapraszamy do wspólnego świętowania!

Obserwuj nasze kanały w social mediach i bądź na bieżąco z Funduszami Europejskimi dla Łódzkiego!



Fundusze Europejskie dla Łódzkiego



Protest Retkini i Karolewa przeciwko likwidacji interny w „Madurowiczu”

Wiesław Pierzchała
Łódź

Mieszkańcy łódzkiej Retkini i Karolewa protestowali przed szpitalem im. Madurowicza przy ul. Wileńskiej przeciwko planom likwidacji oddziału internistycznego tej placówki.

Ich zdaniem, jeśli dojdzie do likwidacji interny w tym miejscu to pacjenci nie będą mieli gdzie być przyjmowani w stanach nagłych, znacząco wydłużą się czas przyjęcia do szpitala, inne oddziały internistyczne zostaną przeciążone ponad swoje możliwości oraz wzrośnie realne ryzyko zagrożenia zdrowia i życia pacjentów.

- Chcemy, aby interna została w tej placówce, która jest blisko nas, ma dobry zespół lekarzy i cieszy się naszym zaufaniem - podkreśla protestująca Joanna Kucharska z Karolewa.

Adam Marczak, dyrektor szpitala im. Pirogowa przy ul. Wólczajskiej, któremu podlega szpital im. Madurowicza, powiedział nam, że wprawdzie po-



Łódzianie protestowali pod szpitalem

jawili się plany przeniesienia interny z „Madurowicza” do „Pirogowa”, to jednak w sprawie tej nie zapadły jeszcze decyzje i nie zgłoszono wniosku do Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi, w którego gestii jest ta placówka medyczna.

Dyrektor Marczak nie ukrywa, że na internie w „Madurowiczu” liczba łóżek została niedawno zmniejszona z 50 do 25, czyli o połowę. Posunięcie to wynikało z braków kadrowych oraz z powodu poważnej awarii tomografu komputerowego.

Szpital im. Pirogowa, razem ze szpitalem im. Madurowicza, jest najbardziej zadłużonym szpitalem w Polsce - jego długi w 2025 roku osiągnęły 74 mln zł.

Zamknięcie ulicy na Bałutach i kamienica do wyburzenia

Jacek Zemła
Łódź

W niedzielę w Łodzi rozpocznie się remont ulicy Franciszkańskiej na odcinku Północna - Wojska Polskiego. Ten fragment zostanie wyłączony z ruchu, nie będą też kursować po nim tramwaje. Prace zaczną się od wyburzenia kamienicy przy Franciszkańskiej 8.

- To wyburzenie jest planowane od dawna, budynek już od miesięcy stoi pusty. Potrzeba jego rozbioru wynika z faktu, że drogowcy chcą poszerzyć Franciszkańską o dodatkowy pas na odcinku od Wolborskiej do Północnej. Pozwoli to na upłynnienie ruchu przed skrzyżowaniem i odseparowanie samochodów od tramwajów. To zniweluje tworzące się tam korki i zapewni bezpieczne wsiadanie pasażerom MPK. Ma tam powstać przystanek z podniesionym peronem - wyjaśnia łódzki magistrat.

„Wyprostowane” zostanie skrzyżowanie z Wolborską



Ta kamienica przy Franciszkańskiej pod numerem 8 zostanie zburzona na samym początku prac

i Smugową tak, aby obie te ulice łączyły się z Franciszkańską na wprost, co ułatwi przejazd. Kolejną dobrą wiadomością jest to, że przy stacji krwiodawstwa powstaną dodatkowe, nowe miejsc parkingowe. Będzie też więcej zieleni, proste chodniki i podwyższone przystanki, z których będzie bliżej do stacji.

Ulica Franciszkańska zostanie zamknięta w najbliższą nie-

dzielę od Wojska Polskiego do Północnej, a prace rozpoczną się dzień później. Nie będzie wjazdu ani wyjazdu od Franciszkańskiej w Smugową i Wolborską. Dojazd do budynków Franciszkańska 1/5, 7 i 9 będzie możliwy od strony ul. Północnej. Natomiast do centrum krwiodawstwa oraz pozostałych budynków na odcinku od Wojska Polskiego do Smugowej doje-

dziemy od strony Wojska Polskiego lub Bojowników Getta Warszawskiego. Jadąc do centrum na Doły warto wybrać objazd przez Wojska Polskiego, a od strony Ronda Solidarności można skierować się na świeżo wyremontowaną ul. Żródlową.

Od niedzieli 3 maja zmienia się trasy linii 1, 5, 6 i N6. Ponadto uruchomione zostaną dwie dodatkowe linie zastępcze Z1 i Z6. Tramwaje linii 6 jadąc z Kurczaków dojadą do skrzyżowania Ogrodowa/Nowomiejska i zmienią się w linię 1, która pojedzie Kilińskiego normalną trasą. W drugą stronę 1 z Kilińskiego dojedzie na Północną i zmieni się w 6 na Kurczaki.

Natomiast z Dołów tramwaje pojedą na Żabieniec. Kursować będzie tramwajowa linia Z1 przez Wojska Polskiego, Bałucki Rynek i Limanowski. Ponadto uruchomiona zostanie autobusowa linia Z6 z Sikawy przez Wojska Polskiego do Manufaktury, co zapewni dojazd do centrum. Tramwaje linii 5 pojedą Zachodnią i przez plac Wolności, Pomorską do Kilińskiego.

REKLAMA

0011516271

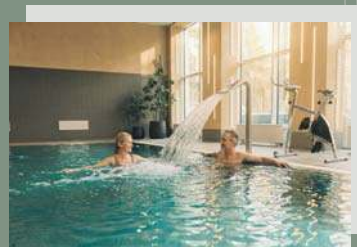
BALNEA
MEDICAL SPA

Sanatorium
nowej generacji
w Inowrocławiu

REZERWACJE
POBYTÓW STACJONARNYCH

☎ 52 357 30 84

✉ recepcja@balneamed.pl



Balnea Medical SPA, wcześniej Sanatorium Modrzew, to miejsce, w którym tradycja uzdrowiskowa spotyka się z nowoczesną rehabilitacją, a każdy pobyt staje się realną inwestycją w zdrowie i samopoczucie: łączymy doświadczenie zespołu medycznego, diagnostykę oraz naturalne zasoby uzdrowiska, aby pomagać naszym Gościom wracać do formy.

NASZE PROFILE LECZNICZE

- Narządy ruchu i schorzenia reumatyczne
- Choroby dróg oddechowych
- Krążenie i profilaktyka kardiologiczna
- Rehabilitacja pourazowa i pooperacyjna
- Stres, napięcie i zaburzenia snu.

☝ ul. Macieja Wierzbńskiego 50A
88-100 Inowrocław

www.balneamed.pl



Zapadł wyrok za skatowanie bezdomnego łopatą i sekatorem

Wiesław Pierzchała
Łódź

Bezdomny skatował bezdomnego. Najpierw go kopał i pił pięściami, a potem tłukł łopatą, sekatorem i butelką po wodce. Wczoraj zapadł wyrok.

Oskarżony to 34-letni Jarosław Sz. Przebywa w areszcie śledczym i na salę rozpraw został doprowadzany przez policjantów. Prokuratura zarzuciła mu usiłowanie zabójstwa 41-letniego Michała W. Groziło mu dożywocie, zaś prokurator domagał się dla niego 30 lat więzienia.

Sąd skazał go na 22 lata pozbawienia wolności. To jeden z najsurowszych wyroków za usiłowanie zabójstwa. Obrona natychmiast zapowiedziała



Moment odczytania wyroku w łódzkim sądzie

wniesienie apelacji, zaś prokuratura zastanowi się nad takim posunięciem. Skazanego pogrzyżyły liczne okoliczności obciążające. - Działal on w warunkach multirecydywy, czyli recydywy wielokrotnej. Bywał skazy-

wany za przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu. Był bardzo brutalny i spowodował u pokrzywdzonego liczne obrażenia, które wymagały długiego leczenia - zaznaczyła sędzia Karolina Paszkowska-Masłowska uzasadniając wyrok, który nie jest prawomocny.

Do ciężkiego pobicia doszło w kwietniu 2025 roku w pustostanie przy ul. Limanowskiego w Łodzi na Bałutach. Poszło o to, że oskarżony zarzucił pokrzywdzonemu kradzież plecaka. Skatowany 41-latek wołał o pomoc. Usłyszał go przypadkowy przechodzień, który zaalarmował policję, a ta pogotowie ratunkowe.

Michał W. został ciężko ranny i trafił na oddział intensywnej terapii szpitala Kopernika, a potem przez parę miesięcy kurował się w szpitalu w Tuszynie.

REKLAMA

0011496697

AUTOREKLAMA

Łódź, ul. Inflancka 52, www.kmmokno.pl
tel. 42 659 99 77, 604 976 009

OKNA z PCV oraz ALU
żaluzje • rolety • plisy

FABRYKA OKIEN

EKSKLUZYWNE ORAZ TANIE

KBE Roto GLASSOLUTIONS

strefa
BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie
strefabiznesu.pl

Podstawą dobrego grillowania jest długie marynowanie i umiarkowana temperatura

Magdalena Jach
Majówkowe grillowanie

Przed nami majówka, która wielu osobom kojarzy się przede wszystkim ze startem sezonu grillowego. Jak grillować, by potrawy były nie tylko smaczne, ale i zdrowe? Zapytaliśmy o to eksperta Piotra Króla, dyrektora ds. gastronomii z Hotelu i Restauracji Agat.

Udane grillowanie to połączenie odpowiedniego sprzętu, cierpliwości i prostych, ale dobrze przemyślanych technik. Dobrej jakości grill, długie marynowanie, umiarkowana temperatura i świeże składniki – są ważne, by cieszyć się smakiem mięs, ryb, warzyw.

Jaki grill wybrać

Na rynku dostępnych jest wiele rodzajów grillów: gazowe, węglowe, lawowe. Choć każdy z nich ma swoje zalety, zdaniem eksperta najlepszy efekt smakowy wciąż daje kłasyka.



Udane grillowanie to połączenie odpowiedniego sprzętu, cierpliwości i prostych, ale dobrze przemyślanych technik

– Najczęściej polecamy grill węglowy, w którym używa się drewna. To właśnie on nadaje

potrawom charakterystyczny aromat, którego nie da się w pełni uzyskać na innych urządzeniach – podkreśla Piotr Król.

I warto posłuchać rad eksperta.

Marynata i czas – w nich tkwi sekret smaku

Kluczowym elementem udanego grillowania jest odpowiednie przygotowanie mięsa. Jak zaznacza ekspert, nie warto się śpieszyć.

– Mięso powinno być dobrze zamarynowane – najlepiej minimum 24 godziny wcześniej. Niezależnie od tego, czy to karkówka, szaszłyki, drób czy inne mięsa, czas działa na korzyść smaku – wyjaśnia.

Dzięki temu przyprawy i aromaty głęboko przenikają do środka, a potrawy po obróbce pozostają soczyste.

Ogień pod kontrolą

Jednym z najczęstszych błędów jest grillowanie w zbyt wysokiej temperaturze.

– Nie należy od razu kłaść mięsa na bardzo mocny ogień. Lepiej grillować na umiarkowanym żarze, a w razie potrzeby stopniowo zwiększać temperaturę – radzi ekspert.

Dłuższy czas grillowania w niższej temperaturze sprawia,

że mięso jest bardziej delikatne i równomiernie przygotowane.

Ryby muszą zachować delikatność

Grillowanie ryb wymaga szczególnej uwagi. W tym przypadku świetnie sprawdza się folia aluminiowa. – Ryby marynujemy, a następnie grillujemy w folii aluminiowej z dodatkiem masła i koperku. To prosty sposób, który daje doskonały efekt smakowy – mówi Piotr Król.

Dzięki temu ryba nie wysycha i zachowuje swoją naturalną strukturę.

Warzywa to prostota i aromat

Grill to nie tylko mięso. Warzywa mogą być równie smacznym dodatkiem lub nawet głównym daniem.

– Najczęściej przygotowujemy warzywa grillowane z dodatkiem ziół, takich jak rozmaryn i tymianek oraz soli i pieprzu. To wystarczy, by wydobyć ich naturalny smak – podkreśla ekspert.

Jak wybrać dobry ketchup do grillowania – czytaj na str. 6

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011515375

Local content, czyli „polskie, dobre i rozsądne cenowo”

Nowa inicjatywa rządu – „local content” – ma zmienić sposób myślenia o zamówieniach publicznych i dużych inwestycjach. Kluczowe znaczenie zyskują nie tylko cena, lecz także jakość oraz realny wkład krajowych firm w realizację projektów..

„Local content” realizowany przez Ministerstwo Aktywów Państwowych jest ważną częścią rządowej strategii gospodarczej. Jego głównym celem, zwłaszcza w inwestycjach realizowanych przez spółki z udziałem Skarbu Państwa, jest możliwie jak największe polonizowanie łańcuchów dostaw. O szczegółach nowej inicjatywy, w środę 22 kwietnia podczas pierwszego dnia tegorocznego EKG, opowiedział Wojciech Balczun, Minister Aktywów Państwowych.

– Inicjatywa „local content” to jest zmiana mentalności, to jest coś, co wykracza poza horyzont najbliższych kilku lat, tylko coś, co powinniśmy zaszczepić w rzeczywistości spółek skarbu państwa, w całym sektorze publicznym i nie tylko, bo przecież przetargi i zamówienia realizowane są również w firmach prywatnych – podkreśla Wojciech Balczun.

Zmiana jest fundamentalna, ponieważ jak dotąd przy zamówieniach publicznych najczęściej o wyborze oferty decydowała najniższa zaproponowana cena, co nie zawsze wpływało na sukces danego przedsięwzięcia. Teraz o wyborze najkorzystniejszej oferty mają decydować też „elementy badania krajowości podmiotu”, czyli np. to, gdzie dany podmiot płaci podatki, ile tworzy miejsc pracy, gdzie znajduje się jego rezydencja itd.

Minister aktywów podkreślił, że „local content” ma pomóc odwrócić trend, w którym to największe podmioty otrzymują największe kontrakty. W ramach tej inicjatywy przedsiębiorcy mają mieć ułatwiony dostęp do instrumentów finansowych takich jak np. gwarancje i pożyczki certyfikacyjne. W MAP powołany został już w tym celu specjalny zespół.

W pierwszych projektach realizowanych w ramach inicjatywy „local content” udział polskiego komponentu ma wynieść około 21 proc., a w kolejnych inwestycjach wzrosnąć do blisko 40 proc. Mowa o projektach w sektorze energetycznym, a dokładniej offshore, czyli związa-



nych z farmami wiatrowymi. Liderem w tym obszarze jest ORLEN.

Prezes Ireneusz Fąfara wyjaśnił, że udział polskich firm w projektach offshore będzie stopniowo zwiększany. Podkreślił, że rola krajowych dostawców nie ogranicza się jedynie do etapu budowy – kluczowe znaczenie będą mieć również w fazie eksploatacji, odpowiadając za utrzymanie i obsługę inwestycji.

Zaznaczył również, że ORLEN od kilku lat przygotowywał się do wdrożenia modelu „local content”, rozwijając wiedzę na temat po-

tencjału polskiego przemysłu oraz budując relacje z partnerami. Dzięki temu możliwe jest dziś realne zwiększenie udziału krajowych firm w dużych projektach energetycznych.

– Budowaliśmy od podstaw wiedzę na temat możliwości wykorzystania polskiego przemysłu oraz krajowej myśli technologicznej i naukowej w projektach offshore. Wymagało to zbudowania relacji i współpracy z podmiotami, które mogłyby w nich uczestniczyć – a więc także jasnego komunikowania, co robimy, jak pracujemy, jakie

mamy wymagania technologiczne i harmonogramy dostaw. Ten proces trwa od kilku lat, dlatego zaczynamy od obecnego poziomu, a w kolejnych projektach zakładamy już wyraźnie większy udział – podkreśla szef ORLENU.

Dodał, że inicjatywa ta nie opiera się wyłącznie na patriotyzmie gospodarczym – jej celem jest współpraca z firmami, które są konkurencyjne jakościowo i cenowo.

Prelegenci podczas panelu na EKG zwracali również uwagę na potrzebę ochrony własnego rynku i krajowy udział w inwestycjach.

Inicjatywa „local content”. Z korzyścią dla Polski została wypracowana w ramach zespołu powołanego przez ministra aktywów, z udziałem przedstawicieli innych resortów, a także Urzędu Zamówień Publicznych, Głównego Urzędu Statystycznego oraz Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych.

– Dementuję plotki: nie musimy zmieniać prawa zamówień publicznych. Poruszamy się w rzeczywistości prawnej, która funkcjonuje. Te sygnały, które będą z naszej strony szły, będą bardzo konsekwentne. W najbliższym czasie zostanie podpisany przez premiera kodeks dobrych praktyk, który będzie w szerszej formule określał, jak rozumiemy komponent krajowości – mówi Wojciech Balczun.

Ekspert w Katowicach podkreślił także, że „local content” może wywołać „efekt mnożnikowy” oraz synergii między krajowymi podmiotami. Budowanie wewnętrznych, lokalnych łańcuchów dostaw dodatkowo zapewni krajowej gospodarce bezpieczeństwo i większą odporność na globalne kryzysy.

Ketchup powinien być „bardzo pomidorowy”. Szklisty lub przeźroczysty nie będzie dobry

Magdalena Jach
Majówkowe grillowanie

Wybór dobrego ketchupu tylko pozornie wydaje się prosty. Na sklepowych półkach znajdziemy dziesiątki produktów, które różnią się nie tylko ceną, ale przede wszystkim jakością. Jak więc rozpoznać ketchup, który rzeczywiście zasługuje na miejsce na naszym stole? Podpowiada Piotr Król, dyrektor ds. gastronomii Hotelu i Restauracji Agat w Łodzi.

Jak rozpoznać dobry ketchup

Dobry ketchup to taki, który smakuje naturalnie i harmonijnie. Przede wszystkim muszą w nim być wyraźnie wyczuwalne pomidory, „niezamaskowane” nadmiarem dodatków.

Pomidory są najważniejsze

Podstawą dobrego ketchupu są oczywiście pomidory - i to ich jakość ma największe znaczenie - podkreśla ekspert



Pomidor najlepiej komponuje się z klasycznymi przyprawami i ziołami. Sól, pieprz i delikatne ziołowe nuty w zupełności wystarczą, by wydobyć jego naturalny smak

Piotr Król. - Ketchup powinien być „bardzo pomidorowy”, co oznacza intensywny, naturalny smak oraz głęboki kolor. Jeśli

produkt jest jasny lub mało wyrazisty, istnieje duże prawdopodobieństwo, że zawartość pomidorów jest niewielka.

Warto pamiętać, że im bardziej ketchup jest szklisty lub przeźroczysty, tym mniej w nim pomidorów, a więcej dodatków.

Zrównoważony smak

Dobry ketchup nie powinien być ani zbyt kwaśny, ani przesadnie octowy. Zbyt intensywnie wyczuwalny ocet świadczy o jego nadmiarze, co zaburza naturalną równowagę produktu. Idealny ketchup ma delikatnie słodkawy smak, w którym dominują pomidory, a nie inne składniki.

Do smaku dodane powinny być podstawowe przyprawy: sól i pieprz, które podkreślają charakter pomidorów, ale go nie przytłaczają.

Kremowa i aksamitna konsystencja

Kolejnym ważnym wskaźnikiem jakości jest konsystencja. Ketchup powinien być gęsty, kremowy i aksamitny, taki, który „rozplywa się na języku”. Produkty wodniste, galaretowate lub o nienaturalnej, śliskiej strukturze nie spełniają tych kryteriów.

Dobra konsystencja świadczy o odpowiedniej proporcji składników oraz właściwym procesie produkcji.

Podstawowe przyprawy, które nie zabijają pomidora

Pomidor najlepiej komponuje się z klasycznymi przyprawami i ziołami. Sól, pieprz oraz delikatne ziołowe nuty w zupełności wystarczą, by wydobyć jego naturalny smak. Papryka również może stanowić interesujące uzupełnienie, zwłaszcza w wersji pieczonej, ale nie powinna dominować nad pomidorem.

Na co zwracać uwagę przy zakupie

Podsumowując, wybierając ketchup, warto kierować się kilkoma prostymi zasadami:

- intensywny, pomidorowy smak i ciemny kolor;
- brak nadmiernej kwasowości i octowości;
- kremowa, gęsta konsystencja;
- prosty skład z wyraźnie dominującymi pomidorami;
- brak w składzie syropu glukozowo-fruktozowego, konserwantów (benzoesan sodu, sorbinian potasu), dużej ilości skrobi modyfikowanej.

MATERIAŁ INFORMACYJNY XVIII EUROPEJSKI KONGRES GOSPODARCZY 2026 KATOWICE

0011516261

Deregulacja: od idei do gospodarczej rzeczywistości

Europejski Kongres Gospodarczy 2026 żył kilkoma hasłami przewodnimi. Jednym z najczęściej poruszanych tematów była deregulacja. Choć w debacie publicznej funkcjonuje jako modne hasło i obietnica ułatwień dla biznesu, życie pokazuje, że polscy przedsiębiorcy nadal częściej odczuwają skutki nadregulacji niż realnych uproszczeń. Jesteśmy na bardzo wczesnym etapie deregulacji. Pojawiają się punktowe zmiany, które mają na celu uproszczenie procedur, ale równolegle wprowadzane są nowe regulacje, które często niwelują te korzyści - mówi mec. Agata Kotwica-Stefańska z kancelarii Mariański Group.

Deregulacja ciągle raczkuje Przedsiębiorcy funkcjonują w środowisku, które można porównać do walki z wielogłowym smokiem - eliminacja jednego problemu natychmiast rodzi kilka kolejnych. Brakuje systemowego podejścia do legislacji, które zakładałoby spójność i długofalowe myślenie o skutkach regulacji.

Na razie to raczej kierunek niż osiągnięty rezultat. Co więcej, hasło, które dobrze



funkcjonuje w debacie publicznej, nie zawsze przekłada się na codzienne funkcjonowanie biznesu. Największym problemem jest brak podejścia systemowego. Deregulacja nie powinna polegać na wprowadzaniu pojedynczych, fragmentarycznych zmian w wybranych obszarach. To powinien być sposób myślenia o prawie jako całości - obecny już na etapie projektowania regulacji - podkreśla Agata Kotwica-Stefańska.

Często mamy do czynienia z sytuacją, w której deregulacja w jednym obszarze jest niwelowana przez nowe obowiązki w innym. W efekcie przedsiębiorca, zamiast realnego odciążenia, doświadcza przesunięcia

lub nawet zwiększenia obciążeń - dodaje.

Nadgorliwość regulacyjna

Trudno wytłumaczalna jest panująca w Polsce tendencja do tworzenia przepisów bardziej restrykcyjnych niż wymagają tego regulacje unijne. Przykładem może być implementacja RODO czy prognozowane podejście do regulacji dotyczących sztucznej inteligencji.

Trudno jednoznacznie wskazać przyczynę, ale wydaje się, że jest to połączenie kilku czynników: chęci bycia liderem w implementacji prawa europejskiego, kazuistycznego podejścia do legislacji oraz tworzenia przepisów w reakcji na kon-

kretnie problemy, bez szerszej refleksji systemowej. Często brakuje również perspektywy gospodarczej - regulacje powstają pod wpływem bieżących potrzeb politycznych, a nie w oparciu o długofalowe myślenie o rozwoju przedsiębiorczości - ocenia mecenas Agata Kotwica-Stefańska.

Jedno się nie zmienia - nieprzewidywalność prawa

Dla przedsiębiorców największe znaczenie mają trzy elementy: przewidywalność, proporcjonalność i egzekwowalność prawa. Tymczasem w Polsce często dochodzi do sytuacji, w których nowe przepisy wchodzą w życie w bardzo krótkim czasie (krótkie vacatio legis), zmuszając firmy do nagłej reorganizacji działalności.

To szczególnie problematyczne w branżach planujących inwestycje na lata.

Przedsiębiorca dowiaduje się o zmianach na krótko przed ich wejściem w życie i musi w ekspresowym tempie dostosować cały model biznesowy. To generuje ogromne ryzyko i koszty, a także destabilizuje działalność gospodarczą. Dlatego stabilność i odpowiedni czas na dostosowanie powinny

być jednym z fundamentów procesu legislacyjnego - podkreśla Agata Kotwica-Stefańska.

Efekt uboczny to szara strefa

Jednym z najpoważniejszych skutków nadregulacji jest rozwój szarej strefy.

Jeżeli koszty prowadzenia legalnej działalności rosną, część podmiotów zaczyna szukać alternatywnych sposobów funkcjonowania - poza systemem. Co ważne, współczesna szara strefa nie ma już charakteru drobnej działalności opartej wyłącznie na bazarze czy prostym przemyśle. Dziś jest rozproszona, cyfrowa i elastyczna. W wielu sektorach przyjmuje formę sieci małych transakcji, działalności prowadzonej w internecie, modeli platformowych lub operacji realizowanych w różnych jurysdykcjach jednocześnie. Państwo nie może zakładać, że popyt zniknie tylko dlatego, że legalny produkt lub usługa stanie się mniej dostępna albo droższa. Część popytu po prostu migruje do kanałów, które są szybsze od państwa i lepiej dostosowane do jego ograniczeń regulacyjnych. To często dobrze zorganizowane struktury, działające w spo-

sób profesjonalny i konkurujące z legalnymi przedsiębiorstwami. W konsekwencji tracą wszyscy: legalne firmy, które nie są w stanie konkurować cenowo, państwo - poprzez spadek wpływów podatkowych oraz konsumenci, którzy mogą mieć do czynienia z produktami nieznanego pochodzenia - ostrzega Agata Kotwica-Stefańska.

Lekcja z rynku paliw

Pozytywnym przykładem jest rynek paliw, gdzie skutecznie ograniczono szarą strefę.

Jednym z kluczowych elementów skutecznej regulacji jest jej egzekwowalność. Samo wprowadzenie przepisów nie wystarczy - państwo musi mieć realne narzędzia do ich kontroli i wdrażania. Dobrym przykładem jest rynek paliw, gdzie najpierw wprowadzono mechanizmy kontrolne i systemowe rozwiązania ograniczające nadużycia, a dopiero później analizowano dalsze zmiany. To pokazuje, że skuteczna polityka regulacyjna powinna zaczynać się od zapewnienia kontroli i transparentności, a nie wyłącznie od zwiększania obciążeń - podsumowuje Agata Kotwica-Stefańska.

JUŻ TERAZ ZRÓB ZAPASY OPAŁU NA ZIMĘ!

**TANIEJ O 20ZŁ Z KODEM: www.BARTEX-WEGIEL.pl
BARTEX2026**

ZADZWOŃ! 666 102 222

ORYGINALNE PRODUKTY!



Z DOSTAWĄ PROSTO DO TWOJEGO DOMU!

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY
HURTOWEJ OD 24 TON! W OFERCIE: GROSZKI,
MIAŁY, ORZECHY, KOSTKI**

ZADZWOŃ! 795 437 619

KRÓTKO

PRZESTĘPCZOŚĆ

Odpowie za rasistowski atak

Do sądu okręgowego w Ostrołęce trafił akt oskarżenia w sprawie 30-letniego mężczyzny, który zaatakował 11-letniego chłopca ze względu na kolor jego skóry. Konrad K. został oskarżony o popełnienie przestępstwa publicznego znieważenia i zastosowania przemocy wobec małoletniego z powodu jego przynależności rasowej, a zachowanie jego miało charakter chuligański - przekazała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce Elżbieta Edyta Łukasiewicz. Mężczyźnie grozi kara

od trzech miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności.

O przestępstwie zawiadomiła policję we wrześniu 2025 r. matka chłopca. Według niej na osiedlu mieszkaniowym przy ul. Lubiejewskiej w Ostrowi Mazowieckiej dorosły mężczyzna miał zaatakować jej 11-letniego syna.

W ocenie matki miało to związek z przynależnością rasową i kolorem skóry dziecka - jego ojciec jest Nigeryjczykiem. Chłopiec potwierdził to w czasie przesłuchania w obecności biegłego psychologa.

WARSZAWA

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys przyznał w środę w Sejmie, że środowisko sportowe jest zbulwersowane sytuacją w Polskim Komitecie Olimpijskim, stąd wezwania do dymisji jego prezesa Radosława Piesiewicza, którego działania nazwał „haniebnymi i nieodpowiedzialnymi”. Na razie szef PKOl zapowiedział, że nie zamierza rezygnować, a nawet za rok zamierza się ubiegać o wybór na drugą kadencję.

„PKOl jest świętym miejscem dla polskich sportowców, działania prezesa Piesiewicza są haniebne i nieodpowiedzialne.

Piotr Borys sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki

Ważą się losy minister klimatu

Dorota Kowalska
Warszawa

Głosowanie nad wotum nieufności wobec minister klimatu i środowiska i minister zdrowia to będzie ważny test dla koalicji rządzącej. Jak mówi premier Donald Tusk - test lojalności i solidarności.

Dziś Sejm ma zająć się wnioskami opozycji o wyrażenie wotum nieufności wobec minister klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kloski oraz wobec minister zdrowia Jolanty Sobierańskiej-Grendy.

I jeśli sytuacja tej drugiej - chociaż kondycja polskiej służby zdrowia jest gorzej niż kiepska - wydaje się klarowna, wiadomo, że posłowie koalicji 15 października udzieli jej swojego wsparcia, to postać Pauliny Hennig-Kloski budzi kontrowersje nawet w obozie rządzącym.

Przed głosowaniem nad wotum nieufności spotkania z ministrem środowiska domagali się i ludowcy i politycy Polski 2050.

„Zaprosiliśmy panią minister Hennig-Kloskę na posiedzenie klubu parlamentarnego. Jeżeli przyjdzie, będzie odpowiadała na pytania polityków PSL o program czyste powietrze i zarządzanie obszarami łowiectwa oraz lasów państwowych” - napisał wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski z PSL.

Z kolei przewodniczący klubu Polska 2050 Paweł Śliz tłumaczył, że chcą poruszyć kwestie funkcjonowania programu Czyste Powietrze, planów związanych z wdrożeniem systemu kaucyjnego oraz ostatnich decyzji podejmowanych w Banku Ochrony Środowiska.

Za kulismami mówiło się, że chodzi o coś więcej: 18 lutego doszło do rozłamu w Polsce

2050, część parlamentarzystów pod wodzą właśnie Pauliny Hennig-Kloski opuściła ugrupowanie. Rozłamowcy powołali klub Centrum. Według niektórych, wezwania do spotkania i tłumaczenia się ze swojej pracy miało być swego rodzaju odegraniem się na byłej koleżance. Tym bardziej, że posłowie Polski 2050 głośno mówili o tym, iż rozważają poparcie wniosku opozycji o jej odwołanie.

Sytuacja wokół minister Hennig-Kloski była tak napięta, że głos zabrał premier Donald Tusk. Uznał czwartkowe głosowanie za test lojalności i solidarności koalicji.

- Jeśli chcemy szkodzić, to znaczy, że stajemy się opozycją - ostrzegł.

Do sytuacji odniósł się także wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz.

- Nawet jeżeli ktoś ma wątpliwości, to najgorszym miejscem do ich wyrażania jest głosowanie za wnioskami opozycji. To zawsze kończy współpracę koalicyjną, takie głosowanie za wnioskami opozycji i w sprawach personalnych - podkreślił szef MON. Dodał, że nie zna koalicji, która przetrwałaby taki test.

Ostre słowa szefa rządu i jego zastępcy chyba podziały. W poniedziałek minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska skorzystała z, jak to powiedziała, „zaproszenia na kawę” wystosowanego przez PSL i spotkała się z przedstawicielami klubu ludowców.

- To było bardzo dobre spotkanie - oceniła potem minister. - Nigdy rozmów nie odmawiam, natomiast musi być wola do rozmowy, a nie tylko robienia aktów politycznych - dodała.

MATERIAŁ INFORMACYJNY TOTALIZATORA SPORTOWEGO

0011513740

Szara strefa kasyn internetowych tematem debaty na EKG. „Tłumaczenie, że możliwe są wyższe dochody państwa dzięki prywatnym firmom, to fikcja”

Podczas EKG w Katowicach Radosław Kietliński, Doradca Zarządu Totalizatora Sportowego odniósł się do postulatów otwarcia rynku kasyn online. Przedstawiciel spółki nazwał wizję wyższych wpływów z demopolizacji „fikcją”. Podkreślił, że obecny system gwarantuje bezpieczeństwo graczy.

Hazard w szarej strefie tematem EKG. Radosław Kietliński z Totalizatora Sportowego o przyszłości kasyn online

W Katowicach zakończył się Europejski Kongres Gospodarczy (EKG 2026). To wielowymiarowe wydarzenie co roku gromadzi tysiące uczestników, a harmonogram debat wypełniają setki tematów. Wśród wielu równoległych toczących się dyskusji, jedna z sal konferencyjnych stała się miejscem wymiany opinii na temat szarej strefy w branży hazardowej. W obliczu głosów branży bukmacherskiej, sugerujących otwarcie rynku, mocny głos w obronie obecnego status quo zabrał Radosław Kietliński, Do-



radca Zarządu Totalizatora Sportowego.

Szara strefa w liczbach - miliardowe straty czy bezpieczny monopol?

Debata o monopolu państwa toczy się wśród różnego rodzaju prób oszacowania skali nielegalnego hazardu. Niewątpliwie pozostaje on wyzwaniem dla państwa i jego instytucji. Szacuje się, że w latach 2026-2030 budżet państwa może stracić kilka miliardów złotych z tytułu nieodprowadzonego podatku od gier. Estymowana wartość hazardowej szarej

strefy wciąż rośnie, a z nielegalnych serwisów miałyby korzystać nawet 3,1 mln użytkowników.

Dane te jednak stoją w sprzeczności z analizami uczestników rynku (m.in. Totalizatora Sportowego), ale również z publikacjami Ministerstwa Finansów. Ogólnopolski Panel Badawczy Ariadna liczbę użytkowników nielegalnych kasyn szacuje natomiast na kilkaset tysięcy, a więc mniej niż zarejestrowało się w jedynym legalnym kasynie internetowym w Polsce.

- System, który wymyślił legislator przed laty, jest sy-

stem spójnym, bezpiecznym i racjonalnym. Przede wszystkim tłumaczenie, że możliwe są wyższe dochody państwa dzięki wprowadzeniu na polski rynek legalnych, kolejnych, prywatnych kasyn internetowych, to jest fikcja i to jest taka propaganda. Ten rynek nie opiera się na maksymalnych wpływach do budżetu, ale na równowadze między zyskiem a bezpieczeństwem graczy - podkreślił Radosław Kietliński.

Miliardy na sport i kulturę. Rola monopolisty w finansowaniu celów społecznych

Przedstawiciel Totalizatora Sportowego zwrócił uwagę, że choć szara strefa istnieje, to obecny monopol gwarantuje realne wsparcie dla kluczowych obszarów życia społecznego, których prywatne firmy mogłyby nie finansować w tak dużym stopniu.

- Do budżetu państwa poza podatkami płyną także dopłaty na istotne cele społeczne. Dwa najpoważniejsze to wsparcie sportu i wsparcie kultury. W tych

obszarach w zeszłym roku przeznaczyliśmy na ten cel półtora miliarda złotych. To są nieprawdopodobnie pieniądze. Nie widzimy powodu, żeby niszczyć sprawny system - wyjaśniał Doradca Zarządu.

Dostępność kasyn online powinna być niewielka

Sceptycyzm wobec liberalizacji potwierdzają wyniki badania opinii publicznej przeprowadzonego przez Centrum im. Adama Smitha za pośrednictwem panelu Ariadna (metoda CAWI). 71 proc. respondentów odpowiedziało, że dostępność do kasyn internetowych w Polsce powinna być niewielka, a 62 proc. wskazuje na ryzyko uzależnień młodych dorosłych w wieku 18-25 lat jako jeden z głównych problemów związanych z ewentualnym upowszechnieniem kasyn online. Jednocześnie ponad trzykrotnie więcej badanych Polaków popiera monopol niż jest mu przeciwnych.

Radosław Kietliński odniósł się także sceptycznie

do pomysłów kopiowania rozwiązań z zagranicy, takich jak model fiński czy holenderski.

- Holendrzy dzisiaj płaczą z powodu demopolizacji. Szara strefa wcale nie spadła, a wzrosła liczba osób uzależnionych od hazardu. Z kolei w Finlandii, na którą często powołują się przeciwnicy monopolu, gra w nielegalnych kasynach nie jest przestępstwem, a wygrane zostają w kieszeni gracza. W Polsce jest odwrotnie - gra w nielegalnych operatorów to przestępstwo, a środki przepadają. Traktowanie rynku fińskiego jako wzór jest błędem - podkreślił Kietliński.

Bezpieczeństwo gracza ponad zysk budżetowy

Podsumowując swoje wystąpienie, Radosław Kietliński zaznaczył, że monopol zapewnia to, czego inne modele mogą nie posiadać: pełne bezpieczeństwo transakcji i odpowiedzialność za gracza.

- Droga do demopolizacji jest drogą w jedną stronę, nie da się z niej zawrócić - ostrzegł Kietliński.



BRANŻOWE CENTRUM UMIEJĘTNOŚCI WETERYNARIA

Branżowe Centrum Umiejętności **w dziedzinie technika weterynaryjna** w Zduńskiej Dąbrowie

📍 Nowe Zduny 64, 99-420 Zduny ✉ bcu@zspzd-technikum.pl

☎ 510 823 727 🌐 bcu.zspzd-technikum.pl

Czym jest BCU?

Branżowe Centrum Umiejętności w Zduńskiej Dąbrowie to nowoczesne miejsce kształcenia dla osób związanych z branżą weterynaryjną – **uczniów, studentów, osób dorosłych oraz nauczycieli**, którzy chcą zdobyć lub rozwinąć kompetencje zawodowe.

Co oferuje BCU

- nowoczesny sprzęt i pracownie
- praktyczne szkolenia
- przygotowanie do pracy w branży weterynaryjnej
- podnoszenie kwalifikacji we współpracy z uczelniami i branżą

SZKOLENIA I KURSY DLA UCZNIÓW I STUDENTÓW

- Strzyżenie i pielęgnacja psów i kotów
- Podstawy metod obrazowania w diagnostowaniu chorób zwierząt (USG, RTG, EKG)

SZKOLENIA I KURSY DLA DOROSŁYCH

- Anestezjologia i intensywne terapie zwierząt
- Biotechnologia rozrodu i inseminacja małych zwierząt
- Postępowanie w przypadkach klinicznych z wykorzystaniem metod diagnostycznego obrazowania (endoskopia, USG – doppler, echo serca)

SZKOLENIA I KURSY DLA NAUCZYCIELI

- Metody fizykalne w rehabilitacji małych zwierząt
- Fizjoterapia zwierząt

KWALIFIKACJA SEKTOROWA

- Wykonywanie badań parazytologicznych zwierząt gospodarskich, domowych i egzotycznych



Zobacz
ofertę
szkoleń



Komisja Europejska zarzuciła Mecie naruszenie unijnych przepisów

oprac. Anna Nagel
Bruksela

Komisja Europejska zarzuciła koncernowi Meta naruszenie unijnych przepisów o usługach cyfrowych (DSA), ponieważ firma nie zapobiegała korzystaniu z Instagrama i Facebooka przez dzieci poniżej 13. roku życia.



Meta ma teraz czas na udzielenie KE pisemnej odpowiedzi i usunięcie naruszeń

Jak przyznała KE, wstępne ustalenia wskazują, że Meta nie przeprowadziła rzetelnej oceny ryzyka związanego z dostępem do jej usług przez osoby poniżej 13 lat, a także nie wprowadziła skutecznych środków, aby uniemożliwić dzieciom dostęp do jej usług lub - jeśli te w jakiś sposób ten dostęp uzyskiwały - odebrać im go.

KE zarzuciła Mecie, że chociaż we własnym regulaminie ustaliła, iż użytkownicy platform muszą mieć ukończone 13 lat, bo uznała, że treści przedstawiane na Facebooku i Instagramie nie są odpowiednio dla młodszych dzieci, to zasada ta w praktyce nie jest przestrzegana. Środki do weryfikacji wieku wprowadzone przez platformy można łatwo obejść, wystarczy, że dziecko podczas tworzenia konta poda fałszywą

datę urodzenia, żeby mogło założyć konto i korzystać z serwisów. Koncern - jak ustaliła KE - nie posiada innych, skuteczniejszych mechanizmów weryfikacji wieku.

Komisja zaleciła Mecie, aby usunięto luki w zabezpieczeniach, tak by do serwisów i nieodpowiednich treści na nich publikowanych nie miały dostępu osoby poniżej 13 lat. Koncern będzie musiał poprawić także sposób przeprowadzania obowiązkowej oceny ryzyka. Dodatkowo platformy Instagram i Facebook muszą wzmocnić narzędzia umożliwiające wykrywanie i usuwanie zbyt młodych użytkowników ze swoich serwisów.

„Wojna zbożowa” Ukrainy z Izraelem z Rosją w tle

Grzegorz Kuczyński
Kijów

Minister spraw zagranicznych Ukrainy Andrij Sybiha oświadczył, że do izraelskiego portu w Hajfie przybył kolejny statek z ukraińskim zbożem, które według Kijowa zostało wywiezione przez Rosję z okupowanych terytoriów.

„Przyjazne stosunki ukraińsko-izraelskie mogą przynieść korzyści obu krajom, a nielegalny handel Rosji skradzionym ukraińskim zbożem nie powinni ich podważać” - napisał Sybiha w mediach społecznościowych.

Według niego Ukraina nie doczekała się odpowiedniej reakcji ze strony Izraela również w przypadku przybycia poprzedniego takiego transportu. Wówczas, jak twierdzi Sybiha, do Hajfy również dostarczono skradzione zboże.

Minister wezwał Izrael do nieprzyjmowania takich ładunków, ostrzegając, że może to zaszkodzić stosunkom dwustronnym. „W tym kontekście

oficjalnie zaprosiliśmy już ambasadora Izraela w celu wręczenia noty protestacyjnej i prośby o podjęcie odpowiednich działań” - poinformował szef MSZ.

Według danych Służby Wywiadu Zagranicznego Ukrainy Rosja wywozi zboże z terytoriów okupowanych i sprzedaje je na rynkach zewnętrznych pod pozorem własnego eksportu. Według szacunków Kijowa tylko w 2025 roku w ten sposób mogło zostać wywiezione ponad 2 mln ton zboża.

„Aby ominąć sankcje, Rosja stosuje schemat „ship-to-ship” w punkcie przeładunkowym portu Kaukaz, wykorzystując statki-magazyny. Pozwala to ukryć rzeczywiste pochodzenie zboża” - zauważa wywiad ukraiński.

Zelenski grozi sankcjami

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski we wtorek rano oświadczył na swoich profilach w mediach społecznościowych, że kolejny statek z ładunkiem ukraińskiego zboża, skradzionego przez Rosję, „przybył

do portu w Izraelu i przygotowuje się do rozładunku”.

„To nie jest czysty biznes i nie może nim być. Władze Izraela nie mogą nie wiedzieć, jakie statki i z jakim ładunkiem przybywają do portów kraju” - napisał Zelenski. „Naprawdę pracujemy nad tym, aby bezpieczeństwo, w szczególności w regionie Bliskiego Wschodu, było większe. Oczekujemy, że władze Izraela będą szanować Ukrainę i nie będą podejmować kroków, które osłabiają stosunki dwustronne” - zaznaczył również prezydent Ukrainy.

Dodał, że handel skradzionym zbożem narusza między innymi izraelskie prawo, i poinformował, że Ukraina „na podstawie informacji od naszych służb wywiadowczych przygotowuje odpowiedni pakiet

Rzecznik Kremla odmówił komentarza w sprawie doniesień o konflikcie między Ukrainą a Izraelem dotyczącym dostaw

sankcji, który obejmie zarówno tych, którzy bezpośrednio transportują to zboże, jak i osoby fizyczne oraz prawne, które próbują zarabiać na takim przestępczym procederze”.

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow odmówił komentarza w sprawie doniesień o konflikcie między Ukrainą a Izraelem dotyczącym dostaw zboża. - Nie chcielibyśmy tego w żaden sposób komentować ani angażować się w tę sprawę - powiedział.

Jak reaguje Izrael?

Na oświadczenie Andrieja Sybiha zareagował już minister spraw zagranicznych Izraela Gideon Saar. Stwierdził, że zarzuty wysunięte przez Ukrainę nie są poparte dowodami.

„Dowody potwierdzające te zarzuty nie zostały dotychczas przedstawione” - napisał w poście w serwisie społecznościowym X. Zauważył również, że stosunków dyplomatycznych między przyjaznymi krajami nie należy wyjaśniać za pośrednictwem mediów lub sieci społecznościowych.

REKLAMA

0011509798



SOLANKI

Uzdrowisko Inowrocław

CZERWCOWA REGENERACJA



7 noclegów w terminie
od 31.05 do 7.06.2026 r.



trzy posiłki dziennie
w formie bufetu szwedzkiego



konsultacja lekarska



20 zabiegów w trakcie pobytu



7 wejść do Strefy Relaksu
(grota solna, sauna fińska i parowa,
jacuzzi, siłownia)



voucher do Integracja Cafe

☎ 52 356 31 01 ☎ 52 356 31 00 ☎ 52 356 33 20 📧 rezerwacja@solanki.pl 🌐 www.solanki.pl

#214
PULS



Dobra sieć.

Akcja Łatwoganga i efekt kuli śnieżnej

Stream Łatwoganga pokazał, że bez wsparcia mediów, sponsorów, polityki można robić wielkie rzeczy. Liczy się autentyczność

Dorota Kowalska



FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

To miała być zwykła internetowa zbiórka. Raper Bedoes 2115 11-letnia Maja Mecan, podopieczna fundacji Cancer Fighters, nagrali poruszający utwór „Diss na raka”. Kawalek zainspirował youtubera Łatwoganga do uruchomienia największego charytatywnego streamu ostatnich lat. Piotr Garkowski, bo o nim mowa, postanowił przez dziewięć dni słuchać „Diss na raka” i zbierać w tym czasie pieniądze dla dzieci chorych onkologicznie.

Pewnie do głowy mu nie przyszło, że jego akcję zauważą nie tylko polskie, ale i zagraniczne media.

Reuters pisze o „maratonie charytatywnym z małego mieszkania w Warszawie”, dziennikarze „The Independent” w artykule „Dziewięciodniowy stream polskiego influencera bije rekordy, zbierając ponad 50 mln funtów dla dzieci chorych na raka”, wyliczają, że uzbierana suma - 250 mln zł (52 mln funtów) - ponad trzykrotnie przebiła poprzedni rekord Guinnessa, ustanowiony we Francji w 2025 roku. Brytyjski „The Guardian” zwraca uwagę na fakt, że akcja zaczęła się niepozornie, w warszawskiej kawalerce, a z czasem włączyły się w nią światowe gwiazdy sportu i muzyki. Zagraniczni komentatorzy nie mają wątpliwości: to, co wydarzyło się w polskim internecie w kwietniu 2026 roku, przejdzie do historii.

Ale też w ciągu tych dziewięciu dni przez małą kawalerkę Łatwoganga na warszawskiej Pradze przewinęły się tłumy. Byli celebryci, artyści, muzycy, piosenkarze, sportowcy, dziennikarze, influencerzy, raperzy. Nie tylko wpłacali pieniądze. Katarzyna Nosowska obiecała, że zgoli głowę, jeśli licznik pokaże 55 mln zł. Gdy tak się stało, za maszynkę chwyciła aktorka Agata Kulesza. Edyta Pazura, Maffashion, Blanka Lipińska i streamerka Kasix też dały się ogolić. To wszystko w ramach solidarności z chorymi na raka.

W trakcie streamu pogodziło się dwóch zwaśnionych przez 17 lat raperów - Tede i Peja. Także Marcin Gortat i Mateusz Ponitka symbolicznie podali sobie dłonie. Ponitka zapowiedział, że jeśli zbiórka do końca dnia, a to był czwartek, osiągnie 9,2 miliona złotych, to w piątek zadzwoni do Gortata, z którym nie rozmawiał od wielu, wielu lat. I tak się właśnie stało. Panowie „zakopali wojenny topór”.

W piątek z Łatwogangiem połączył się Robert Lewandowski. Razem z żoną przekazali milion złotych na zbiórkę.

Na streamie zagościł Chris Martin z zespołu Coldplay, zachęcił do wsparcia zbiórki. Kilukrotnie łamaną polszczyzną zaśpiewał słowo „śrubujemy”.

Maciej Musiał, nawiązując do zeszłorocznej aukcji na WOŚP, na której wystawił sprzątaninę w rytm muzyki utworu „Explosion” Kalwi i Remi, chwycił za odkurzacz i zaczął sprzątać mieszkanie Łatwoganga.

Były wspólne występy, goście uczcili urodziny zmarłego niespełna rok temu Stanisława Sojki, śpiewając jeden z jego hitów, spontaniczne pełne emocji rozmowy, łzy, dopingowanie i zachęcanie do kolejnych wpłat.

Małgorzata Kozuchowska wpadła w kartony ustawione w kawalerce Łatwoganga przy progu 163 mln zł. Stwierdziła przy tym: „Warto było czekać 15 lat, żeby to powtórzyć”, a powtarzała słynną scenę wypadku i śmierci Hanki Mostowiak, którą grała w serialu „M jak Miłość”. U Piotra Garkowskiego pojawili się: Borys Szyc, Monika Olejnik, Michał Pol, Wojciech Szczęsny.

Wpłaty zaczęły sypać lawinowo, do akcji włączyli się zwykli ludzie, firmy, znane marki. W ciągu tych dziewięciu dni ekipa Łatwoganga zebrała prawie 250 milionów złotych, ale pieniędzy wciąż przybywa. Szok!

Nie stała za nimi żadna instytucja, nie było sponsorów, wielkiej polityki, tradycyjnych mediów. Ot, zwyczajny „chłopak z internetu”, popularny, ale nie wśród szerokiej masy Polaków, poruszył ludzkie serca.

„Mobilizacja kryzysowa jest naszą narodową specjalnością - mówił w rozmowie z Onetem psycholog społeczny Konrad Maj. Podobnie było w 2022 roku, kiedy ponad 70 proc. Polaków angażowało się w pomoc Ukrainie. Zdaniem Konrada Maja, działa tu mechanizm, który w Polsce jest wyjątkowo silny: nieufność połączona z potrzebą potwierdzenia społecznego. - My na ogół nie ufamy i żeby zaufać, potrzebny jest efekt skali. Dlatego tak dobrze działają akcje masowe, widoczne, głośne, z ogromną liczbą uczestników. WOŚP jest tu modelowym przykładem - im większa widoczność, tym większa gotowość do włączenia się - wyjaśnił psycholog. I tłumaczył, że udział w takich akcjach jak WOŚP czy stream Łatwoganga, zaspokaja kilka kluczowych potrzeb psychologicznych. - To jest uczestnictwo w zbiorowym rytuale. Czujemy się częścią wspólnoty, która coś dokłada. Do tego dochodzi poczucie sprawstwa: widzimy licznik, widzimy efekt, mamy dowód, że nasz gest ma sens. Pomaganie komuś jest w istocie pomaganiem sobie. Wpływa na poczucie szczęścia - dodał, przywołując badania korelacyjne z USA, które pokazują, że darczyńcy i wolontariusze deklarują wyższy poziom dobrostanu.

To także sposób na symboliczne „wyzerowanie licznika”. Mamy poczucie, że pomimo błędów jesteśmy dobrymi ludźmi.

Konrad Maj podkreślił w rozmowie z Onetem, że podczas tej dziewięciodniowej akcji pojawił się pozytywny konformizm, efekt śnieżnej kuli. Wszyscy zaczęli się nawzajem nakręcać. Znane osoby dzwoniły do innych znanych osób.



- Reagujemy na sytuacje, kiedy widzimy, że bez nas może się nie udać. To przeciwieństwo WOŚP, gdzie wielu myśli: „i tak zbiorą”. Tutaj, przeciwnie, początkowy cel 500 tys. zł wydawał się wręcz nieosiągalny. Było poczucie, że każda wpłata naprawdę może zdecydować o powodzeniu akcji - mówi.

„Barometr Humanitarny 2026” pokazuje, że aż 85 proc. Polaków w ciągu ostatniego roku zaangażowało się w co najmniej jedną formę pomocy innym, a większość badanych uważa wspieranie potrzebujących za ważny element życia społecznego. Maleje liczba osób przekonanych, iż pomoc powinna trafiać wyłącznie do rodaków, co świadczy o rosnącej otwartości na wsparcie osób spoza Polski.

- Niezmiennie dużo osób na pierwszym miejscu stawia dzieci. Jest to grupa, której powinniśmy pomagać w pierwszej kolejności - tłumaczyła Draginja Nadażdin ze stowarzyszenia Lekarze Bez Granic. I dodała, że ważnym pytaniem było to dotyczące migrantów, a jest ono zadawane w każdym roku. - W 2025 roku odsetek osób gotowych wesprzeć finansowo uchodźców i migrantów był najniższy. Natomiast w tym roku jest nieco lepiej. Wniosek, który z tego płynie, jest taki, że przez ostatnie 12 miesięcy było o wiele mniej agresywnych wypowiedzi, w tym także polityków, skierowanych do tych grup - mówiła.

Najczęściej wybieranymi obszarami wsparcia są zdrowie i leczenie oraz pomoc dla osób z krajów dotkniętych klęskami żywiołowymi.

Dlaczego pomagamy? Z potrzeby dzielenia się z innymi, którą deklaruje 56 proc. respondentów. Niewiele mniej, bo 50 proc., wierzy, że „dobro wraca”.

Istotną rolę odgrywa także wychowanie - wskazywane przez 37 proc. badanych - co pokazuje, że postawy pomocowe są zakorzenione nie tylko w emocji, ale również w strukturze norm społecznych.

Polacy pomagają, są pod tym względem w czołówce Europy.

Ale akcja Łatwoganga zwraca uwagę na jeszcze dwie rzeczy: przede wszystkim się internetu. Zbiórka odbyła się z dala od tradycyjnych mediów, które z czasem zaczęły o niej pisać, nagłaśniać ją, ale pomysł zrodził się w sieci. To tu młodzi prowadzą życie towarzyskie, dowiadują się tego, co na świecie. Niepotrzebne im do tego radio, telewizja, nie mówią o gazetach.

I kolejna sprawa: największy charytatywny stream ostatnich lat połączył pokolenia. Pozwolił temu starszemu przyjść do kawalerki tego młodszego, albo przynajmniej spojrzeć przez dziurkę od klucza, co się w niej dzieje. Zobaczyć inny świat i, być może, zmienić o nim zdanie.

„Myślę, że wszyscy, którzy korzystają z wiadomości medialnych, śledzą fenomen Łatwoganga. To jest zjawisko, które ma wymiar większy niż sama zbiórka, chociaż oczywiście od ratowania życia nie ma nic ważniejszego. (...) Podjęłam ten wysiłek i sama rejestrując się na TikToka, obejrzałam filmiki, jakie Łatwogang nagrywał zyskując miliony obserwujących. No więc dawniej na zjawisko TikToka łapałam się za głowę. Rodzinne nastolatki pokazywały mi to czasem. To są jakieś niewyobrażalnie głupie filmiki, a im głośnie, tym więcej pieniędzy generują. Zjawisko z cyklu świat zwariował. Na Łatwoganga nigdy się nie natknęłam, ale pewnie też wzruszyłamby ramionami, chociaż on przynajmniej za cenę ilości obserwujących robił rzeczy pomysłowe, odjazdowe, albo naprawdę trudne, jak na przykład przejazd rowerem z Polski do Afryki. Ma jeszcze te zalety, że jest naturalny i inteligentny, ale bez zadęcia. Tak czy inaczej wzruszyłamby ramionami. I nagle... taka historia. Chłopak staje się Centrum pomocy. (...)” - pisze na Facebooku Joanna Szczepkowska.

Młodzi influencerzy, którzy pojawili się w kawalerce Łatwoganga, wcale nie kryli, że nie znali wszystkich, zwłaszcza z tego starszego pokolenia, którzy do nich dołączyli. - Kiedy pomagamy, wiek nie ma znaczenia. Byliśmy w tym wszyscy razem - mówili potem goście Łatwoganga. Ale podobnie działo się w polskich domach. Wnukowie pokazywali na telefonach charytatywny stream Garkowskiego swoim dziadkom i prosili o wpłatę pieniędzy. Ci wpłacali, a przy okazji dowiadywali się, co to stream i TikTok.

„Dzięki tej transmisji można uświadomić sobie, że kiedy ludzie się zjednoczą, mogą wiele osiągnąć” - napisał potem portal gazety „The Times of India”.

Zbiórka pieniędzy wciąż trwa, chociaż kawalerka Piotra Garkowskiego opustoszała. Ten musiał się wyspać, a potem w niej posprzątać.

Po akcji w mediach społecznościowych pojawiło się wspólne oświadczenie rapera Bedoesa i Łatwoganga, sprawców całego zamieszania.

„W pierwszej kolejności - dziękujemy za wszystko, co zrobiliście. Nie przyjmujemy gratulacji ani podziękowań. To jest wspólne dzieło nas wszystkich i to my gratulujemy Wam tego, co zrobiliście dla dzieciaków i jak poruszyliście cały kraj” - napisali. I dalej: „Jeżeli chodzi o wywiady, telewizję, media - nasz komentarz jest absolutnie zbędny. Przez te 9 dni powiedzieliśmy wystarczająco. Media, którym zależy, prosimy o nagłaśnianie zbiórki i świadomości o tym, że RAK TO NIE WYROK. Bo tylko na tym nam zależy”.

Panowie nie chcą orderów. Najważniejsze w tym wszystkim są przecież chore dzieci.

Latwogang to pseudonim Piotra Garkowskiego, jednego z najpopularniejszych polskich influencerów młodego pokolenia. - Dużo mediów pisze, że mam na imię Patryk i jestem z Radomia, a mam na imię Piotrek i jestem z Warszawy. Ale mnie to w ogóle nie przeszkadza, może nawet i lepiej. Bo im bardziej jestem ukryty, tym łatwiej pokazać, że wszyscy razem zbieramy pieniądze dla dzieciaków - powiedział Łatwogang podczas transmisji ze zbiórki dla podopiecznych Fundacji Cancer Fighters.

Kariera Łatwoganga rozpoczęła się na TikToku, gdzie w 2021 roku opublikował pierwsze materiały pod chwytliwym pseudonimem. Z czasem zaczął się udzielać również na YouTube. Jego znakiem rozpoznawczym stało się hasło „Łatwo!” wypowiedziane po wykonaniu jakiegoś zadania - challenge'u lub triku. Dużą wagę przykładając do budowania zasięgów poprzez interakcję z widzami.

Jednym z pierwszych wyzwań był pomysł, by słowo „gilbert” zaistniało wśród 10 nominowanych do Młodzieżowego Słowa Roku 2022. Według Łatwoganga „gilbert” miał być synonimem geniusza. Pomysł się spodobał - internauci masowo wpisywali to słowo w formularzu zgłoszeniowym PWN i cel osiągnęli. Ostatecznie wygrała „essa” - okrzyk radości po tym, jak coś nam się udało.

Influencerowi nie brakowało fantazji. W 2024 r. przejechał na rowerze trasę z Polski do Maroka. Był to efekt obietnicy, którą złożył swoim obserwatorom. Zakład polegał na tym, żeby zdjęcie jego stopy stało się najbardziej lajkowaną fotografią na polskim Instagramie. Zdobyło ponad 1,2 miliona polubień.

Popularność twórcy wzrosła także dzięki współpracy z piosenkarzem Edem Sheeranem. Przy okazji koncertów we Wrocławiu w 2025 r. Brytyjczyk na zaproszenie Łatwoganga przejechał na trójkołowym tandemie po Placu Solnym. W trakcie przejażdżki influencer postawił kolejne wyzwanie odbiorcom. Jeśli tiktokowy filmik zbierze milion polubień, powstanie wspólny kawałek z Sheeranem - po polsku. Tym razem również internauci nie zawiedli Łatwoganga. W październiku 2025 premierę miała polska wersja hitu Sheerana „Azizam”.

17 kwietnia Łatwogang, uruchomił na platformie YouTube nieprzerwany stream pt. „Słucham 9 dni dissu na raka, żeby pomóc dzieciom z Fundacji Cancer Fighters”. Punktem wyjścia była piosenka „Ciągłe tutaj jestem (diss na raka)” - utwór rapera Bedoesa 2115 nagrany wspólnie z 11-letnią Mają Mecan, podopieczną fundacji, która zмага się już z trzecią wznową nowotworu. Tym razem ostra białaczka szpikowa zaatakowała jej narządy wewnętrzne, w tym płuca.

Bedoes 2115 to znany bydgoski raper (naprawdę nazywa się Borys Piotr Przybylski, rocznik 1998) i założyciel zespołu 2115. Znany jest z przebojów takich jak „05:05” oraz multiplatynowych albumów. Zyskał miano „głosu pokolenia Z”.

Bedoes od dawna angażuje się w różne akcje społeczne, m.in. pomaga młodzieży zmagającej się z problemami psychicznymi, od lat angażuje się w różne kampanie społeczne.

Pretekstem do zbiórki Łatwoganga na rzecz fundacji Cancer Fighters był opublikowany 14 kwietnia utwór „Ciągłe tutaj jestem (diss na raka)” Bedoesa 2115 oraz podopiecznej fundacji Mai Mecan, chorującej na nowotwór. Diss, czyli charakterystyczny dla muzyki rap utwór oparty na słownym ataku, tym razem został skierowany przeciwko rakowi. Artysta zapowiedział, że cały dochód z utworu zostanie przeznaczony na Fundację Cancer Fighters, która od 2015 r. pomaga osobom chorym na raka. Oprócz pomocy materialnej fundacja zapewnia także pomoc medyczną, psychologiczną oraz motywujące wydarzenia dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

A 11-letnia Maja Mecan z Oławy to isierka, która rozpalila akcję Łatwoganga i całą Polskę. Maja ma 11 lat, same piątki i szóstki oraz... trzecią wznowę nowotworu. Ze swojego okna w bloku widzi szkołę, do której chce wrócić. Na razie codziennie jeździ na chemioterapię. Wieczorami robi bransoletki z koralików, które dała wszystkim nauczycielom, którzy przychodzą do niej do domu na lekcje. Polska

Łatwogang, Maja i Bedoes 2115. To oni byli bohaterami streamu

Jazda rowerem do Maroka, nagranie piosenki z Edem Sheeranem - z takimi wyzwaniami może się kojarzyć kariera Łatwoganga w sieci. Za sprawą akcji okrzyknięto go „internetowym Jurkiem Owsiakiem”

Anna Ciastoń, Michał Perzanowski, Paweł Relikowski



A 11-letnia Maja Mecan z Oławy to isierka, która rozpalila akcję Łatwoganga i całą Polskę. Tutaj ze swoją mamą



Łatwogang to pseudonim Piotra Garkowskiego, zaś Bedoes 2115 to znany bydgoski raper (naprawdę nazywa się Borys Piotr Przybylski)

poznała ją przez internet za sprawą rapera Bedoesa i twórcy internetowego Łatwoganga.

W rogu ekranu streamu przez całe 9 dni mogliśmy oglądać jedną z głównych bohaterek teledysku Bedoesa Maję Mecan, 11-latkę, chodzącą do 5 klasy Szkoły Podstawowej nr 8 w Oławie. Maja walczy z rakiem po raz trzeci, ale nie może się już doczekać, by wrócić do swoich rówieśników. Kiedy pojawiła się trzecia wznowa, trzeba było znów zacząć walczyć. Dziś dziewczynka niemal codziennie jeździ z mamą na chemioterapię i rehabilitację. Wraca do domu późnym popołudniem.

Mama Mai nie kryje wzruszenia, gdy opowiada nam, jak w ogóle powstał utwór, który poruszył całą Polskę.

- Wszystko zaczęło się od tego, że pani Aleksandra Kopyś, znana z TikToka Ciocia Ola, zaproponowała Majeczce, czy zechciałaby zaśpiewać piosenkę. Ona napisała zwrotkę, którą śpiewa Maja i tak się zaczęło. Potem z inicjatywą wyszedł Borys (raper Bedoes - red.), że dogra kawałek do Majeczki, co ją jeszcze bardziej zmobilizowało i ucieszyło, że będzie mogła nagrać utwór z kimś znanym - opowiada nam mama Mai Katarzyna Mecan.

Jak słyszemy, Maja bardzo się ekscytowała, bo było to dla niej coś nowego, co wywołało w niej ogromną energię i radość, że ktoś chciał przyjechać i poświęcić dla niej czas.

Kiedy Łatwogang uruchomił swojego streama, rodzina Mai śledziła go od samego początku. Codziennie, kiedy tylko mogła.

- Oglądałyśmy razem z mężem i podziwialiśmy. Wszyscy zresztą podziwiali, co tam się po prostu dzieje, bo to jest coś niemożliwego - przyznaje mama.

Maja oglądała transmisję ze świadomością, co zbiórka oznacza dla niej i innych dzieci. Szczególnie jeden element ją poruszył.

- Ja jej pokazywałam zwłaszcza te momenty, kiedy ludzie golili włosy. Majeczka bardzo to przeżyła, pozytywnie. Jest świadoma tego, co się dzieje i taka wdzięczna, że ludzie potrafią się tak zjednoczyć i robić tyle dobrego - mówi nam pani Katarzyna, dla której cała akcja ma jednak wymiar, który wykracza daleko poza samą zbiórkę. - Chciałam, żeby te dzieci wiedziały, że może się udać, że trzeba walczyć, że nie można się poddawać. Mam nadzieję, że wszystkie dzieciaczki, które walczą z nowotworami, na podstawie tej piosenki będą tę walkę miały tak jak ona. Bo tego my, jako rodzice, chyba najbardziej chcemy.

Bedoes do dziś jest z Mają w kontakcie. Pisze jej, że jest z niej dumny.

- Borys jest bardzo fajnym człowiekiem - mówi krótko mama. I więcej nie trzeba.

Tok nauczania Mai był przez lata dopasowywany do jej stanu zdrowia. Przez długie okresy nauka odbywała się w szpitalu lub w domu. Kiedy Maja mogła wrócić do szkoły, szkoła wysłała jej na przeciw - dosłownie.

- Był przygotowany specjalny gabinet, w którym cała klasa miała zajęcia, żeby Maja nie musiała z plecakiem chodzić po naszej dużej szkole. Wszyscy nauczyciele przychodzili do tego gabinetu. Trwało to, niestety, dość krótko, bo potem nastąpiła wznowa - wspomina Wioletta Frischmann, wychowawczyni Mai.

Dziś nauczanie znów odbywa się w domu. Nauczyciele regularnie odwiedzają Maję. Każdemu z nich wręczyła już własnoręcznie wykonaną bransoletkę z koralików.

- Ubiрам ją na wyjątkowe okazje - dodaje Wioletta Frischmann.

Maja jest też świetną uczennicą. Jak słyszemy, ma same piątki i szóstki. Klasy zdaje z czerwonym paskiem. - Majeczka to bardzo miła, sympatyczna dziewczynka. Ona ma w sobie takie naturalne ciepło, naturalną dobroć. Kojarzę ją właśnie z takim ciepłem... i z pięknym uśmiechem - opowiada nam Wioletta Frischmann, wychowawczyni Mai.

Dwie koleżanki z klasy regularnie do niej jeżdżą. Robiły to, kiedy leżała w szpitalu, robią to nadal.

- Czekamy, kiedy wróci do nas i będzie z nami cały czas już na stałe - przyznaje wychowawczyni.

Local content wzmocni polskie firmy

Europejski Kongres Gospodarczy w Katowicach to wydarzenie, podczas którego często zapadają decyzje wpływające na kierunki rozwoju gospodarki. Nie inaczej było podczas tegorocznej edycji, gdzie szeroko zaprezentowano nową rządową inicjatywę „Local content. Z korzyścią dla Polski”.



przekłada się na budowanie kompetencji, które w kolejnych latach pozwalają im świadczyć usługi serwisowe i remontowe.

Na znaczenie systemowego podejścia do projektu zwraca uwagę również Wojciech Balczun. Minister wskazuje, że inicjatywa opiera się na analizie najlepszych praktyk stosowanych w Unii Europejskiej, w tym koncepcji „Buy European”, i jest powiązana z dokumentem „Polityka zakupowa państwa”. W jego ocenie w przetargach kluczowe znaczenie powinna mieć najkorzystniejsza oferta, a nie wyłącznie najniższa cena, która powinna stanowić jedynie jeden z elementów oceny.

Z punktu widzenia PGE inicjatywa „Local content” stanowi narzędzie wzmacniania krajowego łańcucha dostaw oraz budowy długoterminowej wartości dla gospodarki. Spółka traktuje ją jako integralny element realizacji swojej strategii inwestycyjnej i transformacji energetycznej. Włączenie polskich firm w realizację kluczowych projektów ma nie tylko zwiększyć ich udział w rynku, ale także podnieść kompetencje całego sektora i wzmocnić bezpieczeństwo energetyczne kraju.

Jest ona elementem filozofii gospodarczej rządu oraz realizacją priorytetów Ministerstwa Aktywów Państwowych. Jej głównym celem jest zwiększanie udziału krajowych firm w łańcuchach dostaw, zwłaszcza przy inwestycjach realizowanych przez spółki z udziałem Skarbu Państwa. O szczegółach projektu podczas otwarcia stoiska „Local content” mówi Wojciech Balczun.

– Stworzyliśmy ideę, która stanowi element budowy nowego systemu gospodarczego i ekosystemu na kolejne lata. To jeden z priorytetów rządu – podkreśla minister. – Zadaniem tej inicjatywy jest maksymalne wsparcie krajowego komponentu w inwestycjach realizowanych w nadchodzących dekadach – dodawał.

Wspólna agenda spółek Skarbu Państwa

W realizację inicjatywy zaangażowały się największe spółki z udziałem Skarbu Państwa, m.in. KGHM, ORLEN, Tauron, Enea oraz PGE Polska Grupa Energetyczna. Otwarcie wspólnego stoiska podczas kongresu było kolejnym etapem wdrażania projektu „Local content” w Polsce. Jak podkreśla Dariusz Lubera, prezes zarządu PGE, inicjatywa ma charakter długofalowy i została zaprojektowana jako przedsięwzięcie rozpisane na dekady, a nie krótkoterminowe działania. Z perspektywy PGE projekt wpisuje się bezpośrednio w strategię spółki.

– Już w ubiegłym roku zaplanowaliśmy udział polskich przedsiębiorców w realizacji naszych inwestycji w perspektywie 10 lat na poziomie 150 mld zł. Obecnie w obszarze dystrybucji udział krajowych firm przekracza 85% – wyjaśniał Dariusz Lubera.

Transformacja i nowe podejście do inwestycji

Inicjatywa została wypracowana w ramach zespołu powołanego przez MAP, z udziałem przedstawicieli innych resortów oraz instytucji, takich jak Urząd Zamówień Publicznych czy Główny Urząd Statystyczny.

Zakłada ona nie tylko zwiększenie udziału krajowego komponentu w inwestycjach, lecz także jego systematyczne wzmacnianie w największych projektach infrastrukturalnych. W nadchodzącej dekadzie sama polska energetyka może przeznaczyć na inwestycje ponad bilion złotych.

– Polska znajduje się dziś w wyjątkowym momencie swojej historii. Okres transformacji gospodarczej po 1989 roku dobiegł końca. Jesteśmy jedną z największych gospodarek świata i chcemy dalej wzmacniać potencjał krajowych

firm – zaznaczał minister Balczun. Do doświadczeń transformacji nawiązywał również Dariusz Lubera.

– Nigdy wcześniej sektor nie dysponował tak dużymi środkami inwestycyjnymi. Zawsze zależało mi, aby jak największa ich część trafiała do polskich firm – podkreślał.

Local content a przyszłość polskiej energetyki

Strategia PGE do 2035 roku zakłada nakłady inwestycyjne rzędu 235 mld zł, z czego około 150 mld zł ma trafić do krajowych przedsiębiorstw. Udział lokalnego komponentu różni się jednak w zależności od projektu. W przypadku morskiej farmy wiatrowej Baltica 2 planowany poziom wynosi 25–30%.

– W tym roku ogłosimy około 40 postępowań związanych z projektem Baltica 2. Pomagają w tym zmiany w prawie

zamówień publicznych, które sprzyjają uwzględnieniu szerszych kryteriów niż tylko cena – zaznacza Dariusz Lubera.

Znaczenie inicjatywy „Local content” wykracza poza sam etap realizacji inwestycji. Jak podkreśla prezes PGE Dariusz Lubera, udział polskich firm w projektach



INFLUENCER KUBA MIDEL: DZIELE LUDZI NA BIEDNYCH, BOGATYCH I SZCZĘŚLIWYCH

Kuba Midel zdradza jak być w życiu bogatym i... szczęśliwym: – Mój kapitał początkowy wynosił 20 zł. Zainwestowałem je biurze ogłoszeń „Dziennika Łódzkiego”. Kupiłem tam ogłoszenie o treści: „Angielski. Skutecznie, z dojazdem, niedrogo”. Miałem wtedy 17-18 lat i malucha od dziadka. Byłem też dość dobry z angielskiego i dojeżdżałem na korepetycje do kilku rodzin. W trzeciej klasie liceum zarabiałem podobnie jak moja mama.

Matylda Witkowska

Od lat tłumaczy pan ludziom w internecie jak być bogatym...

Nie bogatym! Szczęśliwym! Ja wręcz mówię ludziom, żeby nie byli bogaci! Bo po co być bogatym? Dzielę ludzi na biednych, bogatych i szczęśliwych. I główne moje motto brzmi: „Jeśli chcesz być bogatym to inwestuj każdą zarobioną złotówkę. Jeśli chcesz być biednym, to każdą złotówkę wydawaj. A jak chcesz być szczęśliwy - wydawaj co drugą.

Jak to robić w praktyce?

Jedną złotówkę przeznacz na siebie, a drugą inwestuj. Niestety w szkole się tego nie dowiemy. Mówi się nam, że byśmy dużo się uczyli, żebyśmy ciężko pracowali, znaleźli pracę na etacie... A potem nam się podprogowo przekazuje, że ile się zarabia, tyle się wydaje. I w efekcie czy ktoś zarabia 5 tys. zł miesięcznie czy 50 tys. zł - często ma więcej kredytów i zobowiązań niż dochodów. I w efekcie większość osób na świecie - nie tylko Polaków - ma problemy finansowe. Bo kapitalizm bywa podstępny.

Ludzie tkwią w długach niezależnie od poziomu swoich dochodów?

Tak. Dziś bogactwo bywa pozorne. Często bogatszym jest ktoś, kto zarabia kilka tysięcy złotych albo jest emerytem, który ma 2-3 tysiące emerytury, ale właściwie ma wszystko, czego do życia potrzebuje. Bo znam ludzi, którzy mają lat 40, zarabiają po sto tysięcy, ale toną w długach i są nieszczęśliwi. Ostatnio były trzy samobójstwa wśród znajomych - ludzi, którzy mieli firmy, mercedesy, przysięgi i egzotyczne wy-

cieczki. Więc myślę, że istnieje duża potrzeba redefinicji bogactwa czy szczęścia.

Bo pieniądze szczęścia nie dają?

Pieniądze dają możliwości. Ale na pewno same w sobie nie dają szczęścia. Po 30 latach kapitalizmu w Polsce widzimy, że pieniądze to po prostu narzędzie. Kiedyś uważano, że jeśli ktoś - tak jak książkowy Wokulski - ma sklep, to na jest bogaty. Podstawą bogactwa była ziemia, młyn, tytuł szlachecki. Dziś uważam, że jeśli ktoś ma telefon, długopis i sprawną głowę, to zarobi. Problemem jest, co się z nimi zrobi. Dziś uważam, że nie trzeba mieć dużej firmy. Bo też niestety wyrosłem na takim schemacie i to był mój wielki błąd. Założyłem firmę w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej. Kupiłem stumetrowy lokal w kamienicy, otworzyłem sto oddziałów szkoły językowej, zatrudniłem pięćdziesiąt osób, kolejne tysiąc osób pracowało w sieci... I finalnie po dziesięciu latach byłem nieszczęśliwy.

Proszę opowiedzieć jak pan zaczął?

Mój kapitał początkowy wynosił 20 zł. Zainwestowałem je biurze ogłoszeń „Dziennika Łódzkiego” przy Carrefourze na Chojnach, kupiłem tam ogłoszenie w papierowej „Gratce” o treści: „Angielski. Skutecznie, z dojazdem, niedrogo”. Miałem wtedy 17-18 lat i malucha od dziadka. Byłem też dość dobry z angielskiego i dojeżdżałem na korepetycje do kilku rodzin. W trzeciej klasie liceum zarabiałem podobnie jak moja mama, która była lekarzem w Matce Polce.

Ale oprócz tych 20 zł miał pan też kapitał ludzki w postaci znajomości języka angielskiego. Skąd pan ją miał?

Nauczyłem się w szkole, ale też rodzice zainwestowali w moją naukę. Mam za to dla nich bardzo duży szacunek. Uważam, że w erze informacji wiedza jest kluczowa. To co, mamy w głowie jest ważniejsze od tego, co mamy w garażu, w szafie, czy na sobie.

Jak z licealisty stał się pan biznesmenem?

Skończyłem I LO w Łodzi, ale potem - na szczęście - nie dostałem się na dzienne studia do Szkoły Głównej Handlowej. Przez rok na poważnie zacząłem więc udzielać korepetycji. Zrodził się pomysł na firmę Mobile English oferującą naukę angielskiego z dojazdem. Rok później dostałem się już na studia, ale z nich zrezygnowałem. Uznałem, że nie są mi niczego potrzebne, bo zacząłem rozwijać szkołę i dobrze zarabiać. Do tego znalazłem pracę jako handlowiec dzinssem Pabianicach. To były trudne dla gospodarstwa lata 2003-4, ale miałem żyłkę przedsiębiorczości i byłem nauczony ciężkiej pracy. Angielski wypalił, potem zainwestowałem w firmę odzieżową Venerdi Menswear. Zacząłem szyc kapielówki, czapki, koszulki na zasadzie outsourcingu. W wieku dwudziestu kilku lat - z dziecka które nic nie miało - dorobiłem prawie stu oddziałów szkoły w Polsce i około 150 sklepów partnerskich. Wiedziałem, że nic nie trwa wiecznie, więc inwestowałem w nieruchomości, lokale usługowe, biura, biorąc jednak przy tym potężne kredyty.

Jak się pan czuł z tym sukcesem?

Po dziecięciu latach ciężkiej pracy byłem bardzo zmęczony - zarówno fizycznie jak i psychicznie. Brakowało mi też filozofii życiowej. Miałem pieniądze, przychody, obroty, popularne marki i splendor. Ale w tym wszystkim nie było mnie. Nie miałem czasu, żeby żyć. I samo życie dało mi znać, że żyję za szybko i za intensywnie.

I co pan wtedy zrobił?

Miałem ponad 30 lat i... na kilka lat przeszedłem na emeryturę. Miałem ten komfort, że mogłem sobie na to pozwolić. Miałem nieruchomości, firmę odzieżową prowadził moja żona, od angielskiego miałem ludzi. Podróżowałem więc po świecie, nagrywałem piosenki, pisałem dzienniki. Dużo myślałem. I przestała mi pasować recepta na życie, którą serwuje nam kapitalizm: żyj szybko, dużo kupuj, bierz kredyty, żyj na pokaz. Szukałem dla siebie pomysłu.

Zaczął się pan dzielić tymi przemyśleniami w internecie?

Mój kanał „Kuba Midel” na portalu Youtube otworzyłem z pytaniem „Jak żyć?”. Bo chciałem i mieć, i być. Dziś nie można przecież żyć nie mając nic. Ale nie można też być niewolnikiem rzeczy. Jeżeli praca sprawia komuś frajdę, to długie siedzenie w pracy nie przeszkadza. Ale jeśli ktoś prowadzi klinikę dentyśczną tylko po to, żeby spłacać długi albo kupić sobie czwarte auto, którym nie ma czasu jeździć, to musi mieć okropne życie. Ostatnio pracowałem od godz. 6.30 do 21.30, ale dziś praca jest dla mnie

trenowanie sportu, układanie klocków Lego, czytanie książek, prowadzenie webinarów, przygotowanie konferencji, inwestowanie w nieruchomości... Można powiedzieć, że nie wychodzę z pracy. Pracuję 15 godzin na dobę. Ale sprawia mi to przyjemność, więc nie traktuję tego, jak pracę...

Moment, sport też traktuje pan jak pracę?

Tak, bo moja marka osobista zależy od tego, jak inni mnie oceniają. Moja siła psychiczna, moje zdrowie są przykładem dla innych. I to działa. Dziś bez żadnej reklamy mój kanał ma blisko miliard wyświetleń. To potwierdzenie, że chociaż w Polsce nie lubi się przedsiębiorców, ludzie szukają autentyczności.

Co mogą znaleźć u pana?

Nazywam się Midel. Dla mnie Midel to coś pomiędzy Midasem, który potrafi zamienić wszystko w złoto, bo - choć oczywiście w dużym cudysłowie - mam taką umiejętność, a byciem „in the middle”, czyli w języku angielskim „pośrodku”. Wychodzę do ludzi z przekazem, że bycie częścią zamożnej klasy średniej to najfajniejsza pozycja społeczna. Bo jeśli jest się krezusem, bogaczem, właścicielem ogromnego przedsiębiorstwa to trochę jest się niewolnikiem swojego projektu. A z drugiej strony - jeśli jest się człowiekiem ubogim, który z powodu swojego lenistwa lub okoliczności z trudem spina budżet domowy to w dzisiejszym świecie jest mu bardzo ciężko żyć. Ale jeśli ktoś ma dobry zawód, dobrą małą firmę, zarabia kilkanaście - kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie, a do tego

potrafi tym dobrze zarządzać i przy tym nie zgłupieć - to może być naprawdę szczęśliwy. I co najważniejsze: uważam - z czym nie zgadza się ulica - że każdy człowiek może to osiągnąć. Naprawdę każdy.

Ale jak to zrobić?

Po pierwsze - praca nie wystarczy. Jeśli chce się żyć ponad średnią to średnia krajowa pensja nie wystarczy. Trzeba przejść na swoje. Powiem tutaj o największym zawodowym ryzyku - jest nim etat. Jeśli masz jednego szefa, to masz jednego klienta. Jeśli szef cię zwolni to albo jest po tobie, albo musisz szukać kolejnego klienta. Jeśli pracujesz na swoim i masz trzech klientów to dasz sobie radę. Weźmy na przykład pani branżę - jeśli pracuje pani na etacie dla jednej gazety i szef panią zwolni - to pani nie ma. Ale jeśli pracuje pani dla trzech gazet lub kilku portali równocześnie i jednocześnie na przykład tłumaczy pani teksty, to nie jest pani zakładnikiem swojej sytuacji. Niestety w szkole i w domu od dziecka wmawia się nam coś odwrotnego - że bezpieczeństwem jest właśnie etat. Ale nie chodzi tu tylko o bezpieczeństwo, ale też o dochody. Jeśli zatrudnię się jako ogrodnik w firmie ogrodniczej to pracując cały miesiąc od godz. 8 do 16 zarobię może 5 tys. zł. Jak szef będzie miał dobry humor to może dorzuci mi tysiąc złotych premii. Ale jeśli po miesiącu nie wypłaci mi pensji to mam zero. Za to jeśli pójdę na swoje i będę zajmował się ogrodami 25 firm i pięciu domów to zarobię ze trzy razy więcej. A jeśli do tego będę naprawdę dobrym ogrodnikiem to sam

będę wybierał klientów. Marudzących czy niepłacących w terminie nie będę musiał obsługiwać.

Ale czy biznes nie jest ryzykowny?

Biznes też jest ryzykiem. Ale proszę mi wierzyć - najgorszą sytuacją życiową jest etat, kredyt na mieszkanie oraz próba życia jak ludzie bogaci.

Żyjemy dziś ponad stan?

Tak. Kupujemy dzieciom iPhona, drogie buty, denerwujemy się, że bankowiec płaci dużą ratę. Ale tak naprawdę nie przyznajemy się przed sobą, że trochę nas na taki styl życia nie stać. I że podjęliśmy ogromne ryzyko, bo jesteśmy zależni już nie tylko od jednego pracodawcy, ale także od banku.

Dlaczego tak robimy?

Bo bania się od małego uczy nas szkoła. Nauczyciel mówi dziecku: rób wszystko, żebyś zdał, żebyś nie zrobił błędu. A rodzic dodaje często: rób wszystko, żebyś się nie zmęczył, nie zagubił. To jedna wielka bzdura! Moim zadaniem jest to wszystko rozkodować.

A skąd mamy wiedzieć, co robić w życiu?

To jest najważniejsze pytanie. Mnie też nikt nie pytał w szkole „Kuba, co ty chcesz w życiu robić?”, „w czym jesteś dobry?”, a chodziłem do wspaniałych szkół: SP 174 na Dąbrowie i I LO. Sam musiałem dojść do wielu rzeczy. Dziś, po 20 latach biznesu, wydaje mi się, że najmańdrzejszą drogę pokazuje tzw. „koniczynka szczęścia”. Złożona jest z czterech ząbkujących się okręgów. Pierwszy okrąg oznacza to, co lubisz robić, drugi - co potrafisz i na czym się znasz, trzeci to potrzeba rynkowa, bo nie ma sensu robić tego, co już jest nieaktualne. I czwarty okrąg - to za co rynek chce zapłacić.

Można prowadzenia biznesu nauczyć się w szkole?

Nie. Szkoła biznesu to nieporozumienie. To szkoła, w której produkuje się niewolników korporacji czy dużych firm. Nie ma natomiast szkół uczących przedsiębiorczości. Najlepszą szkołą przedsiębiorczości jest... podwórko. Oraz nasz własny biznes albo pracodawca. Mnie biznesu nauczyła pielęgniarka z Pabianic, która handlowała dżinsami. Dała mi telefon, najtańszego laptopa i stary samochód. I powiedziała „Kuba, świat jest twój. Sprawdź tkaniny skąd chcesz i handluj gdzie chcesz”. Do dziś jestem jej wdzięczny, bo pokazała mi, że biznes to przede wszystkim ołówki, kartka i liczydło.



Mój kanał „Kuba Midel” na portalu Youtube otworzyłem z pytaniem „Jak żyć?”. Bo chciałem i mieć, i być

Nie trzeba do tego umieć czegoś konkretnego?

Rzeczywiście najpierw jest rzemiosło. Natomiast podejście biznesowe w tym pomaga. Dziś jeśli ktoś jest dobrym fryzjerem to może zarobić miliony złotych dzięki zasięgom internetowym. Może też mieć sieć franczyzową, sieć swoich salonów, może brać za jedno strzyżenie nawet 5 tys. złotych! Albo taki nauczyciel. Może nic nie robić i klepać biedę, ale może też być doskonałym korepetytorem i zarabiać po 200 zł za godzinę.

A jest jakiś zawód, w którym na pewno nie da się zarobić?

Nie. Powiem więcej - dziś im prostszy jest zawód, tym większe mogą być zarobki. Jeśli będziesz dobrym ciastkarzem czy psim fryzjerem to w dobie internetu możesz naprawdę zarobić. Bo internet naszą działalność skaluje. W tradycyjnym biznesie, który ja uprawiałem - trzeba było uszyć sweterek, zawieźć do magazynu i do sklepu, a klient musiał do tego sklepu przyjść i zapłacić. Dzisiaj klient klika i mój sweterek jest jutro w dowolnym miejscu na świecie, moja usługa edukacyjna dociera wszędzie tam, gdzie internet, bo sztuczna inteligencja każdy mój wykład może przetłuma-

czyć od ręki na każdy język. Dziś rynek zbytu dla naszych produktów to już nie są klienci sklepiku na jakiejś ulicy w Kaliszu, ale osiem miliardów ludzi na całym świecie.

W Łodzi też można zrobić biznes? Bo łodzianom często

wyduje się, że po duże pieniądze trzeba wybrać się do Warszawy...

Ależ oczywiście. Ja też mieszkam w Łodzi, a przecież nie jestem głupi. Gdyby nie dało się tu robić biznesu, to bym nie było. Mieszkałem w Warszawie, ale z niej uciekłem. Człowiek zarabia tam

SZKOŁA BIZNESU TO NIEPOROZUMIENIE. TO SZKOŁA, W KTÓREJ PRODUKUJE SIĘ NIEWOLNIKÓW KORPORACJI. NIE MA NATOMIAST SZKÓŁ UCZĄCYCH PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

dużo, ale też bardzo dużo wydaje, bo życie jest droższe. Jest czystsza ulica, ładniejszy wieżowiec, ale ulice są tak samo zakorkowane. Oczywiście gdyby w Łodzi firmy miały swoje główne siedziby, to miasto było bogatsze. Ale pytanie, jak bogaci mieszkańcy Łodzi? Bo ja nie czuję się od warszawiaków biedniejszy...

Pan może nie, ale statystyczny łodzianin raczej tak...

Uważam, że średnia półka ma łatwiej w Łodzi. Ściągniemy tu wielu freelancerów, młodych ludzi. Bo tu jest taniej choćby wynająć mieszkanie. A kontakt jest w internecie, jeśli ktoś potrzebuje osobisty to może wsiąść w pociąg i pojechać do Warszawy. Kompleks Łodzi jest zupełnie niepotrzebny. Proszę spojrzeć na historię Łodzi. Przecież sto lat temu ludzie w Łodzi żyli w skrajnie złych warunkach, jeszcze trzydzieści-czterdzieści lat temu chodzili do wychodka. Zobaczmy, ile się zmieniło. W ogóle gdyby w Polsce było źle, to byśmy wyjeżdżali. Jeszcze 15 lat temu była masowa emigracja, dziś ludzie do Polski wracają. Mamy dziś fantastyczne drogi, świetne jedzenie, jesteśmy narodem zaradnym. Może kawa jest u nas droga, po 3-4 euro, to bym akurat zmienił.

Jest pan ogromnym optymistą...

Jestem z wielu rzeczy niezadowolony, ale szukam pozytywów. Zamiast narzekać na korki kupiłem skuterek i przez pół roku korki omijam.

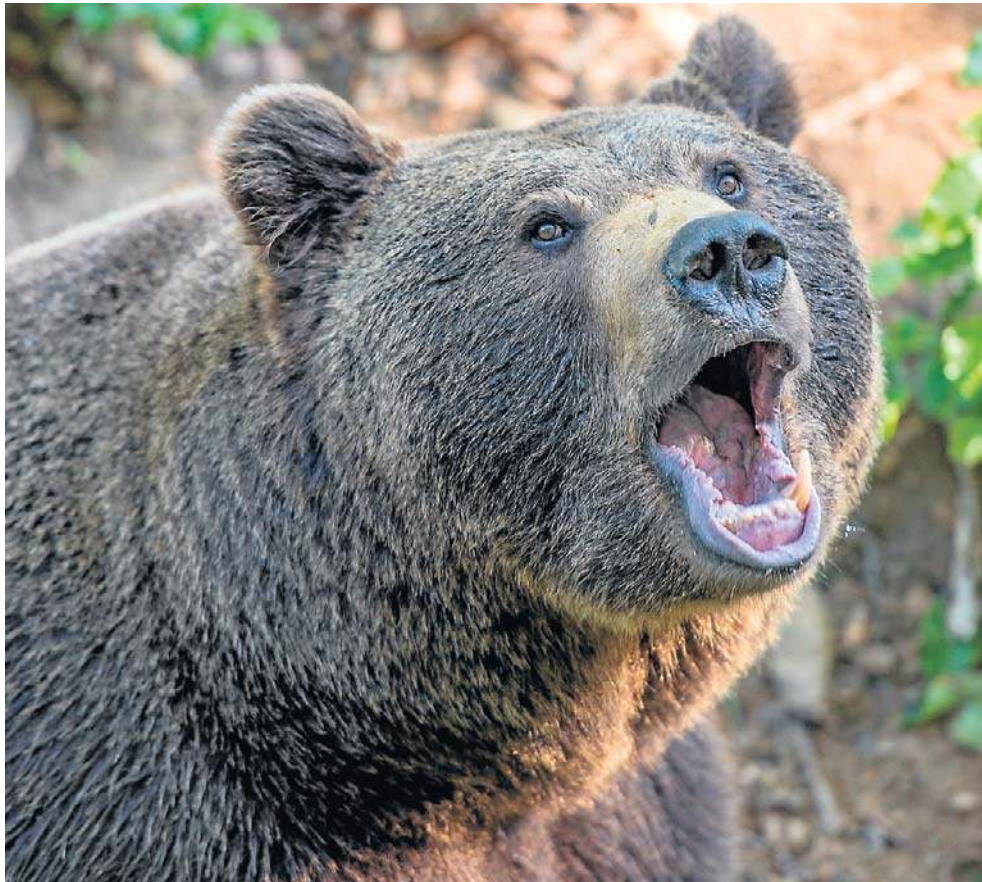
Czyli narzekamy w życiu trochę niepotrzebnie?

Super jest narzekać, ale tracimy na to czas. Jeśli będzie pani teraz przez trzy lata narzekać, to ma pani ponarzekane, ale nikt za to pani nie zapłaci. Nie ma pani z tego żadnego zysku.

CV

Kuba Midel

Łódzki przedsiębiorca z doświadczeniem w branży edukacyjnej, odzieżowej i nieruchomościowej. Dziś jest rentierem i trenerem biznesowo-motywacyjnym. Na platformie YouTube prowadzi kanał „Kuba Midel” na którym uczy Polaków biznesowego podejścia do życia i podstaw inwestowania. Organizuje też spotkania motywacyjno-integracyjne dla przedsiębiorców z cyklu Wielka Integracja, obozy dla biznesmenów pod marką Midel Camp oraz warsztaty rentierskie.



FOT. PIKABAY

Wojciech Jankowski, rzecznik Nadleśnictwa Lesko: – Z dużą dozą prawdopodobieństwa wiemy, że był to pojedynczy, duży samiec, który był widywany na tamym terenie

NIE KRZYCZAŁA. NIEDŹWIEDŹ MUSIAŁ JĄ SZYBKO ZABIĆ

Przy ofierze nie znaleziono butli z gazem, służącej do obrony przed niedźwiedziami, choć niedługo przed śmiercią, na szkoleniu z pierwszej pomocy, miała powiedzieć, że takową posiada

Dorota Mękarska

Edyta K. miał 58 lat. Pochodziła z Komańczy, ale jako młoda dziewczyna wyjechała do Mokrego w gminie Zagórz. Urodziła troje dzieci. Pracowała na kolei, ale gdy kolej na linii 108 padła, 4 pozostała bez roboty. Wraz z mężem udała się na emigrację i przez wiele lat mieszkała w Grecji. Przed kilkunastoma latami wróciła do Polski, na stare śmieci. Imiała się różnych zajęć, pracowała przy sadzeniu lasów, przy zabezpieczaniu sadzonek przez zwierzyzną, aż wreszcie na stałe znalazła zatrudnienie w MOPS. Pomagała seniorom i chorym.

Nie miała łatwego życia. Małżeństwo nie było jak z bajki i w domu nie przelewało się, ale starała się dbać o rodzinę. Do-

rabiała do domowego budżetu, zbierając grzyby i poroże.

Zbieranie zrzutów ma długą tradycję. Kiedyś było to hobby i współzawodnictwo.

– Z biegiem czasu to się zmieniło – mówi Mirek Piela, przewodnik bieszczadzki. – Przede wszystkim z powodu wilków, ale także człowieka zmniejszyła się znacznie populacja jelenia i zrodziła się nowa forma zbieractwa. W tej chwili, oprócz kolekcjonerów za zrzutami chodzą ludzie niezamożni, którzy chcą zarobić dodatkowy grosz, bo las jest często ich jedynym źródłem utrzymania, oprócz zasiłków. To wynika z potężnej desperacji. Ludzie mają świadomość, że w lesie jest obecnie niebezpiecznie, ale idą i zbierają zrzuty, bo co mają robić? Kraść? Na tym tere-

nie jest duże bezrobocie i ta grupa społeczna jest niejako życiowo zmuszona do zbierania.

Miejsce

W zeszły czwartek Edyta ostatni raz poszła do lasu. Razem z synem zapuścili się w okolice leżącej po sąsiedzku Płonnej. To sołectwo położone na pograniczu Beskidu Niskiego i Pogórza Bukowskiego. Przed II wojną światową była to duża i zamożna wieś – liczyła ponad 1000 mieszkańców. Po akcji „Wisła” w 1947 r. niemal przestała istnieć. W PRL na jej terenach utworzono Państwowe Gospodarstwo Rolne. Dzisiaj mieszka w niej 7 mieszkańców.

Asp. sztab. Anna Oleniacz, rzecznik prasowy policji w Sanku, określiła teren, w którym doszło do ataku jako trudny,

i tak jest w istocie, ale w wielu przekazach zrobiono z tego miejsca „królestwo zwierząt”, choć leży ono zaledwie 2 km od najbliższych zabudowań.

Do ataku doszło w lesie użytkowanym gospodarczo. Jest to teren Nadleśnictwa Lesko, leśnictwo Mokre. Oddział leśny ma numer 151 i leży w kompleksie leśnym zwanym Żurawinka. Jak tłumaczy Wojciech Jankowski, rzecznik prasowy Nadleśnictwa Lesko, tamtejszy las stanowi drzewostan na gruntach porolnych, czyli założony na dawnych polach.

– Wspominanie o „rzadkich wizytach, w miejscu, gdzie znajdują się wieże nadajnikowe, składowiska drewna, tereny rolnicze oraz liczne szlaki turystyczne i pielgrzymkowe, jest zwyczajnie niepoważne. To miejsce stałej aktywności ludzi – pracowników, rolników i turystów. Ten las ma ograniczoną powierzchnię. Dla niedźwiedzia przejście z jednego końca tego „kompleksu” na drugi to krótki spacer, a nie wyprawa w dzicz. Fakt, że las można dosłownie objechać główną drogą, najlepiej świadczy o jego skali. Nazywanie tego obszaru „miejscem stałego występowania niedźwiedzi” i sugerowanie, że człowiek jest tam intruzem, brzmi jak próba zrzucenia odpowiedzialności na ofiarę i mieszańców – zauważa autor listu, który trafił do redakcji „Nowin”.

W mediach społecznościowych pojawiły się natychmiast informacje, że kobieta weszła na teren młodnika, że jest to młocznik niedźwiedzia i ostoja zwierzyzny.

Zaprzecza temu Wojciech Jankowski.

– Nie ma żadnych przeciwwskazań, ani żadnych zakazów zabraniających ludziom wchodzić do lasu, czy to na spacer, czy w celu zbierania grzybów, poroży czy jagód – podkreśla.

Wszystko też wskazuje na to, że do ataku doszło poza terenem młodnika.

– Wiemy, że niedźwiedź zaatakował ofiarę i wciągnął ją do młodnika. Świadcowie, którzy byli na miejscu, mówili, że widzieli buty wystające poza jego obszar – podkreśla rzecznik Nadleśnictwa Lesko.

Z kolei dr Wojciech Śmietana, badacz drapieżników, prezes Fundacji Przyroda i Nauka, który był na miejscu tragedii, nie stwierdził śladów walki, ani wleczenia ofiary. Jak zaznacza, obecne były natomiast ślady silnego krwotoku. Ze względu na suche podłoże nie znalazł tropów bezpośrednio w miejscu zdarzenia. Około 15 m dalej znalazł miejsce mogące stanowić legowisko niedźwiedzia.

Drapieżnik

Pierwsze informacje, które dotarły do mediów, mówiły, że ataku mogła dokonać niedźwiedzica z trójką młodych. Tym opinia publiczna zaczęła

tłumaczyć agresję zwierzęcia. Późniejsze ustalenia wskazują raczej na samotnego osobnika.

Dr Śmietana pojedyncze odciski łap odnalazł w odległości około 0,5 km.

– Ich wielkość wskazuje na młodocianego samca lub dorosłą samicę – uważa badacz.

28 kwietnia w Zakładzie Patomorfologii Szpitala Wojewódzkiego w Przemyślu przeprowadzono oględziny oraz sekcję zwłok 58-letniej kobiety.

– Szczegółowe oględziny ran wykazały ponad wszelką wątpliwość, że kobieta padła ofiarą ataku niedźwiedzia. Świadczą o tym zarówno ślady pazurów, jak i zębów. Na podstawie rozstawu kłów należy stwierdzić, że ataku dokonał dorosły samiec – informuje dr Śmietana. – W związku z tym tropy odnalezione około 0,5 km od miejsca zdarzenia prawdopodobnie należały do innego, mniejszego osobnika.

Atak

– Mam nadzieję, że siostra długo się nie męczyła, ale wszystko wskazuje na to, że niedźwiedź musiał ją szybko zabić, dlatego że nie krzyczała. Gdyby nie telefon do syna, to Dawid by nawet nie wiedział, gdzie jest mama – mówi Paweł Winkowski, brat ofiary.

Edyta i Dawid rozdzielili się w lesie. Każde poszło inną ścieżką, ale nie dzielił ich szmat drogi. Z relacji rodziny wynika, że kobieta zauważyła młode zwierzę – prawdopodobnie jelenia – i chwilę później doszło do dramatycznych wydarzeń. Akurat w tym czasie rozmawiała przez telefon z synem, który usłyszał tylko krzyk: „Niedźwiedź!”. Następnego telefonu kobieta już nie odebrała.

Brat odpiera pogłoski, że siostra musiała zachowywać się bezgłośnie. Nie należała do takich.

– Ona nigdy nie była cicho – mówi Paweł. – Mówiłem nawet na nią „rozwrzeszczana Jadźka”.

Po dramatycznym krzyku matki Dawid natychmiast rozpoczął poszukiwania. Po krótkim czasie odnalazł ją. Miała rozległe obrażenia i nie dawała już oznak życia.

Przy ofierze nie znaleziono butli z gazem, służącej do obrony przed niedźwiedziami, choć niedługo przed śmiercią, na szkoleniu z pierwszej pomocy, Edyta miała powiedzieć, że takową posiada. Trudno jednak dzisiaj wydawać, czy gaz uchroniłby ją przed tragicznym końcem.

– To jest taki moment i taka siła, że człowiek nawet nie wie, co ma z sobą zrobić. Sam byłem w takiej sytuacji, i gdyby nie koleżdy, może już by mnie nie było na świecie – przyznaje się Paweł.

W zeszły czwartek mężczyzna pracował, jak zwykle, na składzie drewna. Pierwsza zadzwoniła siostra. Paweł usłyszał płacz. Potem zobaczył, że

dobija się do niego Dawid. Młody mężczyzna przekazał bratu straszny komunikat.

Paweł wsiadł w auto i razem z kolegą pojechał do Płonnej.

– Na ciele były ewidentne ślady ataku niedźwiedzia – nie kryje strasznych szczegółów. – Przede wszystkim na głowie. Gdy niedźwiedź obalił ją na ziemię, stanął na jej plecach, gryzł i szarpał pazurami czaszkę.

Informacja o śmierci kobiety lotem o błyskawicy obiegła krajowe i zagraniczne media. Do tragedii odniósł się Związek Leśników Polskich RP.

– Musimy to sobie powiedzieć otwarcie – pogłowie niedźwiedzi, wilków, żubrów czy łosi w Polsce wymknęło się spod jakiegokolwiek kontroli. Niestety, każde bicie na alarm w tej sprawie od lat spotyka się z histerią i agresją. To właśnie ta ideologia, blokująca racjonalną regulację populacji dzikich zwierząt, jest pośrednią przyczyną tragicznej śmierci kobiety w Płonnej. Tyle jeśli chodzi o brutalną prawdę.

System

Do redakcji „Nowin” dotarło pismo, którego autor wskazuje ma wysokie prawdopodobieństwo niedopełnienia obowiązków oraz narażenie na niebezpieczeństwo przez funkcjonariuszy publicznych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo publiczne oraz ochronę przyrody w regionie Pogórza Bukowskiego.

– Tragedia w Płonnej nie była „lekcją pokory wobec natury”, lecz skutkiem urzędniczego zaniechania – czytamy. – Instytucje ochrony przyrody przedłożyły ideologię ochrony drapieżnika nad konstytucyjny obowiązek ochrony życia ludzkiego. Brak realnych działań, odłowów, płoszenia, eliminacji osobników konfliktowych, w sytuacji lawinowo rosnącej liczby incydentów medialnych jest dowodem na paraliż decyzyjny i brak profesjonalizmu. Mieszkańcy Pogórza zostali de facto wykluczeni z systemu bezpieczeństwa państwa, stając się zakładnikami we własnych domach. Domagamy się pełnego wyjaśnienia, dlaczego głosy społeczności i dowody medialne były ignorowane aż do momentu, gdy doszło do rozlewu krwi.

Bieszczadnik Mirek Piela zwraca uwagę na ograniczenie praw mieszkańców Bieszczad i Pogórza. Formalnie są to co prawda tylko zalecenia i rekomendacje, ale presja społeczna nie pozostawia złudzeń.

– Nie chcę być złośliwy, ale w rezerwacie Indianie mieli większe prawa niż my obecnie – uważa radny gminy Lutowska. – Nie możemy chodzić do lasu, bo zaraz podnosi się krzyk. Mieszkamy więc wśród lasów, ale z powodu drapieżników mamy siedzieć w więzieniach w domach.

Jak pani Sabinka uszyła wielką flagę

Natalia Zwolińska
Skierniewice

Skierniewickie obchody Dnia Flagi przyciągają mieszkańców przez długą na prawie 500 metrów flagę, jedną z najdłuższych w Polsce, którą ulicami miasta niosą uczestnicy przemarszu. Trudno uwierzyć, że to dzieło jednej krawcowej - pani Sabinki, ale i tak muszą jej pomagać harcerze.

W tym roku Hufiec Związku Harcerstwa Polskiego w Skierniewicach po raz kolejny przygotowuje wyjątkowe obchody Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. Tegoroczna edycja zapowiada się jeszcze bardziej spektakularnie - flaga, która w ubiegłym roku mierzyła 450 metrów, tym razem osiągnie aż 475 metrów.

Aby uszyć tak olbrzymią flagę potrzeba dużo czasu, wprawy i cierpliwości. Od czterech lat odpowiedzialna za idealny wygląd skierniewickiej flagi jest ta sama krawcowa.

- Od kilku lat nasze barwy szyje pani Sabinka, za co jesteśmy jej bardzo wdzięczni, bo to naprawdę niemałe wyzwanie. Prace odbywają się etapami: przygotowujemy fragmenty,

a przy całym procesie pomagają także harcerze. Cała flaga, ta dotychczasowa, jest każdorazowo rozwijana, dokładnie sprawdzana i wzmacniana. Kontroluje się, czy nie ma żadnych uszkodzeń, jeśli są przetarcia lub rozdarcia, wymienia się fragmenty materiału - mówi Liwia Małczak, komendantka Hufca ZHP w Skierniewicach.

Dodatkowo poprawiane są szwy, przyszywane elementy, wymieniane suwaki i inne zużyte części.

- Doszywamy jedynie niewielką długość, dlatego materiał nie musi być zamawiany z dużym wyprzedzeniem - zazwyczaj jest to 25-50 metrów. Ważne jest, żeby faktura tkaniny oraz jej odcień nie odbiegały znacząco od już uszytej flagi - mówi Małczak.

Dużym wyzwaniem jest logistyka całego przedsięwzięcia.

- Konstrukcja z flagą jest bardzo ciężka i musi być wielokrotnie transportowana. Samo podniesienie flagi wymaga zaangażowania około 10 silnych osób - mówi nam komendantka.

Warto zaznaczyć, że sposób w jaki w Skierniewicach czczony jest Dzień Flagi ma również skutki uboczne dla materiału. W ubiegłym roku niemal każdy



Flaga w Skierniewicach sięgnie w tym roku 475 metrów. Sporym problemem będzie pokonanie zakrętów

chłonny mógł stać się „właścicielem” swojego własnego metra skierniewickiej flagi.

- Ze względu na coroczne użytkowanie i pranie, stan naszych barw zaczął się pogarszać. Dlatego powstał pomysł, aby uszyć nowe barwy z bardziej trwałej tkaniny. Jednak koszty tego przedsięwzięcia były znaczne, dlatego zwróciliśmy się do lokalnej społeczności z prośbą o pomoc - mówi Liwia Małczak.

Powstał zatem pomysł, aby każdy mieszkaniec miasta mógł włączyć się w to wyjątkowe wydarzenie, które licznie gromadzi Skierniewiczanie. Wystarczyło wpłacić minimum sto złotych

i w ten sposób stać się „posiadaczem” metra wyjątkowej flagi. Udało się w ten sposób uszyć nową flagę, która w ubiegłym roku liczyła 450 metrów długości. Aby ją rozwinąć została ona umieszczona na specjalnej szpuli na samochodzie Ochotniczej Straży Pożarnej. To on jako pierwszy ruszył w ubiegłym roku spod Ratusza. Następnie kawałki flagi podawane były przez kolejne osoby dalej. W ten sposób rozwinięcie całej flagi było możliwe, ale trwało kilkadziesiąt minut. Na szczęście nie brakowało chętnych do niesienia.

- Niestety każdy Dzień Flagi to też straty. Rokrocznie apelu-

jemy do uczestników, żeby podczas niesienia flagi nie jeść lodów, lizaków oraz nie palić papierosów. Niejednokrotnie słodczyce przyklejają się do materiału, a papierosy wypalają dziury. Niestety zdarzyło się, że rozek od lodów przebił tkaninę i w niej został. Takie fragmenty trzeba później wymienić na nowe, a ubrudzone fragmenty prać - mówi komendantka.

Ale jak wyprać tak olbrzymi materiał? Otóż flaga składa się z „kawałków” o długości 50 metrów. Na obu końcach znajdują się suwaki, dzięki którym dołączane są kolejne odcinki białoczerwonej tkaniny.

- Ułatwia to też naprawy uszkodzonych fragmentów. Chociaż przegląd i przesyłanie i tak zajmują zawsze kilka dni. Pomagają przy tym harcerze, bo jedna osoba nie jest w stanie zrobić tego sama. Do tego potrzebna jest również specjalna maszyna do szycia, która jest w stanie przesyć zarówno gruby materiał, jak i suwaki. Nie da się tego zrobić na zwykłym domowym sprzęcie. Co do nici to nie ma tutaj jakichś specjalnych wymagań - mówi Liwia Małczak.

Gruby materiał, suwaki i taka długość to też ciężar. Aby przenieść flagę ulicami Skierniewic

nie wystarczy kilkudziesięciu osób. Tutaj mówimy już o setkach.

- Przyjmujemy, że niosące flagę osoby muszą być ustawione co metr. Oznacza to, że w tym roku będziemy potrzebowali blisko tysiąca osób, żeby bezpiecznie przenieść flagę. Spodziewamy się, że chętnych będzie znacznie więcej, bo chociażby w zeszłym roku flagę niosło około półtora tysiąca ludzi - mówi komendantka skierniewickiego hufca.

Skierniewicka flaga z roku na rok jest coraz dłuższa i w całym województwie łódzkim nie znajdziemy większej, ani większego pochodni z flagą.

W Polsce oficjalny rekord długości białoczerwonego materiału to 2755,8 metra długości. Flaga ta została rozwinięta 3 maja 2023 roku na plaży w Międzyzdrojach. Obecnie trwa próba pobicia tego rekordu w Bornem Suliniowie - flaga może osiągnąć nawet 3000 metrów.

- Dla nas 450 metrów długości to już jest nie lada problem. Trzeba skoordynować setki osób, a w zeszłym roku ogromnym wyzwaniem było pokonanie skrętu 90 stopni - dodaje komendantka.

MATERIAL INFORMACYJNY XVIII EUROPEJSKI KONGRES GOSPODARCZY 2026 KATOWICE

0011516269

Transformacja gospodarcza to konieczność, nie wybór

Transformacja przedsiębiorstw jest koniecznością wynikającą z presji rynkowej - uważa analityk gospodarczy Kamil Moskwik. Firmy, które nie potrafią odpowiednio wcześniej dostosować się do zmian, muszą zmagać się ze znacznie wyższymi kosztami i ryzykiem utraty konkurencyjności.

Presja rynku jest motorem zmian

Transformacja nie jest górnolotną ideą. Jest bezpośrednio powiązana z ryzykiem utraty pozycji rynkowej. Przykładem może być branża motoryzacyjna, która przez dekady opierała się na technologii silników spalinywych. Wysokie bariery wejścia chroniły dotychczasowych producentów przed konkurencją. Elektromobilność wymusiła gwałtowne inwestycje i zmianę modeli biznesowych.

Podobne zjawisko obserwowano w hutnictwie, gdzie wzrost kosztów związanych z emisją CO₂ (ETS) wpłynął na rentowność tradycyjnych metod produkcji. W obu przypadkach transformacja była reakcją na zmieniające

się otoczenie ekonomiczne i regulacyjne.

- Kluczowym elementem skutecznego funkcjonowania przedsiębiorstwa jest zdolność do przewidywania zmian rynkowych. Firmy, które nie analizują trendów i nie przygotowują się na nadchodzące zmiany, są zmuszone reagować dopiero wtedy, gdy zmiana już nastąpi. To znacząco zwiększa koszty i ogranicza możliwości strategiczne. Dlatego przewaga konkurencyjna wynika dziś nie tylko z reakcji, ale przede wszystkim z umiejętności wyprzedzania rynku - uważa analityk gospodarczy Kamil Moskwik.

Przemysł tytoniowy, czyli adaptacja pod presją

Szczególnie interesującym przypadkiem jest przemysł tytoniowy, który znalazł się pod jednoczesną presją regulacyjną, technologiczną i społeczną.

Rosnąca świadomość zdrowotna społeczeństwa, działania legislacyjne oraz rozwój nowych technologii zmusiły firmy do poszukiwania alternatywnych rozwiązań. Odpowiedzią było wdrożenie produktów takich



jak podgrzewacze tytoniu, które pozwoliły branży dostosować się do nowych realiów i utrzymać swoją obecność na rynku. Musimy pamiętać, że branża tytoniowa stanowi jedną z kluczowych gałęzi przemysłu w Polsce. Jesteśmy największym producentem wyrobów tytoniowych w UE, a najważniejszą część tego rynku stanowią papierosy, których produkcja w Polsce zaspokaja 39 proc. potrzeb całej wspólnoty. Zakłady tytoniowe w Polsce dają pracę dziesiątkom tysięcy, a cała branża kilkaset tysięcy,

od plantatorów tytoniu po sklepy. - podkreśla Kamil Moskwik.

- Efektem jest dynamicznie rosnący segment rynku, którego wartość w 2024 roku szacowano na około 60 miliardów dolarów, z prognozami dalszego, bardzo szybkiego wzrostu - dodaje.

Innowacja to nie wszystko

Choć innowacyjność jest często wskazywana jako klucz do sukcesu, sama w sobie nie gwarantuje przewagi konkurencyjnej. Wiele firm popełnia błąd, inwestu-

jąc w zespoły innowacyjne czy nowe technologie bez zmiany kultury organizacyjnej i modelu działania. Bez realnego dostosowania do potrzeb rynku takie działania nie przynoszą oczekiwanych rezultatów.

- Współczesne przedsiębiorstwa nie mogą już opierać swoich decyzji wyłącznie na doświadczeniu czy intuicji. Kluczowe znaczenie ma analityka danych, która umożliwia lepsze zrozumienie trendów rynkowych i podejmowanie bardziej trafnych decyzji strategicznych. Firmy wykorzystujące zaawansowane narzędzia analityczne są w stanie szybciej się rozwijać i skuteczniej konkurować. Koszt transformacji jest ściśle powiązany z momentem jej rozpoczęcia. Przedsiębiorstwa, które odpowiednio wcześniej identyfikują kierunek zmian i podejmują działania adaptacyjne, ponoszą znacznie niższe koszty niż te, które reagują z opóźnieniem. W praktyce oznacza to, że inwestycja w analizę i prognozowanie jest jednocześnie formą optymalizacji kosztowej - podkreśla Kamil Moskwik.

Rola sztucznej inteligencji

Jednym z najważniejszych katalizatorów obecnych zmian jest rozwój sztucznej inteligencji. Jeszcze kilka lat temu jej zastosowania były ograniczone do prostych zadań, takich jak tłumaczenia czy analiza dokumentów. Dziś zaawansowane modele potrafią tworzyć aplikacje, strategie biznesowe czy automatyzować złożone procesy.

To oznacza nie tylko wzrost efektywności, ale również głębszą zmianę na rynku pracy - szczególnie w zawodach opartych na powtarzalnych zadaniach.

- Rozwój sztucznej inteligencji znacząco przyspiesza transformację gospodarczą. Technologie AI, które jeszcze niedawno miały ograniczone zastosowanie, dziś potrafią realizować złożone zadania, takie jak tworzenie aplikacji czy analiz strategicznych. To nie tylko zwiększa efektywność przedsiębiorstw, ale również zmienia strukturę rynku pracy, szczególnie w obszarach opartych na powtarzalnych czynnościach - podsumowuje Kamil Moskwik.

Nagle wstrzymała oddech. Na okazałym materacu leżał mężczyzna. Honorata była na tyle blisko, by rozpoznać w nim swojego sąsiada i stwierdzić, że jest on martwy. Choć czuła, że to bez sensu, odruchowo krzyknęła jego imię. Mężczyzna trwał jednak nieruchomy, nie dając znaków życia. Honorata przygryzła usta i otarła łzę.

Agnieszka Płoszaj

OPOWIADANIE KRYMINALNE SZCZEŚLIWA MAJÓWKA HONORATY KLEKOTKI



FOT. GRZEGORZ GAŁĄSIŃSKI

Majówka w Rodzinnych Ogródkach Działkowych na Księżym Młynie zawsze pachniała grillem. Różne mięsa, kiełbaski, w wykwinniejszych kręgach, owoce morza. Woń pieczystego unosiła się nad dachy altan i szklarni wraz z gwarem rozmów i śmiechem biesiadników. Humor wzmagają procenty zwłaszcza napitku narodowego

o złocistej barwie i aromacie chmielu. Cóż, majowy grill otwierał sezon letni. Musiało być na bogato i z przytupem.

I trzeba przyznać, że było. Tej jednej nocy policja interweniowała trzy razy. Pierwszy patrol pojawił się około dwudziestej trzeciej, by schłodzić wybuchowy temperament kilku uczestników imprezy majówkowej - imieninowej pana Zygmunta. Gości i gospodarza po-

różniły preferencje polityczne. Luźna dyskusja przerodziła się w awanturę, po tym jak wzięto pod wątpliwą patriotyzm gospodarza. Ten w odwecie wylał na współbiedniaków zawartość niedużej beczki z nawozem. Jak podkreślał w późniejszych zeznaniach, był to produkt, polski, rodzimy i ekologiczny.

Drugie wezwanie służb dotyczyło próby włamania

do domku starszego małżeństwa. Nie zatrzymano nikogo, ale wyrwana klamka drzwi i porzucony na tarasie łom ewidentnie sugerował, że byli tu jacyś interesanci. Cień podejrzliwość niedużej beczki z nawozem improwizatorów, którzy bawili się dwa ogródki dalej, ale ostatecznie policja porzuciła trop. Trzecie nocne zajście miało charakter bardziej złożony, bo poza policją wymagało obec-

ności straży pożarnej. Powodem był ogień zaproszony przewróconym grillem. Płomienie przeniosły się na tunel foliowy i ucierpiała uprawa pomidorów.

To wszystko było jednak błahostką w porównaniu z tym co odsłonił świt. Właścicielka jednej z altanek, Honorata Klekotka, po hałaśliwej nocy nie mogła już zmrużyć oka, toteż wybrała się na wczesnopo-

ranną przebieżkę. Robiąc rundkę wokół stawu, dostrzegła w szuwarach wściekłego różowego, dmuchanego flaminga. Zaintrygowana, ruszyła w jego kierunku. Nagle wstrzymała oddech. Na okazałym materacu leżał mężczyzna. Honorata była na tyle blisko by rozpoznać w nim swojego sąsiada i stwierdzić, że jest on martwy. Choć czuła, że to bez sensu, odruchowo krzyknęła jego imię.

Mężczyzna trwał jednak nieruchomy, nie dając znaków życia. Honorata przygryzła usta i otarła łzę.

Lubiła pana Władeczkę. Nawet bardzo. I to ze wzajemnością. Postrzegając go jako człowieka spokojnej natury, miłego i dobrodusznego. Nieraz chwalił się jej kabaczkami jakie wyhodował. Daleko mu było do niechlubnych rozrywek, pijaństwa i psot. Tymczasem jego strój i sposobność w jakiej go obecnie zastała, mówiła na wskroś coś zupełnie odmiennego. Pan Władeczek bowiem sprawiał wrażenie nader wyluzowanego imprezowicza. Jak gdyby nigdy nic, bujał się na flamingu, w hawajskiej, pstrokatej koszuli, slipach i okularach przeciwsłonecznych. Jego siwiznę zasłaniał cekinowy kapelusik. Kobieta już miała podnieść alert, gdy nagle zdrowy rozsądek zastąpiła przewrotna, ale kusząca myśl.

Honorata opanowała emocje i zaczęła chłodno kalkulować. Sytuacja, w której się znalazła nie należała do najprzyjemniejszych, ale... zapowiadała całą masę ekscytujących emocji. Bo trup w miejscu publicznym zawsze gwarantuje atrakcje. A pani Honorata może i skrycie podkochiwała się we Władeczku, ale nader kochała szum i splendor. Pomyślała że wzruszeniem, że jej zaprzyjaźniony sąsiad właśnie zrobił jej ostatnią przysługę. Dzięki niemu stała teraz na progu sławy, niemal w świetle fleszy. Bo przecież to ona znalazła ciało! To ona będzie głównym świadkiem. Zeznania, prasa, wywiady. Aż zadrżała ze szczęścia. Wyprostowała dumnie głowę i wyteżyła wzrok. Układała sobie w głowie scenariusz wywiadów medialnych, a gdy uznała, że jest gotowa, ze stoickim spokojem wyjęła z kieszeni telefon i wezwała policję.

Honorata była fanką zagadek kryminalnych i seriali o zbrodniczej tematyce. Z eksperckim zacięciem przekazała dyspozytorce najważniejsze informacje, po czym gładko przeszła do instruktażu kogo policja powinna przysłać na czynności, w jakiej liczbie i w jaki sposób zabezpieczyć miejsce odkrycia zwłok. Nie omieszkała dodać, iż stróża prawa powinni jak najszybciej otoczyć teren ogródków gdyż sprawca mordu na Władeczku z dużym prawdopodobieństwem odsypia nocne harce w którejś z altan. Na koniec zgłoszenia zobowiązała się pełnić rolę nadflamingiem i ciałem pana Władeczka aż do przybycia służb i mediów rzecz jasna. Gdy się rozłączyła, poczuła że rozpiera ją duma. Już widziała nagłówek w Dzienniku Łódzkim - „Bohaterska postawa Honoraty Klekotki z ROD” albo „Zabójca działkowca ujęty dzięki przebiegłej Honoracie K.” Przygryzła usta, by powstrzymać uśmiech radości. Kontrolnie

spojrzała na twarz Władeczka jakby chciała sprawdzić czy przypadkiem nie zrobił jej psikusy i nie ożył. Na szczęście nie. Cóż to za wspaniały człowiek!

Wiadomość, że na Księżym Młynie znaleziono trupa rozeszła się lotem błyskawicy. Gapie momentalnie pojawili się wokół stawu, by uwiecznić flaminga na fotkach i filmikach. Gdziegdzie mignął dziennikarski identyfikator i profesjonalny aparat z długim obiektywem. Pojawił się nawet samochód z logo telewizji. Pracujące na miejscu służby nie miały więc łatwego zadania, bo co rusz jakiś „biegły kryminalistyki” głośno krytykował ich działania lub wygłaszał ekspercką tezę. Co bardziej upierdliwych jak pani Honorata, trzeba było pilnować, by trzymali dystans od policyjnych taśm i nie wtrącali się do pracujących techników.

Szef ekipy kryminalnej komisarz Kogut miał spore doświadczenie nie tylko w swej pracy. Wiedział jak radzić sobie z „prywatnymi detektywami” pokroju Honoraty Klekotki. Dlatego chwilę po tym jak spisano jej zeznania, Kogut polecił odizolować ją od miejsca zdarzenia. Piekliła się na to Honorata i fukała okrutnie. Ale ostatecznie pogodziła się z decyzją pana władzy. Postała jeszcze chwilę wśród gapiów, przewracając oczami na nieprofesjonalne jej zdaniem zabezpieczanie śladów, po czym zdecydowała się wziąć sprawy w swoje ręce. Wszak nie mogła dopuścić, by zabójca Władeczka pozostał anonimowy. Honorata wymknęła się więc z tłumu i czmychnęła na teren ogródków. Czuła, że ma niewiele czasu, bo policja zjawia się u Władzia w domku lada chwila. Fakt iż jeszcze żaden mundurówy się tam nie kręci, zrzuciła na karb opieszałości komisarza Koguta. Tymczasem ona dopadła do drzwi Władeczkowej altanki i nacisnęła klamkę. Zwyczajne i skromne wnętrze domku nie było dla niej zaskoczeniem, bo bywała tu wiele razy. Sama też miała podobnie urządzonej altankę. Ot, kuchenka i kilka niezbędnych mebli w jednym pokoju. Zastanowił ją jedynie bałagan. Pozostawione naczynia na stole, kilka opróżnionych butelek wina, niedojedzone frykasy, no i czerwona róża w stoiku po korniszonach! Wniosek był jednoznaczny - odbyła się tu jakaś zakrapiana schadzka damsko-męska. Honorata obezła stolik. Dwa nakrycia, czekoladki w kształcie serc.

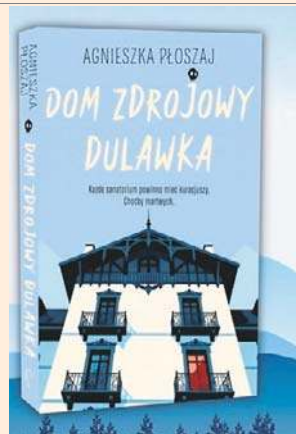
- To bez dwóch zdań miłosne rendez vous! - powiedziała do siebie i poczuła lekkie ukłucie zazdrości. - Ale pan Władeczek? W jego wieku, takie ekscesy?

Pokręciła głową, podnosząc przed oczy czerwoną serwetkę z napisem love. Jej zaproponował jedynie kieliszeczek na-

NOWE KSIĄŻKI AGNIESZKI PŁOSZAJ



Jeśli spodobało się Państwu opowiadanie Agnieszki Płoszaj „Szczęśliwa majówka Honoraty Klekotki” i lubicie Państwo takie klimaty powieściowe, zachęcamy do sięgnięcia po inne książki Autorki, utrzymane w podobnej konwencji.
CZARNE SZPILKI ZUZANNY. Kiedy w jednej z kamienic znikła dziewczyna, a na klatce schodowej zostają tylko czarne lakierowane szpilki Jimmy'ego Choo, Setka i Cięta nie mogą przejść obok sprawy obojętnie. I pa-



kują się w kłopoty, odkrywając, że najlepszą bronią w starciu z przestępcami bywają cięty język, spryt... i dobrze wymierzony kopniak.
DOM ZDROJOWY DULAWKA
Kiedy w ekskluzywnym domu zdrojowym jeden z kuracjuszy nagle umiera, wszystko wskazuje na to, że kontakt z nim jako ostatnia miała jedna z dwóch kuzynek, które wybrały się podreperować zdrowie i zapewnić nowe znajomości. Spokojny turnus zamienia się w serię coraz dziwniejszych wydarzeń.

lewki, po tym jak poczęstowała go gołąbkami. A tu coś takiego?

Westchnęła na widok skotłowanej pościeli na tapczanie. Nagle za jej plecami rozległ się hałas. Honorata odwróciła się gwałtownie i popatrzyła na przesadnie umalowaną twarz wściekłej blondynki. - Mam cię! - wrzasnęła blondi, pakując się do środka. - Gdzie ten łajdak?! - machnęła ręką i zrobiła krok w stronę przestraszonych Honoraty.

Ta odskoczyła w róg pokoju, odsłaniając stolik.

- Co to ma znaczyć?! - blondyna zamruwała oczami. - Czekoladki, serwetki...

Sięgnęła po butelkę wina. - Mój ulubiony Cavalier!?

Cisnęła szkłem na bok i zrobiła krok do Honoraty.

- Ty larwo! Wyrwę ci wszystkie kłaki! - rozcapierzyła sztuczne pazury.

- Ależ to pomyłka, ja przyszedłam, żeby wyjaśnić...

- Ja ci zaraz wyjaśnię! - warknęła blondyna. - Tak coś czułam, że Władzio mi rogi przyprowadzi. Na majówkowego grilla nie zaprosił. No, ale teraz wszystko jasne! - zatrzęsła się. - Myślisz, że co? Nasza cię ochota na działeczkę, co?!

- Działeczkę? - skrzywiła się Honorata. - Przecież ja już mam!

- Tak ci się tylko wydaje! Władeczek mnie ją obiecał! I to na piśmie! A nie jakiejś... - zatrzymała się na chwilę. - Kim ty jesteś w ogóle?

- Bliską sąsiadką Władeczka i nic ci do tego!

- A ja jestem jego narzeczoną!

- Gówno prawda! - przerwał im trzeci damski głos.

Honorata i Blondi popatrzyły na rudowłosą seksbombę w opiętym, cekinowym stroju, opierającą się o futrynę drzwi.

- Wynocha stąd obydwie, bo policję zawołam! Ja tu jestem właścicielką tej altany! - zamachała kartką papieru.

Z bezczelnym uśmiechem przyglądała się jak blondyna czerwienieje. Honorata czując wiszącą w powietrzu eksplozję furii, wsunęła się pod stolik. To było słuszne posunięcie, bo sekundę potem dwie gracie zwarły się ze sobą w morderczej walce. Tłukło się szkło, leciały włosy, resztki dań z ostatniej wieczerzy i czekoladki. Pannie obrzucały się nie tylko słowem, ale i wszystkim co wpadło im w rękę.

Na to wszedł komisarz Kogut i tylko pokiwał głową. - Zabierając wszystkie gwiazdy na komendę! - zawyrokował.

Tym sposobem Honorata z nowo poznanymi kolegami kolejne godziny spędziła pod drzwiami pokoju przesłuchań. Proszono ją jako ostatnią, toteż miała okazję widzieć miny z jakimi jej poprzedniczki wychodzą z przesłuchania. Rozmazane makijaże, rozczochrane fryzury, a w oczach rozczarowanie, smutek i złość. Jak się okazało żadna z nich nie miała pojęcia, że Władeczek ma już na tym świecie. Że odpłynął w zaświaty na różowym flamingu. Nota bene kupił go, by zaprosić swoją rudowłosą wybrankę na romantyczny rejs po przepaławym stawie. Ko-

bieta odmówiła, bo jak zeznała, nie umie pływać i trzyma się z dala od wodnych atrakcji.

Ostatecznie komisarz Kogut zwolnił wszystkie damy do domu. Sam, czekając na wyniki sekcji zwłok denata, raz jeszcze przeglądał akta sprawy. Miał już pewien obraz przebiegu zdarzeń i musiał przyznać, że z Władeczką był fidrygant i zalotnik nieprzeciętny. Mimo wieku uwodził kobiety jak Casanova. Zakładał sidła i polował na co piękniejsze egzemplarze. Zawsze wabikiem była działka ROD. Tu nie brał jeńców. Nie było mowy, by któraś mu odmówiła. Kawa, wino, kino to był pryszcz w porównaniu z legitymacją działkowca, w dodatku „żółta”. Jej widok sprawiał, że każdej damie uginały się nogi. A że cwaniak był z Władeczką pierwszorzędny, okazało się podczas przeszukiwania altanki. W kartonie po włóskich mokasynach, policja znalazła plik druków „przekazania działki ROD na własność”. Wszystkie lipne, bo zredagowane przez Władeczkę, który sam działkę jedynie dzierżawił. Ale papier na kobiety działał. I to się liczyło!

W pechową noc majówki Władeczek wziął za cel rudowłosą Sabinę. Jak wiele innych i ona połknęła haczyk. Gdy Władeczek wypisał jej akt własności działki, zabawiła się z seniorem, że ho ho! Było winko, tańce i hulanki, a potem Władeczek nadmuchał flaminga i zaprosił Sabinę na pomost. Tam zwodowali ptaka, a ponieważ Sabinka z wiadomych względów została na stałym lądzie, Władeczek sam wyruszył w rejs. W głowie mu szumiało od wina i miłości, więc tym bardziej radośnie podjął wyzwanie, bo jak przyznał Sabinie zawsze marzył o regatach, a nigdy nie było sposobności. „Łódź czy flaming jeden pies, liczy się dobra zabawa!” - to według protokołu były ostatnie słowa jakie wypowiedział do Sabiny, zanim odpłynął w nieznaną. Rudowłosa Sabinka wypatrywała go przez jakiś czas, ale w mroku nie było to łatwe, a od wody ciągnęło chłodem. W dodatku na terenie ogródków pojawili się strażacy, wezwani do płonącego tunelu foliowego. A Sabinka zawsze miała słabość do ogniomistrzów, więc wróciła do ogródków, by oko nacieszyć sikawkami. No i jakoś tak ją zmogły te atrakcje, że obudziła się rannym, na obcym leżaku i przypadkowym tarasie altanki. Pognała więc do domku Władeczka w nadziei, że on tam z flamingiem, pochrupuje na tapczanie i natknęła się na dwie obce baby.

Co zatem spotkało pana Władka na wodach stawu? Na to pytanie Kogut dostał odpowiedź następnego dnia. Tak jak podejrzewał - a potwierdził to lekarz medycyny sądowej - udział osób trzecich można

było wykluczyć. Władeczką zaabiła najwierniejsza towarzyska życia, która psuła mu krew od wielu lat. Nazywała się cukrzyca. Jak na lojalną kochankę przystało, nie opuściła go do końca. Była z nim gdy utknął w szuwarach i dzielnie, ale bezskutecznie walczył, by się z nich wydostać i wrócić na pomost. Była gdy wołał o pomoc, ale zagłuszały go strażackie syreny. W końcu zdecydowała, że nie pozwoli Władeczkowi męczyć się dłużej. A Władeczek nie miał przy sobie antidotum, by się przeciwiczyć jej postanowieniu. By zatrzymać jej zachciankę i nie wpaść w śmiertcionośne ramiona śpiączki cukrzycowej.

O czym myślał pan Władeczek zanim zabrał go wieczny sen? Tego komisarz nie mógł wiedzieć. Może o kobietach, może o rejsach w nieznaną? A może o pani Honoracie, którą musiał darzyć jakimś większym i szczerym uczuciem, skoro jej zapisał prawa do korzystania ze swojej działki. Ją ustanowił właścicielką uprawy kabaczka. Zrobił to rok wcześniej, o czym świadczyła data na akcie notarialnym. Prawdziwym.

Marzenie Honoraty Klekotki o karierze medialnej spełniło się kilka miesięcy później. Zdołała ona bowiem tytuł „Działkowca roku”, po tym jak wyhodowała największego w Polsce kabaczka. Jej zdjęcie znalazło się na pierwszej stronie Dziennika Łódzkiego. Pozowała z wizerunkiem i portretem Władeczka w tle. Wisało przy wejściu do szklarni.

CV



Agnieszka Płoszaj

Jedna z najpopularniejszych polskich autorek powieści kryminalno-obyczajowych. Łódzianka, przedsiębiorca, od 2025 roku pierwsza Ambasadorka Dziennika Łódzkiego. Pisze kryminały, ale również powieści sensacyjne, thrillery oraz powieści dla dzieci. Zadebiutowała w 2017 roku powieścią „Czarodziejka”, która otworzyła cykl łódzkich kryminałów. Potrafi zawładnąć czytelnikiem od pierwszych zdań powieści. Mariusz Czubaj nazwał ją „petardą z Łodzi”. Kocha malarstwo, absurdalny humor Monty Pythona i dobry film. I lubi się śmiać.

MAJÓWKA PO UKRAIŃSKU. ZOSTAJE GRILL NAD STAWEM

Wydawało się, że grillowanie to demona Polaków. Mają jednak konkurencję. W weekendy łódzkie parki zapełniają się Ukraińcami

Anna Gronczerwska

Jednym z ulubionych miejsc do grillowania w Łodzi są Stawy Stefańskiego na Chojnach. W sobotę koło południa wszystkie stanowiska do grillowania są już zajęte. Przy jednym siedzi dwójka trzydziestolatków. Rusłana i Oleg przyjechali do Polski jeszcze przed wybuchem wojny. Ona pracuje w sklepie, on na budowie. Czasami mają wolne soboty. Jak jest ładna pogoda idą do parku. Zwykle są to Stawy Jana. Wynajmują mieszkanie na Chojnach Zatorzu i tu mają najbliższą. Oleg podpala grilla. Na stoliku już czekają kurczaki, kiełbaski i owinięte w srebrną folię ziemniaki. Stoją różne napoje, głównie soki, ale nie ma alkoholu.

- My nie pijemy - śmieje się Rusłana. - Jak mieszkaliśmy jeszcze w Ukrainie to często robiliśmy z rodziną grilla. Też mieszkaliśmy w bloku, więc chodziliśmy do znajomych, którzy mieli ogródek lub do parku. U nas też były tam wyznaczone miejsca do grilla. Tutaj nie mamy działki, ani znajomych z ogródkiem, więc zostaje nam park.

Dlaczego zajmują nam grille?

Niedaleko na ławce siedzą Teresa i Wojciech Nowakowie. Przychodzą tu często na spacer z psem. Lubią obserwować jak bawią się Ukraińcy.

- W weekendy to przychodzą rano i zajmują wszystkie miejsca do grillowania - opowiadają. - Koło południa to nie ma szans, by znaleźć jakieś wolne stanowisko. Tam gromadzi się po 10, a czasem 20 osób. Grillują, rozmawiają i piją. Nie tylko soki. A jak wypiją to bywa różnie. Tu nie widzieliśmy rozrób, ale czytaliśmy w internecie, że do takich dochodziło na „Młynku”, gdzie Ukraińcy też lubią grillować.

Teresie i Wojtkowi nie przeszkadza grillowanie Ukraińców. Rozumieją, że muszą mieć jakąś rozrywkę, a widocznie w Ukrainie też to robili. Denerwuje ich tylko, że tak otwarcie piją piwo, a nawet wódkę.

- Chyba, że w miejscach przeznaczonych do grillowania można pić alkohol? - zastanawiają się.

Sprawa picia alkoholu w miejscach publicznych bulwersuje wielu Polaków. Tadeusz ma 56 lat, nie pracuje, ale ma wielki żal za to jak go potraktowano.

- Nie powiem, lubię sobie czasem wypić - mówi. - Raz usiadłem na ławce przed blokiem i piłem piwo, które chwilę wcześniej kupiłem. Pić mi się chciało, było gorąco, więc otworzyłem puszkę. Akurat przechodził patrol policji. Zauważyli mnie i musiałem zapłacić mandat. Kilka dni później poszedłem z psem na Uroczysko Lublinek. A tam grillowali Ukraińcy. Pili wódkę, nawet nie chowali butelek, ale nikt im mandatu nie wypisywał!

Po sąsiedztwie z Ukraińcami

Ukraińcy bardzo lubią grillować w parku zwanym „Młynkiem”. Lubią się zaszyć w krzakach. Czasem przynoszą swojego grilla.

Wiktoria przyszła tu ze swoim chłopakiem Saszą. Od dwóch lat mieszkają w Łodzi, a pochodzą z centralnej Ukrainy. Wiktoria rozpakowuje torby z jedzeniem. Są kiełbaski, chleb, musztarda..

- Ja mieszkam na Kozinach, a mój chłopak na Widzewie - mówi Wiktoria. - Lubimy tu przyjeżdżać, choć nie mamy blisko. Będziemy grillować w dwójkę. Nie mamy tu więcej znajomych,

Niedaleko Wiktorii i Saszy rozłożyła się polska rodzina. Krystyna piecze na grillu piersi z kurczaka, w kolejce czekają kiełbaski i kaszanka.

- Mieszkamy niedaleko, nie mamy działki, a na balkonie grilla rozpalać nie można, więc przychodzimy tu - wyjaśnia Krystyna.

Kilka lat temu portal salon24 podał informacje o Ukraińcach grillujących w Parku Podolskim, koło kościoła Trójcy Przenajświętszej. Jest tam miejsce do grillowania. I pewnie nikogo takie grillowanie nikogo by nie dziwiło, gdyby Ukraińcy nie grillowali w pierwszy dzień Bo-



Staw na Młynku to jedno z rekreacyjnych miejsc w Łodzi, gdzie są stanowiska do grillowania. Ochoczo wykorzystują to także Ukraińcy

żego Narodzenia. Twierdzili, że są katolikami i tak postanowili uczcić Boże Narodzenie.

Marek Marusik z łódzkiej Straży Miejskiej przypomina, że alkoholu nie można pić w miejscach przeznaczonych do grillowania. Od początku roku strażnicy miejscy w Łodzi wystawili 3900 mandatów za picie lub próbę picia alkoholu w miejscu publicznym, z tego 44 obywatelom Ukrainy. Za picie alkoholu w miejscu publicznym dostaje się mandat

w wysokości 100 złotych, a za próbę picia do 100 złotych.

Grill, jedyna rodzinna rozrywka

Andżela przyjechała do Polski z trzema córkami już po wybuchu wojny. Pochodzi z okolic Zaporozia.

- Nie myśleliśmy, że będzie wojna - opowiada Andżela. - Ja już wcześniej, bo 23 lutego wyjechałam z domu. O wybuchu wojny dowiedziałam się przy granicy z Polską, w Medyce.

Kiedy dowiedziała się, że jest wojna, wróciła do domu. Tam została czwórka jej dzieci. Opiekowała się nimi pełnoletnia, najstarsza córka.

- Najmłodsza Dasza miała tylko rok i dwa miesiące - mówi kobieta. - Musiałam wrócić! Pojechałam do Zaporozia ostatnim autobusem. Moje miasto zajęli Rosjanie.

Gdy Andżela opowiada jak się wtedy żyło, z trudem powstrzymuje łzy. Już pierwszego dnia samoloty pojawiły

się nad jej miasteczkiem. Zbombardowały jeden z domów, ale na szczęście nikt nie zginął.

- Nie było jedzenia, wody, światła, nie mogłam zdobyć mleka dla córeczki - wspomina Andżela. - Ciągłe latały rakiety, samoloty. To było straszne.

Andżela myślała o wyjeździe z Ukrainy, ale nie miała jak. W marcu pojawiła się Ukrainka, która przyjechała po swoją matkę, która mieszkała w Zaporoziu. Powiedziała Andżeli, że zabierze do Polski ją i jej dzieci. Pojechali samochodem osobowym.

Przyjechali do Łodzi, bo tu była już jej najstarsza córka z mężem i dzieckiem. Do Łodzi trafiła 4-letnia dziś Dasza, 14-letnia Anna i 20-letnia Anastazja.

Z Andżelą mieszka jej mąż Dymitrij. Poznała go już w Polsce, z pierwszym rozwiodła się jeszcze na Ukrainie.

- Dymitrij pracuje na budowie - dodaje Andżela. - Jest z Mikołajewa. Do Ukrainy nie mamy po co wracać. Mama umarła na raka jeszcze podczas wojny. Mój dom zajęli Rosjanie, oni teraz tam mieszkają. Nadal okupują naszą miejscowość. Myślę, że zostaniemy w Polsce.

Andżela chce, by dzieci zapomniały o wojennych przeżyciach. W tygodniu z mężem pracuje, dzieci się uczą. A jak przychodzi weekend, to trzeba wymyślić jakieś atrakcje. Od wiosny do jesieni urządzają grilla. To robili też w Ukrainie.

- Tyle że nie mamy tu ogródka - tłumaczy. - Chodzimy najczęściej na Stawy Jana. Tam są miejsca do grillowania. Wystarczy przynieść węgiel, jedzenie. Siedzimy tam od rana do wieczora. Latem można się wykapać w stawie. Spotykamy znajomych. Często z nami do parku chodzi z nami moja znajoma Olga.

Staw zamiast morza

Olga pochodzi z okolic Chersonia. Nie mówi dobrze po polsku, choć w Łodzi mieszka od października 2022 roku.

- Może dlatego, że nie pracuję, opiekuję się wnuczką? - wyjaśnia Olga.

Prawie osiem miesięcy Olga i jej rodzina żyli pod okupacją rosyjską, potem wyjechali. Przyznaje, że było ciężko.

- Do sklepu wchodzili Rosjanie z karabinami i brali co chcieli - wspomina.

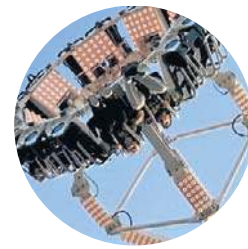
Przed wojną miała dobre życie. Pracowała w elektrowni w Chersoniu, spisywała liczniki. Po wybuchu wojny od razu nie wyjeżdżała.

- Czekaliśmy jak wyzwolą Chersoń i nas oswobodzą - tłumaczy. - W końcu postanowiliśmy wyjechać. Ja, córka z rodziną, siostra, siostrzenica. Lubimy chodzić na te grille. Przypominają się nam dawne czasy. Nie mamy tyle pieniędzy, by wyjechać nad morze. Zostaje nam grill nad Stawami Jana.

Kocham Łódź

MAJÓWKOWE KARUZELE W MANUFakturZE

Przez majówkę w Manufakturze działać będzie Festiwal Karuzel. Na gości czekają karuzela Extreme z podnoszącym się wysoko ramieniem czy unosząca się na wysokim słupie karuzela Hollywood. Ale są też spokojniejsze propozycje: muzyczny Rockstar, łagodny rollercoaster Dragon, karuzela łańcuchowa, z łabędziami czy mała karuzela w kształcie plastra miodu dla najmłodszych. Karuzele będą dostępne do 10 maja. **MT**



FOT. BARTOSZ KSIEŻAK

PIKNIK W MONOPOLIS
Do wspólnego spędzenia piątku (1 maja) zachęca Monopolis. Od godz. 12 do 20 restauracje kompleksu będą sprzedawać wybrane potrawy przed lokalami. Będą też strefa dla dzieci, animacje, gry, muzyka na żywo. **MT**

Muzeum „Dętka” i ogród Pałacu Rodziny Poznańskich otwarte

Dariusz Pawłowski
Instytucje

Ogród przy Pałacu Rodziny Poznańskich już w piątek 1 maja otwiera się na sezon letni. Od tego samego dnia dostępne będzie też lubiane Muzeum Kanału „Dętka” przy Placu Wolności.

Zabytkowy ogród rezydencji Izraela Poznańskiego został odświeżony i uporządkowany. Zwiedzający ponownie będą mogli spacerować lub odpoczywać wśród ponad 60 gatunków drzew, krzewów i pnączy. Trzy okazy klonu pospolitego: dwa odmiany Cucullatum i jeden Schwedleri w 2024 roku zostały uznane za pomniki przyrody. Jak podkreśla Muzeum Miasta Łodzi, które ma swoją siedzibę w pałacu, o ich wyjątkowości świadczy fakt, że nie mają polskich nazw i nie są opisywane w polskich podręcznikach dendrologii.

- Drzewa te mają około 120 lat. W Polsce nieczęsto spotykamy ich dorosłe osobniki. Klony Cucullatum są w Łodzi tylko trzy i wszystkie znajdują się w ogrodzie Pałacu Rodziny Poznańskich - wyjaśnia Magda Komarzeniec dyrektorka MME.

W ogrodzie znajduje się też wykonana z czerwonego pias-

kowca fontanna. Zdobij ją rzeźba przedstawiająca młodą nagą kobietę, autorstwa łódzkiego artysty Wacława Konopki. Po-

stała w pierwszej dekadzie XX wieku. Tymczasem w centralnej części ogrodu zaś utworzono podziemną, oszkloną

oraz podświetlaną nocą niszę, w której znajdują się zachowane fragmenty nieistniejącej już przypałacowej fontanny.

Nowością w ofercie dla zwiedzających jest karnet, który umożliwi 30 wejść do ogrodu w ciągu całego sezonu. Koszt

takiego karnetu, który można nabyć w kasie MME, to 20 zł.

- Jak co roku wstęp do ogrodu będzie możliwy po zakupieniu biletu na wystawy stałe Muzeum Miasta Łodzi lub jeśli ktoś chce wejść tylko do ogrodu, to może kupić bilet za złotówkę. Z wejść na karnet będzie można skorzystać w dowolnym dniu, kiedy ogród będzie otwarty - dodaje Magda Komarzeniec.

Od 1 maja można również ponownie odwiedzić usytuowane na Placu Wolności Muzeum Kanału „Dętka”. To kanał pod powierzchnią Placu Wolności, który powstał w 1926 roku, gdy rozpoczynała się budowa łódzkiej sieci kanalizacyjnej. W czasie opadów do „Dętki” spływała woda deszczowa, którą wypuszczano w wybranym kierunku, gdy któryś z pobliskich kanałów wymagał przeczyszczania. W 2008 roku była pierwszym tego rodzaju zabytkowym obiektem udostępnionym do zwiedzania. Obecnie jest to miejsce chętnie odwiedzane przez łódzkich turystów - w zeszłym roku frekwencja wyniosła 30 tysięcy osób.

Muzeum będzie można zwiedzać od środy do niedzieli. Normalny bilet wstępu kosztuje 10 zł, a ulgowy 7 zł.



Ogród Pałacu Rodziny Poznańskich należy do historycznej części całego założenia fabryczno-rezydencjonalnego

FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

„Pływalia” premierą Teatru Jaracza

Dariusz Pawłowski
Teatr

Teatr Jaracza we wtorek 5 maja, od godz. 19, zaprosi na premierę spektaklu „Pływalia” Magdaleny Drab w reżyserii Rafała Sabary.

Przedstawienie będzie prezentowane na Scenie Kameralnej Teatru Jaracza. „Pływalia” to, jak podkreślają realizatorzy, pełna humoru opowieść o starości. Spektakl o tym, jak utrzymać się na powierzchni życia,

odnaleźć sens w drobnych gestach i wsparcie w drugim człowieku. Na scenie występują: Dorota Kielkiewicz, Izabela Noszczyk, Edyta Jungowska (gościnnie), Magdalena Kuta (gościnnie) i Bogusław Suszka. Za scenografię i kostiumy odpowiada Beata Nyczaj, za choreografię - Urszula Parol, a muzykę - Jacek Lachowicz.

„Jakaś Maria, jakaś Krystyna, jakaś Janina, jakaś Elżbieta, jakiś Andrzej... Gdzieś między atakami rwy kulszowej i zrzedzeniem - w miejskim basenie

uczą się pływać. Miło tak stanąć obok kogoś i poczuć, że ma się ciało. Można porozmawiać z ludźmi, a nie w domu siedzieć przed telewizorem. Same głupoty. Dawniej nie było telewizorów i lepiej było. Teraz próbują nieoddychania. Wdech. I wydech pod wodą. Ćwiczenia z umierania. Chichoczą. Raz jedno udaje martwego, a drugie trzyma, a potem się zamieniają. Trochę się boją, że zaczną się uczyć, a nie dożyją satysfakcji” - zapowiada premierę łódzka scena.

Magdalena Drab to doskonale znana w Łodzi aktorka, dramatopisarka, reżyserka, felietonistka. Absolwentka i doktorantka Wydziału Aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi, wykładowczyni Akademii Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego filii we Wrocławiu, współzałożycielka Fundacji Teatr Zamiast, autorka ponad dwudziestu sztuk teatralnych, zdobywczyni licznych nagród i wyróżnień.



W spektaklu „Pływalia” na Scenie Kameralnej Teatru Jaracza widzowie zobaczą gościnnie Edytę Jungowską

FOT. MICHAŁ TULIŃSKI/URZĄD MARSZAŁKOWSKI

Widzę Łódź
Dariusz Pawłowski

Majowe preteksty do patrzenia ponad grill

Jakby mniej w tym roku jesteśmy epatowani w przestrzeni publicznej inauguracją polskiego sezonu grillowego, co wpisuje się w coraz bardziej dojmującą tendencję, że mniej jest jakby wszystkiego, poza kosztami. Zjawiska grillowania specjalnie nie żałuję, ale wszelkich form społecznego funkcjonowania umożliwiających nam spotkania ponad podziałami, w które daliśmy się tak mocno wkręcić – już tak. Nastroje w naszym plemiennym kraju są obecnie takie, iż odnoszę wrażenie, że więcej osób byłoby chętnych i gotowych z bronią w ręku uczestniczyć w wojnie domowej, niż stanąć do obrony ojczyzny przez zewnętrznym agresorem. Zresztą wszystko to, co miałyby nas zebrać pod pojęciem „ojczyzna”, zostało już tak bardzo wyśmiane, sponiewierane lub zakłamane przez zawłaszczanie na wyłączność przez którąś ze stron krajowego zwarcia (co samo w sobie jest zaprzeczeniem wspólnotowości i łączenia), że trudno o tym nawet rozmawiać, a cóż dopiero przekładając na działanie. Początek maja niesie preteksty (Dzień Flagi Rzeczypospolitej, Święto Narodowe Trzeciego Maja), by spojrzeć na nasze relacje z miejscem, w którym żyjemy i społecznością, którą nawet przy najbardziej wybujałym ego jednak współtworzymy, ponad poziomem grillowego rusztu. W Łodzi 2 maja na Piotrkowskiej zostanie rozwinięta 123-metrowa biało-czerwona flaga – dała by radę objąć naszą różnorodność oczekiwania, pragnienia, punktów widzenia, przekonań, niepokojów i nadziei. Jeżeli tylko byśmy zechcieli. Dobrze nam idzie wspólne podrywanie się do zrywów (Łątwogang pokazał jasną moc internetu w tym zakresie – i oby tego nie zepsuł niefrasobliwość w sytuacji, kiedy jest teraz pewnie przeciągany przez stado tych, którzy chcą podcepić się pod jego sukces lub utrzeć mu nosa). Czy jednak mamy tę moc, by zerwać się do poskładania tego, co tak doskonale, przy pomocy rodzimej bezkasy politycznej, zrujnowaliśmy? Dłuższe dni, cieplejsze wieczory, więc jakby jest na to więcej czasu. By zdążyć, zanim siebie nawzajem i, że się tak po staroświecku wyrażę, swój kraj dokumentnie zgrillujemy.

Majowy weekend początkiem sezonu na przystaniach w Łodzi

Magdalena Rubaszewska
Rekreacja

W długi majowy weekend będzie okazja, o ile pozwoli pogoda, wybrać się na pierwsze przejażdżki kajakiem bądź rowerem wodnym.

- Sprzęt pływający już został sprawdzony, cumuje w przystaniach. Trwają ostatnie prace porządkowe na ich terenie – mówi Iwona Safjanowska, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, który zarządza obiektami.

Od piątku 1 maja do niedzieli 3 maja wypożyczalnie sprzętu pływającego będą czynne w godz. 10-20. Aż do wakacji otworzą się też w weekendy, czyli 9-10 maja, 16-17 maja, 23-24 maja, 30-31 maja, 6-7 czerwca, 13-14 czerwca, 20-21 czerwca, 27-28 czerwca również w godz. 10-20.

Natomiast w wakacje, od 29 czerwca do 31 sierpnia, w weekendy sprzęt będzie można wypożyczać w godz. 10-20, a w dni powszednie w godz. 13-20. Po wakacjach, wypożyczalnie będą otwierać się ponownie tylko w soboty i niedziele.

W wypożyczalniach sprzętu pływającego znajdują się 4-

osobowe rowerki wodne i kajaki. Przy pomoście w Arturówku przy ul. Skrzydlatej 75 cumuje dziesięć rowerów wodnych i osiem kajaków. Urządzone tu strefy relaksu, ustawiono tablice edukacyjne dla dzieci, wybudowano piaskownicę z ukrytym szkieletem dinozaura oraz ustawiono 30-metrową, podświetlaną ławkę. Na pomoście zamontowano wysuwaną ławkę, dzięki której osoba niepełnosprawna bez problemu przesiądzie się z wózka na kajak.

Na przystani na Stawach Jana przy ul. Rzgowskiej 247 kompleksowo zmodernizowano budynki wypożyczalni sprzętu. A znajdują się tu m.in. bardzo lubiane przez Łódzian flamingi, czyli rowery wodne w różowej barwie.

Na Młynku przy ul. Śląskiej 168 amatorzy wodnych przejażdżek będą mieć do dyspozycji trzy flamingi nazwane Brawurka, Dyzio i Dziobek. Można tu także spędzić czas na siłowni zewnętrznej czy grać na boisku do siatkówki plażowej.

Wypożyczenie roweru wodnego kosztuje 26 zł, a kajaka lub kanoe 20 zł za każde rozpoczęte 60 minut.



KSIĄZKA

Tadeusz Dołęga-Mostowicz – „Pamiętnik pani Hanki”, Wydawnictwo MG

Tadeusz Dołęga-Mostowicz znakomitym twórcą popularnej literatury był. Przypomina o tym wydawnictwo MG, publikując jego kolejne książki. „Pamiętnik pani Hanki” z 1939 roku, ostatnia powieść wydana za życia autora, to historia obyczajowa z wyższych sfer przedwojennej Warszawy, zarazem pasjonujący kryminał. Znajdziemy tu blichtr wykwintnych salonów, kawiarniane romanse, szpiegów i detektywów, aferę z kradzieżą tajnych dokumentów państwowych, szantażem i podsłuchem. Hanka Renowicka, 23-letnia żona polskiego dyplomaty, prowadzi beztrudnie życie towarzyskie. Pewnego dnia znajduje list do męża pisany ręką kobiety, odkrywając, że mąż dopuścił się bigamii... DP

PLATA

Piotr Pieron, Karolina Hyla-Wybraniec – „Mark Nowakowski: The Seven Last Words of Christ”, Dux

Album zawierający współczesne opracowanie „Siedmiu ostatnich słów Chrystusa na krzyżu”, dzieła na orkiestrę smyczkową, perkusję, klarnet i głos barytonowy, a także dwa inne utwory sakralne, z solową partią skrzypiec i udziałem chórów mieszanych, autorstwa polsko-amerykańskiego kompozytora Marka Nowakowskiego. Twórca zaproponował emocjonalną, mistyczną, dramatyczną muzykę. Świetnym solistom, barytonowi Piotrowi Pieronowi i skrzypaczce Karolinie Hyli-Wybraniec, towarzyszy Orkiestra Camerata Stargard. DP



Portugalski balet na scenie Teatru Wielkiego w Łodzi

Dariusz Pawłowski
Teatr

Zbliżają się do finału XXVIII Łódzkie Spotkania Baletowe. W czwartek 30 kwietnia od godz. 19 na scenie Teatru Wielkiego będzie można zobaczyć spektakl „Os Maias”.

Widowisko powstało na podstawie słynnej powieści „Maia-sowie” (znanej w Polsce też jako „Ród Maia”) autorstwa Ecy de Queirósa, jednego z najważniejszych dzieł literatury portugalskiej i jednego z najważniejszych przedstawicieli realizmu. Spektakl zostanie zaprezentowany w wykonaniu Companhia Nacional de Bailado. Autorem choreografii i dramaturgii jest Fernando Duarte, dyrektor artystyczny zespołu, scenografię przygotował José Manuel Castanheira.

Jak podkreślają organizatorzy wydarzenia, to „oryginalne dzieło łączy dramatyczną intensywność świata Ecy de Queirósa z wyjątkową ekspresją choreografii; stanowiąc współczesne ćwiczenie z intermedialno-



Companhia Nacional de Bailado z Portugalii to zespół baletowy, który powstał w 1977 roku w Lizbonie

ści, spektakl przywołuje i reinterpretuje niepowtarzalne postacie oraz ponadczasowe tematy powieści, ukazane przez pryzmat przenikliwego ironicznego spojrzenia Queirósa”. W tej nowej produkcji partytura muzyczna wykonywana jest przez pianistę António Rosado oraz solistów z Portugalskiej Orkiestry Kameralnej.

Narodowy Balet Portugalii to jedyny państwowy zespół w tym kraju i jedyny, który po-

siada stałą grupę artystów, zapewniającą regularne występy. To zarazem grupa, która jako pierwsza wystawiła w Portugalii pełnospektaklowe balety klasyczne.

- Za każdym razem zależy nam, żeby w programie Łódzkich Spotkań Baletowych znalazł się balet klasyczny. W tym roku jest to właśnie występ zespołu z Portugalii – wyjaśnia Jacek Przybyłowicz, kurator festiwalu.

Premiery w kinie: Diabeł ponownie ubiera się u Prady i wolność po włosku

Dariusz Pawłowski
Kino

Dwa nowe filmy wprowadzają dystrybutorzy filmowi w ten weekend do kin.

Do najgłośniejszych powrotów roku należy film „Diabeł ubiera się u Prady 2”, kontynuacja kinowego przeboju z 2006 roku. Reżyserem produkcji jest David Frankel, a scenariusz napisała Aline Brosh McKenna, czyli realizatorzy pierwszej części.

W nowej odsłonie Miranda Priestly, zbliżająca się do emerytury naczelna Runway’a, ponownie spotyka się ze swoją byłą asystentką Emily Charlton, obecnie rywalką na kierowniczym stanowisku, z którą walczy o wpływy i przychody z reklam w czasach upadającej prasy papierowej. W rolach głównych: Meryl Streep, Anne Hathaway, Emily Blunt, Stanley Tucci, Kenneth Branagh, którzy powracają na ulice Nowego Jorku i do eleganckich biur magazynu Runway, przypominając, że w świecie mody władza, ambicja i perfekcja wciąż mają najwyższą cenę, a dla osiągnięcia celu stosuje się wszelkie środki. Twórcy filmu zapowiadają, że widzowie mogą spodziewać się zarówno powrotu



Meryl Streep i Anne Hathaway wracają do swoich słynnych ról w filmie „Diabeł ubiera się u Prady 2”

znanych motywów, jak i nowych wyzwani dla bohaterów.

Widzowie zobaczą również dramat „Wolność po włosku” (reż. Mario Martone). Obraz jest portretem Goliarda Sapienzy – złodziejki, kochanki, więźniarki, niepokornej ikony wolności, a także jednej z najwybitniejszych współczesnych włoskich pisarek. Ta dojrzała, wywołana kobieta w świecie przemocy i politycznych napięć nie traci z oczu swojej wrażliwości i pasji, a przede wszystkim nie daje sobie odebrać prawa do życia na własnych zasadach. W postaci Sapienzy wciela

się Valeria Golino, gwiazda włoskiego kina. Twórcy pokazują sprzeczności, które łączyła w sobie bohaterka produkcji: intelekt i zmysłowość, brawurę i czułość, melancholię i bunt. Na tle burzliwych realiów Włoch lat 80., w cieniu ideologii, represji i rozczarowań, „Wolność po włosku” stawia pytanie o możliwość autentycznej wolności. Na ekranie występuje także należąca do nowego pokolenia włoskich aktorek Matilda De Angelis. W pozostałych rolach: Elodie Di Patrizi, Sylvia De Fanti, Stefano Dionisi i Francesco Ghigli.

KRÓTKO

MANUFATURA

Wraca włoski jarmark

W czwartek (30 kwietnia) do Manufaktury powraca włoski jarmark Fiere del Gusto & Buon Gusto. Stragany z włoskimi przysmakami - makaronami, oliwkami, serami, słodyczami będą czekać na klientów codziennie do 10 maja w godz. 10-22, także w majówkę. MT

MANUFATURA

Samochodowe nowości

Do 11 maja w Manufakturze trwa Festiwal Samochodowych Nowości. Przed wejściem głównym od strony rynku zaparkowało 30 nowych samochodów - od miejskich modeli i rodzinnych SUV-ów, po auta klasy premium i pojazdy elektryczne, takich marek jak Nissan, BMW, Mini, JEEP, Alfa Romeo, Mercedes-Benz, Peugeot, Opel, Citroen, Fiat, Subaru, a także Mitsubishi, Mazda, Renault, Dacia, Honda, Volkswagen, Audi i JAG. MT

GASTRONOMIA

Start sezonu ogródkowego

W majówkę na dobre zaczyna się gastronomiczny sezon ogródkowy. Na Piotrkowskiej ogródki stoją od wczesniej wiosny, ale teraz sezonowy ogródkowy zaczyna m.in. Manufaktura i Off Piotrkowska Center. W Off Piotrkowska w dniach od 1 do 3 maja działać będzie Showroom, w którym artyści z Miłość Studio będą wykonywać tatuaże w formule walk-in, czyli bez zapisów (płatne). Natomiast w środę (7 maja) od strony Piotrkowskiej zacznie działalność letnia strefa Take Off. MT

PORT ŁÓDŹ

Majówka z Radiem Łódź

Port Łódź zaprasza w sobotę (2 maja) na Majówkę z Radiem Łódź. W plenerowej Sport Stacji od godz. 10 do 17 trwać będzie rodzinny piknik. W programie zawody sportowe, animacje, konkursy z nagrodami, wspólne czytanie „Pippi Langstrump”. Nie zabraknie radiowców, programu prowadzonego na żywo i możliwości podejrzenia pracy w radiu. MT

Defilada pod katedrą, wielka flaga na ulicy Piotrkowskiej

Matylda Witkowska
Wydarzenie

Długi majowy weekend to nie tylko grillowanie, ale też oficjalne obchody Święta Pracy (1 maja), Dnia Flagi (2 maja) i Święta Konstytucji 3 Maja. Jak wyglądają obchody w tym roku w Łodzi?

W tym roku nie będzie w Łodzi uroczystości pierwszomajowych, które zwykle organizowała Lewica wraz z OPZZ. Z powodu tragicznej śmierci posła Lewicy Łukasza Litewki obchody w całej Polsce zostały odwołane. „Tego dnia nikt nie będzie potrafił świętować” - napisali organizatorzy w oświadczeniu.

Zgodnie z planem odbędzie się natomiast w Łodzi Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. W sobotę (2 maja) ulicą Piotrkowską przejdzie pochód harcerzy 123-metrową biało-czerwoną flagę. Harcerze z Chorągwi Łódzkiej ZHP wyruszą o godz. 12 z pasażu Schillera, towarzyszyć im będzie Orkiestra Zakładowa MPK. Marsz zakończy się na placu Wolności, gdzie



Na ulicy Piotrkowskiej w Łodzi odbędą się uroczystości związane z Dniem Flagi

razem odśpiewamy hymn państwowy. Biało-czerwone flagi pojawią się też na latarniach ulicy Piotrkowskiej, będą wisieć od 30 kwietnia do 8 maja.

Oficjalne obchody Święta Konstytucji 3 Maja odbędą się w niedzielę na Placu Katedralnym w Łodzi. O godz. 9.30 w katedrze odprawiona zostanie msza św. w intencji ojczyzny, której przewodniczyć będzie kardynał Konrad Krajewski. Po

mszy - około godz. 10.45 uroczystości przeniosą się przed Grób Nieznanego Żołnierza. Przewidziana jest tam: zmiana warty, wystąpienie wojewody Doroty Ryl, apel pamięci Ořeza Polskiego, salwa honorowa, złożenie wieńców i kwiatów, defilada kompanii honorowych.

W związku z uroczystościami na Placu Katedralnym w niedzielę (3 maja) w godz. od około 7.30 do 13 zmieniają się trasy jeź-

dzących ulicą Piotrkowską tramwajów. Linie 2 i 11 ominą to miejsce jadąc ulicami: Kopernika, Żeromskiego, Politechniki, zaś linie 3, 6 i 7 skierowane będą na Aleję Piłsudskiego i ul. Kilińskiego. Zabytkowa linia autobusowa 101 pojedzie Radwańską, Wólczańską i Czerwoną. Jednocześnie uruchomiona zostanie linia autobusowa Z11, która pojedzie od pl. Niepodległości do ul. Gdańskiej przy Struga.

MATERIAL INFORMACYJNY FUZJA

Tu dzieje się maj! Fuzja pod znakiem muzyki, relaksu i miejskiej energii

Koncerty w industrialnych wnętrzach, rowerowy piknik dla całych rodzin i relaks wśród zieleni przy dźwiękach DJ-a na Garden Party - tak zapowiada się maj w Fuzji. Trzy różnorodne wydarzenia stworzą spójną opowieść o mieście, które żyje kulturą, aktywnością i spotkaniami na świeżym powietrzu. Każdy znajdzie tu swój sposób na miejską wiosnę!

Sztuka i dźwięk w industrialnej scenarii

Już 9 maja Fuzja włączy się w program Łódź Art Abstract Festival, którego trzecia edycja odbywa się w Łodzi dniach 8-23 maja pod hasłem „Wrażliwość Formy”. To interdyscyplinarne wydarzenie koncentruje się na relacji między formą a odbiorcą, przybliżając sztukę abstrakcyjną szerokiej publiczności. Koncerty zaplanowane w ramach festiwalu odbędą się w zabytkowej kotłowni dawnej Elektrowni Scheiblera, która dzięki swojej industrialnej architekturze stanowi wyjątkowe tło dla działań artystycznych. Na scenie w Fuzji o godzinie 18:00 pojawi się zespół



Mona Polaski z energetycznym repertuarem inspirowanym nową falą, post-punkiem i synthwave'em, a także Patma Trio (19:20), łącznie avant jazz i folk w poetyckiej, wielowymiarowej formie. Wieczór zwieńczy występ kompozytorki oraz skrzypaczki Izabeli Kałduńskiej z projektem **The New Solarism**, prezentującym autorskie kompozycje. Ostatni koncert zaplanowany jest na godzinie 20:40.

Rowerowa Fuzja: aktywność i miejski lifestyle

Tydzień później, 16 maja, zielone Ogrody Anny staną się centrum miejskiej aktywności podczas wydarzenia „Rowerowa Fuzja”. W godzinach 11:00-14:00 przestrzeń Ogrodów Anny przekształci się w otwarte, dostępne dla wszystkich rowerowe miasteczko, w którym nacisk położony zostanie na praktyczny wymiar korzystania z rowerów oraz integrację wokół aktywnego stylu życia. Uczestnicy będą mogli skorzystać z bezpłatnych przeglądów technicznych i konsultacji, wziąć udział w warsztatach dotyczących podstawowych

napraw oraz dowiedzieć się, jak radzić sobie z drobnymi usterkami pojazdu. Program wydarzenia obejmuje również elementy angażujące najmłodszych, w tym kreatywną strefę personalizacji rowerów, a także działania zwiększające bezpieczeństwo, takie jak znakowanie jednośladów prowadzone przez Straż Miejską w Łodzi. Całość uzupełnią lekkie aktywności i wyzwania rowerowe, wpisujące się w swobodną, piknikową atmosferę.

Garden Party: start sezonu ogródkowego

Z kolei 23 maja Fuzja inauguruje sezon ogródkowy drugą edycją Garden Party,

wydarzenia, które w poprzedniej odsłonie spotkało się z bardzo dużym zainteresowaniem odwiedzających. Tego dnia Ogrody Anny oraz ogródki restauracyjne funkcjonujące w kompleksie połączą się w jedną, otwartą przestrzeń relaksu, w której centralną rolę odegrają gastronomia, muzyka i miejski wypoczynek. Na gości wydarzenia będzie czekał DJ, strefa chilloutu z leżakami i kocami oraz specjalne menu przygotowane przez restauracje zlokalizowane na terenie Fuzji. Nie zabraknie oczywiście aktywności na świeżym powietrzu, plenerowych gier i zabaw, a także kolorowych dekoracji.



Więcej na:

▶ www.facebook.com/FuzjaLodz/

▶ fuzja-echo.pl/

📍 **Fuzja** ul. Milionowa 6a, 92-316 Łódź

Wielu starszych łódzian dobrze pamięta zna słowa tej piosenki. Czy jednak Łódź była rzeczywiście „czerwona”? Prof. Krzysztof Lesiakowski z Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego tłumaczy nam, że w historii miasta znajduje się podstawa, by taką tezę udowodnić.

- Łódź była dużym miastem przemysłowym - mówił nam prof. Krzysztof Lesiakowski. - Mieszkały w nim tysiące robotników. Siłą rzeczy byli w konflikcie ze swoimi pracodawcami. Dochodziło do wielu sporów. Niekiedy bardzo dynamicznych, połączonych nawet z rozlewem krwi.

Wystarczy wspomnieć Bunt Łódzki z maja 1892 roku. W fabrykach Łodzi doszło wtedy do sześciodniowego strajku. Robotnicy wyszli na ulice. Interweniowała policja, carskie wojsko. Manifestacje zostały krwawo stłumione. Sześciu robotników zabito, a ponad 300 zostało rannych.

Revolucja łódzka

Potem nadszedł rok 1905. Wtedy mówiono, że doszło do łódzkiej rewolucji. Było wiele demonstracji, walki robotników z kozakami. Łódzkie ulice zostały przecięte barykadami. Zginęło wtedy około 200 osób.

- To wszystko tworzyło pewien obraz miasta - twierdzi prof. Krzysztof Lesiakowski.

Nieżyjący już prof. Kazimierz Badziak z Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego zauważał, że już pod koniec XIX wieku zwiększyła się liczba mieszkańców Łodzi. Łódzki przemysł zaczynał się „dusić”. Wielu robotników znalazło się w trudnym położeniu ekonomicznym. Na tym tle uaktywnił się ruch socjalistyczny. Socjaliści obiecywali zmiany ustrojowe, nowe rozwiązania, które poprawią los najuboższych.

Zmarły w 1981 roku Eugeniusz Ajnenkiel, znany łódzki historyk, działacz przedwojennej PPS, po wojnie należący do PZPR, napisał w 1933 roku, że Łódź to tragiczne miasto, złe miasto, ohydne miasto, miasto złudnych nadziei i rozpacz, nędzy i beznadziejności, miasto zysku i wyzysku.

„Miasto buntów, rzadkich zresztą, lecz za to kosztownych dla robotników - pisał w „Księdze Jubileuszowej Polskiej Partii Socjalistycznej 1892-1932”. - Miasto to wpisywało swą nazwę na karty historii walk polskiego proletariatu, wpływając swym czynem na zmianę i kształtowanie się myśli politycznej polskiego socjalizmu. Czymże była ta Łódź dla polskiego socjalizmu? Wszystkim i niczym. Ale przede wszystkim ta Łódź była i jest stolicą proletariatu Polski. Co prawda nie gnieździ się on wyłącznie w piwnicach i na facjatch, ale też i nie w jasnych, czystych i przestronnych mieszkaniach.

CZY ŁÓDŹ NAPRAWDĘ BYŁA CZERWONA, CZY TO TYLKÓ DALEKIE ECHO PROPAGANDY Z EPOKI PRL?

„Miasto fabryk i Tuwima i rewolucyjnych burz, gdy cię Łódź czerwona trzyma, to nie puści już!” Walczyk o Łodzi niegdyś śpiewany na szkolnych apelach i obozach harcerskich, nie do końca stracił aktualność

Anna Gronczerwska

niach. Przeciwnie, w naprędcie budowanych przez partaczy kamienicach, z na wpół zgniętego i tandetnego materiału (...) W nich się rodzi, umiera, bawi się, choruje, gotuje, pierze i ogień naftą rozpala proletariat łódzki.”

Wiejski proletariat

Eugeniusz Ajnenkiel zdiagnozował też łódzki proletariat. Zauważył, że tworzyła go głównie wiejska emigracja. Dzieńdzica zastąpił fabrykant, a ekonomia czy rządca - majster, których dalej się bali.

„Proletariat łódzki jest religijnie praktykujący, choć drwi z dewocji - napisał łódzki historyk. - Boi się jednak sądu ostatecznego i piekła. To osłabia jego siłę rewolucyjną, to dało możliwość rozwijania się na jego organizmie różnym tworom reakcyjnym celem tłumienia dążeń wolnościowych wśród robotników. To powoduje, że rozmach buntu załamuje się, okupiony ofiarą kilku rannych lub zabitych - żniwem zawsze dotychczas zwycięskiej policji.”

Prof. Kazimierz Badziak w rozmowie z nami zauważał, że wbrew obiegowej opinii przedwojenna Łódź nie była „czerwona” w sensie komunistycznym. W mieście było może kilkudziesięciu działaczy Komunistycznej Partii Polski, która była nielegalna. Silny był za to ruch socjalistyczny. Socjaliści nawet współzrządzili w Łodzi.

- Kryzys gospodarczy sprawił, że lewica otrzymała wiatr w żagle - mówił nam prof. Kazimierz Badziak. - Nie zapominajmy jednak, że wielu robotników było apolitycznych. A na wybory, tak jak dzisiaj, nie chodzili wszyscy.

Symbol komunistycznej Łodzi

Po II wojnie światowej jednym z symboli komunistycznej, przedwojennej Łodzi stała się Włada Bytomska. 3 listopada 1938 roku w łódzkich gazetach można było przeczytać dramatycznie brzmiące tytuły: „Usiłowali spalić kobiety! Kim są bestialscy okrutnicy?”, „Potworna zbrodnia czy niezwykle samobójstwo”. Władę Bytomską znaleziono prawie naga, poparzoną,



W 1949 roku w uchwale Biura Politycznego PZPR znalazł się zapis o utrwaleniu proletariackiego charakteru Łodzi. Tak kreowano czerwone oblicze miasta

w okolicach cmentarza na Dołach. Po kilku godzinach zmarła w szpitalu na Radogoszczu. Okazało się, że była członkiem Komunistycznej Partii Polski. Często zastanawiać się dlaczego zginęła. Jedną z hipotez, którą skwapliwie przyjęła ówczesna łódzka policja, było samobójstwo Włady Bytomskiej. Jako komunistka trafiła do więzienia. Podobno była w nim gnębiona przez strażników. Pojawiają się hipotezy, że załamała się i wyspała towarzyszy. Możliwe, że przyczyną podpalenia mogły być porachunki rozpadającego się KPP ze światem przestępczym. Po wojnie komunistyczne władze zrobiły z Włady Bytomskiej męczennicę. Jej imieniem nazwano jedno z osiedli mieszkaniowych w Łodzi. Ulicę Dworską na której mieszkała nazwano ulicą Włady Bytomskiej (dziś WiN). Lansowano teorię, że została porwana i podpalona przez sanacyjną policję.

Prof. Krzysztof Lesiakowski zaznacza, że badania nad ruchem komunistycznym w przedwojennej Polsce są trudne. Materiały na ten temat są bardzo skromne, a większość

z nich pojawiła się już w czasach PRL-u, więc nie do końca są przydatne. Ale nie wolno zapominać, że przed 1939 rokiem Łódź znalazła się w samym centrum wielkiego kryzysu gospodarczego. Wielu łódzian pozostało bez pracy, żyło w nędzy. Wybuchły strajki podczas których robotnicy walczyli o poprawę swego bytu.

- Na przykład w 1932 roku w całej Polsce wybuchły trzydzieści dwa strajki, z czego w samej Łodzi aż osiemnaście - zauważa prof. Lesiakowski. - To wszystko jednak nie uprawnia do tego, by mówić, że Łódź była miastem skomunizowanym. Ale na pewno duże wpływy przed wojną miała tu Polska Partia Socjalistyczna.

Członkowie PPR na czele strajków

Z wielką siłą tę czerwoną twarz Łodzi zaczęto kreować po 1945 roku.

- I znów były do tego podstawy - twierdzi prof. Krzysztof Lesiakowski. - Warszawa po zniszczeniach wojennych nie mogła ruszyć szybko z przemyśle. Podobnie Wrocław, Gdań-

sku. W Łodzi ten przemysł uruchomiono stosunkowo szybko. Tu też często przyjeżdżali partyjni dygnitarze.

Już w 1945 roku właśnie w Łodzi rozpoczęto młodzieżowy wyścig pracy, który z czasem upowszechnił się w całej Polsce.

- Choć oczywiście ten wyścig pracy nie jest polskim czy łódzkim wynalazkiem, tylko importem ze Związku Radzieckiego - zaznacza prof. Krzysztof Lesiakowski.

Józef Śreniowski, działacz opozycji z czasów PRL-u, jedyny członek-założyciel Komitetu Obrony Robotników z Łodzi, zauważał, że w 1949 w uchwale Biura Politycznego PZPR znalazł się zapis o utrwaleniu proletariackiego charakteru Łodzi.

- Ale też w Łodzi przewodnikami strajków byli robotnicy, członkowie PPR-u - przyznaje Józef Śreniowski. - Znalazłem listę 800 nazwisk, uznanych za takich przewodników. Za karę zwolniono ich z pracy i wyrzucano z partii.

Po wojnie w Łodzi było wielu wykwalifikowanych robotników, którzy potrafili walczyć o swoje prawa.

- Do 1948 roku Łódź była bardzo niepokornym miastem! - twierdzi prof. Krzysztof Lesiakowski. - W tym czasie co czwarty strajk, który wybuchł w Polsce miał miejsce właśnie w Łodzi. Te wydarzenia nie uprawniały, by nazywać ją „czerwoną” miastem.

Z drugiej strony w Łodzi utworzono Centralną Szkołę Partyjną najpierw PPR, a potem PZPR. Nosiła imię Juliana Marchlewskiego. Istniała tu do 1952 roku. Z Łodzią związani byli twardogłowi działacze Polskiej Partii Robotniczej, a potem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, tacy jak Mieczysław Moczarski, Kazimierz Mijał, Ignacy Loga - Sowiński.

Ona rządziła „czerwoną Łodzią”

Z „czerwoną Łodzią” kojarzy się też Michalina Tatarówna-Majkowska. Przez ponad 20 lat stała na czele łódzkiej partii, rządziła miastem. Już przed wojną związała się z ruchem komuni-

stycznym. W 1953 roku mianowano ją I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi, wchodziła w skład Komitetu Centralnego PZPR. Przyjaźniła się z Władysławem Gomułką, a także jego żoną Zofią. Ta ich przyjaźń nawiązała się jeszcze w przedwojennych czasach. Gomułka na początku lat trzydziestych próbował zorganizować strajk w Łodzi. Został postrelony przez policję na łódzkim „Młynku” i skazany na cztery lata więzienia. Karę odbywał w więzieniu przy ul. Gdańskiej w Łodzi.

Przyjaźń z Tatarówną sprawiał, że Władysław Gomułka często odwiedzał Łódź. Jedną z pracownic Komitetu Łódzkiego PZPR opowiadała o jednej z takich wizyt. Pierwszy sekretarz KC PZPR nie znośił przepychu. Wszyscy o tym wiedzieli, ale mimo tego chcieli godnie przyjąć gościa z Warszawy. Sekretarki urządziły więc wystawne przyjęcie. Na stole pojawiły się najlepsze koniaki, papierosy, wędliny... W końcu pojawił się Gomułka. Najpierw zatrzymał się w pokoiku rekreacyjnym dla ważnych gości.

- U ciebie Michalina to na pewno będzie tak jak trzeba - powiedział do niej Gomułka. - Kaszaneczka, wódeczka z czerwoną kartką, papierosy bez filtra...

Gdy usłyszały to pracownice sekretariatu po wpadły w panikę. Natychmiast wszystko ściągnęły ze stołów. Pojawiły się na nim gazety, kaszanka, zwykła wódka, papierosy bez filtra. Gomułka nie krył zadowolenia.

- Wiedziałem, że na was zawsze można liczyć, to prawdziwa, robotnicza Łódź! - powiedział, gdy zobaczył stoł.

Michalina Tatarówna-Majkowska zmarła w lutym 1986 roku. Na jej pogrzeb na cmentarzu komunalnym na Zarzewie przyszyły tłumy łódzian.

Robotnicza Łódź miała także inne odcienie czerwieni. W 1971 roku to łódzkie włókienniki, a nie stoczniowcy z Gdańska i Gdyni wstrzymały strajkami podwyżki cen. Ale za Łodzią dalej ciągnęła się opinia „czerwonej”.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: **800 472 852, 42 647 28 52**

Przez internet: **ibo.polskapress.pl**

W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska,

m.sliwiska@polskapress.pl

tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

• lokale użytkowe - do wynajęcia

• lokale użytkowe - wynajmę

• lokale użytkowe - zamienię

• działki, grunty - sprzedam

• działki, grunty - kupię

• gospodarstwa

• garaże

• pośrednictwo

• inne

• bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

• elektronika, komputery

• telefony

• car audio

• antyki

• kolekcjonerstwo, sztuka

• jubilerstwo

• filmy, muzyka

• foto, książki

• instrumenty muzyczne

• lombardy

• sport i rekreacja

• maszyny urządzenia

• materiały budowlane

• materiały opałowe

• tekstylia, odzież

• dla dziecka

• meble

• inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

• zamienię

• motofinanse

• motousługi

• inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

• języki obce

• korepetycje

• inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

• pediatria

• psychologia

• psychiatria

• stomatologia

• urologia

• inne specjalizacje

• przychodnie, kliniki

• laboratoria

• zabiegi

• opieka

• sprzęt medyczny

• uroda

• inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

• instalacyjne

• biurowo - projektowe

• komputerowe

• krawiectwo

• montażowe

• ogrodnicze

• porządkowe

• przeprowadzki

• reklamowe

• stolarskie

• radio taxi

• transportowe

• rozrywka

• uroczystości

• zabezpieczające

• inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- plody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

M2, ok. Pionierka 1000zł + opłaty, 501-791-888

DOMY - SPRZEDAM

SPRZEDAM dom w Hucie Dłutowskiej. Cena 800 tys.do negocjacji. Tel.+48 512-711-124.

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

PEUGEOT 308 SW II kombi 2016 r. 1.2 benzyna, salon PL, I właściciel. 22 900 zł, tel. 509-394-822.

OSOBOWE KUPIĘ

0 - 01 wszystkie kupię, 603-471-335

1 - 001 absolutnie autokup wszystkie, 533-232-606

Auta uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOKUP - każda marka. Złomowanie, 881-388-982

AUTOKUP - każdą markę. Najlepsze ceny!! Zadzwoni i Sprawdź!!!, 503-747-835

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA budowlana

Zaprasza do współpracy firmy podwykonawcze oraz całe brygady

Zatrudni pracowników na stanowisko:

Pracownik ogólnobudowlany - dociepleniowiec

Pomocnik pracownika ogólnobudowlanego (bez doświadczenia)

Miejsce pracy: Łódź

Dodatkowe informacje

• Tel: 504 701 232 oraz 42 206 88 03

PANIĄ do sprzątnięcia biura (praca dodatkowa), 604-210-562

SERWIS sprząający z gr. niepełnosprawności Podkonice Duże tel. 668 085 925

SERWIS sprząający z gr. niepełnosprawności Radomsko tel. 604 630 556

SERWIS sprząający z gr. niepełnosprawności Wola Bykowska tel. 668 085 925

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

ANTENY taniutko, 733-955-881

BUDOWLANO-REMONTOWE

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tania, solidnie, 667-191-588

KOPARKI wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

INSTALACYJNE

Hydraulik i czyszczenie kanalizacji, 511-333-094

KOMPUTEROWE

SERWIS laptopów, 733-955-881

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew owocowych. Trawniki, ogrody. Fachowo, 605-307-582

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

PORZĄDKOWE

PLUSKWY karaluchy prusaki mrówki likwidujemy profesjonalnie, 730-770-870

Turystyka

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z żywywieniem dla Seniorów. 601-585-510 www.danaustronie.pl

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlećisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Matrymonialne

BIURO "Nadzieja", 30-letnie doświadczenie! Promocje!, 603-579-032

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

REKLAMA 0011517199

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Radogoszcz – Wschód” z siedzibą w Łodzi przy ul. Nastrojowej 12

ogłasza pisemny przetarg ofertowy na ustanowienie odrębnej własności niżej wymienionego lokalu mieszkalnego, pochodzącego z odzysku i wymagającego remontu:

1. Lokal nr 14, przy ul. Sitowie 15 a, blok 9, o powierzchni 42,36 m², 2 pokoje, IV piętro. Cena wywoławcza wynosi: **259 000,00 zł.**

Zainteresowani składają pisemne oferty cenowe, w terminie do dnia **25.05.2026 r. do godz. 13.00**

OGRANICZONY – do którego mogą przystąpić wyłącznie:

- pełnoletnie dzieci i byli małżonkowie członków Spółdzielni, którym przysługują spółdzielcze prawo do lokalu oraz osób, którym przysługują odrębna własność lokali pozostających w zasobach Spółdzielni, zameldowani przez okres co najmniej 12 miesięcy w takim lokalu liczącym wstecz od dnia odbycia przetargu.

Przetarg odbędzie się dnia **27.05.2026 r.** w siedzibie Spółdzielni przy ul. Nastrojowej 12 o **godz. 10.00**

NIEOGRANICZONY – dla lokali niezbytych w przetargu ograniczonym, do którego mogą przystąpić pełnoletnie osoby fizyczne.

Przetarg odbędzie się dnia **27.05.2026 r.** w siedzibie Spółdzielni przy ul. Nastrojowej 12 o **godz. 10.30.**

1. Do przetargu mogą przystąpić osoby posiadające dowód wpłaty wadium o wysokości 10% wkładu budowlanego. Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Spółdzielni oraz złożyć ofertę i oświadczenie o zrzeczeniu się z ewentualnych roszczeń co do stanu technicznego lokalu według opracowanego przez Spółdzielnię wzoru – do dnia 25.05.2026 r. do godziny 13.00
2. Przetarg odbywa się w formie ustnej od kwoty wywoławczej, zwiększonej o kwotę postąpienia. Postąpienie wynosi 5 000 zł. Licytacja przeprowadzona jest zgodnie z „Regulaminem przetargu na ustanowienie prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego znajdującego się w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej „Radogoszcz – Wschód”
3. Wadium podlega zaliczeniu w cenę nabycia przedmiotu przetargu, pozostałym uczestnikom wadium zostanie wypłacone w ciągu 7 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu.
4. Wygrywający przetarg zobowiązany jest w terminie 30 dni od daty zamknięcia przetargu wnieść zaoferowaną kwotę na rachunek bankowy Spółdzielni: Bank PKO BP S.A VI Oddział Łódź Nr 42 1020 3408 0000 4902 0016 1950
5. W przypadku niewniesienia przez wygrywającego przetarg wkładu budowlanego wraz z postąpieniem, w terminie określonym w pkt. 4 wadium nie podlega zwrotowi na rzecz wygrywającego przetarg.
6. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu na każdym etapie bez podania przyczyny.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt pod nr tel. (42) 658-47-47 tonowo 8.

AUTOREKLAMA

Polecamy →



Strona Kuchni

Wszystkie smaki kuchni

stronakuchni.pl



HISTORIA/ BIOGRAFIA

„Świat? Ogród dla wzrostu
ordynarnej ludzkiej podłości”

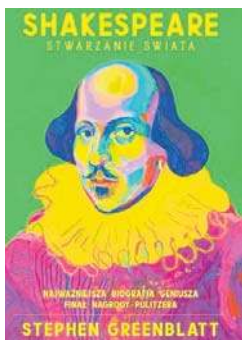
Jeśli ktoś, tak jak Stephen Greenblatt, amerykański krytyk i teoretyk literatury, wyspecjalizował się w badaniu literatury renesansu, a ściślej twórczości Williama Szekspira, to wiadomo było, że w końcu stworzy całą panoramę poglądów na ten temat.

Greenblatt wziął na warsztat pytania, które od wieków nurtują badaczy. Skąd Szekspir czerpał swoją głęboką wiedzę o człowieku, dzięki której nadał głos pragnieniom, lękom i ambicjom całej epoki? Jaka była natura jego przyjaźni, przede wszystkim z mężczyznami? (przyjaźnie z kobietami Greenblatt ewidentnie lekceważy). Wreszcie jak osobiste doświadczenia i znajomości przenikały do jego „Hamleta”, „Makbeta” czy „Króla Leara”?

To ostatnie wydaje się szczególnie intrygujące. Autor „Stwarzania świata” bada, jak romanse, religijne przesładowania i osobiste tragedie, o których wciąż niewiele wiemy z oficjalnych źródeł, mogły kształtować charakterystyczne rysy bohaterów. Tych, których perypetie ongiś bawiły zarówno dworaków Elżbiety I, jak i pospólstwo w londyńskich teatrach, a których kwestie były równie ryzykowne co ówczesne politykowanie.

Owe postaci - dowodzi Greenblatt - nie wzięły się znikąd, miały swoich protagonistów. Niekiedy bardzo wpływowych. Weźmy dla przykładu kwestię relacji Szekspira z Henrym Wriothesleyem, hrabią Southampton, której to Greenblatt poświęca zastanawiająco dużo miejsca i energii. To, że hrabia był mecenasem dramaturga, to rzecz powszechnie znana. Zachowały się zapiski, że w przypływie szczodrości jednorazowo potrafił ofiarować Szekspirovi lekką ręką 1000 funtów na doczesne uciechy. Ale o czym szczodrość świadczy?

Bożydar Brakoniec



Stephen Greenblatt, „Shakespeare. Stwarzanie świata”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 89,99 zł

HISTORIA POLSKI

Jaka nauka płynie dla nas
z przewrotu majowego?

Nawet najbardziej wnikliwy poszukiwacz niuansów nie znajdzie w biografii Józefa Piłsudskiego pióra prof. Wojciecha Polaka wydanego nań wyroku. Autor konsekwentnie nie potępia Komendanta nawet za przewrót majowy, ale z uwagą dostrzega jego dramatyzm i tragiczne konsekwencje.

Marszałek - pisze prof. Polak - był wielce zaskoczony skalą oporu społecznego, gdy wreszcie zdecydował się na powrót do czynnej polityki. Niezadowolone z ówczesnych rządów było szerokie, wielu Polaków domagało się radykalnych zmian, niezależnie od tego, kto je przeprowadzi. Autor zrezygnuje z prowadzenia nas przez ówczesne zawiłości polityczne, ukazując, jak z dnia na dzień narastało poczucie zagrożenia.

Z czasem nastroje ewoluowały. Wydarzenia z maja 1926 r. były już efektem ogromnego, a miejscami wręcz entuzjastycznego poparcia dla Piłsudskiego. Co ciekawe, wedle prof. Polaka to strona rządowa pierwsza sięgnęła po broń, odrzucając dialog. Przewrót był niezgodny z obowiązującym prawem, przyniósł nawet ofiary w ludziach - tego Marszałek najwyraźniej się nie spodziewał - ale przyniósł tak bardzo wyczekiwany przełom.

„Dla mnie droga legalna zamknięta”

Książka prof. Polaka to nie tylko opowieść o Piłsudskim i jego roli w polityce polskiej, to także kronika wydarzeń sprzed stulecia. Od 12 maja, od dramatycznej rozmowy Piłsudskiego z Wojciechowskim, w wyniku której oddziały wiernie Komendantowi zajęły pozycje przy warszawskich mostach.

Według Wojciechowskiego ów dialog wyglądał tak: (...) Powitałem go (Piłsudskiego) słowami: »stoję na straży honoru wojska polskiego« - co widocznie wzburzyło go, gdyż uchwycił mnie za rękaw i zduszonym głosem powiedział »No, no! Tylko nie w ten sposób«. Strząsnąłem jego rękę i nie dopuszczając do dyskusji: »Reprezentuję tutaj Polskę, żądam dochodzenia swych pretensji na drodze legalnej«. »Dla mnie droga legalna zamknięta« - wymiął mnie i skierował się do stojącego za mną szeregu żołnierzy”.

Prof. Polak przypomina: W wyniku walk zginęło 379 osób, rząd Wincentego Witosa podał się do dymisji, a prezydent Wojciechowski złożył urząd. Uprawnienia prezydenta przejął Maciej Rataj i powołał nowy rząd z prof. Kazimierzem Bartlem na czele, w którym Piłsudski został ministrem spraw wojskowych i generalnym inspektorem Sił Zbrojnych. 31 maja Zgromadzenie Narodowe wybrało Piłsudskiego na urząd Prezydenta RP, ale ten rekomendował na ten urząd prof. Ignacego Mościckiego.

Autor widzi w wydarzeniach sprzed wieku swoistą naukę. „Nikt nie akceptuje dzisiaj rozwiązań siłowych i przelewu krwi. Ale jakiś przełom jest konieczny (...) solidarny sprzeciw wobec dyktatury, łamanie prawa, podporządkowywania naszego kraju decyzjom europejskich biurokratów z Brukseli i z Berlina”.

Lucjan Strzyga

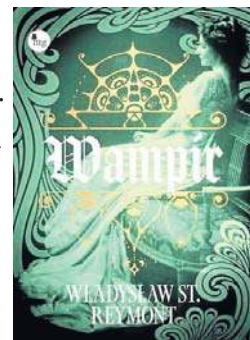


Wojciech Polak, „Dyktator czy wybawca. Przyczyny i kulisy przewrotu majowego 1926”, wyd. Biały Kruk, Kraków 2026, cena 79 zł

LITERATURA/ FANTASTYKA

Władysław Reymont
oko w oko z kapłanką Bafometa

W 1911 r. Władysław Reymont wydał powieść „Wampir”. Jej fragmenty ukazywały się etapami, w ciągu kilku lat, na łamach „Kuriera Warszawskiego” w 1904 r. Jeszcze w gazecie miała tytuł „We mgłach”, ale potem, po dopisaniu dodatkowych rozdziałów, Reymont zmienił jej tytuł na bardziej sensacyjny. Warto pochylić się nad tym dziełem noblisty. Świadectwem tego, że Reymont, realista i naturalista, miał wycieczki w stronę literatury, nazwijmy to, nieoczywistej.



Władysław Reymont, „Wampir”, wyd. MG, Warszawa 2026, cena 59,90 zł

Daisy, jej szafirowe oczy i rude kędziory

Rzecz dzieje się na początku XX w. w spowitym mgłą Londynie. Angielska metropolia to metropolia rozkładu, moralnej zgnilizny, gdzie schyłek belle époque objawia się nie tylko w modzie czy sztuce, ale przede wszystkim w duszach jego mieszkańców. W sercu tego mrocznego pejzażu odnajdujemy bohatera imieniem Zenon, który z namiętnością para się spirytyzmem, ezoteryką i okultyzmem.

A poza tym jest zakochany w Daisy, która niczym wampir z powieści grozy wysysa z niego soki życiowe i staje się powodem jego nieszczęść i złych wyborów. Zenon stopniowo poddaje się satanizmowi, bierze nawet udział w czarnej mszy. „Staje się on nie tyle wyznawcą Szatana, ile wyznawcą jego kapłanki”.

Widać, że tytułowym wampirem jest tu Daisy, opisana przez Reymonta jako niewiasta o jasnej, wręcz bladej karnacji, miedziarnych falowanych włosach oraz dużych szafirowych oczach, wyraźnie zarysowanych brwiach. Potrafi pojawiać się w dwóch miejscach jednocześnie, czym budzi przerażenie otoczenia. Jest kapłanką szatana Bafometa, członkinią Loży Palladyńskiej, ponadto posiada wielkie siły mediumiczne.

Można zadać pytanie: jak Reymont, który miał już na koncie „Ziemie obiecane” i „Chłopów”, i który za kilkanaście lat miał otrzymać noblowski laur, mógł wypisywać podobne dyrdymały? Jak stąpający twardo po ziemi syn organisty z Kobieli Wielkich mógł zajmować swój czas i talent podobnymi fantazmatami?

Reymont słucha madame Blawatskiej

Pisał o wampirach, strzygach czy utopcach, ale jego londyńskiemu demonowi daleko do pocziwych radomszczańskich bytów. Daisy jest wampirem, odbierającym podporządkowanym sobie mężczyznom umiejętność logicznego myślenia i oceny rzeczywistości. „To wampir! - wyrzekł Mr. Smith z uroczystą tajemniczością. - Przybiera bowiem jakie chce kształty, aby swobodnie zerować wśród dusz...”

Przyjmijmy więc za co rozsądniejszymi historykami literatury, że „Wampir” to zapis pewnej fascynacji, która z czasem szczęśliwie minęła - kilka lat później pisarz wydał „Rok 1794”, historyczną trylogię, gdzie prócz nudy żadnego wampira nikt już nie usłyszy.

Pisarz bawił się w demonizmy w środowisku wrocławskich spirytystów pod koniec XIX w. Ponoć jeden z towarzyszy zabaw przy wywoływaniu duchów przepowiedział pisarzowi duże pieniądze oraz Nagrodę Nobla. Mariusz Grabowski

0011516392

Dnia 25 kwietnia 2026 r.
w wieku 81 lat zmarł

SP

Janusz Kupiecki

absolwent Politechniki Łódzkiej
inżynier budownictwa

Ceremonia pożegnalna odbędzie się dnia 6 maja o godz.
12.30 w Domu Przedpogrzebowym na Cmentarzu
Komunalnym Północnym w Warszawie, sala B.

Pogrążone w smutku
żona i córki z rodzinami

REKLAMA

H. SKRZYDLEWSKA

- Kompleksowa organizacja pogrzebów
- Całodobowy transport zmarłych
- Kwiaty, wieńce, oprawa muzyczna
- Wsparcie formalne i doradztwo
- Własne krematoria
- Międzynarodowy transport zmarłych

Całodobowo: 42 672 33 33
800 672 333
Tradycja • Rzetelność • Profesjonalizm

REKLAMA

**Nekrologi i kondolencje
zlecisz**

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń
502 499 119, 502 499 127
lub przez internetowe biuro
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie
oraz w serwisie nekrologi.net

REKLAMA

Autopromocja

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,
bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

HISTORIA

„Bałem się, że nikt nie uwierzy, co przeżyłem”

Prof. László Kiss kilkadziesiąt lat milczał o nieludzkich eksperymentach Josefa Mengele, które ten przeprowadzał na nim w Auschwitzu. „Rozmawialiśmy, że jak się wydostaniemy z Auschwitzu, nikt nam nie uwierzy, że coś takiego było zorganizowane przez kulturalny kraj w połowie XX wieku” - mówi prof. László Kiss, Węgier żydowskiego pochodzenia, w książce Tomasza Plaskoty „Byłem ofiarą doktora Mengele”.

Kiedy w czerwcu 1944 r. z bratem bliźniakiem Endre trafili do Auschwitzu, mieli po 16 lat. Bliźniacy trafili na oddział Josefa Mengele. Niemiecki lekarz, genetyk, w obozie zajmował się eksperymentami medycznymi. Nie przejmował się żadnymi ograniczeniami, ponieważ jego pacjenci nie mieli żadnych praw. Po latach przekonywał syna, że nikogo w obozie nie krzywdził.

Krematoria obok nas

Chemik i długoletni wykładowca akademicki Uniwersytetu ELTE w Budapeszcie wyraża się z precyzją właściwą swojej profesji, na zimno, bez ubarwiania, prawie bezemocjonalnie przedstawia szczegóły życia w obozie koncentracyjnym. W jego opowieści z tamtych dni nie ma żadnej nadziei. „Przyjeliśmy, że dobry Bóg nie byłby w stanie interweniować w Auschwitz” - stwierdza i dodaje: „Mieliśmy świadomość, co dzieje się w obozie, ponieważ krematoria działały blisko nas”.

Prof. Kiss traktuje swoją opowieść jako obowiązek dawania świadectwa o zamordowanych podczas ostatniej wojny. Swoje przesłanie postrzega jako memento, by podobna tragedia więcej się nie wydarzyła. Przestrzega: „Zawsze byłem przeciwny uogólnianiu, że tacy są Niemcy albo że tacy są Polacy. We wszystkich narodach i środowiskach są różni ludzie”. Radzi, by swoich racji nie wymuszać agresją.

Niemcy i regent Horthy

Rozmowa z prof. Kissesem jest unikalnym wywiadem ze świadkiem piekła na ziemi, z człowiekiem, który przez kilka miesięcy, każdego dnia czekał na śmierć, bo miał świadomość, że nie może przeżyć pobytu w obozie. Takie świadectwo jest niezwykle ważne szczególnie teraz, kiedy odchodzą ostatni ofiary wojny. Wiarygodne relacje świadków i rzetelne opisywanie historyczne są wypierane przez publikacje i filmy w znieszczałony sposób przedstawiające obraz niemieckich obozów koncentracyjnych i drugiej wojny.

Autor książki zadbał o osadzenie rozmowy z prof. Kissesem w szerokim kontekście historycznym. W przystępny sposób przedstawia skomplikowaną historię Węgier w XX stulecie. Sporo miejsca poświęca stosunkom polsko-węgierskim, które mimo sojuszu państwa regenta Miklósa Horthy'ego z Niemcami podczas wojny były pozytywne. Opisuje również niemiecki system obozów koncentracyjnych, zarysowuje tworzące go postacie i wskazuje, że wbrew powszechnej opinii Auschwitz nie przestał działać po styczniu 1945 r. Ale ciekawostek, mało lub zupełnie nieznanych faktów historycznych, można znaleźć w tej książce wiele.



Tomasz Plaskota, „Byłem ofiarą doktora Mengele. W medycznym piekle Auschwitz”, wyd. eplika, Poznań 2026, cena 54,90 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

GABI DRZEWIECKA

Wypadła do Rzymu

Popularna dziennikarka jest od pewnego czasu związana z Józefem Gąsienicą-Gładczanem. To pochodzący z Zakopanego miłośnik sportów ekstremalnych. Para poznała się podczas udziału w reality-show „Azja Express”, początkowo nie przepadała za sobą, ale z czasem zakochała się w sobie. Od tamtej pory Drzewiecka co chwila wrzuca na Instagram relacje ze wspólnych podróży z ukochanym. Teraz pochwała się wypadem do Rzymu. Para zwiedziła Koloseum, raczyła się włoskimi przysmakami i nie szczędziła sobie czułości przed obiektywem, obejmując i całując się czule.

KAROLINA GILON

Ma ulubioną wagę

W styczniu zeszłego roku prezenterka urodziła swoje pierwsze dziecko. Od razu po porodzie postanowiła wrócić do formy sprzed ciąży. I udało jej się. Kilka dni temu zamieściła na Instagramie swoje zdjęcia w bikini, odsłaniając jej wyrzeźbioną sylwetkę. Okazało się, że schudła 12 kilogramów, stawiając nie tylko na regularną aktywność fizyczną, ale i zmieniając podejście do odżywiania. Fani byli dociekliwi i chwilę potem Gilon zdradziła jeszcze więcej. Okazało się, że waży obecnie 66 kg przy wzroście 181 cm. „Aktualnie mam swoją ulubioną wagę” - stwierdziła z dumą. Ale uspokoiła swe wielbicielek: „Nie sugerujcie się tym, proszę, bo każda z nas ma inną budowę. To bardzo indywidualne kwestie”.

KRZYSZTOF GOJDŹ

Wyznacza standardy

Specjalista od medycyny estetycznej wiedzy luksusowe życie w USA. Już kilka lat temu powiedział w jednym z wywiadów, że ma tyle pieniędzy, iż mógłby nie pracować do końca życia. Podczas niedawnej wizyty w ojczyźnie, reporter Plotka spytał go o ceny życia w Polsce. - Bardzo drogo jest. To są praktycznie te same ceny, które mamy w Nowym Jorku czy w Los Angeles, ale zarobki są oczywiście inne - stwierdził.



Karolina Gilon od razu po porodzie postanowiła wrócić do formy sprzed ciąży. I to jej się udało

Wtedy dziennikarz postanowił dopytać go, ile trzeba zarabiać, by godnie żyć nad Wisłą. Wtedy Gojdz wyliczył: - Jeśli zarabiasz 15-20 tys. zł. to możesz faktycznie godnie żyć. Kiedyś mówiłem, jeszcze rok temu, że 10 tys. zł., ale to już nie dziś.

DOMINIKA TAJNER

Wymienia złośliwości

Celebrytka i jej były mąż Michał Wiśniewski byli gośćmi programu „Pytanie na Śniadanie”, gdzie opowiedzieli, jak dziś wyglądają ich relacje. Małżeństwo pary nie należało nigdy do najłatwiejszych - Dominika przyzna, że w pewnym momencie bardziej funkcjonowała jako menedżerka zespołu Ich Troje niż żona jego wokalisty. Dodatkowo różnice w podejściu do życia rodzinnego i kwestii posiadania dzieci stały się jedną z głównych przyczyn ich rozstania. Mimo to dziś oboje podkreślają, że potrafią utrzymać przyjacielskie relacje. - Byliśmy ognistym małżeństwem i dalej ognicie wymieniamy się zdaniem. Też sobie czasami nie żałujemy złośliwości, ale chcemy dla siebie dobrze i to jest najważniejsze - powiedziała Tajner.

MONIKA RICHARDSON

Zarabiała krocie

Dzisiaj prowadzi szkołę językową, ale kiedyś była jedną z największych gwiazd TVP. Zaczynała karierę prezenterki w latach 90., jednak najwięk-

sze sukcesy odnosiła w następnej dekadzie. Prowadziła wtedy show „Europa da się lubić”. Program cieszył się ogromną widownią - oglądało go w porywach aż 7 mln widzów. Dzięki temu Richardson mogła liczyć na wysokie wynagrodzenie. Podczas niedawnego wywiadu dla podcastu „Mój Świat” przyznała: - Zarabiałam w pewnym momencie bardzo dobrze i powiem wam, że to była tzw. „dwururka”. Kontrakt gwiazdorski, tzn. czy się stoi, czy się leży, 40 tysięcy się należy. Byli jednak lepsi ode mnie, bo niektórzy zarabiali w TVP 80 i 100 tys. zł, żeby była jasność - podkreśliła.

AGNIESZKA KACZOROWSKA

Zamknęła przeszłość

Dom, który przed laty Agnieszka Kaczorowska nabyła z Maciejem Pelą, po rozwodzie został w rękach tancerza. Celebrytka początkowo wynajmowała gniazdko w centrum stolicy, ale od jakiegoś czasu mieszka już w swojej nowej rezydencji w podwarszawskim Wawrze. Teraz postanowiła definitywnie zamknąć etap związany z byłym już partnerem. Paparazzi przyłapali ją podczas wynoszenia rzeczy z domu, który wcześniej dzieliła z Pelą, w tym wielki obraz z jej wizerunkiem. Po załamunku swojego życiowego dobytku, Kaczorowska w wyraznie szampańskim nastroju, zrobiła sobie pamiątkowe zdjęcie, pozując wraz z ekipą od przeprowadzek.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Wrażliwość pomoże Ci lepiej zrozumieć innych. Horoskop dzienny radzi zadbać też o siebie i znaleźć chwilę na odpoczynek.

Ryby (19.02 - 20.03)

Twoja kreatywność wzrośnie. Horoskop na dziś mówi, że przed Tobą dobry moment na nowe pomysły.

Baran (21.03 - 19.04)

Praca i obowiązki będą na pierwszym planie. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że Twoja wytrwałość zostanie zauważona.

Byk (20.04 - 20.05)

Poczuje potrzebę przygody lub zmiany. Horoskop dzienny zapowiada, że nawet mały krok w nowym kierunku poprawi Ci nastrój.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Emocje mogą być intensywne. Horoskop na dziś stanowczo radzi je kontrolować i nie podejmować decyzji pod ich wpływem.

Rak (22.06 - 22.07)

Dzień sprzyja harmonii i rozmowom. Horoskop dzienny na czwartek radzi nie przejmować się drobiazgiem.

Lew (23.07 - 22.08)

Cierpliwość przyniesie efekty. Horoskop dzienny na czwartek radzi nie przejmować się drobiazgiem.

Panna (23.08 - 22.09)

Masz szansę zabłysnąć w pracy lub towarzystwie. Horoskop na dziś radzi pamiętać jednak, by dać przestrzeń także innym osobom.

Waga (23.09 - 22.10)

Twoja intuicja nie zawiedzie. Horoskop dzienny na czwartek radzi zaufać sobie i skupić się na sprawach domowych oraz emocjonalnych.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny radzi uważać jednak na plotki i nieporozumienia, które mogą namieszać.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Dzień sprzyja refleksji i planowaniu. Horoskop na dziś radzi nie ignorować drobnych sygnałów od bliskich.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Dzisiaj poczujesz przyływ energii i chęć działania. Horoskop dzienny radzi: wykozystaj ją mądrze, unikaj konfliktów i pośpiechu.

Puchar Polski. Widzew II zmierzy się z Wartą Sieradz

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W siedzibie Łódzkiego Związku Piłki Nożnej rozlosowano półfinałowe pary Pucharu Polski na szczeblu okręgu łódzkiego.

W Łodzi dojdzie do pojedynku trzecioligowych ekip Widzewa II oraz Warty Sieradz. Z kolei w Strykowie miejscowi Zjednoczeni będą grać z Pelikanem Łowicz. To z kolei drużyny czwartoligowe. Pojedynki zaplanowano na 13 maja, ale tego



W wiosennym meczu o punkty III ligi Warta Sieradz uległa na swoim boisku z Widzewowi II (czerwone stroje) 1:2

dnia nie będzie meczu w Łodzi, bowiem zaplanowana jest 31. kolejka III ligi. Klubu rozmawiają w sprawie nowego terminu potyczki i niewykluczone, że spotykają się 6 maja. Dodajmy, że niedawno sieradzanie ulegli na stadionie MOSiR łodzianom 1:2 (1:1), a był to mecz III ligi.

W minionym roku triumfotorem tych prestiżowych rozgrywek została Lechia Tomaszów Mazowiecki, którą w poprzedniej rundzie wyeliminował Pelikan Łowicz, wygrywając po dogrywce 4:2.

ŁKS Łódź przed szansą na powrót po 2 latach do piłkarskiej elity

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. 25 maja miną dwa lata od ostatniego meczu ŁKS Łódź w ekstraklasie. Tego dnia na Alei Unii 2 gospodarze pokonali Stal Mielec 3:2 (3:0).

Drużyna trenera Grzegorza Szoki jest na najlepszej drodze, aby zakończyć rundę zasadniczą w pierwszej szóstce, która daje prawo gry w ekstraklasowych barażach. Przed ŁKS pięć meczów, czyli pięć pierwszoligowych „finałów”. Już w najbliższą sobotę zmierzy się na swoim boisku z Pogonią Siedlce i wydaje się być faworytem pojedynku. ©©

I LIGA

Plan 31. kolejki. Piątek (1 maja): Górnik Łęczna - Śląsk Wrocław (godz. 20.30, wynik meczu z rundy jesiennej 1:3), Puszcza Niepołomice - Znicz Pruszków (18, 3:0). **Sobota (2 maja):** ŁKS Łódź - Pogoń Siedlce (19.30, 1:3), Miedź Legnica - Stal Mielec (19.30, 2:1), Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Wiczyzna Kraków (19.30, 3:2). **Niedziela (3 maja):** Chrobry Głogów - GKS Tychy (17, 1:0), Ruch Chorzów - Odra Opole (14.30, 1:1), Stal Rzeszów - Wisła Kraków



Piłkarze ŁKS Łódź zmierzają się w sobotę, na swoim stadionie przy Alei Unii 2, z Pogonią Siedlce i są faworytem pojedynku. W rundzie jesiennej przegrali jednak mecz 1:3

(20, 1:2). **Poniedziałek (4 maja):** Polonia Bytom - Polonia Warszawa (18, 1:2).

II LIGA

W sobotę (2 maja) ŁKS II Łódź zmierzy się w wyjeździe z Rekordem Bielsko-Biała. Unia Skierniewice pauzuje, ale zainkasuje trzy punkty za wal-

kower z GKS Jastrzębie. Ten zespół wycofał się z rozgrywek.

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 29. kolejki. Czwartek (30 kwietnia): KS Troszyn - Znicz Biała Piska (godz. 17.30, wynik meczu z rundy jesiennej 7:0), Warta Sieradz - Jagiello-

nia II Białystok (17, 2:0), Wisła Płock - Widzew II (12, 2:1). **Piątek (1 maja):** Żąbkovia - Wasilków (14, 5:1), Mława - Broń Radom (17, 1:1). **Sobota (2 maja):** Lechia Tomaszów Mazowiecki - Wigry Suwałki (12, 0:3), Belchatów - Olimpia Elbląg (17, 1:4). **Niedziela (3 maja):** Łomża - Legia II Warszawa (16, 0:0), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - Wilkielec (16, 1:0).

Zespół KS BNG kontynuuje dobrą tradycję koszykówki męskiej w Mieście Róż

Jerzy Papiewski
redakcja@dziennik.lodz.pl

KOSZYKÓWKA. Basket w Grodzie nad Ochnią ma bogatą historię. Ta dyscyplina sportowa jest doskonałym nośnikiem promocji Kutna. Po kilku latach stagnacji seniorska koszykówka jest odbudowywana w myśl hasła: „Gramy dla Kutna”.

Przypomnijmy po krótko świetne jej czasy. Lata 60-te, 70-te, 80-te, 90-te XX wieku to osiągnięcia KS Czarni, który grał w III lidze łódzkiej (trener Jerzy Dercz) i SKS „Kasprowicz” mistrz m.in. Polski SKS-ów w 1979 roku (trenerzy Jerzy Trusiński i Krystyna Wojtacka). Były też sukcesy MMKS i MKS Kutno w II lidze żeńskiej PZKOSZ (trenerzy Jarosław Żak i Adam Pawłowski). W roku 2000 przy AZS WSGK powstał KKS Pro Basket, który w 2005 roku awansował do II ligi centralnej. Grał w niej sześć sezonów, a w roku 2011 wywalczył I ligę PZKOSZ (trenerzy Andrzej Kowalczyk, Jarosław Krzywicz, Krzysztof Szablowski). W sezonie 2013/14 zespół już Polfarmexu awansował do Tauron Basket Ligi - najwyższej klasy zawodowej w naszym kraju i zdo-



Pierwszy sezon w II lidze nie był zły dla kutnowskiego zespołu. Rozgrywki cieszyły się zainteresowaniem fanów

był Puchar Polski. W PLK drużyna grała trzy sezony, a w latach 2017/18 spadła do I ligi (też trzy sezony), a następnie do II ligi, gdzie jako KS Kutno grała jeden sezon. Jednak - po dwóch latach niebytu koszykówki seniorskiej - dzięki aktywności byłych młodych zawodników (Patrik Kołodziejczak, Michał Popławski, Artur Lewandowski) oraz działaczy i KS Kutno (prezes Zbigniew Tomczak, Jarosław Koszański, Krzysztof Majtca, Krystian Ślebocki) oraz władz miasta z prezydentem Mariuszem Sikorą na czele, powstała drużyna KS Buty Nie Grają Kutno, która przez dwa sezony grała z powodzeniem w III lidze łódzko-kujawsko-pomorskiej. W sezonie 2025/26 zadebiutowała w silnej grupie A II ligi PZKOSZ. Oto jej

wyniki: z Pogonią Mogilno (91:72, 73:76), z Tarnovią Tarnowo Podgórne (66:93, 101:82), z Sokołem Międzyzłód (86:79, 74:78), z Basketem Kruszwica (64:82, 82:87), z TKM Włocławek (79:74, 85:77), z Treflem II Sopot (88:83, 76:72), z SMS PZKOSZ Władysławowo (91:99, 79:70), z Energią Elbląg (69:92, 92:85), z Żakiem Koszalin (70:80, 99:78), z Portem Gdynia (82:70, 82:90), z Arką Gdynia (99:77, 97:100), ze Spójnią II Stargard (113:70, 98:71), z AZS UMK Toruń (74:86, 81:84), z MKK Gniezno (85:93, 85:73), z Akademią Gortata Gdańsk (93:73, 94:67). Drużyna KS BNG w 30 meczach zdobyła 47 pkt.; wygrała 17 spotkań, przegrała 13. U siebie 11:4, na wyjeździe 6:9. Małe punkty: 2548:2413 (+135). Zajęła ósme miejsce (1. Tarnovia,

2. Gniezno, 3. Toruń). W play-offach zmierzyła się z Tarnovią Tarnowo Podgórne dwukrotnie jej ulegając: u siebie 78:90, w Tarnowie Podgórny 75:93. W zespole grali (obok zdobyte punkty): Mikołaj Wojciechowski 444, Kacper Dominiak 440, Oleksandr Scherbatyuk 268, Hubert Lewandowski 278 w 11 meczach, Jakub Zapart 264, Maciej Wiercioch 205, Mateusz Ćwirko-Godycki 204, Maciej Poznański 156, Kacper Koc 79, Aleksander Fabiszewski 37, Michał Popławski (kpt.) 31, Kacper Kramarz 12, Tomasz Cybulski 7, Michał Szwczyk 6, Maciej Czernicki (15 lat) 3.

Mecze rozgrywane były w gościnnej hali sportowej SP nr 9 w Kutnie. Trenerem zespołu był Bartłomiej Szczepaniak, a jego asystentem Patrik Kołodziejczak. Selekcjoner zespołu KS BNG tak ocenił miniony sezon: - Nie wypadliśmy najgorzej, jak na beniaminka II ligi. Ósme miejsce w tabeli i gra w play-offie to już jest coś. Mogło być jednak zdecydowanie lepiej. Były mecze i dobre, i złe. Czasem brakowało nam przysłowiowego szczęścia. Pocieszam się, że zespół jest młody, ambitny i coraz bardziej zgrany sportowo. Wszystko co dobre, jest więc przed nami!

KP Pajęczno walczy o awans do I ligi

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Od 1 do 3 maja w hali przy ulicy Grunwaldzkiej 7 w Pajęcznie rozegrany zostanie półfinałowy turniej o awans do I ligi kobiet. Do rywalizacji staną cztery zespoły.

Gospodarzem jest miejscowy KS, który po raz drugi z rzędu walczy o awans na zaplecze siatkarskiej elity kobiet. Turniej rozpocznie się piątkowym pojedynkiem Marby Sędziszów Małopolski z TPS Bielsk Podlaski. Później będzie grał z TPS (13), a na zakończenie zmagani Pajęczno kontra Marba (16). Awans do turnieju finałowego wywalczą jedynie dwie najlepsze drużyny. W gronie tym powinny się znaleźć gospodynie zawodów, które pokazały swoją siłę w grupie trzeciej II ligi. W 17 meczach KS wywalczył 48 punktów, co dało mu pierwsze miejsce w tabeli rundy zasadniczej. SMS PZPS II Szczyrk oraz Chełmiec Wałbrzych zdołały zgromadzić po 31 punktów. Na miejscu czwartym Sari Żory - 29.



Prowadzona przez trenera Andrzeja Stelmacha drużyna siatkarek KP Pajęczno jest faworytem półfinałowego turnieju o awans do I ligi, który dziś się rozpoczyna

Dziewięcioletnia łyżwiarka z Łodzi mistrzynią Polski

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Sezon 2025/2026 za nami, czas na podsumowania. Jakże radosne podsumowania.

Solistka Łódzkiego Towarzystwa Łyżwiarstwa Figurowego Natasza Sędek w ogólnokrajowym rankingu Polskiego Związku Łyżwiarstwa Figurowego zajęła pierwsze miejsce w kategorii klasy Brązowej U9. Uwzględniono ponad 70 zawodniczek. Druga w tej kategorii była też inna łyżwiarka ŁTEF Wiktoria Rogowska. To świadczy o profesjonalnym szkoleniu w łódzkim klubie.

Mistrzyni Polski Natasza Sędek to niespełna 9-letnia uczennica klasy 3d Szkoły Podstawowej nr 34 im. Wisławy Szymborskiej w Łodzi, a zarazem reprezentantka Łódzkiego Towarzystwa Łyżwiarstwa Figurowego (ŁTEF), podopieczna trenera Krzysztofa Gały, w sezonie 2025/2026 wystartowała w 11 zawodach na terenie całej Polski, zdobywając 8 medali (3 złote, 3 srebrne i 2 brązowe). Wynik ten był najlepszym indywidualnym osiągnięciem w klubie, uwzględniając wszystkie kategorie wiekowe.

- Niezwykłym przeżyciem, a zarazem największym sukcesem Nataszy było zdobycie Mistrzostwa Polski Młodzików w Cieszynie (18-22.03.2026), podczas których zaprezentowała piękny „piracki” program



Przepiętnie wykonany piruet naszej młodej mistrzyni Nataszy Sędek

oraz pobiła swój rekord życiowy (32,79pkt) - informują Joanna i Grzegorz Sędek, rodzice Nataszy.

Zawodniczka zwieńczyła sezon zwycięstwem w klasyfikacji generalnej klasy brązowej U9, osiągając tym samym najlepszy indywidualny wynik w kategorii, w której sklasyfikowanych zostało ponad 70 zawodniczek z całej Polski!

Joanna i Grzegorz Sędek piszą do nas: Łyżwiarstwo figurowe to piękna dyscyplina, którą mogliśmy podziwiać podczas tegorocznych Igrzysk Olimpijskich w Mediolanie i Cortinie. Na co dzień kryją się za nią setki wyrzeczeń, upadków, obite łokcie i kolana oraz

umiejętność radzenia sobie z porażkami i trudnymi warunkami do rozwoju. Rutyna Nataszki to codzienny trening przed lekcjami szkolnymi - od godziny 6:10 oraz sesja popołudniowych zajęć - na lodzie, motorycznych, skokowych i wytrzymałościowych. Tygodniowo, łącznie z weekendami, to około 16-18h ciężkiej pracy!

Z drugiej strony to alternatywa dla wielu pokus dzisiejszego świata, pasja kształtująca charakter i przede wszystkim świetna zabawa, dlatego Nataszka nie zwalnia tempa! Mimo wiosennej aury nie odstawiła łyżew i kontynuuje treningi! Przed nią nowy sezon a cele ma ambitne - wakacyjne

obozy łyżwiarskie, starty w nowej kategorii wiekowej oraz nauka podwójnego Axla. Krok po kroku do kadry narodowej aż po Igrzyska.

Kontakt dla osób zainteresowanych dodatkowymi informacjami oraz wsparciem rozwoju Nataszki - naszi.lyzwiarka@gmail.com.

Warto pomóc tak uzdolnionej młodej zawodniczce. Przy odpowiednim treningowym prowadzeniu Natasza Sędek ma wielkie szanse na start w igrzyskach olimpijskich, zdobycie medalu i dołączenie do największych gwiazd łyżwiarstwa figurowego. A najważniejsze, że Natasza robi to, co kocha... ©©

Wojownicy Adamusik Team zebrali wiele pochwał za swoją postawę w turnieju

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

W sobotę wojownicy Adamusik Team walczyli na zawodach grapplingowych Solt w Opolu. - Zostawili tam serce! - informuje menedżerka grupy Małgorzata Wiśniewska.

Oto dorobek medalowy reprezentantów Adamusik Team: złoto Kacper „Songo” Wiśniewski, złoto Oliwka „Dzwoneczek” Żebrowska, złoto Adam „Adaś” Michalak, srebro Krzyś „Synek” Chmielewski, brąz Aleksander „Aleks” Tyran, brąz Krzys „Krwawy” Mikołaj.

- Ale ten dzień to coś więcej niż medale - czytamy na Facebooku grupy. - Ogromny szacunek dla tych, którzy zdobywali doświadczenie: Antek Biniecki - debiut i wielka odwaga, Grzanek - czwarte miejsce mimo

kontuzji, walka do końca, Kacper „Torpeda” - mocne pojedynki i serce do walki, Adrian „Junior” Gurazda - debiut, charakter i odwaga, Paweł Sadowski i Wojtek - dzielna postawa i walka! Nie zawsze chodzi o medale. Chodzi o rozwój, doświadczenie i odwagę, żeby wyjść i walczyć o swoje marzenia.

W sobotę Adamusik Team walczył na zawodach Solt w Opolu... i zostawił tam serce! I za to ogromny szacunek dla całego Adamusik Team!

To są godziny ciężkich treningów, potu, wyrzeczeń i serca zostawionego na macie! - ocenia menedżerka Małgorzata Wiśniewska.

W maju Szkoła Sztuk Walk Wojciecha Adamusika organizuje w Zgierzu seminarium z legendą - Gokor Chivichyan. Wojownicy Adamusik Team podnoszą swoje umiejętności. ©©



Każda sekunda na macie, każdy trening, każdy ból - wszystko zaprocentowało!

W łódzkiej hali pary mieszane walczyły o medale i tytuły mistrzów Polski w curlingu

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

W Mistrzostwach Polski Par Mieszanych triumfował team Klaudia Wajda - Konrad Stych, pokonując w finałowym meczu 6:5 duet Adela Walczak - Andrzej Augustyniak.

Tym samym wyłoniona została reprezentacja kraju w olimpijskiej konkurencji mixed doubles na przyszły sezon - informuje Krzysztof Kowalski z Polskiej Federacji Klubów Curlingowych.

W turnieju finałowym w łódzkiej hali przy ulicy Śnieżnej rywalizowało 6 par: mistrzowie z 2025 Adela Walczak - Andrzej Augustyniak, najlepsze drużyny z Polskiej Ligi Curlingu Par Mieszanych: Julia Dyderska - Jeremi Telak (brązowi medalści MP 2025), Katarzyna Grzelka - Aleksander

Grzelka, Zuzanna Rybicka - Bartosz Dzikowski oraz dwa teamy z kwalifikacji: Wajda - Stych i Marietta Dąbrowska - Jakub Dąbrowski.

W fazie round-robin (gdzie mecze rozgrywa się systemem każdy z każdym) najlepsi byli późniejsi złoci medalści, którzy wygrali wszystkie 5 spotkań i bezpośrednio awansowali do finału.

W półfinale zmierzyli się: Walczak/Augustyniak i Dyderska/Telak, którzy w round-robin odnieśli po 3 zwycięstwa. Wyraźnie lepsi okazali się mistrzowie kraju z 2025 (i wielokrotni reprezentanci Polski w tej konkurencji), którzy zwyciężyli 7:2 (1, 1, -2, 2, 1, 2, X, X). Parze Dyderska/Telak ponownie zatem przypadł brązowy medal MP, a Adela Walczak i Andrzej Augustyniak stanęli przed szansą na obronę tytułu.

Regulamin MPPM przewidywał finał „do dwóch zwy-



Z medalami mistrzowie Polski w konkurencji par mieszanych Klaudia Wajda - Konrad Stych

cięstw” z uwzględnieniem rezultatu z round-robin. W fazie grupowej „kwalifikanci” Klaudia Wajda - Konrad Stych pokonali parę Walczak/Augustyniak aż 8:1 (1, 2, 1, 1, -1, 3, X, X). Mecz finałowy było dużo bardziej zacięty i wyrównany.

Po 7 endach na tablicy widniał rezultat 5:5 (przebieg spo-

tkania: 1, 1, -1, 2, -2, 1, -2), ale w decydującej, 8. partii prawo ostatniego zagrania miał team Wajda/Stych. Klaudia Wajda, najmłodsza i najmniej doświadczona z finalistów zawodniczką Świdnickiego Klubu Curlingowego, doskonale poradziła sobie z ogromną presją i końcowym zagranieniem

zdołała decydujący o złocie punkt.

Nowi mistrzowie kraju walczyli też prawo do reprezentowania Polski na arenie międzynarodowej (np. w mistrzostwach świata) w przyszłym sezonie. Oznacza to, że Konrad Stych (Wałbrzyski Klub Curlingowy) będzie chyba najbardziej zapracowanym curlerem w Polsce w rozgrywkach 2026/27! Przed nim bowiem mistrzostwa Europy męskich „czwórek” (drużyna, w której jest skipem, to 7. zespół ME 2025), mistrzostwa świata (Team Stych zajął w MŚ 2026 12. miejsce i utrzymał się w elicie na przyszły sezon), no i występy z Klaudią Wajdą w rozgrywkach par mieszanych. Oraz oczywiście udział w rozgrywkach krajowych.

Polska Federacja Klubów Curlingowych (PFKC) jest ogólnopolskim związkiem sportowym zrzeszającym kluby curlingowe i odpowiadającym za rozwój tej dyscypliny w Polsce. Federacja koordynuje krajowe rozgrywki, w tym Polską Ligę Curlingu - obejmującą cztery poziomy w rozgrywkach męskich, dwa w kobiecych oraz dwa w parach mieszanych. Organizuje także mistrzostwa Polski, które wyłaniają reprezentację na najważniejsze imprezy międzynarodowe, oraz odpowiada za powoływanie i przygotowanie reprezentacji narodowych do startów w mistrzostwach Europy i świata.

PFKC prowadzi również działania na rzecz popularyzacji curlingu, wspiera rozwój infrastruktury oraz szkolenie zawodników i trenerów. Dzięki działalności federacji curling w Polsce systematycznie się rozwija, a polskie drużyny coraz częściej rywalizują na arenie międzynarodowej ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Liczymy na szóste z rzędu spotkanie bez porażki piłkarek Grot SMS Łódź

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Przed nami 19. kolejka Orlen Ekstraligi. Na stadionie przy ul. Milionowej w Łodzi piłkarki Grot SMS zagrają z UJ Kraków. Początek w sobotę o godz. 15.

Piłkarki Grot SMS są niepokonane od pięciu meczów. Od porażki z Górnikiem w Łęcznej 25 marca, Łodzianki wygrały 1:0 ze Śląskiem Wrocław, zremisowały 3:3 z Pogonią Tczew, wygrały 6:0 z APLG Gdańsk, 2:0 z Rekordem Bielsko-Biała i ostatnio 2:1 ze Stomilankami Olsztyn. Zawodniczki UJ Kraków w dwóch ostatnich meczach zdobyły cztery punkty. Zremisowały ze Śląskiem Wrocław i sensacyjnie wygrały z Górnikiem w Łęcznej.

Piłkarki Grot SMS plasują się na szóstej pozycji w tabeli, drużyna UJ Kraków jest dziesiąta. Jesienią w Krakowie padł remis 1:1 (Magdalena Kowalska 81 - Paulina Filipczak 20).

Zestaw par 19. kolejki Orlen Ekstraligi: Rekord Bielsko-Biała - Pogoń Tczew (3 maja, 11), APLG Gdańsk - Stomilanki Olsztyn (2 maja, 13), Grot SMS Łódź - UJ Kraków (2 maja, 15), Śląsk Wrocław - Lech/UAM Poznań (1 maja, 12), Górnik Łęczna - GKS Katowice (2 maja, 14), Pogoń Szczecin - Czarni Sosnowiec (2 maja, 12).

Po 18 kolejkach Orlen Ekstraligi Klaudia Miłek ma na koncie już 18 goli i prowadzi ligowej klasyfikacji najlepszych snajpererek. "Królową strzelczyń jeszcze nie byłam, ale najważniejsza jest wciąż walka o mistrzostwo Polski" - mówi napastniczka KKS Czarni Antrans Sosnowiec w rozmowie z Łączy nas piłka.

Jak informuje ten sam portal, przed nami kolejna odsłona wyjątkowej inicjatywy skierowanej do dziewczyn w całej Polsce. Już w maju rusza trzecia edycja festiwalu piłkarskich organizowanych przez Polski Związek Piłki Nożnej we współpracy z Wojewódzkimi Związkami Piłki Nożnej. W tym roku wydarzenia odbędą się w 18 lokalizacjach, a ich kulminacją będzie finał rozegrany jesienią. Finał całego cyklu zaplanowano na 27 września w Łodzi. To nie tylko sportowe wydarzenia, ale przede wszystkim przestrzeń do odkrywania pasji, budowania pewności siebie i pokazania, że piłka nożna jest sportem dla każdej dziewczyny. Na uczestniczki czekać będą liczne atrakcje: animacje, zabawy z piłką, konkursy oraz gadzety związane z piłką nożną kobiet. Nie zabraknie również praktycznych informacji dla tych, które chciałyby rozpocząć swoją przygodę z futbolem. Festiwale mają być miejscem, gdzie można spróbować swoich sił. ©©



Takie obrazki możemy zobaczyć tylko na meczach pań. Zmiana fryzury i prezentacja brzuszka robią wrażenie

TEAM H. SKRZYDLEWSKA ORZEŁ ŁÓDŹ W POZNANIU

W sobotę 2 maja o godz. 14 żuźlowcy H. Skrzydłewska Orzeł Łódź zmierzą się w Poznaniu z PSŻ. Rywale Łodzian zmierzili się we wtorek ze Stalą Rzeszów i wygrali 51:39. Punkty: Ryan Douglas 14, Dimitri Berge 9, Bartosz Smektała 9, Kacper Pludra 7, Niels Kristian Iversen 5, Antoni Mencil 5, Kamil Witkowski 2. Poznański zespół jest trzeci w tabeli, Łodzianie są wiceliderami. Prowadzi Polonia Bydgoszcz. DK



FOT. GRZEGORZ GAŁAŚNICKI

WIĘCEJ ZA MUNDIAL
Polacy obejdą się smakiem Nie 10,5 mln, a co najmniej 12,5 mln dolarów otrzyma każda reprezentacja za udział w mundialu 2026. Łączna pula nagród wzrosła z 727 do 871 mln dolarów. DK

Zdaniem wiceprezesa PZPN Widzew i Legia się utrzymają

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Już jutro (piątek) o godz. 20.30 piłkarze Widzewa rozegrają klasyk z Legią w Warszawie. Większość piłkarzy łódzkiego klubu nie ma pojęcia, jakie znaczenie dla kibiców mają te mecze.

Starcia Legii z Widzewem nazywano klasykami, derbami Polski, meczami na szczycie, itd., itp. Najsłynniejszym meczem polskiej ligi jest pamiętne 3:2 dla Widzewa na stadionie przy Łazienkowskiej w 1997 roku. Tamten mecz decydował o mistrzostwie Polski. Teraz też jest ciekawie, choć obie drużyny walczą o utrzymanie się w ekstraklasie.

Zdaniem byłego wiceprezesa PZPN Marka Koźmińskiego dużych emocji można spodziewać się na dole tabeli, gdzie trwa walka o utrzymanie. - Wprawdzie dwóch spadkowiczów już chyba znamy. Do Bruk-Betu Termaliki Nieciecza, po ostatniej porażce z Piastem Gliwice dołączyła Arka Gdynia, ale realnie spadkiem zagrożonych jest z dziewięć zespołów. Różnice punktowe są minimalne i jedno zwycięstwo może wiele zmienić. W najbliższej kolejce czeka nas niezwykle istotny mecz Legii Warszawa z Widzewem Łódź, który może coś tam wyjaśnić, ale walka o utrzymanie będzie trwała do ostatniej kolejki - nie



FOT. JAKUB MILONKA

Najlepiej na stadionie Widzewa prezentują się trybuny wypełnione po brzegi kibicami. Dużo gorzej wygląda gra doskonale zarabiających piłkarzy łódzkiego klubu

ma wątpliwości były reprezentant kraju.

Według Koźmińskiego tak wyrównane rozgrywki, jak w obecnym sezonie, to ewenement, który się szybko nie powtórzy.

- To wina tych mocnych zespołów. Lech, Raków, Jagiellonia czy Legia powinny mieć teraz po 10 punktów więcej i sytuacja w tabeli byłaby bardziej klarowna - stwierdził.

Koźmiński przyznał, że obecnie bardzo trudno wskazać tego „trzeciego” do spadku, ale jego zdaniem dwie największe firmy, czyli Widzew i Legia jednak zdołają zachować miejsce w ekstraklasie.

My też tak uważamy...

Cezary Kucharski wytpował nawet wynik meczu: - Przeczuwam wynik w okolicach 0:0. Respekt obu trenerów wobec siebie będzie bardzo duży - stwierdził w sport.pl.

Legia przystąpi do meczu z Widzewem jak zbity pies. Dosłownie, bo w poprzednim spotkaniu przegrała 0:4 z Lechem. Do takich porażek nie przywykli kibice wojskowych. W minionym sezonie w Poznaniu Legia przegrała z Lechem 2:5, więc jest dużo słabsza. Widzew natomiast jest podbudowany zwycięstwem 2:0 nad Motorem.

W minionym sezonie Widzew przegrał przy Łazienkowskiej 1:2. W sezonie 2023/24

uległ 1:3, ale edycję wcześniej było 2:2. Czy taki wynik satysfakcjonowałby kibiców Widzewa?

Na pewno stadion będzie wypełniony po brzegi. Ceny biletów: 125 zł, 100, 85 i 70 nie odstraszą kibiców. Bilety idą jak ciepłe bułeczki...

To szczególny mecz dla trenera Widzewa Aleksandra Vukovicia. Spędził szmat czasu w Legii i na pewno łatwiej mu pokazać palcami L niż W. Trenerów z Warszawy w Widzewie było kilku, jak chociażby Władysław Stachurski, Dariusz Wdowczyk czy Janusz Wójcik. W Legii pracowali widzowiacy, jak legendary Franciszek Smuda czy Paweł Janas. ©©

Rugbiści Wizja Med Grot Budowlani liderem

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Po trzech kolejkach rugbyści KS Wizja Med Grot Budowlani Łódź zapewnili sobie pierwsze miejsce w Grupie Pucharowej.

Łodzianie mają na koncie 6 zwycięstw i 0 porażek, podczas gdy drużyny Lechii Gdańsk, AZS Warszawa i Rugby Białyostok wygrały po 2 mecze i po cztery kończyły porażkami. Do końca tej fazy zostały trzy kolejki, więc nikt nie dogodni

rugbistów KS Wizja Med Grot Budowlanych Łódź.

W sobotę o godz. 12 nasz zespół zagra w Białymstoku z tamtejszą drużyną.

Na FB klubu czytamy: Ten wynik gwarantuje nam udział w półfinałach o miejsca 5-8 na zakończenie sezonu. W półfinale zmierzmy się z 6. drużyną Grupy Mistrzowskiej, a stawką będzie awans do finału o 5. miejsce. Indywidualnie też mamy powody do dumy! Lucas Niedzwiecki jest aktualnie liderem klasyfikacji najsukuteczniejszych za-

wodników Ekstraligi z imponującym wynikiem 142 punktów! Mając już komfort psychiczny udziału w półfinale najbliższe 3 mecze wykorzystamy maksymalnie szkoleniowo. Pozwoli to nam na: rotacje w składzie, odpoczynek dla kluczowych zawodników i cenne minuty na boisku dla innych, to też szansa dla kolejnych graczy oraz dobry czas na testowanie nowych ustawień i pozycji.

Pierwszym rywalem Łodzian w walce o piąte miejsce będzie albo Juwenia Kraków, albo Budowlani Lublin. W fazie

zasadniczej Łodzianie przegrali 27:38 z Juwenią w Krakowie i 22:24 z imiennikami z Lublina w Łodzi. W tamtych meczach grała zupełnie inna łódzka drużyna. Trener Theuns Kotze odmienił zespół i jesteśmy pewni, że Łodzian stać na miejsce w polskim rugby za Orkanem Sochaczew, Pogonią Siedlce, Ogniwem Sopot i Arką Gdynia.

Łodzianie wciąż się wzmacniają. Do sztabu szkoleniowego dołączył Mirosław Babiarsz, a do trzeciej linii młyna Zauri Kentchadze. ©©



Szlakiem Łódzkiego.

**NA DWÓCH
KÓŁKACH**
POMKNIEMY
PRZEZ ŁÓDZKIE
WZDŁUŻ I WSZERZ.
ŚCIEŻEK PRZYBYWA

STR. 6-8

**Łódź wypada
odwiedzić.
W ubiegłym
roku „ziemia
obiecana”
gościła
pięć milionów
turystów**

Str. 2

**ARBORETUM
W ROGOWIE**
TO PARK, LAS
I OGRÓD W JEDNYM.
JEST TAM ROŚLINA
Z BAJKOWEJ KRAINY

STR. 16

**MIEJSCA
ROZRYWKI**
DLA DZIECIAKÓW
I DOROSŁYCH.
NIEZAWODNE
NAWET W DESZCZ

STR. 20-21



Łódź po prostu wypada odwiedzić. W ubiegłym roku do miasta przyjechało pięć milionów turystów

Łódź przestała być miastem „na jeden dzień”. Goście przyjeżdżają na koncerty czy targi, jednak coraz częściej zostają na dłużej

Magdalena Rubaszewska

Łódź, stolica regionu, w ostatnich latach awansowała do grupy najchętniej odwiedzanych miast w Polsce. Z roku na rok przybywa turystów zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Wzrasta znaczenie Łodzi na turystycznej mapie Europy Środkowej.

Pod względem frekwencji nie dorówna turystycznie Warszawie, Krakowowi czy Gdańskowi, ale ma swoje atuty. Dostrzega się jej niepowtarzalny charakter, łączący dziedzictwo przemysłowe z nowoczesną ofertą kulturalną i kreatywną.

Rekord frekwencyjny

2025 rok zapisał się jako jeden z najlepszych okresów dla turystyki w Łodzi w ostatnich latach. Według danych Łódzkiej Organizacji Turystycznej i Selectiv miasto odwiedziło łącznie 5,1 mln gości, najwięcej w historii. Rok wcześniej do miasta przybyło 4,7 mln turystów z Polski, Europy i świata. Zdecydowaną większość podróżujących stanowili goście krajowi – 80 procent, czyli około 4 mln osób. Około 1 mln turystów przybyło z Niemiec, Hiszpanii, Włoch, krajów Beneluksu.

Wzrost liczby odwiedzających Łódź to przede wszystkim korzyści dla miasta. Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że przeciętny polski turysta wydaje średnio 310 zł dziennie podczas krajowego wyjazdu. Można więc szacować, że w 2025 roku turyści zostawili w Łodzi niemal 2 miliardy złotych. Taka kwota trafiła do łódzkich przedsiębiorców – restauratorów, hotelarzy, właścicieli kawiarni i barów, sklepów, firm transportowych oraz sektora usług, przyczyniając się w ten sposób do wzmocnienia miejskiej gospodarki, rozwoju lokalnych firm oraz wzrostu dochodów z podatków.

Łódź coraz częściej wybierana jest zarówno na krótkie wizyty, jak i dłuż-

sze pobyty połączone z noclegiem. Od początku 2025 roku ruch turystyczny w Łodzi wzrósł zarówno wśród odwiedzających jednodniowych (o 10 procent), jak i nocujących (o 12 procent).

Wśród turystów krajowych nocujących w Łodzi największy udział mieli mieszkańcy województwa mazowieckiego – 36 procent. Był to jednocześnie rynek o wysokiej dynamice wzrostu. Wynik okazał się lepszy o 20,4 procent w porównaniu z rokiem 2024. Kolejne miejsca zajęły województwo łódzkie (11 procent) oraz województwo zachodniopomorskie (8 procent), które wyróżniło się wyjątkowo wysokim wzrostem na poziomie 57 procent rok do roku.

W przypadku turystów zagranicznych nocujących w Łodzi największą grupę stanowili goście z Niemiec – 28 procent, mimo niewielkiego spadku o 3,6 procent w porównaniu z rokiem poprzednim. Na kolejnych pozycjach znaleźli się turyści z Wielkiej Brytanii (11 procent), ze wzrostem o 19,2 procent oraz z Włoch (9 procent) – m.in. dzięki połączeniu z Bergamo. W tym wypadku odnotowano imponujący wzrost aż o 71 procent rok do roku.

Biorąc pod uwagę łączną liczbę zagranicznych turystów nocujących i odwiedzających w 2025 roku najliczniejszą grupę stanowili turyści z Niemiec, dalej z Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Czwarte miejsce zajęli przybysze z Włoch. Przyjeżdżają także Hiszpanie, Francuzi, Belgowie i Holendrzy.

Łódź na jeden dzień i z noclegami

Z noclegu w Łodzi skorzystało w 2025 roku 1,2 mln osób, co daje 23 procent wszystkich gości. Oznacza to wzrost o 12,5 procent w porównaniu z 2024 rokiem. Wśród turystów zostających na noc 74 procent stanowili turyści krajowi (863 tys. 151 osób), natomiast 26 procent turyści zagraniczni (297 tys.



FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

W 2025 roku najczęściej odwiedzaną atrakcją turystyczną w Łodzi była Manufaktura. Przyjęła około 21 mln osób

116 osób). Szczególnie dynamiczny okazał się wzrost liczby nocujących gości zagranicznych – aż o 22,3 procent rok do roku. W przypadku turystów krajowych wzrost wyniósł 10,8 procent.

Pozostałą część ruchu turystycznego stanowili odwiedzający, którzy wpadali do Łodzi na jeden dzień. W 2025 roku było ich 3,9 mln, czyli 77 procent wszystkich gości. W porównaniu z 2024 rokiem liczba ta wzrosła o 6,6 procent. W tej grupie 82 procent stanowili odwiedzający z innych regionów Polski (około 3 mln osób), a 18 procent z zagranicy (728 tys. 148 osób). W ujęciu rocznym liczba turystów krajowych wzrosła o 10 procent, a zagranicznych o 8,7 procent.

Łódzkie hotele pełne gości

Według danych firmy CoStar monitorującej rynek hotelowy, w okresie od 1 stycznia do 4 października 2025 roku średni wskaźnik obłożenia

łódzkich hoteli wyniósł 65 procent, wobec 61,5 procent w analogicznym okresie 2024 roku. W analizowanym czasie aż przez 61 dni obłożenie przekraczało 80 procent, a przez 22 dni – 90 procent. Tak wysoki jego poziom świadczy o tym, że miasto skutecznie łączy ofertę wydarzeń, kultury i biznesu z rozwojem infrastruktury hotelowej.

Natomiast średnie obłożenie hoteli w Łodzi w 2025 roku wyniosło 64,9 procent. Oznacza to wzrost o 2,8 procent w porównaniu z 2024 rokiem. Łącznie udzielono niemal 1,8 mln noclegów. Wzrost zainteresowania pobytami był widoczny również w segmencie najmu krótkoterminowego, gdzie średnie obłożenie osiągnęło poziom 54,27 procent, rosnąc o 3,6 procent rok do roku.

Najwyższe obłożenie bazy noclegowej odnotowano w dniach największych wydarzeń w mieście. Rekordowe wyniki osiągnięto m.in. 28 marca (97,9 procent) podczas koncertu zespołu Coma w Atlas Arenie, 22 maja (97,5 procent) w trakcie Łódź Design Festival i Urban Future Conference oraz 26 lipca (96 procent) podczas Łódź Summer Festival. Z bazy hotelo-

wej chętnie korzystano również 9 kwietnia i 25 listopada, kiedy w Łodzi odbywały się duże koncerty i wydarzenia biznesowe.

Dane CoStar potwierdzają, że Łódź przestała być miastem „na jeden dzień”. Goście przyjeżdżają na festiwale, koncerty czy targi, jednak coraz częściej zostają na dłużej, aby lepiej poznać, zwiedzać miasto. To realna zmiana, którą widać w wynikach branży hotelarskiej – podkreśla Tomasz Koralewski, prezes Łódzkiej Organizacji Turystycznej.

Festiwale, koncerty, konferencje

Nie bez znaczenia pozostaje bogata oferta wydarzeń kulturalnych, koncertów, festiwali, konferencji oraz różnorodność atrakcji dostępnych przez cały rok. W 2025 roku najczęściej odwiedzaną atrakcją turystyczną okazała się Manufaktura, przyjmując około 21 mln osób. Na kolejnych miejscach plasują się Aquapark Fała i Orientarium Zoo Łódź, przyciągające w wakacje wręcz najazd turystów. Tylko w sierpniu 2025 roku łódzki ogród zoologiczny odwiedziło ponad 200 tys. osób. W wakacje aż 70 procent zwiedzających stanowili turyści z całej Polski. Jednak i w innych porach roku zainteresowanie łódzkim ogrodem zoologicznym nie maleje. W listopadzie 2025 roku wynik frekwencyjny okazał się także imponujący, prawie 41 tys. osób odwiedziło zoo.

Konsekwencją w zarządzaniu gospodarką turystyczną, inwestycje w nowe produkty turystyczne i sprawna komunikacja marketingowa przynoszą efekty. Sukces ten jest wynikiem współpracy wszystkich partnerów, od samorządu przez branżę hotelarską i gastronomiczną po biura podróży i uczelnie. Dzięki tej współpracy w Łodzi po raz pierwszy w historii liczba gości przekroczyła 5 milionów – dodaje Tomasz Koralewski.

REKLAMA



0011514809

rzeka miodu
SAUNY • RESTAURACJA • NOCLEGI

Weekend w cieple, wodzie i zapachu ziół - seanse saunowe, kajaki i odpoczynek w naturze.
CAŁOROCZNY OŚRODEK Z NOCLEGAMI, RESTAURACJĄ I SPA POŁOŻONY W LESIE NAD RZEKĄ WARTĄ.

Kałuże 21, 98-335 Pątnów | ☎ 537707 111 | ✉ sauna@rzekamiodu.pl

📱 📺 Rzeka-Miodu

REKLAMA

0011508328



**ORIENTARIUM
ŁÓDŹ**

~~90zł~~

55zł

ZA BILET ULGOWY

KUP NA: ORIENTARIUM.LODZ.PL



KIERUNEK

ŁÓDŹ

Aquapark FALA

19

MEGA ZJEŹDŹALNI

AQUAPARK.LODZ.PL



FOT. ARCHIWUM J. KAZMIERZAK - B. DOBRZYŃSKA



Kolej wąskotorowa w Rogowie, ptasi raj nad Jeziorskiem, Groty Nagórzyckie, bunkier w Konewce, a może pomnik w Piątku symbolizujący środek Polski...

Wypad na jeden dzień w Łódzkie. Pomysły na weekendy blisko Łodzi

Zbliża się długi, majowy weekend, a niedługo po nim wakacje. Nadarza się więc sposobność, by zwiedzić region łódzki. Przewodnicy zapewniają, że jest on bogaty w atrakcyjne turystycznie miejsca, które da się poznać nawet w jeden dzień

Magdalena Rubaszewska

● Nie trzeba wyprawić się szczególnie daleko poza stolicę regionu. Bo już w okolicy Brzezin zaczyna się piękny, malowniczy teren z rzeźbą polodowcową - morenami, jarami. Można zagubić się w wąwozach o długości dwóch kilometrów i głębokości ośmiu metrów. Znajdują się w rezerwacie „Parowy Janinowski”. Innym ciekawym rezerwatem jest „Struga Dobieszowska”.

W majówkę można wybrać się na szlak kolei wąskotorowej w Rogowie. Pociągi będą kursować od 1 do 3 maja na trasie Rogów - Jeżów.

Zapewne nie wszyscy wiedzą, że w Łódzkiem Pasmem Przedborsko-Małogoskim zaczynają się Góry

Świętokrzyskie. Zdobywcy szczytów mogą zaliczyć najwyższe wzniesienie pasma - 347 metrów n.p.m. - o nazwie Fajna Ryba. W naszym regionie w rejonie przełomu rzeki Warty także ma swój początek Jura Krakowsko-Częstochowska.

Region ma też do zaoferowania dwa duże zbiorniki wodne - Jezioro, ptasi raj, idealne miejsce do obserwacji ornitologicznych oraz Zalew Sulejowski z tamą w Smardzewicach.

Miłośnicy poznawania świata na dwóch kółkach, mają sposobność odbyć przejażdżkę szlakiem dla jednośladów. Na przykład do Inowłódza, w którym nastoletni Julian Tuwim spędzał wakacje. Warto tam obejrzeć zrekonstruowany średniowieczny zamek, kościół św. Idziego

będący przykładem architektury romańskiej. Po społeczności żydowskiej pozostał budynek synagogi, w którym obecnie mieści się sklep oraz położony koło Inowłódza cmentarz z zachowanymi macewami.

Jeśli wystarczy sił i czasu można wpaść do położonej niedaleko Spały, dotrzeć do niej także jednośladem poprowadzoną ścieżką rowerową. W lasach, które otaczają tę ulubioną przez carów i prezydentów międzywojennej Polski miejscowość, wytyczono ścieżki przyrodnicze, a spacer leśnym duktem można zakończyć w parku przy pomniku Żubra lub przechadzką wokół stawu, którego otoczenie zrewitalizowano, usiąść na ławeczce obok prezydenta Ignacego Mościckiego i jego psa Lorda.

Bunkier w Konewce - niemiecki schron kolejowy o długości 380 metrów otwiera się dla zwiedzających w soboty i niedziele w godz. 11-17

Pomnik z postacią przedwojennego dygnitarza ustawiono na wyspie Stawu za Turbiną.

Cztery kilometry od Spały jest położone jeszcze jedno ciekawe miejsce - bunkier w Konewce. Ten niemiecki schron kolejowy o długości 380 metrów, jeden z kilku w kompleksie Gefechtsstand „Anlage Mitte”, otwiera się dla zwiedzających w soboty i niedziele w godz. 11-17. Jest przygotowana trasa turystyczna z ekspozycją militariów, pojazdów wojskowych, modeli schronów oraz niemieckich pociągów wojskowych, wystawami stałymi, tematycznymi związanymi z II wojną światową, a dotyczącymi fortyfikacji, uzbrojenia, dowództwa Ober-Ost w Spale, działań ruchu oporu w okolicy. Można zajrzeć do schronów technicznych: hydroformi, kotłowni i elektrowni, 80-metrowego podziemnego tunelu technicznego łączącego schron kolejowy ze schronem elektrowni (dostępny do zwiedzania jedynie w sezonie letnim, zimą tunel zamknięty jest ze

względu na zimujące tam nietopere), schronu studni głębinowej.

Położony niedaleko Tomaszów słynie oczywiście z niebieskich źródeł, czyli wywierzysk krasowych. Tryskająca woda przybiera niebieską błękitną lub zieloną barwę w zależności od warunków pogodowych.

Znane są Groty Nagórzyckie, ale przy niebieskich źródłach można zejść ze szlaku i przez las dojść do Małych Grot.

Tym, których miasto nie męczy, poleca się spacer po Łowiczu i jego okolicach. W Maurzycach można wejść na spawany most przerzucony przez rzekę Słudwię. To pierwsza taka konstrukcja na świecie. W Łowiczu po spacerze Aleją Gwiazd Łowickich i postoju przy baszcie Klickiego można wpaść do Muzeum Guzików, mieszczącym się w centrum handlowym przy ul. Stanisławskiego.

Druga trasa wiedzie przez Łęczycę, Tum i Piątek. W Łęczycy warto zatrzymać się przy zamku królewskim, wybudowanym z inicjatywy Kazimierza Wielkiego. W budowli obecnie mieści się Muzeum Ziemi Łęczyckiej. Wśród wystaw znajduje się bogata ekspozycja, ukazująca historię zamku, ziemi łęczyckiej oraz prezentująca miejscowy folklor. Tam znajduje się największa w Polsce kolekcja rzeźb, przedstawiających diabła Borutę, legendarnego panującego na zamczysku. Każdego roku pod koniec sierpnia na dziedzińcu zamkowym rozgrywa się jeden z największych w kraju turniejów rycerskich. Z Łęczycy niedaleko do skansenu etnograficznego „Łęczyckiej Zagrody Chłopskiej” w Kwiatkówku. W Tumie warto spojrzeć na kolegiatę z XII wieku w stylu romańskim, a w Piątku na pomnik symbolizujący środek Polski.

REKLAMA

0011512330



Podróż do średniowiecza w sercu Polski!

www.zamekoporow.pl

Muzeum - Zamek w Oporowie



Wyjątkowy, XV-wieczny zamek rycerski z klimatycznym muzeum i pięknym parkiem. Kameralna atmosfera i autentyczne wnętrza przeniosą Cię w świat dawnych epok.

- unikatowa architektura obronna
- nastrojowe wnętrza muzealne, bogate zbiory
- urokliwy park idealny na spacer

Zostań na noc w Domku Neogotyckim i poczuj historię jeszcze bliżej!



MAJ 16 — 2026 NOWE OTWARCIE TERM UNIEJÓW!

WEJŚCIE OD 10:00
(MOŻLIWOŚĆ KORZYSTANIA ZE WSZYSTKICH ATRAKCJI)

START IMPREZY - 17:00
(koncerty) **BAWIMY SIĘ DO PÓŁNOCY!**

W CENIE:

- KONCERTY
- STREFA BASENOWA
- STREFA SAUN
- NOWA LETNIA
- STREFA REKREACJI

TERM UNIEJÓW!
18
URODZINY

PATRYCJA MARKOWSKA

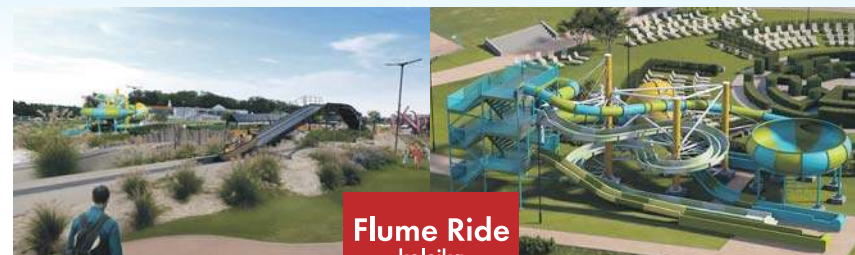
JULIA ŻUBAJSKA

ZAKOPOWER

Zapraszamy Cię do Uniejowa, **pierwszego uzdrowiska termalnego, znajdującego się w samym centrum Polski**. Uniejów oferuje niezapomniany relaks w wodzie termalnej o prozdrowotnych właściwościach, liczne atrakcje dla rodzin z dziećmi i aktywny wypoczynek w otoczeniu natury.

TERMY UNIEJÓW to nowoczesny kompleks basenów termalnych, w którym relaks łączy się z właściwościami zdrowotnymi naturalnej wody geotermalnej. Woda wydobywana z głębokości ponad 2 km, utrzymywana w temperaturze ok. 34°C, pozwala na komfortowy wypoczynek przez cały rok. Na gości czekają baseny wewnętrzne i zewnętrzne, strefa saun oraz przestrzeń relaksu dla całej rodziny.

Uzupełnieniem pobytu są **BULWARY NAD WARTĄ W UNIEJOWIE** - malownicze tereny spacerowe wzdłuż rzeki, idealne na odpoczynek na świeżym powietrzu. Bliskość natury, spokojna atmosfera i zadbane infrastruktura sprzyjają relaksowi oraz aktywnemu spędzaniu czasu.



Flume Ride
kolejka
grawitacyjna

W bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się **ZAMEK W UNIEJOWIE** - XIV-wieczna warownia, która dziś zachwyca swoim historycznym charakterem i wyjątkową lokalizacją. To jeden z symboli regionu, łączący bogatą historię z funkcjami turystycznymi i hotelowymi.

W sezonie letnim oferta poszerza się o **STREFĘ LETNIĄ TERM UNIEJÓW**, zapewniając jeszcze więcej atrakcji na świeżym powietrzu. **Otwarcie strefy zaplanowano na 16 maja i będzie mu towarzyszyć koncert inauguracyjny** sezon letni. To przestrzeń pełna wodnych aktywności, stref relaksu i rodzinnej zabawy, idealna na wakacyjny wypoczynek.

Uniejów to miejsce, gdzie w jednym czasie można zadbać o relaks, zdrowie i odkrywanie lokalnych atrakcji.

NOWA STREFA LETNIA



Więcej informacji oraz bilety na: [empik](#) [bilety](#) [Going](#)

termyuniejow.pl



UNIEJÓW
Uzdrowisko Termalne

Na dwóch kółkach pomkniemy szlakami rowerowymi wiodącymi przez region wzdłuż i wszerz

Oznakowanych szlaków rowerowych cykliści mają do dyspozycji w regionie łódzkim ponad sto. Wszystkie są równie ciekawe

Magdalena Rubaszewska

W regionie łódzkim dla miłośników zwiedzania na dwóch kółkach, jak informuje Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa Łódzkiego, przygotowano ponad 100 oznakowanych szlaków rowerowych. Dziewięć z nich stanowią szlaki ponadregionalne i regionalne wytyczone przez województwo łódzkie.

Szlaki ponadregionalne nazwane Łódzkimi Magistralami Rowerowymi Północ-Południe i Wschód-Zachód biegną przez tereny o malowniczych krajobrazach, z zabytkami architektonicznymi, m.in. starówką w Piotrkowie Trybunalskim, romańskim kościołem św. Idziego w Inowłodzu, Muzeum Regionalnym w Bełchatowie, Bazyliką Wniebowzięcia NMP w Gidlach.

200-kilometrowa Magistrala Rowerowa Północ-Południe prowadzi przez powiaty łęczycki, zgierski, pabianicki, bełchatowski i radomski do województwa śląskiego. Turyści mają okazję zatrzymać się m.in. w Łęczycy, która zachowała średniowieczny układ ulic, najcenniejszy zabytek stanowi Zamek Królewski, w którym mieści się dziś Muzeum Regionalne, przy zabytkowych świątyniach w Siedlcu, Parzęczewie, Bełdowie, Kazimierzu, Lutomierniku, Zelowie, Parznie, Łękińsku, Radomsku, Strzałkowie i Gidlach oraz drewnianych kościołkach w Dobroniu, Topoli Królewskiej, Kaszewicach, a także rezydencjach magnackich, szlacheckich i ziemiańskich m.in.: w Siedlcu, Bełdowie, Strzyżewicach, Klukach, Stupi i Strzałkowie. Jako miejsce na odpoczynek można wybrać zabytkowe parki wiejskie w Porzewicach czy Strzyżewicach, rezerwy przyrody, m.in. Jasień, Łuszczanowiec. Po drodze warto zajrzeć do muzeów w Łęczycy, Zelowie, Radomsku czy Gidlach.

Drugi szlak - Magistrala Rowerowa Wschód-Zachód o długości 192 kilometrów - stanowi część transeuropejskiej trasy dla jednośladow, która w założeniu ma łączyć Niemcy, Polskę i Ukrainę. Prowadzi przez powiaty sieradzki, zduńskowolski, łaski, pabianicki, łódzki wschodni, tomaszowski i opoczyński. Podróżując tą magistralą należałoby zwiedzić Wartę, której początki sięgają średniowiecza. W latach 1465-1482 wybudowano tam zespół klasztorny bernardynów, w skład którego wchodzi gotycki kościół pw. Wniebowzięcia NMP z lat 1479-1482, przebudowany w latach 1696-1708 w stylu barokowym (we wnętrzu znajduje się sarkofag bernardyna bł. Rafała z Proszowic), klasztor wzniesiony w stylu gotyckim w latach 1479-1482, a w 1696 i 1721 roku przebudowany



w stylu barokowym oraz barokową kaplicę z 1726 roku. W 1908 roku część klasztoru przeznaczono na szpital dla umysłowo chorych.

Turyści mogą wpaść do Rzgowa, miasta z zachowanym średniowiecznym układem urbanistycznym, dalej do Tuszyna zwanego w latach 20. XIX wieku miastem-ogrodem, powstałym według koncepcji E. Howarda. Do dziś stoją tam wille i pensjonaty w stylu szwajcarskim wybudowane dla bogatych fabrykantów.

Historyczny Inowłódz jest znany z romańskiego kościoła św. Idziego, położonego na wysokiej skarpie doliny Pilicy, ufundowanego w 1086 roku przez Władysława Hermana oraz odrestaurowanych fragmentów zamku średniowiecznego zbudowanego w pierwszej połowie XIV wieku przez króla Kazimierza Wielkiego. Turyści znajdą również dawne rezydencje magnackie, szlacheckie i ziemiańskie m.in. w Kalinowej, Rzeczy, Czarnocinie, Moszczenicy, a także zabytkowe świątynie w Warcie, Szadku, Smardzewicach. Po męczącej jeździe można złapać oddech w podworskich parkach w Kalinowej, Moszczenicy, Rzeczy oraz rezerwach przyrody Wolbórka, Mołęda, Czarny Łąg, Konewka.

Na trasie magistrali znalazły się miejscowości, w których żyli pisarze i kronikarze. W Czarnocinie mieszkał

Łódzkie Magistrale Rowerowe Północ-Południe i Wschód-Zachód biegną przez tereny o malowniczych krajobrazach i takie z zabytkami architektonicznymi



Turystyczny Nadwarciański Szlak Bursztynowy wytyczono w 2006 roku z inicjatywy Stowarzyszenia Polski Szlak Bursztynowy. Szybko okazał się atrakcją turystyczną

Władysław Reymont, w Wolborzu urodził się i zmarł Andrzej Frycz-Modrzewski. W Wolborzu pracował nad swoimi dziełami Jędrzej Kitowicz, pamiętnikarz epoki Oświecenia. Ponadto w tym mieście na uwagę zasługuje dawny pałac biskupów kujawskich, kościół parafialny z XV wieku oraz barokowy park geometryczny z drugiej połowy XVIII wieku.

Trasa przebiega też przez tereny o walorach przyrodniczych takich, jak Spalski Park Krajobrazowy, a magistrala łączy dwa największe zbiorniki wodne w województwie - Jezioro i Sulejowski, nad którymi mieszkańcy regionu chętnie wypoczywają i na których uprawiają sporty wodne. Rezerwat ornitologiczny Jezioro to idealne miejsce dla miłośników obserwowania ptaków.

Kolejnymi szlakami ponadregionalnymi są Bursztynowy, na który składają się dwa odcinki Nadburzańskie i Nadwarciańskie oraz Grunwaldzki, który został oznakowany dla upamiętnienia 600. rocznicy bitwy pod Grunwaldem.

Szlak Bursztynowy o długości 250 kilometrów prowadzi turystów przez niemal całe województwo, obejmując historyczne ziemie wielką, sieradzką, łęczycką i księstwo łowickie. Pozwala poznać trakty komuni-

kacyjne, znane od czasów starożytnych. Wędrowali nimi kupcy z basenu Morza Śródziemnego, zmierzający na północ po bursztyn, ceniony zwłaszcza w Cesarstwie Rzymskim. Droga wiodła znad Adriatyku przez ziemie polskie do wybrzeża Bałtyku, do Sambii (obwód Kaliningradzki w Rosji). Naturalnymi szlakami wędrowców stały się rzeki, wśród nich Warta. Dzięki temu ziemia łódzka znalazła się w centrum bursztynowej drogi Rzym - Dunaj - Bałtyk.

Turystyczny Nadwarciański Szlak Bursztynowy wytyczono w 2006 roku z inicjatywy Stowarzyszenia Polski Szlak Bursztynowy. Szybko okazał się atrakcją turystyczną. W powiecie wieluńskim obchodzi się Europejskie Święto Bursztynu, popularne także wśród miłośników dwóch kółek. Uczestnicy święta poznają „bursztynową” historię okolicy, między nimi przechadzają się Rzymianie, trwają wyścigi rydwonów, słowiańscy woje obozują i walczą z wikingami, chętni szukają okrucich bursztynu w nadrzecznym piasku.

Rowerowy Szlak Bursztynowy rozbudowuje się. Plany zakładają utworzenie trasy międzynarodowej prowadzącej przez Mazowsze, Warmię i Mazury do rosyjskiego obwodu kaliningradzkiego - starożytnej Sambii. Na południe ma być wyty-

czony przez Opolszczyznę i włączony w Szlak Bursztynowy na Morawach i dalej przez Austrię do włoskiego wybrzeża Adriatyku.

W Łódzkiem szlak ten dzieli się na dwie części - Nadwarciański i Nadburzański.

Nadwarciański biegnie wzdłuż Warty od wsi Załęcze Małe przez Przywóz, Krzeczków do Osjakowa. Po przejściu na prawą stronę doliny Warty przez Konopnicę, Burzenin, Strońsko, Sieradz, Wartę wiedzie do Uniejowa. Przemierzający go turyści po drodze mijają stary ośrodek grodowy w Rudzie, starożytne kurhany w Przywodzu i Strobiniu, dawny gród rycerski w Konopnicy oraz Sieradz, niegdyś siedzibę kasztelanii, podobnie jak Ruda i Spycimierz. Na odcinku od tawy na Jeziorsku do Spycimierza szlak „wkraacza” do województwa wielkopolskiego razem z niebieskim Nadwarciańskim Szlakiem Rowerowym.

W pobliżu wsi Łęg Piekarski odkryto groby księżęce z licznymi skarabami, w większości importami z cesarstwa rzymskiego.

Dla chętnych turystów jadących na północ na Kujawy od Uniejowa prowadzi oznakowany Nadwarciański Szlak Rowerowy. Szczególną atrakcją są tereny cenne przyrodniczo. Prowadzi on przez dwa parki krajobrazowe: Załęczański oraz Międzyrzeczka Warty i Widawki oraz wzdłuż zbiornika Jeziorsko.

Nadburzański odcinek biegnie Pradolną Bzury - Neru. Wzdłuż rzeki prowadził kiedyś szlak bursztynowy na Kurpie i dalej do Sambii.



FOT. ARCHIWUM

Szlak Grunwaldzki o długości 180 kilometrów stanowi część ogólnopolskiego szlaku kulturowego, wiodącego historyczną trasą przemarszu wojsk Jagiełły przed bitwą pod Grunwaldem od Krakowa do miejsca bitwy i Malborka. Przebieg trasy dokładnie opisał Jan Długosz w Kronikach. Jagiełło szedł na Grunwald z Krakowa przez Kielecczyznę, dalej przez Żarnów, Sulejów, Wolbórz, Lubochnię, Wysokienice i Samice do przeprawy przez Wisłę w Czerwińsku.

Łódzki odcinek szlaku rozpoczyna się w Żarnowie, stąd trasa prowadzi do przeprawy przez Wisłę w Czerwińsku.

Dalej trasa wiedzie do Paradyża (tam warto zobaczyć barokowy zespół klasztorny oo. bernardynów z XVIII wieku, na który składają się bazylika Przemienienia Pańskiego oraz budynki klasztorne), następnie do Aleksandrowa, obok rezerwatu Saksonek, wzdłuż malowniczych terenów Pilicy aż do zespołu klasztornej opactwa cystersów w Sulejowie, jednego z najlepiej zachowanych obiektów romańskich w Polsce.

Król Władysław Jagiełło kierował się dalej na Wolbórz. Do dzisiaj zachowały się zespół parkowo-pałacowy biskupów kujawskich, kole-

Na szlaku rowerowym znalazł się m.in. Rzgów, niezwykle miasto z zachowanym średniowiecznym układem urbanistycznym



Szlak Grunwaldzki o długości 180 kilometrów stanowi część ogólnopolskiego szlaku kulturowego, wiodącego historyczną trasę przemarszu wojsk Jagiełły

giata pw. św. Mikołaja, kamieniczki w rynku z XIX wieku. Z Wolborza szlak prowadzi do Ujazdu, który szczyty się kościołem św. Wojciecha z XVII wieku z rokokowymi ołtarzami. Znajduje się tam pałac Ostrowskich z 1812 roku, otoczony parkiem z cennym starodrzewem. Kolejną miejscowością na szlaku jest Lubochnia z zabytkowym kościołem pw. Wniebowzięcia NMP z XIX/XX wieku, a następnie trasa wiedzie przez Wysokienice oraz Samice. Na końcu łódzkiego odcinka szlaku znalazł się Bolimów. Tam warto zatrzymać się przy późnorenansowym kościele Świętej Trójcy wzniesionym w latach 1660-1667, kościele św. Anny z 1635 roku, cmentarzu wojennym z I wojny światowej oraz warsztacie ceramiki artystycznej. **Źródło: Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa Łódzkiego**

Gdzie pojechać na turnus rehabilitacyjny z dzieckiem? Odpowiadamy na najczęstsze pytania rodziców!

Planując turnus rehabilitacyjny dla swojego dziecka, warto zwrócić uwagę na Dom Wczasów Dziecięcych TPD w Głazie (jeden z typów Ośrodek w województwie łódzkim) - ośrodek z wieloletnią tradycją (40 lat działalności), doświadczeniem i wyjątkową atmosferą, oferuje kompleksowe wsparcie dla dzieci i młodzieży potrzebujących rehabilitacji.

Czy Dom Wczasów Dziecięcych TPD w Głazie oferuje inne formy wypoczynku?

Tak, oferuje turnusy edukacyjne, rekreacyjne i wypoczynkowe, zimowiska, zielone szkoły, kolonie letnie, imprezy plenerowe, które przyciągają uczestników z całej Polski. Bogata oferta sprawia, że dzieci bardzo chętnie wracają do ośrodka.



Gdzie znajduje się Dom Wczasów Dziecięcych TPD w Głazie?

Ośrodek położony jest w malowniczym zakątku na pograniczu województw wielkopolskiego i łódzkiego, w powiecie wierszowskim, a dokładnie w gminie Galewice nad rzeką Strugą Węglewską. Bliskość przyrody, sosnowych lasów i czyste powietrze sprzyjają zarówno odpoczynkowi, jak i skutecznej rehabilitacji.

Dlaczego warto wybrać Dom Wczasów Dziecięcych TPD w Głazie?

Placówka działa od 1993 roku, oferując wysokiej jakości usługi rehabilitacyjne, przez co ma

upośledzeniem umysłowym, chorobami psychicznymi, schorzeniami układu krążenia, cukrzycą, ze schorzeniami metabolicznymi, padaczką czy spektrum autyzmu.

Jakie terapie są dostępne na miejscu?

W ofercie znajdują się m.in.: hipoterapia (zajęcia

z alpakami i owieczkami. Każdy uczestnik ma opracowany indywidualny program terapeutyczny po wcześniejszym badaniu lekarskim.

Jak wygląda zakwaterowanie i opieka?

Uczestnicy mieszkają w przestronnych pokojach. Każde dziecko przebywa wraz z opiekunem, a nad całością czuwa doświadczona kadra - tera-

bogate doświadczenie w pracy z osobami niepełnosprawnymi. Od roku 2001 placówka posiada patronat Polskiego Towarzystwa Hipoterapeutycznego. To miejsce, które stawia na przyjazną atmosferę, empatię i profesjonalizm. Dzieci nie tylko się rehabilitują - one tu po prostu czują się dobrze.

Dla kogo przeznaczone są turnusy?

Turnusy rehabilitacyjne są przeznaczone dla dzieci i młodzieży z różnymi potrzebami rozwojowymi - m.in. z zaburzeniami neurologicznymi, wadami postawy, z dysfunkcją narządu ruchu,

z końmi), logopedia i terapia ręki, integracja sensoryczna, kinezoterapia i fizykoterapia, oligofrenopedagogika/rewalidacja, hydroterapia, zajęcia z pedagogiem specjalnym i psychologiem, terapia zajęciowa oraz spotkania

peuci, rehabilitanci, pielęgniarka oraz personel pedagogiczny.

Ile kosztuje turnus rehabilitacyjny?

Cena turnusu 14-dniowego (10 dni zabiegowych) wynosi 8000

zł (5000 zł za uczestnika + 3000 zł za opiekuna). Ośrodek oferuje też turnusy promocyjne w cenie 2000 zł (4000 zł za uczestnika + 2000 zł za opiekuna). Cena obejmuje zakwaterowanie, wyżywienie i kompleksową terapię.

Czy można liczyć na dofinansowanie?

Tak, wielu uczestników korzysta z dofinansowań, m.in. z PCPR, PFRON oraz z Fundacji. Ośrodek pomaga w przygotowaniu niezbędnych dokumentów.

Jak się zapisać?

Wystarczy odwiedzić stronę: www.dwdglaz.com, skontaktować się mailowo: dwdglaz@poczta.onet.pl lub zadzwonić pod numer: (62) 784-39-29. Liczba miejsc jest ograniczona, więc warto zarezerwować turnus wcześniej.





Skończy się główna bolączka cyklistów, czyli urywanie się dróg rowerowych na granicy gminy lub powiatu

Przybędzie aż 1200 kilometrów rowerowych dróg. Nadjeżdża Rowerowe Łódzkie

Województwo Łódzkie ma politykę tworzenia tras rowerowych. W ciągu dziesięciu lat w całym regionie ma przybyć 1,2 tys. nowych tras rowerowych. To doskonała wiadomość nie tylko dla mieszkańców regionu, ale i turystów z całej Polski, którzy kochają jazdę na rowerze

Matylda Witkowska

Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego zaprezentował nowy dokument – Politykę Rozwoju Mobilności Rowerowej w Województwie Łódzkim. Zgodnie z planami urzędu marszałkowskiego do roku 2036 w województwie łódzkim ma być łącznie 1890 km tras rowerowych, czyli o około 1200 więcej niż teraz. Mają to być trasy spójne i zaprojektowane w sposób bezpieczny. Po ich wykonaniu ma skończyć się główna bolączka cyklistów, czyli urywanie się dróg rowerowych na granicy gminy lub powiatu.

Nasz plan obejmuje stworzenie nowych sieci 1200 kilometrów dróg rowerowych, także ich oznakowanie,

wypracowanie takich rozwiązań komunikacyjnych, które zapewnią spójność. Często spotykamy się z opinią tych, którzy użytkują trasy rowerowe, że gdzieś ta trasa rowerowa się kończy, trzeba zsiąść z roweru i później szukać alternatywnych, dalszych połączeń – mówi wicemarszałek województwa Piotr Wojtysiak.

Z planowanych tras 1360 km ma być trasami regionalnymi a 540 km – fragmentami tras krajowych. Trasy mają być poprowadzone nie tylko dla mieszkańców Łódzkiego, ale też dla turystów. Hitami mają być dwie trasy wzdłuż rzek regionu o roboczych nazwach VeloWarta i VeloPilica. Obie mają mieć po około 200 km długości i mają zachęcać do pozostania w Łódzkiem na co najmniej kilka dni.



Hitami Rowerowego Łódzkiego mają być dwie trasy wzdłuż rzek regionu o roboczych nazwach VeloWarta i VeloPilica. Obie mają mieć po około 200 km długości



Trasy mają być zaplanowane z uwzględnieniem przystanków kolejowych.

Tworzenie sieci nie zawsze będzie wymagać budowania nowych odcinków dróg rowerowych, część tras bę-

dzie poprowadzona istniejącymi drogami, w tym leśnymi. Jednak i tak koszt wykonania całości szacowany jest dziś na 1,2 mld zł. W budowę mają być zaangażowane samorządy, a także wykorzystane środki unijne.

REKLAMA

0011512549

Muzeum w Łęczycy zlokalizowane jest w XIV-wiecznym zamku obronnym, wzniesionym przez króla Kazimierza III Wielkiego. Miejsce to gościło polskich królów, takich jak Władysław II Jagiełło, Kazimierz IV Jagiellończyk czy Zygmunt III Waza.

Muzealna wystawa archeologiczna prezentuje najstarsze znaleziska świadczące o działalności człowieka na ziemi łęczycyckiej, począwszy od epoki kamienia, przez epokę brązu, żelaza, aż do wczesnośredniowiecznego grodziska łęczycyckiego. Wystawa historyczna ukazuje historię zamku i miasta, natomiast artystyczna prezentuje wyposażenie okolicznych dworów. Ekspozycja etnograficzna przypomina tradycyjne rzemiosło i sztukę regionu łęczycyckiego. Na uwagę zasługuje kolekcja rzeźb ludowych o tematyce demonicznej. Największą część stanowią różne wyobrażenia diabła Boruty.

Z wieży zamkowej podziwiać można panoramę królewskiego miasta Łęczycy oraz krajobraz Pradoliny Warszawsko-Berlińskiej.

Muzeum posiada bogatą ofertę edukacyjną: lekcje muzealne, zabawy średniowieczne, warsztaty tematyczne. Wśród imprez muzealnych na uwagę zasługuje coroczny Międzynarodowy Turniej Rycerski.

Zapraszamy do rezerwacji dziedzińca zamkowego w celu zorganizowania spotkań, imprez lub eventów. Gwarantujemy średniowieczną atmosferę i niezapomniane wrażenia!

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI: ul. Zamkowa 1, 99-100 Łęczycza, 602 583 435 info@muzeumleczyca.pl

ZNAJDŹ NAS W MEDIACH: www.muzeumleczyca.pl www.facebook.com/MuzemWLezcycy/





LETNIA DAWKA EMOCJI NA GÓRZE KAMIEŃSK

Góra Kamieński to najwyższe wzniesienie Polski centralnej i jedna z najbardziej rozpoznawalnych atrakcji turystycznych regionu. Powstała na zrehabilitowanym terenie pokopalnianym, dziś łączy walory przyrodnicze z bogatą ofertą rekreacyjną. Latem przyciąga zarówno miłośników aktywnego wypoczynku, jak i rodziny szukające miejsca na relaks wśród zieleni.

Jedną z największych atrakcji Góry Kamieński jest 620-metrowy grawitacyjny tor saneczkowy, którego trasę można pokonać z prędkością 40 km/godz.

Dynamiczny zjazd, zakręty i możliwość samodzielnego sterowania prędkością sprawiają, że to świetna propozycja zarówno dla dzieci, jak i dorosłych.

W sezonie letnim turyści mogą skorzystać także z toru tubingowego, do którego prowadzi jeden z najdłuższych w Polsce przenośników taśmowych. Zjazdy na specjalnych pontonach gwarantują adrenalinę i niezapomniane wrażenia.

Dla dzieci przygotowano również minipark rozrywki, czyli przestrzeń z dmuchańcami i sześciostanowiskową trampoliną. Na miłośników aktywnej rozrywki czekają z kolei trasy rowerowe oraz leśna ścieżka edukacyjna.

W weekendy i w święta turyści mogą wjechać na szczyt góry czteroosobową koleją linową. Grupy zorganizowane mają dodatkowo do dyspozycji plac ogniskowy z wiatą, a także możliwość skorzystania z kolei linowej również w dni powszednie (po wcześniejszej rezerwacji).

Przyjedź i przekonaj się, jak smakuje lato pełne atrakcji na Górze Kamieński!



Górnictwo i Energetyka
Konwencjonalna S.A.



+48 44 737 77 30



www.gorakamiensk.pl

Nieborów z przepychem barokowych wnętrz, i elegancją stylu klasycystycznego

Łódzkie może pochwalić się jednym z najlepiej zachowanych pałaców magnackich w Polsce. To barokowa rezydencja Radziwiłłów w Nieborowie, położonym niedaleko Łowicza

Jak informuje Urząd Marszałkowski w Łodzi historia tego majątku sięga średniowiecza. Pierwsze wzmianki o Nieborowie pochodzą z XIV wieku. W XVI stuleciu stał tam dwór Nieborowski herbu Prawda. W drugiej połowie XVII wieku dobra trafiły w ręce prymasa Michała Stefana Radziejewskiego. To on, około 1690 roku, zlecił budowę nowego pałacu według projektu Tylmana z Gameren, jednego z najwybitniejszych architektów baroku w Polsce.

Stanęła wtedy rezydencja o symetrycznej, dwuwieżowej bryle, z charakterystycznym łamanym dachem i bogatym detalem architektonicznym. Z biegiem lat właściciele zmieniali się, pałac należał m.in. do Towiańskich, Lubomirskich i Ogińskich. - Pałac w Nieborowie, to wyjątkowa budowla nie tylko na mapie województwa łódzkiego, ale także całej Polski - mówi Monika Antczak, kurator Muzeum w Nieborowie i Arkadii. - Mimo różnych zawirowań i trudnych

dziejowych wydarzeń, przetrwał w niezmiennym stanie od czasu, kiedy został wybudowany. Wnętrza ulegały zmianom, ponieważ zmieniała się moda, zmieniały się potrzeby właścicieli. Każde z kolejnych pokoleń wносиło coś nowego. Odwiedzając pałac jesteśmy w stanie odczytać jego funkcjonalność w danej epoce, ale przede wszystkim charakterystyczne style, które panowały w danym okresie historycznym - dodaje kurator.

W 1774 roku dobra nieborowskie przeszły w ręce księcia Michała Hieronima Radziwiłła. To właśnie on i jego żona Helena uczynili z Nieborowa jedną z najważniejszych rezydencji magnackich epoki Oświecenia. Michał Hieronim rozbudował pałacowe wnętrza w stylu klasycystycznym, gromadząc imponującą kolekcję malarstwa europejskiego, mebli i porcelany.



Michał Hieronim rozbudował pałacowe wnętrza w stylu klasycystycznym, gromadząc imponującą kolekcję malarstwa europejskiego, mebli i porcelany

Helena Radziwiłłowa, miłośniczka sztuki i kultury antycznej, stworzyła nieopodal romantyczny ogród - Arkadię. To miejsce z pawilonami, rzeźbami i symbolicznymi ruinami, stało się jednym z najpiękniejszych ogrodów sentymentalnych w Polsce.

- Najstarsze pomieszczenia sięgają epoki rokoka. Najbardziej charakterystyczne są te, które już zostały zaranżowane przez rodzinę Radziwiłłów. Tutaj warto nadmienić, że ro-

dzina zamieszkała w pałacu w Nieborowie w latach siedemdziesiątych XVIII wieku i pozostawała aż do zakończenia II wojny światowej, czyli do 1945 roku. Więc ich obecność jest tutaj najbardziej widoczna. Każdy przedmiot, który jest eksponowany w pałacu należał do rodziny Radziwiłłów - mówi Monika Antczak.

Pałac w Nieborowie wyróżnia się tym, że zachował oryginalne wyposażenie, czyli meble, obrazy, porcelanę, srebra i tkaniny. Tworzą one

REKLAMA

0011513552

Zaplanuj swoją przyszłość na Osiedlu Kwietne Łąki w Poddębicach

**GOTOWE
MIESZKANIA
OD RĘKI**



**OSIEDLE KWIETNE ŁĄKI TO 125 MIESZKAŃ
W 5 BUDYNKACH O WYSOKIM STANDARDZIE,
NA ZAMKNIĘTYM OSIEDLU.**

- Mieszkania od 39 do 65 m kw. <
- W każdym budynku winda i fotowoltaika. <
- Wygodny parking, duży bezpieczny plac zabaw. <
- Rowerownie i komórki lokatorskie. <
- Miejsca dla rowerów na zewnątrz. <
- Stacje ładowania pojazdów. <



OSIEDLE

KWIETNE ŁĄKI

ZASILANE GEOTERMALNIE

☎ 604 761 158

✉ biuro@kwietnepoddebice.pl

🌐 www.kwietnepoddebice.pl



unikalne świadectwo życia dawnej arystokracji. Zwiedzając pałac ogląda się zarówno przepych barokowych wnętrz, jak i elegancję stylu klasycystycznego.

Do najbardziej reprezentacyjnych pomieszczeń należy Salon Czerwony, urządony w latach 60. XVIII wieku w stylu rokoka przez Michała Kazimierza Ogińskiego. Ściany pokryto tkaniną w intensywnym odcieniu czerwieni, który kontrastuje z jasnymi, bogato zdobionymi sztukateriami. Centralne miejsce zajmuje portret Anny Orzelskiej, nieślubnej córki Augusta II Sasa.

Nie mniej efektownie prezentuje się Sala Biała, która niegdyś służyła jako kaplica pałacowa, a później jako sala balowa. Nazwa pochodzi od jasnej kolorystyki ścian i bogatej sztukaterii utrzymanej w odcieniach kolorów białego i kremowego.

W sypialni księcia Michała Hieronima Radziwiłła stoi łóżko à la polonaise. Nieborowskie lit à la polonaise jest jednym z dwóch zachowanych egzemplarzy tego swoistego mebla w polskich zbiorach.

Wrażenie na zwiedzających wywiera także główna klatka schodowa, której ściany pokryto holenderskimi płytkami ceramicznymi z manufaktur z Harlingen i Delft. U stóp schodów znajduje się antyczna rzeźba - Głowa Niobe - marmurowe popiersie z III wieku n.e., jedno z najcenniejszych dzieł w kolekcji pałacu.

- Opowiadając historię Nieborowa mówimy o domu rodziny Radziwiłłów. Nie chcemy, żeby to muzeum było odbierane w sposób instrumen-



Do najbardziej reprezentacyjnych pomieszczeń należy Salon Czerwony, urządony w latach 60. XVIII wieku

talny, że to kolejne muzeum wnętrz, kolejna rezydencja - mówi Monika Antczak. - To jest dom, który miał swoich właścicieli, są w nim przedmioty, należące do rodziny Radziwiłłów.

Pałac w Nieborowie należał do nielicznych rezydencji arystokratycznych, które przetrwały II wojnę światową bez większych zniszczeń. Choć część wyposażenia została zrabowana, zasadnicza struktura budynku i większość zbiorów przetrwały. W czasie okupacji niemieckiej pałac był użytkowany, co paradoksalnie przyczyniło się do jego zachowania w dobrym stanie technicznym.

Uniknięto dewastacji typowej dla opuszczonych rezydencji.

Po wojnie losy majątku zmieniły się diametralnie. W lutym 1945 roku rodzina Radziwiłłów została wysiedlona przez władze sowieckie. Część jej członków, w tym księżę Janusz Radziwiłł, została internowana przez NKWD i wywieziona w głąb Związku Radzieckiego. Wkrótce potem dobra w Nieborowie i pobliskiej Arkadii przejęło państwo polskie.

Decyzję o objęciu pałacu ochroną i włączeniu go w struktury państwowe podjęto w porozumieniu między ówczesnym dyrektorem Muzeum Narodowego w Warszawie,



Najstarsze pomieszczenia sięgają epoki rokoka. Charakterystyczne są te, które zostały zaaranżowane przez rodzinę Radziwiłłów

Stanisławem Lorentzem, a księciem Januszem Radziwiłłem. Celem było zabezpieczenie zarówno samego obiektu, jak i cennych zbiorów artystycznych. W ten sposób w 1945 roku powołano do życia Muzeum w Nieborowie i Arkadii - oddział Muzeum Narodowego w Warszawie. Dzięki tej decyzji pałac nie popadł w ruinę, lecz stał się jednym z najważniejszych ośrodków muzealnych w Polsce, zachowując nie tylko autentyczną architekturę, ale i znaczną część historycznego wyposażenia. Obecnie trwa długo oczekiwany remont dachu pałacu. Poszycie wymienia się w korpusie

głównym, tam, gdzie jest położona dachówka. Muzeum otrzymało na to zadanie dotację celową z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Koszt prac to blisko 3,5 miliona złotych. Obie wieże zachowały się w bardzo dobrym stanie. Ostatni remont budynku przechodził na przełomie lat 60. i 70. ubiegłego wieku.

Dziś Pałac w Nieborowie to nie tylko zabytek, ale też żywe muzeum. W jego murach odbywają się wystawy, koncerty i spotkania, wnętrza często są wykorzystywane przez ekipy filmowe, tam kręcono m.in. „Lalkę” i „Akademię Pana Kleksa”.

REKLAMA

0011508637

ZOO BORYSEW
TU ZACZYNA SIĘ PRZYGODA

ZWIERZĘTA Z CAŁEGO ŚWIATA
ATRAKCJE DLA CAŁEJ RODZINY

WWW.ZOOBORYSEW.PL

BORYSEW 25, 90-200 PODDĘBICE, WOJ. ŁÓDZKIE

Rzeki czekają na kajakarzy. Jest coś dla wyczyńców i dla rodzin z dziećmi

Województwo łódzkie oferuje kajakarzom liczne szlaki wodne. Rawka, Pilica, Warta, Grabia i Widawka to najczęściej wykorzystywane do spływu rzeki

Magdalena Rubaszewska

Jak informuje Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa Łódzkiego, ciek w naszym regionie ocenia się jako łatwe technicznie do pokonania kajakiem, nawet te większe, na przykład Pilicę. Planując wycieczki wodą warto brać pod uwagę również Bzurę, Mroge, Ner i Drzewiczkę. Rozwinięta baza turystyczna, w tym wypożyczalnie kajaków, miejsca noclegowe, gastronomia, pozwalają w pełni korzystać z tej formy rekreacji także w gorącym okresie letnim.

Kajakiem przez rezerваты i parki
Každy ze szlaków wodnych biegnie przez malownicze tereny, do tego

częściowo albo w całości chronione. Na przykład ponad 90-kilometrowa Rawka płynąca przez wschodni fragment województwa łódzkiego na całej długości jest chroniona jako rezerwat przyrody, a szczególnie wyróżniający się obszar na obu jej brzegach na fragmencie pomiędzy Skierniewicami a Bolimowem, jest objęty Bolimowskim Parkiem Krajobrazowym.

Pilica, jedna z największych, a równocześnie najbardziej dzikich rzek w środkowej Polsce, na długim odcinku jest chroniona w trzech parkach krajobrazowych, leżących na terenie województwa łódzkiego - Przedborskim, Sulejowskim i Spalskim.

Warta, obok Pilicy, jest największą rzeką w regionie łódzkim. Jej odcinek w okolicach Wielunia objęto

ochroną w ramach Załącznika do Parku Krajobrazowego. Rzeką płynie tam odcinkiem przełomowym, na którym występują wapienne skały ostańcowe. W okolicy nadwarciańskiego Działoszyna działa Cementownia Warta, ciekawe dla turystów są też zabytkowe wapienniki, które do dziś przetrwały wokół Działoszyna i w miejscowości Lisowice.

Rzeki dla początkujących i zaawansowanych

Łódzkie trasy wodne mają różne stopnie trudności. Można więc rozpocząć przygodę z kajakarstwem, a także doskonalić umiejętności.

Bzura jest typową rzeką nizinną o łagodnym nurcie o długości 166 kilometrów. Ma źródła w Lesie Łągiewnickim w Łodzi na wysokości 238 m n.p.m., a ujście do Wisły - w miejscowości Kamion na wysokości 60 m n.p.m. Przepływa przez Zgierz, Ozorków, Łęczycę, Łowicz i Sochaczew. To idealny ciek dla początkujących,



Pilica - a jako szlak kajakowy jest oznakowany spory jej odcinek - zalicza się do łatwych rzek. Płynąc nią przy okazji można poznać historię Nadpilicza, odwiedzając Skansen Rzeki Pilicy

którzy nie napotkają tam budowli hydrotechnicznych MWE (małych elektrowni wodnych), progów, jazów ani przenosek. Poleca się ją rodzinom z dziećmi. Jednak na pewnych odcinkach nurt jest szybszy, wymagają więc większej czujności. Można jednak uznać, że Bzura to ciekawy szlak kajakowy, położony w głębokiej dolinie, z licznymi meandrami,

Pilica - a jako szlak kajakowy jest oznakowany spory jej odcinek - zalicza się do łatwych rzek. Przy okazji można poznać historię Nadpilicza,

odwiedzając Skansen Rzeki Pilicy, działający w Tomaszowie Mazowieckim.

Warta, podobnie jak Pilica, nadaje się na wodne przejażdżki - rzeka należy do łatwych szlaków. Także Zalew Sulejowski powstały na jej biegu od lat daje możliwość uprawiania sportów wodnych.

Z kolei Rawkę poleca się bardziej doświadczonym kajakarzom. Zwalone do rzeki pnie drzew wymagają licznych przenosek, a bystry nurt może stać się przyczyną wywrotki.

REKLAMA

0011513935



ZAPRASZAMY DO ZOO

RANCZO AGROBANDA

WOLICA 10
97-226 ŻELECHLINEK

ranczoagrobanda.pl

fb.com/RanczoAgrobanda

» Jedyne miejsce w kraju, gdzie masz szansę zobaczyć urocze mikro osiołki.

» Ponadto alpaki, kangury, wielbłąd, daniela oraz zwierzęta gospodarskie: owieczki i kózki.

Ponad 80 zwierząt!

Co można u nas robić

- ✓ karmienie zwierząt
- ✓ bezpośredni kontakt ze zwierzętami
- ✓ 2 place zabaw
- ✓ dmuchaniec
- ✓ obwózka na kucyku
- ✓ wędkowanie
- ✓ strefa gastro

Nasze ranczo znajduje się w cichej i spokojnej okolicy

10 km od RAWY MAZOWIECKIEJ
30 km od TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO
30 km od SKIERNIEWIC
45 km od ŁODZI
95 km od WARSZAWY

Miło będzie Was gościć!
Zapraszamy!



Zapraszamy do Sulejowa - kajakowej stolicy Polski



To właśnie w jednej z najpiękniejszych gmin w centralnej Polsce, co roku, ustanawiany jest rekord Polski w największej paradzie kajakowej.

Jak podkreśla Dorota Jankowska, burmistrz Sulejowa: – między innymi w ten sposób przywracamy Sulejów na turystyczną mapę Polski. W ubiegłym roku rekord w największej paradzie kajakowej w Polsce został poprawiony. **Pilicą popłynęło 617 osób w 365 kajakach.** Zapraszamy do bicia kolejnego rekordu w lipcu! Spływy kajakowe odbywają się również na rzece Luciąża. Przy obydwu rzekach są klimatyczne, monitorowane stacje kaja-

kowe, obejmujące: wiaty, slipy, stojaki na rowery oraz paleniska. Jedną i drugą rzeką można dojechać do Zalewu Sulejowskiego, jednego z największych akwenów w regionie.

Już teraz można go objechać na rowerze, a w przyszłości będzie to jedna z kluczowych pętli, zakładającej budowę ponad 1800 km bezpiecznych tras rowerowych, łączących: miasta, powiaty oraz gminy.

Rowelove Sulejów nabiera rozpędu

Już niebawem do dyspozycji będzie szlak „Velo Pilica”, sieć komunikacji rowerowej wokół Zalewu Sulejowskiego, a także 10-kilometrowy odcinek ścieżki pieszo-rowerowej wzdłuż Pilicy. Podróżując drogą krajowych nr 12/74 przez „Murowaniec” do Barkowic, można podziwiać piękne sosnowe lasy, bezcenne, przyrodnicze perły, znajdujące się w obrębie Sulejowskiego Parku Krajobrazowego. W Kłudzicach znajduje się przepiękna skarpa, z której można podziwiać malowniczo meandrującą Luciążę.



Bezcerne zabytki na szlaku

Jednym z piękniejszych zabytków jest Pomnik Historii Prezydenta RP z XII wieku, czyli opactwo Cystersów w Sulejowie. To właśnie w tym miejscu, 708 lat temu, uchwalono sulejowską suplikę, inicjującą zjednoczenie państwa polskiego. Jest to jeden z najważniejszych dokumentów w historii naszego państwa. To właśnie w Sulejowie formalnie zainicjowano zakończenie rozbięcia dzielnicowego Państwa Polskiego, rozpoczynając tym samym wybór nowego króla, którym został umacniający swoją sferę wpływów polski książę brzesko-kujawski Władysław Łokietek.

Zgodnie z legendą opactwo Cystersów jest połączone podziemnym tunelem z pozostałościami dawnego opactwa Norbertanów, założonego w 1179 r. z barokowym kościołem pw. św. Małgorzaty i św. Augustyna w Witowie oraz zabytkową wieżą bramną z XV w.



Zapraszamy do gminy Sulejów.

Informacje: na stronie www.sulejow.pl oraz Facebooku, Instagramie, YouTube oraz TikToku

Młyny w Łdzaniu od stuleci meły mąkę, a teraz są turystyczną atrakcją wartą odwiedzenia

Talar leży z dala od głównych dróg. Latem słychać tam tylko szum rzeki, śpiew ptaków i dźwięk wiatru w młyńskim kole

Jacek Zemła

W samym sercu Łódzkiego, w dolinie rzeki Grabi, czas zatrzymał się w miejscu. Wśród drzew i szmerzących nurtów ukryte są dwa drewniane młyny wodne - świadkowie historii, pracy i niezwykłej ludzkiej pomysłowości. Witamy w Talarze - osadzie, która od XVI wieku kręciła się wokół mąki, wody i koła - zachęca do odwiedzenia tego miejsca Urząd Marszałkowski w Łodzi.

Musił zapłacić karę za budowę młyna

Niepozorna miejscowość Talar, dziś w granicach Łdzania w gminie Dobroń, to miejsce o bogatszej historii, niż mogłoby się wydawać. Leżąca nad rzeką Grabią osada młynarska przez wieki była centrum lokalnego przemysłu. Pierwsze wzmianki o młynie pochodzą już z 1568 roku - wtedy to Mikołaj Tatarka musiał zapłacić karę za wybudowanie drugiego młyna bez zgody właściciela ziemi. Dziś to właśnie ten „drugi młyn” przyciąga najbardziej.

Młyny w Talarze przetrwały wojny, zmiany ustrojowe i gospodarczą transformację. W XIX wieku były jednymi z największych w regionie - przerabiała na mąkę nawet 6 ton zboża dziennie. Przez wiele lat pozostawały w rękach rodziny Fiszerów, aż do czasu nacjonalizacji po II wojnie światowej.

Historia obsypana mąką

To, co kryje się w środku jednego z młynów, zachwyca zarówno pasjonatów techniki, jak i tych, którzy po prostu kochają historię. Drewniana konstrukcja trzykondygnacyjnego budynku zachowana jest w niemal nienaruszonym stanie. Ściany z bierwion dębowych, połączone misternym zamkiem ciesielskim, stoją niezmiennie od XIX wieku. Na podłogach -

ślady po workach zboża, a pod sufitem - potężne belki wspierające cały dach.

Wewnątrz nadal znajdują się oryginalne urządzenia napędzane wodą: turbina Francisa, przekładnie, koła zębate oraz mławniki walcowe, które kiedyś rozdrabniały ziarno. To prawdziwe muzeum techniki - ale nie w szklanych gablotach, tylko w żywej, nadal pachnącej drewnem przestrzeni.

W 2024 roku otwarto tam także Muzeum im. Jana Radgowskiego. W nowej części ekspozycyjnej można zobaczyć ceramiczne naczynia, dawne narzędzia pracy, ręcznie robione formy do chleba oraz oryginalne fotografie dokumentujące życie młyńskiej osady. Nie brakuje również dzieł sztuki i rzeźb inspirowanych lokalnym folklorem.

Posłuchaj o czym szmerze Grabia

Wiele osób odwiedza to miejsce nie tylko dla historii, ale i dla ciszy. Talar leży z dala od głównych dróg, w dolinie, którą otulają sosnowe lasy i łąki pełne polnych kwiatów. Latem słychać tam tylko szum rzeki, śpiew ptaków i dźwięk wiatru w starym młyńskim kole.

Nie bez powodu młyny w Łdzaniu-Talarze stały się popularnym plenerem filmowym. Kręcono tam sceny m.in. do „Wiernej rzeki”, „Przyłbic i kapturów”, „Gry z cieniem” i „Lanego poniedziałku”. Kamera kocha to miejsce - jego melancholię, prostotę i niedopowiedzianą magię.

Młyn, w którym wolniej biegnie czas

Dziś młyny są w rękach prywatnych, ale ich właściciele dbają o to, by miejsce żyło. Odbywają się tam wydarzenia kulturalne, pokazy rzemiosła, a nawet warsztaty pieczenia chleba. To nie tylko zabytek - to pulsujące serce małej doliny.



Młyn w Talarze przyciąga artystów i filmowców. Kręcono tam sceny m.in. do „Wiernej rzeki”, „Przyłbic i kapturów” oraz „Gry z cieniem”

Dla tych, którzy chcą zobaczyć Polskę z innej strony - spokojniejszej, wolniejszej, wtopionej w przyrodę - Talar i jego młyny mogą być przystanią. Bo tam, nad Grabią, koło młyńskie nadal się kręci, nawet jeśli już nie miele zboża.

Jak dojechać do Talara? Miejscowość znajduje się około 10 km na po-

łudniowy zachód od Pabianic, w województwie łódzkim. Młyny leżą nad samą rzeką Grabią, na trasie wielu szlaków pieszych i rowerowych. Wskazówka dla zwiedzających: najlepiej odwiedzić młyny latem lub wczesną jesienią. Weź aparat... i czas - bo ten płynie tam inaczej.



Wewnątrz młyna znajdują się oryginalne urządzenia napędzane wodą: turbina Francisa, przekładnie, koła zębate, mławniki walcowe



Dla tych, którzy chcą zobaczyć Polskę z innej strony - spokojniejszej, wolniejszej, wtopionej w przyrodę - Talar i jego młyny mogą być przystania



Młyny leżą nad samą rzeką Grabią, na trasie wielu szlaków pieszych i rowerowych



**TERMY
PODDEBICE**



Termy Poddebice

Zanurz się w świecie
pełnym zdrowia i relaksu!

Baseny | Strefy | Strefa
termalne | saun | SPA



termy.poddebice.pl



facebook.com/termypoddebice



Wiosną natura daje wspaniałe spektakle – kwitną magnolie, Do najbardziej znanych należą szerokolistne pochodzące z Japonii oraz parasolowate z Ameryki Północnej

Arboretum w Rogowie. To park, las i ogród w jednym. Jest też roślina z bajkowej krainy

W centralnej Polsce zostało stworzone miejsce, które jest i ogrodem, i parkiem, i placówką naukową. To Arboretum w Rogowie. W maju kwiatami w bajkowych barwach obsypią się różaneczniki i azalie, których kolekcję tworzy kilkaset rodzajów i gatunków

Magdalena Rubaszewska

● Jak podaje Urząd Marszałkowski w Łodzi, rogowskie arboretum jest położone zaledwie około godziny drogi od Łodzi. Spacerowicze mają do niego dostęp przez większą część roku. Spacer gęstą i rozległą siecią ścieżek przez miejsca otwarte, gdzie drzewa stoją rzadziej i krajobraz przypomina park, ale i fragmenty niemal leśne, wilgotne, zacienione, z miękkim podłożem i zapachem ściółki, może trwać i kilka godzin.

Wczesną wiosną ogród znajduje się w szczególnym momencie cyklu, gdy przyroda budzi się do życia. Widać oznaki zmiany pór roku: pierwsze kwitnące rośliny, pąki liściowe i kwiatowe na innych roślinach, młode, delikatne liście na kolejnych.

– W połowie kwietnia na całej polaci arboretum kwitną miliony zawilców. Rozkłada się biały dywan, w zasadzie niekończący się biały dywan kwiatów – mówi Piotr Banaszczak, kierownik rogowskiego arboretum.

Za chwilę natura da następne spektakle, czyli kwitnące magnolie.

Do najbardziej znanych w ogrodzie należą te szerokolistne pochodzące z Japonii oraz parasolowate z Ameryki Północnej. Rośnie jeden okaz magnolii wielkolistnej dorastającej od 10 do 20 metrów. Zakwita późną wiosną, w czerwcu. Ale na kwiaty trzeba poczekać jeszcze kilka lat. Jest jednak atrakcyjna nie tylko z kwiatów o średnicy 30 centymetrów, ale i z liści.

W maju kwiatami w bajkowych barwach obsypią się różaneczniki i azalie, których kolekcję tworzy kilkaset rodzajów i gatunków.

Choć wiosna uchodzi za najbardziej spektakularny moment, arboretum zmienia się przez cały rok. Latem dominuje gęsta, intensywna zieleń i cień, jesienią pojawia się intensywna paleta barw liści i owoców. Wśród nich przebarwiają się liście klonów. Pod rozłożystymi koronami drzew układają się kolorowe kobierce z opadłych liści. Spacer po czerwonym dywanie z liści klonów palmowych stanowi największą atrakcję o tej porze roku.

W kolekcji klonów o statusie narodowej i największej w środkowej Eu-

ropie, na którą składa się ponad 180 gatunków i rodzajów, wyróżniają się klony strzypiastokore. To najstarsze, prawie 50-letnie rośliny w Polsce, a naturalnie występujące w Chinach. Warto także zwrócić uwagę na klon diabelski. Swą nazwę wzięło od owoców, u nasady których, pomiędzy skrzydełkami widoczne są dwa „rogi”, będące pozostałością znamion słupków.

Ale nie tylko klony mają piękne liście. Lintera, banan preriowy, parocja, magnolia, buki, miłorząb zmieniają kolor liści na żółty, pomarańczowy, czerwony.

Po dywanach z liści leżących na ścieżkach pod drzewami różnych gatunków można spacerować nawet w beznieźną zimę, ponieważ liście nie są grabione. Zimą ogród odsłania swoją strukturę, układ pni, gałęzi i przestrzeni. Oprócz bajkowych krajobrazów, o ile zima jest śnieżna, można zobaczyć kwitnącego różanecznika dahurskiego, jego fioletowe kwiaty wychylają się spod śniegu.

Ciekawym, lubianym szczególnie przez dzieci przyjeżdżające do arboretum, drzewem jest świerk pospolity odmiany virgata. Olbrzymi okaz ze zwisającymi pędami przypomina stwora nie z tego świata albo roślinę z bajkowej krainy. Właśnie z racji długich wiszących pędów nazywa się go także wężowym. Jak roślina nie z tego świata wygląda także kokomak wielkolistny, pnącze, jesienią o żółtych liściach. Wspina się po sosnie, oplótl ją tak, że w przyszłości zapewne ją zadusi. Duże wrażenie wywierają także wielkie tuje z Ameryki, czyli żywotniki olbrzymie dorastające do 80 metrów i średnicy pnia 6 metrów.

W kolekcji roślin znalazły się także te o mało ozdobnych kwiatach – np. zielone kwiaty palecznika chińskiego, na dodatek niewidoczne wśród liści. Owoce w formie fioletowych strąków są zwane palcami umarlaka albo kocia kupą. Także trzmielina ma mało dekoracyjne kwiaty, ale atrakcyjne, czerwone owoce.

To nie klasyczny ogród botaniczny z geometrycznym układem rabat, lecz przestrzeń bliższa naturalnemu krajobrazowi. Arboretum to rodzaj ogrodu botanicznego, w którym gromadzi się głównie drzewa i krzewy. Kolekcja obejmuje kilka tysięcy gatunków i odmian, co czyni Rogów jednym z najważniejszych ośrodków dendrologicznych w Europie Środkowej. I tak na powierzchni 54 hektarów rosną te rośliny z całego świata, od rodzimych po egzotyczne, często unikatowe. Niektóre z nich to jedyne lub pierwsze okazy w Polsce, a czasami nawet i w Europie. Są tam zarówno potężne, wiekowe drzewa, jak i rośliny wymagające szczególnej troski. Kolekcję tworzą drzewa liściaste i iglaste z Europy, Azji i Ameryki Północnej – rzadkie gatunki introdukowane, testowane pod kątem adaptacji – rozległe powierzchnie doświadczalne, gdzie rośliny obserwuje się w skali populacji. Urządzono także alpinarium, czyli ogród skalny z roślinami wysokogórskimi.

Arboretum w Rogowie należy do tzw. arboretów leśnych, czyli takich, których struktura bliższa jest naturalnemu ekosystemowi niż klasycznemu ogrodowi botanicznemu.

Zostało ustanowione decyzją administracyjną z 1919 roku. Część lasów przekazano Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie z przeznaczeniem na cele naukowe i badawcze. To właśnie na tym fundamencie, kilka lat później, w latach 20. XX wieku, rozpoczęto tworzenie ogrodu z drzewami i krzewami jako zaplecza eksperymentalnego dla leśnictwa.

Pierwsze rośliny posadzone w czysto praktycznym celu. Osadzono w ziemi gatunki obcego pochodzenia, obserwowano ich rozwój, odporność i przydatność gospodarczą. Nie projektowano ogrodu, tworzone laboratorium w terenie. Już w okresie międzywojennym powstało około stu powierzchni doświadczalnych z egzotycznymi drzewami.

Pierwotna funkcja arboretum, czyli ośrodka badań nad drzewami i krzewami, pozostaje aktualna. Prowadzi się tam obserwacje ich wzrostu, zdrowotności i zdolności przystosowawczych w warunkach Polski środkowej. W praktyce oznacza to kilka kluczowych ról: badawczą, czyli analizę reakcji roślin na klimat i warunki glebowe; gospodarczą, czyli ocenę przydatności gatunków dla leśnictwa i produkcji drewna; ochronną, która polega na zachowaniu rzadkich i zagrożonych taksonów, a także edukacyjną mającą na celu kształcenie studentów i upowszechnianie wiedzy przyrodniczej.

W Rogowie spotykają się różne strefy klimatyczne. Nie wszystkie rośliny radzą sobie jednakowo dobrze.

– Te najbardziej egzotyczne pochodzą z Nowej Zelandii. Takie iglaste, małe krzewy, które nazywają się podokarpy. Trochę czasami przymarzają, trochę je musimy okrywać – wyjaśnia kierownik arboretum.

Podobnie wygląda sytuacja z roślinami z Ameryki Południowej, wymagają wsparcia, ale mimo wszystko podejmowana jest próba ich utrzymania. To nie tylko eksperyment, ale i dowód na granice adaptacji przyrody.

W 2017 roku w ogrodzie wydzielono teren, który stanowi swoiste archiwum zagrożonej bioróżnorodności.

– To jest stosunkowo nowy dział ogrodu, który gromadzi różne zagrożone wyginieciem gatunki roślin, nie tylko nasze krajowe, także z innych krajów czy regionów świata lub globalnie zagrożone wyginieciem – wyjaśnia Piotr Banaszczak. – Kolekcja nie jest przypadkowa. Każda roślina ma tu swoje miejsce i swoją historię, zapisaną nie tylko na etykietce, ale przede wszystkim w kontekście globalnych zmian środowiskowych.

Spacerując po tej części arboretum, można natknąć się na rośliny pozornie znajome, a jednak zagrożone.

– Różne gatunki przebiśniegów mają różny status zagrożenia. Obok nich kwitną pierwiosnki i ciemierniki, w tym ciemiernik kaukaski, który również w niektórych regionach uznawany jest za gatunek zagrożony. Każda roślina jest opatrzona informacją o swoim pochodzeniu i skali zagrożenia, to ogród, który nie tylko pokazuje, ale i tłumaczy – dodaje Piotr Banaszczak.



Spacer gęstą siecią ścieżek przez miejsca otwarte, gdzie drzewa stoją rzadziej i krajobraz przypomina park, ale i fragmenty niemal leśne, może trwać nawet kilka godzin

Lawendowe Termy w Uniejowie

a dokładnie Medical SPA Hotel **** Lawendowe Termy
Pierwsze uzdrowisko Termalne w Centrum Polski.

Idealne miejsce na wypoczynek indywidualny, rodzinny, jak również biznesowy

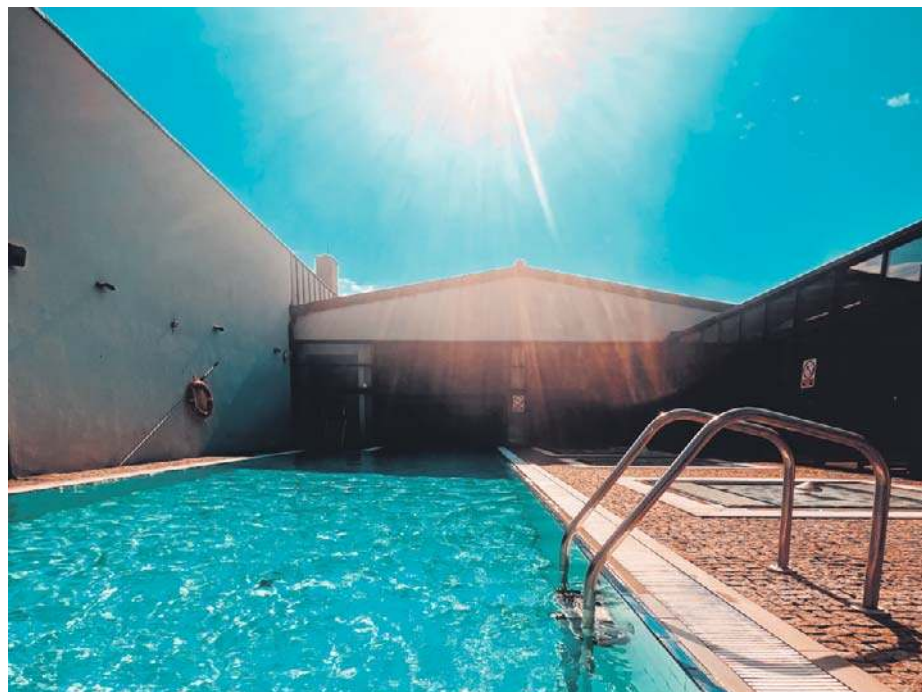


Lawendowe Termy w Uniejowie - relaks, który zaczyna się od oddechu.

Są miejsca, do których jedzie się nie tylko po to, żeby odpocząć, ale żeby naprawdę wrócić do równowagi, **Medical SPA Hotel **** Lawendowe Termy w Uniejowie** to właśnie jedno z nich. Położony w otoczeniu sosnowego lasu i pól lawendy, w sercu obszaru Natura 2000, pozwala niemal natychmiast zwolnić tempo. Już sam mikroklimat tego miejsca działa kojąco - oddech się pogłębia, myśli wyciszają, a codzienny pośpiech przestaje mieć znaczenie. Nie bez powodu Uniejów jest pierwszym w Polsce uzdrowiskiem termalnym.

Moc natury i odpoczynku

Lawenda nie jest tu tylko symbolem - to element doświadczenia, który towarzyszy gościom na każdym etapie pobytu. Jej naturalne właściwości wyciszające i regenerujące wykorzystywane są zarówno w zabiegach SPA, jak i w przestrzeni całego obiektu. **Termalne SPA** to miejsce, w którym ciało szybko odzyskuje lekkość, a napięcia ustępują miejsca odprężeniu. Kilkanaście profesjonalnych gabinetów oraz doświadczony zespół fizjoterapeutów i kosmologów pozwalają zadbać o siebie kompleksowo - nie tylko fizycznie, ale i mentalnie. Wyjątkowym wyróżnikiem obiektu jest dostęp do wody termalnej. Lawendowe Termy jako jedyny hotel w Uniejowie oferuje **basen z leczniczą wodą termalną** dostępny bezpośrednio na miejscu. Ciepła woda działa jak naturalny reset dla organizmu - rozluźnia mięśnie, poprawia krążenie i pomaga odzyskać energię. Termalna Strefa Wellness obejmuje basen z częścią wewnętrzną i zewnętrzną, jacuzzi oraz sauny, tworząc przestrzeń, w której relaks staje się codziennością, a nie wyjątkiem.



Komfort, który daje przestrzeń

Hotel oferuje 55 komfortowych pokoi - od przytulnych jednoosobowych, przez pokoje rodzinne, aż po **apartamenty z prywatnym jacuzzi na balkonie**. To miejsce zarówno dla tych, którzy szukają ciszy i regeneracji, jak i dla par czy rodzin chcących spędzić czas razem, w spokojnym rytmie. Położenie w centralnej Polsce sprawia, że Lawendowe Termy są również wygodnym kierunkiem na spotkania biznesowe, szkolenia czy wyjazdy integracyjne. Kameralna atmosfera i otoczenie natury sprzyjają koncentracji, ale też pozwalają naprawdę odpocząć po intensywnym dniu.



LaWiwenda - smak, dla którego warto przyjechać

Do Lawendowych Term można przyjechać nie tylko po relaks, ale także po wyjątkowe doznania kulinarne. Restauracja LaWiwenda jest otwarta dla wszystkich gości - również tych, którzy chcą odwiedzić to miejsce tylko na chwilę. Jej nazwa nie jest przypadkowa. Dawne słowo „**Wiwenda**” oznaczało gromadzenie zapasów i troskę o codzienne utrzymanie. Dziś ta idea znajduje odzwierciedlenie w filozofii kuchni - świadomej, opartej na jakości, sezonowości i szacunku do produktu. Kuchnia LaWiwendy wpisuje się w nurt **slow food**. Menu zmienia się wraz z porami roku, a jego podstawą są lokalne składniki, często przygotowywane na miejscu. Domowe konfitury, kiszonki i autorskie przetwory nie są tu dodatkiem - stanowią integralną część dań i budują ich charakter. Znakiem rozpoznawczym restauracji jest lawenda, która w rękach **Szefa Kuchni Urszuli Krychniak** zyskuje nowe, zaskakujące oblicze. Subtelnie podkreśla smak mięs, a w deserach wnosi świeżość i lekkość, tworząc harmonijne kompozycje, które na długo zapadają w pamięć. Równie ważna jak smak jest atmosfera, tu posiłek staje się chwilą dla siebie - spokojną, uważną, prawdziwie celebrującą moment. To idealna przestrzeń zarówno na codzienny obiad, romantyczną kolację, jak i rodzinne spotkania czy kameralne uroczystości.



Odpoczynek, którego nie warto odkładać

W świecie, który nieustannie przyspiesza, odpoczynek przestaje być luksusem - staje się potrzebą. Lawendowe Termy w Uniejowie pokazują, że można zadbać o siebie w sposób naturalny i kompleksowy. Czasem wystarczy jeden wyjazd, jeden spokojny dzień, jeden wieczór bez pośpiechu, by poczuć różnicę. A potem... po prostu chcesz wracać.



Zabytkowa Parowozownia w Skierniewicach kusi nie tylko miłośników kolei

W długi weekend nowy sezon turystyczny rozpocznie się w Parowozowni przy ul. Łowickiej 1 w Skierniewicach. W niedzielę 3 maja w godz. 11-16 będzie otwarta hala wachlarzowa z kolekcją taboru

W 1845 roku zostało uruchomione, biegnące przez Skierniewice, połączenie kolejowe między Warszawą a Łowiczem. Od tego czasu kolej pełni ważną rolę w historii miasta. O tym można przekonać się właśnie podczas wizyty w zabytkowej skierniewickiej Parowozowni. W liczącym 178 lat obiekcie zgromadzono lokomotywy, wagony i inne zabytki techniki.

Już 3 maja będzie można zajrzeć na wystawę urządzeń sterowania ruchem kolejowym, do symulatora lokomotywy SM42.

Kolejne dni otwarte zaplanowano w niedzielę 7 czerwca, 5 lipca, 2 sierpnia i 6 września.

Ostatnie wejście do Parowozowni o godz. 15.30. Wstęp wolny.

Parowozownia - muzeum starej kolei należące do Polskiego Stowarzyszenia Miłośników Kolei - to jedna z atrakcji Skierniewic. Miasto leży prawie w połowie drogi między Warszawą a Łodzią. Skierniewice stykają się z malowniczą rzeką Rawką, a w pobliżu rozciąga się puszczę boliwowska.

Miasto zamieszkałe przez około 45 tysięcy ludzi ma ciekawą historię. Jego lokację zatwierdził w 1463 roku

Kazimierz Jagiellończyk. W XVII wieku wybudowano tam renesansowy pałac prymasów, którzy na stałe przenieśli się do Skierniewic po potopie szwedzkim i po spaleniu przez najeźdźców zamku w Łowiczu. Pałac do dziś należy do jednych z najważniejszych atrakcji turystycznych w mieście.

W tym czasie zaczął się rozkwit miasta. Wraz z pojawieniem się prymasów zaczęły zapadać decyzje istotne dla całego kraju. Pod koniec XVIII wieku rezydował tam m.in. abp Ignacy Krasicki.

W 1793 roku Skierniewice znalazły się w zaborze pruskim. Niedługo potem, w 1806 roku, Prusacy zostali pokonani przez święcęcego tryumfy w Europie Napoleona. Miasto zostało nadane Ludwikowi Davout, jednemu z najwybitniejszych napoleońskich marszałków, zwycięzcy spod Auerstedt. Skierniewice stały się częścią Księstwa Warszawskiego.

Po klęsce Napoleona w 1815 roku zostały włączone do Królestwa Polskiego. Następnie, jak pozostała część zaboru rosyjskiego, stały się częścią cesarstwa rosyjskiego.

Ważnym wydarzeniem w historii Skierniewic był zjazd trzech cesarzy



W Parowozowni - obiekcie liczącym 178 lat - zgromadzono lokomotywy, wagony i inne zabytki techniki

w 1884 roku. Do miasta przybyli wówczas car Aleksander III, cesarz Niemiec Wilhelm I i cesarz Austrii Franciszek Józef I. Spotkali się w pałacu prymasowskim, by wspólnie ra-

dzić o polityce zaborczej na terenach dawnej Rzeczypospolitej.

Obie wojny światowe odbyły się piętno na Skierniewicach. Najpierw miasto zostało poważnie

zniszczone podczas starć nad rzeką Rawką w 1915 roku. W czasie II wojny światowej sytuacja powtórzyła się podczas kampanii wrześniowej.

Kraży wiele legend o obecności Napoleona w Walewicach. Ponoć bywał w rezydencji...

Gmina Bielawy w powiecie łowickim słynie w całej Europie ze stadniny koni w Walewicach. Nie chodzi tu tylko o rumaki, ale również o zabytkowy pałac i wspaniały kompleks parkowy. Walewice kojarzą się również z Marianną Walewską, nazywaną polską żoną Napoleona Bonaparte, cesarza Francuzów.

Walewice znajdują się przy drodze łączącej Łowicz z Łęczycą. Pierwsze wzmianki o tej miejscowości pochodzą z 1316 roku. Klasycystyczny pałac wzniesiono w 1783 roku. Wraz z przylegającym parkiem należał on przez wieki do rodu Walewskich. Kojarzy się go z Marianną z Łęczyńskich, żoną Anastazego Walewskiego, uwiedzioną przez Napoleona Bonaparte.

Kraży wiele legend o obecności Napoleona w Walewicach. Ponoć bywał w rezydencji, jednak historycy tego nie potwierdzają. Pewne jest natomiast, że ze związku cesarza Francuzów z Marianną w Walewicach uro-



Walewiczki pałac składa się z korpusu głównego i dwóch kwadratowych pawilonów po bokach, połączonych arkadowymi galeriami

dził się Aleksander, późniejszy minister spraw zagranicznych Francji.

Jednak Napoleon Bonaparte to nie jest jedyna postać historyczna związana z Walewicami. W 1655 roku w starym, drewnianym pałacu, po którym nie pozostał ślad, nocował Karol Gustaw. Król szwedzki rozłożył swoją kwaterę w Walewicach wcześniej podbiwszy pół Polski w wojnie znanej jako potop szwedzki.

Obecnie istniejący walewiczki pałac składa się z korpusu głównego i dwóch kwadratowych pawilonów po bokach, połączonych arkadowymi galeriami. Oprócz pałacu pozostały zabudowania gospodarcze z końca XVIII i początku XIX wieku.

Walewiczka stadnina koni dysponuje nie tylko przepięknym pałacem, ale także ponad 2 tysiącami hektarów pól, lasów i stawów. Odbywają się polowania na dziki, jelenie i zające. W stawach pływają szczupaki, karpie, dorodne liny, jesiotry, amury.



Walewiczka stadnina koni dysponuje przepięknym pałacem, ale także ponad 2 tysiącami hektarów pól, lasów i stawów

Wydarzenia łączące Napoleona z Walewicami przyciągają turystów. Wnętrza pałacu są im udostępniane, można je zwiedzać indywidualnie i z przewodnikiem, a nawet zatrzymać się na nocleg w zabytkowych apartamentach. W grę wchodzi spacer w przepięknym parku położonym nad Mrogą. W pałacowych pokojach odbywają się wesela, przyjęcia, imprezy okolicznościowe. Pałacowa restauracja serwuje dania z dzicyzny oraz ryby z własnej hodowli. Stadnina organizuje konne przejażdżki na pięknych angloarabach.



W malowniczym krajobrazie Uniejowa, wśród zieleni zabytkowego parku i w sąsiedztwie zamkowych murów, znajduje się miejsce, które redefiniuje pojęcie nowoczesnego uzdrowiska. Uzdrawisko Uniejów Park to nie tylko sanatorium – to przestrzeń, w której nauka, doświadczenie i natura współpracują, aby przywracać zdrowie i równowagę.

Fundament rozwoju pierwszego uzdrowiska termalnego w Polsce

Historia Uzdrawiska Uniejów Park nierozdzielnie wiąże się z dynamicznym rozwojem samego miasta. Ośrodek rozpoczął działalność w 2011 roku – jeszcze zanim Uniejów oficjalnie uzyskał status uzdrowiska termalnego w 2012 roku. Była to jedna z kluczowych inwestycji, która przyczyniła się do nadania miastu tego prestiżowego tytułu.

Placówka funkcjonuje w strukturach Instytutu Zdrowia Człowieka – renomowanego podmiotu prowadzącego także uzdrowiska w południowej Polsce. Dzięki temu Uniejów Park łączy lokalny charakter z ogólnopolskim doświadczeniem i standardami leczenia.

Holistyczna filozofia zdrowia

Uzdrawisko Uniejów Park opiera swoją działalność na podejściu holistycznym. Oznacza to, że leczenie nie ogranicza się do eliminowania objawów choroby – jego celem jest przywrócenie równowagi całego organizmu.

Takie podejście sprawia, że efekty terapii są trwalsze, a pacjenci nie tylko wracają do zdrowia, ale również uczą się, jak o nie dbać w dłuższej perspektywie.

Lider w rehabilitacji narządu głosu

Jednym z najbardziej wyróżniających elementów oferty jest specjalizacja w leczeniu schorzeń narządu głosu. Efektem pobytów rehabilitacyjnych jest nie tylko odzyskanie sprawności głosowej, ale również zdobycie praktycznych umiejętności profilaktycznych, które pozwalają uniknąć nawrotów problemów.

Nowoczesna rehabilitacja i potencjał natury

Jednym z największych atutów Uzdrawiska Uniejów Park jest dostęp do unikalnych zasobów naturalnych – wód termalnych o temperaturze sięgającej 70°C. Wody te, bogate w związki siarki oraz kwas metakrzemowy, wykazują szerokie właściwości lecznicze.

Zastosowanie wód termalnych obejmuje m.in.:

- leczenie schorzeń reumatologicznych
- terapię chorób skóry
- rehabilitację po zabiegach operacyjnych
- wsparcie leczenia układu oddechowego (inhalacje)
- redukcję napięcia i objawów stresowych

Zabiegi balneologiczne stanowią istotny element terapii, wzmacniając odporność organizmu i przyspieszając proces regeneracji.

Ośrodek dysponuje jedną z najbogatszych baz zabiegowych w regionie, co pozwala na precyzyjne dopasowanie terapii do indywidualnych potrzeb pacjenta.

Komfort, który wspiera leczenie

Uzdrawisko oferuje 59 komfortowych pokoi – jedno-, dwu- i trzyosobowych – oraz apartamenty, które zapewniają wygodę zarówno podczas krótkich pobytów, jak i dłuższych turnusów rehabilitacyjnych.

Bliskość natury oraz historycznego otoczenia sprzyja wyciszeniu, które stanowi ważny element procesu leczenia.

„Naszą misją jest wsparcie zdrowia fizycznego i psychicznego pacjentów. Cieszymy się, że możemy oferować najwyższej jakości usługi w tak wyjątkowym miejscu jak Uniejów”.

Uzdrawisko, które wyznacza standardy

Uzdrawisko Uniejów Park to przykład nowoczesnej placówki, która skutecznie łączy tradycję lecznictwa uzdrowiskowego z innowacyjnymi metodami terapii.

To miejsce, w którym pacjent jest traktowany kompleksowo, a proces leczenia opiera się na synergii natury, wiedzy i doświadczenia.



Miejsca rozrywki dla dzieciaków i dorosłych. Niezawodne atrakcje nawet wtedy, gdy pada deszcz

Specjalnością regionu są miejsca... pod dachem. Mandoria, Hopa Lupa, Arena Laser Games, Muzeum Światła

Matylda Witkowska

W Łodzi nie brakuje ekscytujących miejsc rozrywki przyciągających turystów z daleka, a specjalnością regionu są miejsca... pod dachem. Mandoria, Hopa Lupa, Arena Laser Games, Muzeum Światła to świetne miejsca, w których można bawić się doskonale także w złą pogodę. Rollercoastery, karuzele, laserowy paintball i magiczne miejsca do selfie czekają przez cały rok.

Mandoria – Miasto Przygód

Parków rozrywki na świecie nie brakuje, ale największy w Europie kryty park rozrywki znajduje się właśnie koło Łodzi. To Mandoria – Miasto Przygód (ul. Miasto Mody 2). Mandoria to obejmujący 30 tys. mkw. obiekt pod dachem utrzymany w stylistyce renesansowego miasta handlowego. Animatorzy noszą tam stroje z XVI wieku, a każda atrakcja ma związaną z dawnym miastem opowieść. Specjalnością tego parku są rollercoastery, ale dorośli i dzieci znajdą tam też karuzele i inne nowoczesne urządzenia w historycznej stylizacji.

Największą atrakcją Mandorii jest Aquila, pierwszy w Europie tak duży i zaawansowany rollercoaster pod dachem. To nie jest rozrywka dla osób o słabych nerwach. Uruchomiona zaledwie rok temu Aquila zjeżdża z wysokości na 25 metrów wieży i dzięki magnetycznemu napędowi w zaledwie trzy sekundy rozpędza się do 70 km/godz. Ale są też i inne rollercoastery: pędząca szybko Carrara, spokojniejszy i rodzinny Merkant oraz Mroczny Dwór – jedyny w Polsce rollercoaster jadący w ciemnościach. W Mandorii znajdziemy też mnóstwo innych rozrywek – największą w kraju dwupoziomą karuzelę wenecką, wirujący nad portem Galeon i lustrzany labirynt Skarbiec.

Mandoria czynna jest przez cały rok, poza największymi świętami. Bilet jednodniowy kupiony na miejscu kosztuje obecnie 164 zł, online 158 zł, są też różne bilety rodzinne.

Hopa Lupa

Nowym miejscem na mapie Łodzi jest park rozrywki Hopa Lupa (al. Politechniki 1). To największy w Europie zadaszony plac zabaw, obejmujący ponad 20 tys. mkw. na poziomie -1 centrum handlowo-usługowego Nowa Sukcesja. Park podzielony jest na strefy przeznaczone dla użytkowników w różnym wieku: od strefy Island z plażą i spokojnie płynącą kolejką wodną dla maluszków z rodzicami, przez sympatyczną strefę City z zabawkami, zjeżdżalniami, huśtawkami i grami dla kilkulatków, aż po strefę Trampoliny z torem prze-



szkód, tyrolką, basenami z gąbkami, w której z powodzeniem mogą bawić się nie tylko dzieci i nastolatki, ale też ludzie dorośli. Całość łączy strefa Hopa Lupa Street, gdzie dostępne są wyodrębnione atrakcje, m.in. samochodziki typu bumper cars, tor gokartowy, symulatory i automaty do gier.

Reprezentująca Nową Sukcesję Joanna Bekdas podkreśla, że Hopa Lupa przyciąga gości z najdalszych zakątków Polski, a nawet z zagranicy. – Przyjeżdżają przede wszystkim rodziny z dziećmi, by wspólnie spędzić u nas czas – podkreśla.

Hopa Lupa czynna jest codziennie, aby skorzystać z atrakcji należy zarejestrować się i zakupić kartę (5 zł), a następnie doładować ją wybraną kwotą. Bilety na wszystkie strefy oraz pojedyncze przejażdżki samochodzikami lub gokartami kosztują 159 zł, ale są też tańsze opcje, np. Hopa Lupa Island za 20 zł dla malucha wraz z opiekunem, czy jedna strefa za 59 zł w tygodniu. Można też zapolować na jedną z promocji. Wybierając się do Hopy Lupy warto mieć ze sobą skarpetki antypoślizgowe – w wybranych strefach są obowiązkowe, w razie potrzeby można je zakupić na miejscu.

Największy w Europie kryty park rozrywki znajduje się koło Łodzi. To Mandoria – Miasto Przygód w Rzgowie, obiekt utrzymany w stylistyce renesansowego miasta handlowego



Aquila w Mandorii to nie jest rozrywka dla osób o słabych nerwach. Zjeżdża z wysokości na 25 metrów wieży i w trzy sekundy rozpędza się do 70 km/godz.



W strefie rozrywkowej Jazda Park znajdziemy: tory do minigolfa, shuffleboard, interaktywne darty oraz nowoczesny karaoke box



Hopa Lupa – największy w Europie zadaszony plac zabaw. Z powodem mogą bawić się tam nie tylko dzieci i nastolatki, ale też ludzie dorośli

Arena Laser Games

Mandoria i Hopa Lupa to największe, ale nie jedyne miejsca rozrywki w rejonie Łodzi. Młodzież przyciąga też Arena Laser Games w Manufakturze,

czyli zadaszona przestrzeń do gry w laserowego paintballa. Arena daje możliwość świetnej zabawy dla wycieczek, grup przyjaciół i rodzin. Uczestnicy oprócz laserowej „broni” do eliminowania przeciwników dostają też specjalne kamizelki, a wraz z nimi bohaterów, w których się wcielają w scenariuszu gry. - Laserowy paintball nie brudzi, nie zostawia siniaków, nadaje się

też dla młodszych dzieci - wycieczka Monika Langner z biura prasowego Manufaktury. Podkreśla też, że w przeciwieństwie do tradycyjnych pól do paintballa Arena Laser Games jest pod dachem i można grać zawsze, niezależnie od pogody.



Muzeum Światła jest interaktywną przestrzenią zbudowaną ze świetlnych elementów i luster, która może służyć jako miejsce do zabawy i robienia sobie zdjęć

też dla młodszych dzieci - wycieczka Monika Langner z biura prasowego Manufaktury. Podkreśla też, że w przeciwieństwie do tradycyjnych pól do paintballa Arena Laser Games jest pod dachem i można grać zawsze, niezależnie od pogody.

Arena Laser Games mieści się w Manufakturze (ul. Karskiego 5) i jest częścią działającego tam Experimentarium. Bilet normalny na 15 minut gry kosztuje 26-30 zł, na 25 minut - 31-35 zł, na popularne karty sportowe można dostać zniżkę lub darmowe wejście. Wizytę można połączyć ze zwiedzaniem interaktywnej wystawy z dziedziny techniki w Experimentarium (bilety w cenie 28-36 zł, są też zniżki rodzinne).

Atrakcje Manufaktury

Przy okazji wizyty w Experimentarium można też odwiedzić inne

atrakcje Manufaktury: strefę rozrywkową Jazda Park, gdzie znajdziemy: tory do minigolfa, shuffleboard (czyli grę stołową obciążonymi dyskami), interaktywne darty oraz nowoczesny karaoke box. Cena zależy od wybranego urządzenia.

Można też odwiedzić nowe koło młyńskie Manu Eye. Działające zaledwie od kilku miesięcy koło ma aż 50 metrów średnicy i jest jednym z największych w Polsce. Pozwala spojrzeć z góry na centrum Łodzi. Przejazd odbywa się zadaszoną i zamkniętą gondolą, trwa około 15 minut i obejmuje trzy pełne okrążenia koła. Bilet normalny kosztuje 40 zł, dzieci w wieku poniżej 8 lat płać 30 zł, a maluchy do 2. roku życia wchodzić bezpłatnie.

Muzeum Światła

Można też wybrać się do odwiedzenia mniej znanej łódzkiej atrakcji - Muzeum Światła w kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 17. To interaktywna przestrzeń zbudowana ze świetlnych elementów i luster, która może służyć jako miejsce do zabawy i robienia sobie zdjęć oraz selfie. Bilet normalny do muzeum kosztuje 36 zł, ulgowy 26 zł.

Alina Frejusz, przewodniczka biura podróży Kolomb z Wielunia ocenia, że młodzi turyści podczas wizyty w Łodzi oprócz zabytków chętnie odwiedzają też miejsca rozrywki. - Najczęściej łączymy Arenę Laser Games ze zwiedzaniem Experimentarium, obowiązkowo zaglądamy też do Muzeum Światła - wycieczka.

REKLAMA

0011512963


tomaszów
mazowiecki



Rezerwat „Niebieskie Źródła”

to jedno z najpiękniejszych miejsc przyrodniczych w Tomaszowie Mazowieckim. Słynące od XVIII wieku źródła, podziwiane były m.in. przez cara Mikołaja II (1901).

Znajduje się w dolinie rzeki Pilicy i został utworzony w 1961 roku w celu ochrony wyjątkowych źródeł krasowych o charakterystycznym, niebiesko-zielonym zabarwieniu. Największą atrakcją rezerwatu są tzw. wywieziska, czyli silnie pulsujące źródła, których woda jest niezwykle czysta i przybiera różne odcienie błękitu w zależności od światła i pogody.

Obszar ten (ok. 29 ha) jest także cenną ostoją przyrody – występuje tu około 400 gatunków roślin oraz wiele zwierząt, zwłaszcza ptaków wod-

nych. Dzięki stałej temperaturze wody (około 9°C) zbiorniki nie zamarzają zimą, co sprzyja ich bytowaniu. Rezerwat jest udostępniony dla tury-



stów – prowadzą przez niego ścieżki dydaktyczne i spacerowe, które pozwalają podziwiać to unikalne zjawisko przyrodnicze z bliska. Tuż obok rezerwatu znajduje się wygodny parking oraz Skansen Rzeki Pilicy.

Wejście do rezerwatu | ul. Modrzewskiego 9/11 | Tomaszów Mazowiecki

www.kochamtomaszow.pl

W Pałacu Męcińskich w Działoszynie bywał onegdaj sam król

W XVIII wieku ta szlachecka rezydencja słynęła z elegancji. Gościł w niej nawet król. Dziś dwór w Działoszynie dzięki gruntownej renowacji jest równie piękny

Zespół parkowo-pałacowy położony jest na sztucznie usypanym wzniesieniu wśród łąk i terenów zalewowych Warty. Przed wiekami była to budowla obronna i stąd często jest nazywana „zamkiem”. Do końca XX wieku przetrwał jedynie główny korpus dworu, otoczony zdziczałym parkiem. W piwnicach i na parterze zachowały się sklepienia kolebkowe z lunetami, a także późnorenesansowa dekoracja stiukowa. Wyróżnia się też piękny balkon wsparty na siedmiu konsolach.

Budowę zameczku przypisuje się Andrzejowi z Kurozwęk Męcińskiemu, który na przełomie XVI i XVII wieku został właścicielem Działoszyna. Był wybitną postacią, studiował w Lipsku, posłował na sejm, był kalwinem i utrzymywał zbiór w Działoszynie.

W końcu XVII wieku Stanisław Męciński, starosta wieluński, znac-

nie powiększył i ozdobił dwór. Starosta zlecił gruntowną przebudowę, nadając mu charakter reprezentacyjnej rezydencji barokowej. W miejscu dawnej wieżycy z klatką schodową powstał okazały, wysunięty przed bryłę pałacu ryzalit wejściowy, przebito nowe otwory okienne, wyjściowe na część ogrodową oraz położono nowe tynki. Wzniesiono również nowe budynki gospodarcze. We wnętrzach ułożono boazerie i sztukaterie, wstawiono gipsowe popiersia monarchów. W tym czasie do Działoszyna zawiązał król Stanisław August Poniatowski, przyjaciel Stanisława Męcińskiego z lat szkolnych. Król Staś był wtedy podejmowany w rezydencji. Z tej okazji jedną z reprezentacyjnych sal dworu nazwano na jego cześć Salą Królewską. Z tych czasów pochodzi również piękny ogród francuski i winnica. Posiadłość okalał mur z wieżyczkami w narożni-



Budowę zameczku przypisuje się Andrzejowi z Kurozwęk Męcińskiemu, który na przełomie XVI i XVII wieku został właścicielem Działoszyna

kach. W XIX wieku w pałacu zajmowanym przez kolejnych właścicieli i dzierżawców nastąpił upadek majętności i ruina dworu. Podczas obu wojen światowych, a także w dwudziestoleciu międzywojennym pałac ulegał dalszej degradacji. Skutek był taki, że z dawnego założenia pałacowego do czasów współczesnych przetrwał jedynie piętrowy, w więk-

szej części późnorenesansowy, budynek pałacu oraz fragment parku.

Po odbudowie obiekt przeznaczono na cele oświatowe. Mieściły się tam szkoła zawodowa i specjalny ośrodek szkolno-wychowawczy oraz ośrodek wypoczynkowy dla pracowników Łódzkiego Przedsiębiorstwa Instalacji Elektrycznych. Przez kilka lat dwór był zamknięty.

Dopiero pozyskanie pieniędzy z funduszy europejskich i krajowych w pierwszych latach nowego stulecia pozwoliło na kompleksową renowację zespołu parkowo-pałacowego. W obiekcie mieści się dziś centrum kultury z biblioteką, dobrze wyposażonymi salami konferencyjnymi, galerią i kawiarenką. Renowacja kosztowała ponad cztery miliony złotych.

Otoczony parkiem z dwoma stawami zamek w Oporowie świadczy o potędze rodu herbu Sulima

W Oporowie w powiecie kutnowskim znajduje się unikalny w tej części Polski zespół zamkowy. Obecnie jego wnętrza są wykorzystywane na sale muzealne.

Zamek w Oporowie został ufundowany w XV wieku przez wojewodę łęczyckiego Mikołaja Oporowskiego herbu Sulima. Kazał on usypać wyspę na jednej z odnóg rzeki Słudwi i otoczyć ją fosą. Postawił tam rycerską basztę.

Po śmierci Mikołaja w 1425 roku rozpoczęła budowę zamku na wyspie kontynuował jego najstarszy syn, Władysław z Oporowa. Piastował wysokie stanowiska na dworze królewskim. Był rektorem Uniwersytetu Krakowskiego, m.in. podkanclerzym koronnym, później sprawował też funkcje biskupa wrocławskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa Polski. Uważa się, że był jednym z twórców polityki zagranicznej Polski w czasach Jagiellonów.

Nic dziwnego, że rodowa siedziba takiego dostojnika musiała wywierać wrażenie. Oporowski zamek góruje nad okolicą i świadczy o tym, jaką

potęgą w XV wieku był ród, posługujący się herbem Sulima.

W XVI wieku Oporów przeszedł w ręce rodu Tamowskich herbu Rola.



Mikołaj Oporowski herbu Sulima kazał usypać wyspę na jednej z odnóg rzeki Słudwi i otoczyć ją fosą. Postawił tam rycerską basztę

W tym czasie Rzeczpospolita została zaatakowana przez Szwedów. Zamek w Oporowie uniknął całkowitego zniszczenia, a unicestwienia doświadczyło wiele podobnych obiektów w całym kraju. W potopie szwedzkim w zamku w Oporowie zostały spalone górne kondygnacje wieży oraz dach budynku mieszkalnego. Zniszczone części budowli odbudowano w XVII wieku. Wtedy też w otoczeniu zamku założono ogród.

W kolejnych wiekach zamek zmieniał właścicieli. Po wojnie przeszedł na własność państwa i gruntownie go wyremontowano.

Oporów to najciekawszy przykład zespołu zamkowego w centralnej Polsce. Inne takie budowle w tej części kraju popadły w ruinę. To przykład miejsca zamieszkania szlachcica blisko związanego z dworem, a także zamku rycerskiego. Świetnie zachowały się wnętrza, w tym gotyckie sklepienia, oryginalna stolarka. Na ścianach wiszą



Oporów to najciekawszy przykład zespołu zamkowego w centralnej Polsce. Inne takie budowle w tej części kraju popadły w ruinę. Świetnie zachowały się jego wnętrza

portrety dworskie i sarmackie, są eksponowane meble, elementy ubioru, porcelana, rzeźby, srebra pochodzące z XVI-XIX wieku. Każda sala odpowiada za określony okres. Komnaty nawiązują też do funkcji, które pełniły dane pomieszczenia. W jadalni zgromadzono eksponaty związane z posiłkami, kuchnią.

Zamek jest otoczony pięknym parkiem o powierzchni 10 hektarów z dwoma stawami, w którym występuje wiele rzadkich gatunków drzew i roślin.



**Piotrków
Trybunalski**

Filmowy Piotrków Trybunalski



Piotrków Trybunalski od lat pozostaje jednym z najbardziej rozpoznawalnych „filmowych miast” w Polsce – i nie jest to określenie na wyrost. Spacer jego ulicami to w istocie podróż przez historię polskiej kinematografii, w której autentyczna architektura staje się naturalną scenografią dla opowieści o różnych epokach.

już od wielu lat miasto przyciągało twórców filmowych. To tutaj powstały jedne z pierwszych realizacji, a przełomem okazały się kolejne dekady, kiedy Piotrków zaczął regularnie pojawiać się na ekranach kin. Szczególną popularność przyniosły mu zdjęcia do filmu „Ewa chce spać” – lekkiej komedii, która do dziś budzi sympatię widzów i stanowi ważny punkt odniesienia dla lokalnej tradycji filmowej.

Z czasem Piotrków Trybunalski stał się uniwersalną przestrzenią filmową. Jego starówka, pełna wąskich uliczek, podwórek i nieoczywistych perspektyw, pozwalała twórcom odtwarzać zarówno realia przedwojenne, jak i powojenne czy współczesne. To właśnie tutaj realizowano sceny do takich produkcji, jak „Vabank”, „Psy” czy „Urowadzenie Agaty”, a także do ambitnych adaptacji literackich, m.in. „Pan Tadeusz” i „Przedwiośnie”. Miasto pojawiło się również w gło-



śnych produkcjach historycznych, takich jak „Bitwa Warszawska 1920” czy „W ciemności”.

Co istotne, Piotrków nie ograniczał się wyłącznie do kina krajowego. Jego plenery zainteresowały także twórców zagranicznych, co dodatkowo podkreśla uniwersalność i filmowy potencjał tej przestrzeni. Miasto „zagrało” w wielu filmach i serialach, stając się jednym



z najczęściej wykorzystywanych plenerów zdjęciowych w Polsce.

Dziś tę bogatą historię można odkrywać dzięki szlakowi filmowemu w Piotrkowie Trybunalskim. To propozycja dla turystów, którzy chcą spojrzeć na miasto z innej perspektywy – nie tylko jako na zabytek o wielowiekowej tradycji, lecz także jako żywy plan filmowy. Trasa prowadzi przez najważniejsze loka-

cje, gdzie powstawały znane sceny, pozwalając zestawić obraz filmowy z rzeczywistością.

Spacer szlakiem filmowym to doświadczenie, które łączy historię, kulturę i sztukę. Każda ulica, kamienica czy zaułek opowiada tu podwójną historię – tę prawdziwą i tę wykreowaną przez kino. Dzięki temu Piotrków Trybunalski staje się miejscem wyjątkowym: nie tylko do zwiedzania, ale i do odkrywania znanych obrazów na nowo.

Dla miłośników kina to obowiązkowy punkt na mapie Polski. Dla pozostałych – okazja, by przekonać się, jak fascynująco może wyglądać miasto, które od ponad pół wieku inspirowało filmowców.

www.piotrkow.pl



REKLAMA

0011513717



Restauracja nad Wartą

Nietuzinkowe miejsce na mapie województwa łódzkiego zauroczy Was swoim klimatem oraz wyjątkowymi daniami naszego szefa kuchni. Koncerty z muzyką na żywo, najlepsze sushi w każdy piątek, to tylko przedsmak tego, co czeka Was na miejscu!



Resort Zacisze

Tutaj czas płynie wolniej

Zrelaksuj się

Nasze położenie Resort Zacisze znajduje się w centralnej części Polski. Położony nad rzeką Wartą w Konopnicy, w województwie łódzkim. To spokojna i zielona okolica, która sprzyja wypoczynkowi w naturalnym otoczeniu.



KONFERENCJE/SZKOLENIA/INTEGRACJA

ORGANIZUJEMY:

- ✓ przestrzeń dla Twojego zespołu,
- ✓ przyjęcia weselne
- ✓ przyjęcia Okolicznościowe
- ✓ oferty specjalne

Noclegi w Zaciszu

Zapraszamy do miejsca, gdzie cisza i natura spotykają się z wygodą. Nasz resort oferuje komfortowe pokoje i apartamenty, w których odpoczniesz od codziennego zgiełku. To idealna przestrzeń zarówno na rodzinny wypoczynek, romantyczny weekend, jak i spokojny pobyt blisko natury.

✉ repcja@resortzacisze.pl
☎ +48 601 288 475



www.resortzacisze.pl

Zapurz się w świecie harmonii...

Czekają na Ciebie: sauny, jacuzzi oraz wyjątkowy gabinet masażu, w którym doświadczysz najlepszego Lomi Lomi



WEEKEND NAD WARTA

www.dzienniklodzki.pl

Nr 18

ZDUŃSKA WOLA

Zakątek zakochanych

Pełni miłości Zduńskowolanie chcą utworzenia zakątka zakochanych w Parku Miejskim. Są też inne propozycje **str. 4**

HUTA

Po pijanemu przewrócił się na quadzie

Do wypadku doszło pod wiaduktem na S8, a kierujący miał 2,5 promila alkoholu str. 5

Policjanci wyjaśniają okoliczności wypadku na quadzie, do którego doszło w miejscowości Huta. 35-latek podczas jazdy stracił panowanie nad pojazdem doprowadzając do przewrócenia się czterokołowca. Z dotychczasowych ustaleń policjantów wynika, że 35-latek jadąc drogą gruntową usytuowaną pod wiaduktem trasy S8 z niewyjaśnianych do-

tych przyczyn stracił panowanie nad pojazdem w następstwie czego doprowadził do jego przewrócenia. Badanie alkomatem mieszkańca gminy Sokolniki wykazało w jego organizmie ponad 2,5 promila alkoholu. Mężczyzna doznał powierzchownych obrażeń ciała, w związku z czym został przetransportowany do szpitala.

PODDĘBICE



FOT. FB PRZEMYSŁAW JASZCZAK

SIERADZ

Duże pieniądze na renowację sieradzkich zabytków przekazano z budżetu miasta **str. 3**

BORYSEW

Majówka z kapibarami
Zwierzątka są urocze i noszą niezwykle imiona **str. 2**

SPORT

Warta Sieradz walczy o baraże
Drużyna bije się o historyczny awans do II ligi **str. 7**

Ziemniaki kupimy nawet w środku nocy

Ziemniakomat z ziemniakami prosto z pola, który ustawiono w Poddębicach, pozwala na kupienie tego warzywa o dowolnej porze **str. 6**

Liczne sukcesy poddębickich mażoretek

Paweł Gołąb
Poddębice

Mażoretki Dalia Poddębice mają za sobą intensywny i pełen emocji udział w Mistrzostwach Polski formacji i miniformacji w Będzinie. Trzy dni rywalizacji przyniosły nie tylko wysokie miejsca, ale także cenne doświadczenie zdobyte w starciu z najlepszymi zespołami w kraju.

Mistrzostwa Polski formacji i miniformacji w Będzinie zgromadziły czołowe zespoły mażoretkowe z całego kraju. Wydarzenie stało na wysokim poziomie organizacyjnym, a rywalizacja była niezwykle wymagająca - różnice punktowe między zespołami bywały minimalne.

Zespół Mażoretek Dalia Poddębice zaprezentował się aż 13 razy, co było efektem wcześniejszych awansów ze wszystkich kategorii podczas Mistrzostw Okręgu. Udział w tak prestiżowej imprezie był dla zawodniczek nie tylko sprawdzianem umiejętności, ale również zwieńczeniem całorocznej pracy i przygotowań.



Były starty, cenne doświadczenia i wysokie miejsca

Wyniki zespołu

Mistrzostwa Polski - Liga A:
Juniorki:
- Vice Mistrz Okręgu formacja baton classic,
- Vice Mistrz Okręgu defilada baton classic,
- II Vice Mistrz Okręgu miniformacja buława,
- Formacja baton sport - 6. miejsce na 13 prezentacji,

- Miniformacja baton sport - 7. miejsce na 10 prezentacji.
Seniorki:
- II Vice Mistrz Okręgu miniformacja buława,
- Miniformacja 2xbaton - 5. miejsce na 7 prezentacji,
- Miniformacja flaga - 6. miejsce na 10 prezentacji,
- Miniformacja baton - 7. miejsce na 12 prezentacji.

Kadetki:

- Formacja baton classic - 6. miejsce,
- Formacja baton sport - 10. miejsce.
Puchar Polski - Liga B:
- Formacja baton mini kadetki - 4. miejsce,
- Formacja baton kadetki - 14. miejsce.
Jak widać - sukcesów jest dużo.

Dla zawodniczek - jak dodaje zespół - był to czas ogromnych emocji - od radości i satysfakcji po stres i pełne skupienie. Start w zawodach tej rangi to także możliwość konfrontacji z najlepszymi zespołami w Polsce i obserwowania rosnącego poziomu tej dyscypliny.

Poddębicka Dalia podkreśla, że największą wartością jest nie

tylko wynik, ale przede wszystkim proces przygotowań, rozwój i możliwość udziału w wydarzeniach tej rangi. Podziękowania kierowane są do rodziców, kibiców, dyrekcji oraz lokalnych władz za wsparcie. Już w dniach 1-2 maja mażoretki z Poddębic ponownie staną do rywalizacji podczas Mistrzostw Polski w konkurencjach solo, duo i trio.

BORYSEW

Majówka z uroczymi kapibarami

Zoo Borysew zaprasza na wyjątkową majówkę pełną atrakcji dla całych rodzin. Wydarzenie pod hasłem „Na tropie natury” połączy zabawę z edukacją i pozwoli odwiedzającym jeszcze lepiej poznać świat zwierząt. - 1 maja (piątek) upłynie pod znakiem rodzinnej gry terenowej „Zwierzęcy detektyw”. To całonocna zabawa, podczas której uczestnicy będą musieli rozwiązać zagadkę dotyczącą jednego ze zwierząt, które w naturze jest krytycznie zagrożone wyginięciem. To nie tylko świetna rozrywka, ale również okazja do zdobycia wiedzy w ciekawy i angażujący sposób. - 2 maja (sobota) orga-

nizatorzy zapraszają na dzień „Poznaj Zoo”. W programie znalazły się konkursy edukacyjne dotyczące roli ogrodów zoologicznych, a także Koło Fortuny z nagrodami. Tego dnia odbędzie się również oficjalne otwarcie sezonu, a na gości czekać będzie słodka niespodzianka. - 3 maja (niedziela) przebiegnie pod hasłem „Chrońmy naturę”. Najmłodszy będą mogli wziąć udział w warsztatach plastycznych „Co zagraża zwierzętom w naturze?”, które w przystępny sposób przybliżą temat ochrony środowiska. Majówka będzie również okazją do poznania nowych mieszkańców ogrodu zoologicznego. Do Zoo Borysew przybyła grupa pięciu kapibar, które już wzbudzają ogromne zainteresowanie odwiedzających. Uroczyste zwierzęta otrzymały imiona inspirowane bohaterami literackimi niezwykle popularnego „Harry Pottera”: Harry, Hermiona, Luna, Minerva i Ginny.
Paweł Gołąb



FOT. PAWEŁ GOŁĄB

ZDJĘCIE TYGODNIA



Maturzyści w całym regionie odebrali już świadectwa i pożegnali szkołę. Byli wśród nich maturzyści Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Zduńskiej Woli. Pożegnanie z nauką było pełne wzruszeń. - Dziś, patrząc na Waszą energię i dojrzałość, widzę grupę gotową, by odważnie wyjść poza znany horyzont - podkreślał dyrektor PLSP w Zduńskiej Woli Witold Rajczak. Teraz pozostaje odliczanie dni do matury. Trzymamy za wszystkich kciuki!

Paweł Gołąb

FOT. MAŻORETKI DALIA PODDĘBICE

FOT. PAWEŁ GOŁĄB

Niechlubne wyczyny pijanych. Jeden jechał Suzuki z dwoma promilami, drugi szedł przez Wieluń i demolował

Daniel Sibiak
Biała Parcela, Wieluń

Dwóch pijanych mężczyzn dopuściło się w ostatnich dniach niechlubnych wyczynów w powiecie wieluńskim. Dzięki obywatelskiej postawie mieszkańców powiatu zatrzymano jednego z nich - pijanego kierowcę Suzuki z ponad dwoma promilami alkoholu. Pijany 44-latek z recydywą został zaś zatrzymany za zniszczenie samochodu w Wieluniu.

Zatrzymani pijanego kierowcę

Troje mieszkańców powiatu wieluńskiego wykazało się czujnością i zdecydowaną reakcją, zatrzymując nietrzeźwego kierowcę, który stwarzał zagrożenie na drodze.

Do zdarzenia doszło w miejscowości Biała Parcela. Funkcjonariusze Komisariatu Policji w Osjakowie zostali zatrzymani przez osoby zgłaszające potrzebę interwencji. Świadkowie poinformowali, że chwilę wcześniej ujeli kierowcę samochodu marki Suzuki, który poruszał się w sposób wskazujący na brak kontroli nad pojazdem.

- Według relacji świadków, auto miało problem z utrzymaniem toru jazdy, co wzbudziło podejrzenia, że kierujący może być nietrzeźwy. Mieszkańcy



Kierowca zatrzymany w Białej Parceli miał w organizmie ponad dwa promile alkoholu

postanowili działać. Wyprzedzili pojazd i zmusili kierowcę do zatrzymania. W trakcie rozmowy wyczuli od mężczyzny wyraźną woń alkoholu i unieśli mu dalszą jazdę - mówi Katarzyna Grela, oficer prasowy wieluńskiej policji.

I dodaje, że badanie alkomatem potwierdziło ich przypuszczenia. 43-letni kierowca miał w organizmie ponad dwa promile alkoholu. Mężczyzna stanie teraz przed sądem. Zgodnie z Kodeksem karnym za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Policja podziękowała mieszkańcom za odpowiedzialną postawę, podkreślając, że każdy ma prawo ująć osobę na gorącym uczynku przestępstwa lub w bezpośrednim pościgu po jego popełnieniu.

Zniszczył samochód na Kmicica

Do 7,5 roku więzienia grozi zaś 44-letniemu mężczyźnie, który jest podejrzany o uszkodzenie samochodu na ulicy Kmicica w Wieluniu. W chwili zatrzymania badanie alkomatem wykazało u niego ponad trzy promile alkoholu, a już wcześniej był karany za podobne przestępstwa, dlatego grozi mu surowsza kara.

Zustali funkcjonariuszy wynika, że mężczyzna, przechodząc obok zaparkowanego Forda Focusa, bez żadnego powodu zaczął kopać w karoserię pojazdu. Właścicielka auta, która była świadkiem całego zajścia, natychmiast powiadomiła o tym policję. Straty oszacowano na 4500 zł.

- Dzięki szybkim działaniom oraz informacjom przekazanym przez świadków, policjanci za-



Mężczyzna, który zniszczył samochód był już wcześniej karany za podobne przestępstwa, dlatego grozi mu surowsza kara - nawet do 7,5 roku pozbawienia wolności

trzymali sprawcę na miejscu zdarzenia. Okazało się, że 44-latek był nietrzeźwy - badanie alkomatem wykazało u niego ponad trzy promile alkoholu w organizmie. Noc spędził w policyjnym areszcie - informuje Katarzyna Grela.

I dodaje, że mężczyzna po wytrzeźwieniu usłyszał zarzut uszkodzenia mienia. Jak podkreślają mundurowi, będzie odpowiadał w warunkach recydywy, a jego czyn zakwalifikowano jako chuligański. Mężczyzna był już wcześniej karany za podobne przestępstwa, dlatego grozi mu surowsza kara - nawet do 7,5 roku pozbawienia wolności.

Sieradzkie zabytki odzyskają świetność

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

Blisko 450 tys. zł trafi z budżetu miejskiego na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy sieradzkich zabytkach.

Podstawą przyznania dofinansowania jest złożenie wniosku do Urzędu Miasta i fakt wpisania obiektu do rejestru zabytków lub gminnej ewidencji zabytków. Komisja powołana zarządzeniem Pawła Osiewały, prezydenta Sieradza, ocenie formalnej i merytorycznej poddała pięć wniosków, z których każdy otrzymał dotację.

Po 100 tys. zł otrzymały Zgromadzenie Sióstr Urszulanek (II etap prac konserwatorskich i restauratorskich przy ołtarzu „Adoracji Dzieciątka Jezusa” w przyklasztornym kościele św. Stanisława); Parafia

Rzymskokatolicka Wszystkich Świętych (remont, restauracja i konserwacja kolejnego odcinka ogrodzenia cmentarza parafialnego); Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Łodzi (III etap remontu elewacji sieradzkiej siedziby WIOŚ przy ul. P.O.W.) a także prywatni właściciele kamienicy przy ul. Kościuszki 4 (remont elewacji kamienicy). 49,2 tys. zł trafi na remont elewacji kamienicy przy ul. Rynek 13.

Dotacje przeznaczone mogą być na prace konserwatorskie, restauratorskie oraz roboty budowlane przy obiektach wpisanych do rejestru zabytków, bądź znajdujących się w gminnej ewidencji zabytków. Wnioskodawcami zostać mogą osoby, instytucje i organizacje będące właścicielami obiektów zabytkowych.

Wnioski na 2027 rok będzie można składać w tym roku.

Źródło: UM Sieradz



Aż 450 tysięcy złotych z budżetu miasta przeznaczono na renowację sieradzkich zabytków

REKLAMA

0011516043

NPP.6840.11.2025

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH PISEMNYCH NIEOGRANICZONYCH

Burmistrz Wielunia informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieluniu, Plac Kazimierza Wielkiego 1, 98-300 Wieluń, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.wielun.pl, a także na stronie urzędu www.wielun.pl zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym I przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż maszyn, cena wywoławcza 53 590,00 zł netto, tj. 65 915,70 brutto zł, wadium: 5 000,00 zł oraz II przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż środków trwałych stanowiących wyposażenie szwalni, cena wywoławcza: 80 000,00 zł netto, 98 400,00 zł brutto, wadium: 10 000,00 zł. Termin składania ofert: 8 czerwca 2026 r. do godz. 17.00. Przetarg odbędzie się 9 czerwca 2026 r., godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieluniu, Plac Kazimierza Wielkiego 1 (sala nr 11), 98-300 Wieluń. Wadium należy wpłacić do 3 czerwca 2026 r. Informacje szczegółowe można uzyskać w pokoju nr 41 i nr 39 Urzędu Miejskiego w Wieluniu, Plac Kazimierza Wielkiego 2, 98-300 Wieluń (Wydział Nieruchomości i Planowania Przestrzennego) lub telefonicznie pod nr 43 886 02 23 lub 43 886 02 25.

Burmistrz Wielunia
(-) Paweł Okrasa

REKLAMA

0011515322

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Działając na podstawie art. 38 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

Wójt Gminy Pątnów

ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Pątnów, położonej w miejscowości Pątnów

Lp.	Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej	Numer działki	Powierzchnia nieruchomości	Opis nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania	Cena wywoławcza	Wadium w zł
1.	SR1W/0006629/4	496/3	0,1856 ha	Lokal mieszkalny nr 3 położony na pierwszym piętrze budynku Agronomówki w Pątnowie składający się z przedpokoju, łazienki, kuchni i pokoju o łącznej powierzchni użytkowej 37,99 m ² wraz z pomieszczeniem przynależnym (piwnicy) o powierzchni użytkowej 13,75 m ² oraz komórki o powierzchni użytkowej 12,09 m ² oraz udziałem w nieruchomości wspólnej 6383/31412. Każdoczesnemu właścicielowi lokalu nr 1 w budynku posadowionym na działce 496/3 w Pątnowie przysługuje prawo do wyłącznego korzystania z terenu o pow. 0,0200 ha (dwa ary) oraz posadowionych na tym terenie budynku gospodarczego z płyt betonowych o pow. 25,53 m ² i altany rekreacyjnej o pow. nieprzekraczającej 35,00 m ² . Każdoczesnemu właścicielowi lokalu nr 6 w budynku posadowionym na działce 496/3 w Pątnowie przysługuje prawo do wyłącznego korzystania z fragmentu dachu budynku mieszczącego lokale wyodrębnione o powierzchni około 1 m ² na którym umieszczony jest przekładnik bezprzewodowej transmisji danych będący własnością nabywcy lokalu nr 6, wraz z prawem swobodnego dostępu do dachu poprzez wyjście usytuowane na strychu budynku (quoad usum). Każdoczesnemu właścicielowi lokalu nr 7 w budynku posadowionym na działce 496/3 w Pątnowie przysługuje prawo do wyłącznego korzystania z fragmentu dachu budynku mieszczącego lokale wyodrębnione o powierzchni około 1 m ² na którym umieszczony jest przekładnik bezprzewodowej transmisji danych będący własnością nabywcy lokalu nr 7, wraz z prawem swobodnego dostępu do dachu poprzez wyjście usytuowane na strychu budynku (quoad usum).	Działka nr 496/3 położona w miejscowości Pątnów zgodnie ze Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Pątnów przyjętym Uchwałą Rady Gminy Pątnów Nr XXXIX/265/18 z dnia 30 maja 2018 r. położona jest na terenie oznaczonym symbolem RMM/N- zabudowa zagrodowa i mieszkaniowa jednorodzinna. Gmina Pątnów nie posiada aktualnego planu zagospodarowania przestrzennego i nie jest objęta obszarem rewitalizacji	79 470,00 zł	8 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 1.06.2026 r. o godz. 10.00 w sali konferencyjnej im. Wincentego Witosa w Urzędzie Gminy Pątnów.

Ogłoszenie o przetargu zostało podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Pątnowie, w Biuletynie Informacji Publicznej <https://patnow.biuletyn.net>, w prasie lokalnej oraz na tablicach sołeckich.

Przetarg zostanie przeprowadzony na podstawie art. 38-41 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) oraz Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 2213).

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Pątnów pokój 101, I piętro w godzinach pracy Urzędu.

Pątnów, dnia 24.04.2026 r.

Pamięć o ofiarach zbrodni katyńskiej



Gminny Dzień Katyński w Wojsławicach

Włodzimierz Rychliński
Wojsławice

Z okazji Gminnego Dnia Katyńskiego przed tablicą pamiątkową w Wojsławicach odbyła się uroczystość upamiętniająca zamordowanych funkcjonariuszy Policji Państwowej. Honor poległym oddali przedstawiciele parlamentu, samorządu, poczty sztandarowe, policjanci. Uczniowie Szkoły Podstawowej w Wojsławicach przygotowali wzruszające przedstawienie.

„Pamięć jest naszym obowiązkiem, milczenie współwiną” – to zdanie jest symbolem tegorocznego Gminnego Dnia Katyńskiego. Przed Szkołą Podstawową w Wojsławicach odbyło się odsłonięcie tablicy z czterema kolejnymi nazwiskami funkcjonariuszy Policji Państwowej, którzy zostali zamordowani na wschodzie. Honor poległym w imieniu policjantów oddał młodszy inspektor Marcin Kucner, Komendant Powiatowej Policji w Zduńskiej Woli oraz poczet sztandarowy jednostki.

Młodszy inspektor Marcin Kucner i wójt gminy Zduńska Wola Antoni Wujdą odsłoniли nową tablicę. Umieszczono na niej kolejne cztery nazwiska zamordowanych funkcjonariuszy, którzy podobnie jak tysiące innych rodaków, w wyniku agresji sowieckiej trafili do niewoli, a później zostali brutalnie zamordowani. W Wojsławicach posadzone zostały cztery dęby, obok których umieszczono tabliczki z nazwiskami.

Oto krótkie życiorysy czterech zamordowanych funkcjonariuszy, których nazwiska zostały umieszczone na tablicy pamiątkowej:

– Przdownik służby śledczej Policji Państwowej Feliks Borkiewicz, syn Antoniego i Heleny z Markowskich, urodzony 19 maja 1898 roku w Izabelowie. 1 stycznia 1923 roku został przyjęty do Komendy Powiatowej Policji Państwowej w Kaliszu.

W 1937 roku został uhonorowany Brązowym Krzyżem Zasługi. Po 17 września 1939 roku znalazł się w obozie NKWD w Ostaszkowie. Zamordowany w Twerze, pogrzebany w Miednoje.

– Posterunkowy Policji Państwowej Antoni Rzeszewski, syn Ignacego i Marianny z Jonczyków, urodzony 9 czerwca 1888 roku w Krobanowie. Od 16 grudnia 1918 roku pracował w Policji w powiecie wileńskim i w województwie wileńskim. Po 17 września 1939 roku trafił do niewoli sowieckiej. Przebywał w Ostaszkowie, skąd zdołał wysłać do rodziny kartkę pocztową datowaną na 15 grudnia 1939 roku. Zamordowany strzałem w tył głowy przez NKWD. Pogrzebany w Miednoje.

– Posterunkowy Policji Państwowej Antoni Grobelny, syn Władysława i Julianny z Krysiaków, urodzony 21 września 1896 roku w Anopolu. Od 1932 roku, pracował na posterunku w Rososzycy, a od 1 czerwca 1937 roku w Burzeninie. 1 lub 2 września 1939 roku przewieziony wraz z całym składem posterunku do Zduńskiej Woli, a następnie na wschód. Trafił do obozu polskich jeńców w Ostaszkowie. Zamordowany przez NKWD w Kalininie, spoczywa w Miednoje.

– Przdownik Policji Państwowej Ignacy Wołkanin, syn Karola i Michaliny Fonkiewicz, urodzony 19 listopada 1897 roku w Krobanówku. W 1921 roku został funkcjonariuszem Policji Państwowej w Sieradzu, następnie w Kaliszu, a od 1929 roku w stopniu przodownika w Szadku i w Wojkowie (gmina Blaszków). 28 października 1936 roku przeszedł na stanowisko komendanta Posterunku Policji w Złoczewie. Na wschodzie II Rzeczypospolitej znalazł się w ramach ewakuacji, tam też został aresztowany przez NKWD i osadzony w Ostaszkowie. W 1938 roku odznaczony został Brązowym Krzyżem Zasługi. Wiosną 1940 roku wywieziony do miejscy kaźni w Kalininie. Zamordowany i pogrzebany w Miednoje.

KRÓTKO

STROŃSKO

Olbrzymie straty po pożarze

Groźny pożar gaszono w powiecie zduńskowolskim. W Strońsku w gminie Zapolice płonął dom. Straty wstępnie oszacowano na prawie milion złotych. Do zdarzenia – jak informuje oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Zduńskiej Woli st. kpt. Łukasz Aleksandrowicz – ratownicy zostali wezwani w poniedziałek. Na miejsce wysłano zastępy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Zduńskiej Woli oraz OSP z gminy Zapolice. Ze względu na problemy z siecią hydrantowa dowódca poprosił o więcej jednostek z zapasem wody. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, podaniu prądów wody oraz piany, częściowej rozbiórce dachu oraz konstrukcji budynku. W działaniach brało udział 49 strażaków z OSP oraz 14 z PSP. Na szczęście w zdarzeniu nikt nie ucierpiał. Wstępnie straty oszacowano na 800 tys. zł. Prawdopodobną przyczyną pożaru była utrata izolacyjności przewodów elektrycznych.

Paweł Gołąb

WOLA BUCZKOWSKA

Mitsubishi wylądowało w polu

W Woli Buczkowskiej doszło do wypadku z udziałem dwóch pojazdów, w wyniku którego dwie osoby zostały przewiezione do szpitali. Rannego mężczyznę do szpitala przetransportował śmigłowiec. Jak wynika ze wstępnych ustaleń mundurowych, 59-letni Łódzianin – kierowca Mitsubishi, jadąc drogą podporządkowaną, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu 49-letniej kierującej autem marki Ford mieszkance powiatu łaskiego, poruszającej się drogą z pierwszeństwem. W następstwie zderzenia Mitsubishi dachowało i zatrzymało się poza jezdnią na terenie pola uprawnego. Oboje kierujący zostali przewiezieni do szpitali. Mężczyznę trzeba było przetransportować Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Włodzimierz Rychliński



Pięć wniosków zostało złożonych przez mieszkańców Zduńskiej Woli do Zielonego Budżetu Miasta Zduńska Wola 2027

EKOLOGIA REALIZACJA PROJEKTÓW W PRZYSZŁYM ROKU

Zielono nam z zielonym budżetem

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

Zakończył się etap przyjmowania wniosków do Zielonego Budżetu Miasta Zduńska Wola 2027. Mieszkańcy Zduńskiej Woli zgłosili pięć propozycji urządzenia w mieście nowych zielonych zakątków.

Projekty zostaną teraz podane weryfikacji, po której wybrane pomysły zostaną skierowane do dalszych konsultacji. Zduńskowolanie będą mogli wyrazić swoją opinię, a najlepiej ocenione projekty będą realizowane w przyszłym roku.

Projekty zaproponowane przez mieszkańców:

- rewitalizacja wraz z przebudową skweru miejskiego przy 1 Maja/S.Okrzei;
- zakątek zakochanych w Parku Miejskim;
- rewitalizacja terenu zielonego przy siłowni plenerowej na osiedlu Karsznice (1 Maja i Stefana Okrzei);
- zielony zakątek (ulica Stefana Żeromskiego);



Jeden z zaproponowanych projektów przewiduje stworzenie zakątka zakochanych w Parku Miejskim. A gorących uczuć w Zduńskiej Woli nie brakuje

– magiczny ogród w Zduńskiej Woli (u zbiegu ulic Strzeleckiej/Orlej).

Dwa wnioski dotyczące tego samego terenu zostały złożone przez różne osoby.

Ogłoszenie wyników konsultacji w sprawie Zielonego Budżetu Miasta Zduńska Wola 2027 nastąpi do 9 czerwca

Wnioskodawcy doszli do porozumienia i zostali przy jednym wniosku.

Harmonogram konsultacji:

- weryfikacja zgłoszonych wniosków – od 21 kwietnia do 6 maja,
- ogłoszenie wyników weryfikacji – 7 maja,
- przyjmowanie opinii mieszkańców w sprawie zgłoszonych propozycji – od 8 do 29 maja,
- ogłoszenie wyników konsultacji – do 9 czerwca.

UROCZYSTOŚĆ ŚLUB NASZEGO WICEMINISTRA

Adam Nowak powiedział sakramentalne „tak”



Wybranką Adama Nowaka jest Aleksandra Jarosławska

Dariusz Piekarczyk
Marzęcice

36-letni wiceminister rolnictwa Adam Nowak, mieszkający w Marzęcicach (powiat pajęczański) powiedział w sobotnie popołudnie sakramentalne „tak” swojej wybrance.

Ślub zawarł w kościele pod wezwaniem św. Maksymiliana Kolbe w Płońsku, a jego wybranką jest Aleksandra Jarosławska. Jej ojciec Aleksander Jarosłowski jest wójtem gminy Płońsk.

Adam Nowak urodził się 2 marca 1990 roku w Pajęcznie. Jest absolwentem Szkoły Głównej Służby Pożarniczej, ale kształcił się także w Instytucie Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

Jest działaczem Polskiego Stronnictwa Ludowego, został sekretarzem rady naczelnej tej partii. W wyborach samorządowych

w 2024 roku uzyskał mandat radnego sejmiku łódzkiego z ramienia Trzeciej Drogi.

1 stycznia 2024 roku został powołany na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Jest strażakiem ochotnikiem, wiceprezesem Zarządu Głównego Związku Ochotni-

czych Straży Pożarnych RP. Ponadto jest zaangażowany w kultywowanie pamięci o działalności Batalionów Chłopskich, w ramach współpracy z Ogólnopolskim Związkiem Żołnierzy Batalionów Chłopskich oraz Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego.



Adam Nowak urodził się w Pajęcznie

Po pijanemu przewrócił się na quadzie

Patrycja Zemła
Huta

Policjanci wyjaśniają okoliczności wypadku na quadzie, do którego doszło w miejscowości Huta. 35-latek podczas jazdy stracił panowanie nad pojazdem do prowadzając do przewrócenia się czterokołowca.

Z dotychczasowych ustaleń policjantów wynika, że 35-latek jadąc drogą gruntową usytuowaną pod wiaduktem trasy S8 z niewyjaśnionych dotąd przyczyn stracił

panowanie nad pojazdem w następstwie czego doprowadził do jego przewrócenia. Badanie alkometrem mieszkańca gminy Sokolniki wykazało w jego organizmie ponad 2,5 promila alkoholu. Mężczyzna doznał powierzchownych obrażeń ciała, w związku z czym został przewieziony do szpitala. Policjanci na miejscu przy udziale technika kryminalistyki zabezpieczyli ślady w miejscu wypadku, a także sporządzili oględziny pojazdu oraz miejsca. Ponadto dokonali tymczasowego zabezpieczenia quada, który zo-



Na miejsce wysłano śmigłowiec LPR

stał przekazany osobie wskazanej przez kierującego. Teraz mężczyzna za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Grozić mu może kara pozbawienia wolności nawet do 3 lat.

FOT. WIERUSZÓW.POLICJA.GOV.PL

REKLAMA

0011516217

OGŁOSZENIE

o konsultacjach społecznych
w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
dla działki o nr ewid. 957/2 w obrębie Czarnożyły

Na podstawie art. 8h, i, j, art. 17 pkt. 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 538) art. 46, ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), oraz uchwały nr XXVI/147/26 Rady Gminy Czarnożyły z dnia 20 lutego 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki o nr ewid. 957/2 w obrębie Czarnożyły, Wójt Gminy Czarnożyły zaprasza na konsultacje społeczne w sprawie projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki o nr ewid. 957/2 w obrębie Czarnożyły. Konsultacje prowadzone będą w następujących formach:

1. Zbierania uwag – projekt planu zostanie udostępniony do publicznego wglądu w dniach **od 4 maja 2026 r. do 4 czerwca 2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Czarnożyły, Czarnożyły 48, 98-310 Czarnożyły, w godzinach pracy urzędu oraz zostanie udostępniony na stronie internetowej Urzędu Gminy Czarnożyły: <https://czarnozyly.4bip.pl> w zakładce „Planowanie przestrzenne”.
2. Spotkania otwartego – debata publiczna z udziałem projektanta planu odbędzie się w dniu **19 maja 2026 r.** w Urzędzie Gminy Czarnożyły, Czarnożyły 48, 98-310 Czarnożyły, o godz. 15.30.
3. Spaceru studyjnego, który odbędzie się na obszarze objętym planem w Czarnożyłach w dniu **19 maja 2026 r.** o godz. 16.00 – zbiórka pod adresem: Czarnożyły 158.

Z projektem miejscowego planu można zapoznać się na stronie internetowej Urzędu Gminy Czarnożyły – <https://czarnozyly.4bip.pl> w zakładce „Planowanie przestrzenne”. Informacji o projekcie planu udziela referent ds. utrzymania dróg, ochrony przyrody i nieruchomości p. Agnieszka Wcisło – tel. 43 84 16 801 od poniedziałku do piątku w godz. 12.00-15.00.

Uwagi do projektu planu można składać do urzędu gminy przez okres trwania konsultacji, tj. **do 4 czerwca 2026 r.**, w tym za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej via e-mail na adres: ug@czarnozyly.pl lub w formie papierowej, na formularzu, o którym mowa w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. poz. 2509 w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (formularz zostanie udostępniony na stronie internetowej Urzędu Gminy Czarnożyły: <https://czarnozyly.4bip.pl> w zakładce „Planowanie przestrzenne”).

Uwaga musi zawierać dane wnioskodawcy, tj. imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazanie nieruchomości, której wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym, której uwaga dotyczy, tj. adres lub numer działki i obrębu ewidencyjnego. Można również podać adres do korespondencji lub numer telefonu w terminie do dnia **4 czerwca 2026 r.**

Jednocześnie, informuję, że miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla działki o nr ewid. 957/2 w obrębie Czarnożyły zgodnie z art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko nie wymaga przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko gdyż nie wyznacza ram dla późniejszej realizacji przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko.

Wnioski i uwagi złożone po upływie podanych powyżej terminów pozostaną bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Czarnożyły
/-/ Andrzej Modrzejewski

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Wójt Gminy Czarnożyły, Czarnożyły 48, 98-310 Czarnożyły (dane kontaktowe: tel. (43) 84 16 805, e-mail: ug@czarnozyly.pl). Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Czarnożyły: <https://czarnozyly.4bip.pl> (zakładka „Ochrona danych osobowych”) oraz w Urzędzie Gminy Czarnożyły, Czarnożyły 48, 98-310 Czarnożyły.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 8h ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Czarnożyły danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016 r., str. 1, ze zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

REKLAMA

0011515852

NPP.6840.3.2026

INFORMACJA O PODANIU DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI WYKAZU NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO ZBYCIA.

Burmistrz Wielunia

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399) informuje,

że został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wieluniu oraz na stronach internetowych urzędu www.wielun.pl oraz www.bip.um.wielun.pl, na okres 21 dni (tj. od 30.04.2026 r. do 21.05.2026 r.), wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia dotyczący działki oznaczonej numerem 174 obręb 6 m. Wieluni.

Burmistrz Wielunia
(-) Paweł Okrasa

Przestrzeń tylko dla kobiet



FOT. PRZESTRZEN RUSZ DUSZĘ

To wyjątkowe miejsce, które wspiera kobiety

Paweł Gołąb
Poddebice

To nie jest zwykłe studio zajęć. W Poddebicach powstała przestrzeń, w której kobiety mogą zadbać nie tylko o ciało, ale i o emocje. „Rusz Duszę” przyciąga coraz więcej uczestniczek, oferując coś więcej niż ruch - prawdziwe wsparcie i poczucie wspólnoty.

Są miejsca, które powstają z potrzeby serca - i dokładnie taka jest przestrzeń „Rusz Duszę” w Poddebicach. Od września 2025 roku przyciąga kobiety, które chcą się zatrzymać, zadbać o siebie i odnaleźć równowagę w codziennym życiu. Za stworzenie tego wyjątkowego miejsca stoją dwie kobiety: fizjoterapeutka Monika Kałużna oraz Karolina Pawlak - właścicielka poddebickiej Akademii Tańca. Ich wspólną ideą było stworzenie przestrzeni, w której każda kobieta - niezależnie od wieku i etapu życia - poczuje się akceptowana, zaopiekowana i wolna od ocen.

Oferta zajęć jest różnorodna i odpowiada na potrzeby zarówno ciała, jak i ducha. Można wziąć udział w zajęciach jogi prowadzonych przez Martynę Matusiak-Kuźniak, pilatesie i cardio dance pod okiem Moniki Kałużnej, a także w zaj-

ciach tanecznych - od latino po sensual high heels - które prowadzi Karolina Pawlak. Wyjątkowym elementem są także zajęcia „Cud równowagi”, prowadzone przez psychoterapeutkę Katarzynę Frasunkiewicz, które pomagają uczestniczkom lepiej zrozumieć siebie i zadbać o swoje emocje.

„Rusz Duszę” - jak podkreślają inicjatorki wyjątkowego miejsca w Poddebicach - to jednak coś więcej niż regularne zajęcia. To również warsztaty i spotkania, które integrują i rozwijają. Organizowane są tam m.in. zajęcia ze szkoły rodzienia, warsztaty samoobrony, tańca użytkowego a nawet cukiernictwa. Raz w miesiącu odbywa się także krąg kobiet - wyjątkowe spotkanie, podczas którego uczestniczki mogą dzielić się swoimi doświadczeniami w bezpiecznej, wspierającej atmosferze.

Hasło, które przyświeca temu miejscu - „Ruszając ciało, poruszasz duszę, a ten balans rodzi uzdrowienie” - nie jest przypadkowe. To filozofia, która znajduje odzwierciedlenie w każdym spotkaniu i każdej aktywności. Z miesiąca na miesiąc „Rusz Duszę” przyciąga coraz więcej kobiet. I trudno się dziwić - w świecie pełnym pośpiechu i oczekiwań, taka przestrzeń staje się czymś naprawdę potrzebnym.

KRÓTKO

PODDĘBICE

Dachował Mercedes kierowany przez 19-latkę

Do groźnego wypadku doszło dzisiaj w Poddebicach. W wyniku zdarzenia ranny został 19-letni kierowca. Jakże były okoliczności kolizji? Groźny wypadek z udziałem osobowego Mercedesa w Poddebicach. W wyniku zdarzenia uszkodzona została jedna osoba - kierujący pojazdem, która została przetransportowana do szpitala w Poddebicach. Jak mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Poddebicach mł. asp. Alicja Bartczak, uszkodzonym był 19-letni mieszkaniec gminy Wartkowice, który jadąc ulicą Parzeczewską w Poddebicach nie dostosował prędkości oraz techniki jazdy do panujących warunków. Mężczyzna na prostym odcinku drogi stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego doszło do dachowania. Kierujący był trzeźwy. 19-latek został przewieziony do szpitala, ale jego stan nie zagraża zdrowiu i życiu. Paweł Gołąb

POWIAT PODDEBICKI

Drogi do przebudowy

Starosta poddebicki Sebastian Romanowski oraz członek Zarządu Beata Przybylska wzięli udział w uroczystym podpisaniu umów z wojewodą łódzkim Dorotą Ryl na realizację kolejnych istotnych inwestycji drogowych na terenie powiatu poddebickiego. - To ważny krok w kierunku dalszego rozwoju infrastruktury oraz poprawy bezpieczeństwa mieszkańców - podkreśla starostwo. Powiat otrzymał 1,6 mln zł dofinansowania. Przebudowana zostanie ul. Wiśniowa w Uniejowie. Modernizacja obejmie również ul. Piotrowskiego w Poddebicach. Oba zadania mają istotne znaczenie dla lokalnego układu komunikacyjnego oraz codziennego funkcjonowania mieszkańców. Zakres planowanych prac obejmuje kompleksową poprawę stanu technicznego dróg, w tym wykonanie nowych nawierzchni, modernizację podbudowy, poprawę odwodnienia oraz dostosowanie infrastruktury do aktualnych standardów bezpieczeństwa. Paweł Gołąb



FOT. ŁÓDZKI OŚRODEK DORADZTWA ROLNICZEGO W BRATOSZEWICACH

W Poddebicach stanął ziemniakomat, który zmienia sposób kupowania od lokalnych rolników

HANDEL ZIEMNIAKI MOŻNA KUPIĆ NAWET W ŚRODKU NOCY

Ziemniakomat z ziemniakami prosto z pola

Paweł Gołąb
Poddebice

W Poddebicach pojawił się ziemniakomat, czyli automat, w którym można kupić świeże ziemniaki prosto od rolnika. To wygodne rozwiązanie dla mieszkańców i ciekawy przykład rozwoju lokalnego rolnictwa.

W Poddebicach uruchomiono nietypowe, ale bardzo praktyczne rozwiązanie - automat do sprzedaży ziemniaków, nazywany ziemniakomatem. Dzięki niemu mieszkańcy mogą w prosty sposób kupić świeże produkty bezpośrednio od lokalnych producentów, o dowolnej porze. Ziemniakomat stanął przy ul. Pogodnej.

Za inicjatywą stoją rolnicy Mateusz i Przemysław Andrysiewiczowie, którzy postawili na nowoczesne podejście do sprzedaży swoich plonów. Zamiast tradycyjnych form dystrybucji zdecydowali się na rozwiązanie, które łączy wygodę zakupów z bezpośrednim kontaktem producent - konsument.

Projekt został zrealizowany przy wsparciu Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji

Mateusz i Przemysław Andrysiewiczowie postawili na nowoczesne podejście do sprzedaży plonów - przez ziemniakomat

Rolnictwa. Jak podkreślają przedstawiciele Łódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Bratoszewicach, takie inicjatywy pokazują, że współczesne rolnictwo to nie tylko produkcja, ale także umiejętność odpowiadania na potrzeby rynku. - To przykład, jak można skrócić drogę „od pola do stołu” i jednocześnie wspierać lokalną gospodarkę - wskazują przedstawiciele ośrodka.

W wydarzeniu związanym z uruchomieniem automatu udział wzięli przedstawiciele instytucji działających na rzecz rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich, w tym m.in. reprezentanci ARiMR, KRUS oraz władz samorządowych gminy Poddebice.

Cztery drugoligowe „finały” przed Unią Skierniewice. Warta Sieradz walczy o historyczne baraże

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Jeszcze tylko pięć kolejek do końca drugoligowego sezonu. Unia Skierniewice rozegra jednak cztery mecze, bo w najbliższej serii spotkań zainkasuje trzy punkty walkowerem.

Drużyna trenera Kamila Sochy miała się zmierzyć z GKS Jastrzębie, ale ten zespół wycofał się z rozgrywek. Skierniewiczanie mają 59 punktów i o cztery wyprzedzają Wartę Poznań, a o sześć Olimpię Grudziądz. Przypominamy, że bezpośrednio do I ligi awansują dwie najlepsze ekipy. W minioną niedzielę Unia, po serii pięciu meczów bez wygranej, pokonała na swoim stadionie przy Pomologicznej beniaminka Sokoła Kleczew 2:0 (1:0). Bohaterem pojedynku był strzelec obu goli Bartosz Bida. Piłkarz przyszedł do Skierniewic pod koniec stycznia i zdobył już siedem bramek. 10 maja Unia gra u siebie z Resovią, a 15 w Bełchato-



Kamil Sabiło strzelił w tym sezonie już 16 goli dla Unii w II lidze

wie z już praktycznie trzeciogowym ŁKS II Łódź. 22 maja podejmuje Chojniczankę Chojnice, by zakończyć sezon 30 maja w Kaliszu. Szczytem nieporadności byłoby nie awansować.

Z kolei o historyczny awans do II ligi bije się Warta Sieradz, która w czwartek (17) gości na stadionie MOSiR rezerwowi

zespół ekstraklasowej Jagiellonii Białostok i jest faworytem potyczki. Z kolei w IV lidze blisko mistrzostwa Pelikan.

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 29. kolejki. Czwartek (30 kwietnia): Troszyn - Znicz Biała Piska (godz. 17:30, wynik meczu z rundy jesiennej 7:0), Warta Sieradz - Jagiellonia II Białostok (17, 2:0), Wisła II Płock - Widzew II Łódź (12, 2:1). **Piątek (1 maja):** Żąbkovia



Kamil Socha, trener Unii Skierniewice, stoi przed szansą wywalczenia z zespołem awansu na zaplecze ekstraklasy

- Wasilków (14, 5:1), Mławianka - Broń Radom (17, 1:1). **Sobota (2 maja):** Lechia Tomaszów Mazowiecki - Wigry Suwałki (12, 0:3), GKS Bełchatów - Olimpia Elbląg (17, 1:4). **Niedziela (3 maja):** Łomża - Legia II Warszawa (16, 0:0), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - GKS Wikielec (16, 1:0).

1. Legia II Warszawa	28	72	73-22
2. Warta Sieradz	28	59	53-28
3. ŁKS Łomża	28	56	61-27
4. Wigry Suwałki	28	50	49-37
5. KS CK Troszyn	28	47	66-41

6. Wisła II Płock	28	47	45-43
7. Lechia Tomaszów Maz.	28	42	57-43
8. Jagiellonia II Białostok	28	41	39-37
9. Żąbkovia Żąbki	28	39	63-53
10. Widzew II Łódź	28	39	58-60
11. Świt Nowy Dwór Maz.	28	35	40-52
12. Olimpia Elbląg	28	33	38-51
13. Mławianka Mława	28	31	46-51
14. PGE GKS Bełchatów	28	31	46-59
15. Broń Radom	28	31	32-49
16. GKS Wikielec	28	29	31-45

17. KS Wasilków	28	20	32-65
18. Znicz Biała Piska	28	11	19-85

IV LIGA

Plan 27. kolejki. Czwartek (30 kwietnia): Stal Niewiadów - RKS Radomsko (18, 0:3), Termy Poddebice - Pelikan Łowicz (18.30, 0:3).

Piątek (1 maja): Omega Kleczew - Sokół Aleksandrów (13, 3:2). **Sobota (2 maja):** Ceramika Opoczno - Zryw Wygoda (15, 2:1), Mazovia Rawa Mazowiecka - Zjednoczeni Stryków (15, 4:1), MKP-Boruta Zgierz - ŁKS III Łódź (12, 3:2).

Niedziela (3 maja): Orkan Buczek - Polonia Piotrków Trybunalski (16, 4:1).

1. Pelikan Łowicz	26	63	76-27
2. Sokół Aleksandrów	26	55	75-37
3. AKS SMS Łódź	26	55	60-35
4. RKS Radomsko	26	50	56-28
5. GKS Orkan Buczek	26	50	61-40
6. Ceramika Opoczno	26	47	57-36
7. MKP-Boruta Zgierz	26	39	42-43
8. Stal Głowno	26	37	44-38
9. Polonia Piotrków Tryb.	25	37	48-38
10. ŁKS III Łódź	26	35	53-54
11. KS Kutno	26	35	43-47
12. Zjednoczeni Stryków	26	33	40-52
13. Zryw Wygoda	25	29	38-50
14. Stal Niewiadów	26	27	35-57
15. Mazovia Rawa Mazow.	26	26	57-73
16. Omega Kleczew	26	24	35-71
17. Korab Łask	26	11	31-81
18. Termy Poddebice	26	11	33-76

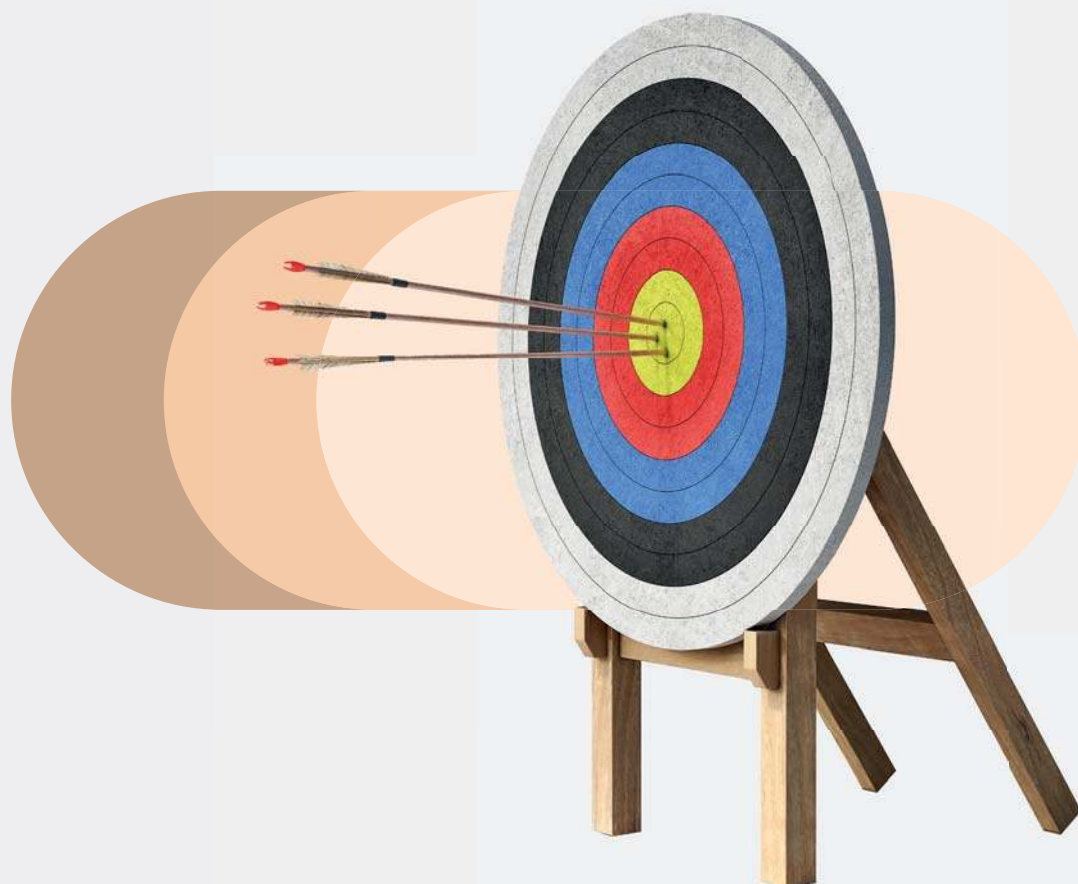
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl





STIHL

PILARKI SPALINOWE

799,00 PLN

MS 162

Moc - 1,6 KM
Waga - 4,5 kg
Długość prowadnicy - 35 cm



3999,00 PLN

MS 261 CM

Moc - 4,1 KM
Waga - 4,9 kg
Długość prowadnicy - 40 cm
System M-Tronic



PILARKA ELEKTRYCZNA

749,00 PLN

MSE 141 C-Q

Moc - 1,4 KW
Długość prowadnicy - 40 cm



DMUCHAWA DO LIŚCI

1549,00 PLN

BG 56

Wydajność - 700 m³/h



RĘCZNA AKUMULATOROWA PRZECINARKA DO DREWNA

W zestawie z akumulatorem i ładowarką.

SUPER PROMOCJA

579,00 PLN

GTA 26

Długość prowadnicy - 10 cm



ROZDRABNIACZ OGRODOWY

1749,00 PLN

GHE 140L

Moc - 2500 W
Narzędzie robocze - walec tnący



PODKASZARKA SPALINOWA

849,00 PLN

FS 38

Moc - 0,9 KM



WERTYKULATOR ELEKTRYCZNY

Dwa zestawy robocze - aerator i wertykulator

799,00 PLN

RLE 240

Moc - 1500 W
Szerokość robocza - 34 cm



KOSIARKA SPALINOWA

1749,00 PLN

RM 248.3

Silnik EVC 205
Szerokość koszenia - 46 cm
Obudowa metalowa



MYJKA CIŚNIENIOWA

1999,00 PLN

RE 130 PLUS

Ciśnienie - 170 bar
Silnik indukcyjny - 2300 W



SKLEP I SERWIS

WIELUŃ, UL. SIERADZKA 29

TEL. 43 843 29 95

RATY 0% do 30.06.2026

Jesteśmy z Wami już 32 lata.
Szeroki wybór urządzeń akumulatorowych.
Konkurencyjne ceny!
ZAPRASZAMY

WWW.STIHL.PL



POWIAT SKIERNIEWICKI

Auto wjechało do stawu. Dwie osoby nie żyją

Śledztwo ma wyjaśnić przyczyny wypadku, w którym zginęła 19-letnia kobieta i jej rówieśnik str. 4

Takiej tragedii nie pamiętają nawet najstarsi mieszkańcy Bolimowa. Rozpędzone auto osobowe, w którym podróżowały cztery osoby nagle wpadło do stawu. Jednej z nich udało się wydostać z samochodu i dobiec do autostrady A1, by wezwać pomoc.

Na miejsce wysłane zostały dwa śmigłowce LPR. Pierwszy z nich zabrał mężczyznę w wieku 23 lata do szpitala

w Warszawie, drugi kolejnego 19-latka do Łodzi. Stan mężczyzny określany był jako bardzo ciężki. Kobieta w wieku 19 lat została przetransportowana do Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Skierniewicach. Niestety, jej życia nie udało się uratować - zmarła jeszcze tego samego dnia. Pomimo starań lekarzy, zmarł też 19-latek, o którego życie walczyli w łódzkim szpitalu.

POWIAT SKIERNIEWICKI

Groźny pożar lasu i torfowiska. Dostęp był utrudniony, więc do akcji wysłano samolot i drony str. 3

GMINA ŁĘCZYCA

Nocne libacje w budynku byłej zlewni. Mieszkańcy proszą o pomoc gminę i policję str. 5

REGION

Uczniowie szkół średnich odebrali świadectwa. Matura zaczyna się już w poniedziałek str. 7

SKIERNIEWICE

Piłkarz Unii chce otrzymać mieszkanie do miasta

Kamil Sabiło jest na liście zatwierdzonej przez prezydenta. Piłkarz jednak lokalu nie otrzyma str. 3

SKIERNIEWICE



Najdłuższa flaga będzie miała aż 475 metrów

Zapowiada się wspaniała majówka w naszym regionie. W Skierniewicach będzie przemarsz z jedną z najdłuższych biało-czerwonych flag w Polsce str. 2

Majówka w naszym regionie. Miasta przygotowały wiele wydarzeń. Ale będzie się działo!

Joanna Bielicka
Natalia Zwolińska

Długi weekend majowy w naszym regionie zapowiada się imponująco. Miasta organizują wiele ciekawych wydarzeń. Zaplanowano m.in. pochód z najdłuższą flagą w Polsce, Majówkę z Bareją, koncerty, atrakcje dla najmłodszych. Nie zabraknie także obchodów patriotycznych.

W sobotę o godzinie 9:30 rozpocznie się msza święta z okazji 100-lecia Parafii Wojskowej w Skierniewicach. Po mszy zaplanowane jest wystąpienie pułkownika Andrzeja Krysiaka o historii parafii oraz prezentacja pamiątek po księdzu pułkowniku Edwardzie Chomie, pierwszym proboszczu.

O godzinie 17 rozpoczną się obchody Dnia Flagi na skierniewickim Rynku. Od wielu lat w tym skierniewickim wydarzeniu biorą udział mieszkańcy miasta, powiatu, a nawet regionu. Wszystko za sprawą spektakularnej długości flagi, którą ulicami miasta niosą uczestnicy przemarszu. Tegoroczna edycja zapowiada się jeszcze bardziej widowiskowo, bo flaga, która w ubiegłym roku miała 450 metrów długości, tym razem osiągnie aż 475 metrów.

W niedzielę w Skierniewicach uroczystości 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja rozpoczną się mszą świętą w intencji Ojczyzny w Kościele Garnizonowym o godzinie 11. Po mszy, około południa, nastąpi złożenie kwiatów pod pomnikiem Niepodległości na placu Jana Pawła II. Natomiast na godzinę 13 zaplanowane jest oprowadzanie autorskie po wystawie „Przyrzekam całym życiem...c” w Muzeum Historycznym Skierniewic. O wystawie będzie opowiadał Robert Skorłutowski. O godz. 16, w Dworcu Konstancji Gładkowskiej, odbędzie się recital fortepianowy Zuzanny Sejbuk

Kutno

W Kutnie długi majowy weekend rozpocznie się od Majówki z Bareją. Będzie to już 15. edycja tej wyjątkowej imprezy. Wydarzenie odbędzie się w piątek w KDK oraz parku Traugutta. Wstęp bezpłatny.



Klimat z czasów PRL przybliży gościom Majówka z Bareją w Kutnie. Przy radiowozie Nysa stoją milicjanci

Punktualnie o godz. 12.07 zaplanowano uroczyste otwarcie Majówki i Portu Lotniczego im. Róży Kutno. Specjalnie na tę okazję przyjedzie aktorka Ewa Ziętek. Artystka zagrała m.in. w komedii „Co mi zrobisz, jak mnie złapięsz” czy serialu „Alternatywy 4”. O godz. 12.15 zaplanowano atrakcje w porcie lotniczym. Zobaczyć będzie można punkt kontrolny, lobby pasażerskie, kawiarnię PRL, sklep wolnocłowy, symulator lotów, konkurs wiedzy o polskim lotnictwie pasażerskim, a także wystawa plakatów z historii PLL LOT.

Punktualnie o godz. 13.03 w sali widowiskowej KDK odbędzie się spotkanie pn. „Ta pani przyszła w tym kożuchu i w nim wychodzi” z gwiazdą Ewa Ziętek. Tradycyjnie nie zabraknie XI Nostalgicznej Wycieczki Autobusowej „Śladami samolotów nie tylko na kutnowskim niebie”. Wycieczka po Kutnie z regionalistką Bożeną Gajewską zaplanowano o godz. 12:35, 13:25, 14:15, 15:05, 15:55, 16:45 i 17:35.

Na parkingu przed KDK posłuchać będzie można muzyki z lat 70. i 80 w wykonaniu Marka & Jacka Crazy Rhythm. O godz. 15.05 zaplanowano spotkanie pn. „Człowieku, gdzie ty tak lecisz” z gościem majówki Łukaszem Wójcikiem, mistrzem Polski w szybownictwie. O godz. 17:30 przy KDK nastąpi ogłoszenie wyników i wręczenie nagród w konkursie wiedzy o polskim lotnictwie pasażerskim. Spróbować będzie można waty cukrowej, gofrów i oranżady. W trakcie Ma-

hantanie” poszaleć będzie można na karuzelach. Na placu Piłsudskiego zorganizowany zostanie Jarmark Majowy oraz strefa gastro.

Wiele atrakcji szykuje także Pałac Saski w Kutnie, a to za sprawą Festiwalu Saskiego „Król i jego rzemieślnicy”. W programie m.in. Wykłady popularno-naukowe, warsztaty muzyczne i kulinarne, pokazy taneczne czy strefa zabaw dla najmłodszych (warsztaty, animacje, teatr lalek). W parku Traugutta rozstawiony zostanie obóz wojskowy. Zobaczyć będzie można tam m.in. dynamiczne pokazy militarne. Na Placu Piłsudskiego podziwiać będzie można miasteczko rzemieślnicze (pokazy i warsztaty dawnych zawodów). Zaplanowano także spektakle teatralne, pokazy i warsztaty taneczne czy pokazy sokolnicze.

Łęczycy

W tym roku obchodzimy 235. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja. W Łęczycy obchody patriotyczne będą na placu Tadeusza Kościuszki. Wydarzenie uświetni Kompania Honorowa wystawiona przez 1 Dywizjon Lotniczy. Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4 w Łęczycy przygotują program patriotyczny, który przybliży znaczenie Konstytucji uchwalonej w 1791 roku oraz ideę wolności i odpowiedzialności obywatelskiej (godz. 11.30). W programie także wspólne odśpiewanie hymnu. Podczas obchodów zostanie odprawiona msza święta w intencji Ojczyzny (godz. 12).

Łowicz

W Łowiczu tradycyjnie obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja rozpoczną się mszą świętą w Bazylice Katedralnej, która zacznie się w samo południe. Zaraz po niej w Bazylice Katedralnej odbędzie się Koncert Pieśni Patriotycznej w wykonaniu Chóru „Kraj rodzinny” działającego przy Domu Polskim w Baranowiczach na Białorusi. Następnie uczestnicy obchodów złożą kwiaty pod pomnikiem Synom Ziemi Łowickiej Bojownikom o Niepodległość oraz pomnikiem Świętego Jana Pawła II.

W Skansenie w Maurzycach także przygotowano wiele

atrakcji dla turystów, którzy w długi weekend majowy chcą odwiedzić to wyjątkowe miejsce. Wydarzenia będą tam codziennie w godz. 11-16. Na odwiedzających czeka bogaty program, który pozwoli bliżej poznać dawne zwyczaje, rękodzieło oraz folklor regionu.

Piątek upłynie w klimacie tradycyjnego rzemiosła i muzyki ludowej. W programie znalazły się warsztaty (wikliniarstwo, maryjne kolaże, odпустowe piłeczki), pokaz wycinanki łowickiej. Na godz. 11 zaplanowano sadzenie ziemniaków wykonane przez Stowarzyszenie Retro Łowiczanka i Koło Gospodyń Wiejskich Retro-Xężanki, a o godz. 15 pieśni maryjne przy kapliczce w wykonaniu zespołu śpiewaczego „Ksinzoki”.

W sobotę można wziąć udział w warsztatach tworzenia biało-czerwonych kwiatów i pokazie wycinanki łowickiej. Niedziela to kolejne spotkanie z rękodziełem: warsztaty (wycinanki łowickiej, haftu koralikowego, elementy dawnej szkoły czarów).

Majówka w Maurzycach to propozycja zarówno dla rodzin z dziećmi, jak i wszystkich miłośników tradycji, kultury ludowej oraz spokojnego wypoczynku na świeżym powietrzu. Na wydarzenie obowiązuje bilet wstępu do skansenu.

Rawa Mazowiecka

W niedzielę w Rawie wystartuje kolejna edycja Biegu Flagi. To wydarzenie co roku przyciąga wielbicieli aktywnego świętowania. W tym roku bieg wystartuje o godz. 11:30 z placu Piłsudskiego, przy wejściu do parku. Uczestnicy będą mieli do pokonania trasę trzech kilometrów. Będzie ona wiodła przez park miejski oraz ciągiem rowerowo-pieszym wzdłuż rzeki Rawki w kierunku zalewu. Meta zlokalizowana będzie również na placu Piłsudskiego. Zawodniczki i zawodnicy, którzy zajmą pierwsze trzy pierwsze miejsca otrzymają pamiątkowe puchary. Dla tych, którzy chcą wziąć udział w rawskim biegu biuro zawodów zostanie otwarte w dniu biegu o godz. 9, przy wejściu do parku. Będzie czynne do godziny 11.

W Rawie Mazowieckiej uroczystości związane z 235. rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 Maja rozpoczną się na placu marszałka Józefa Piłsudskiego. Na godzinę 9:45 zaplanowano uroczyste wciągnięcie flagi państwowej na maszt przez żołnierzy z 92. Batalionu Lekkiej Piechoty z Kutna. Na placu odegrany zostanie również hymn państwowy przez orkiestrę Ochotniczej Straży Pożarnej w Rawie Mazowieckiej. Tuż po tym, o godz. 10, rozpocznie się msza święta w intencji ojczyzny. Odbędzie się ona w kościele pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. Asystować będą poczty sztandarowe oraz orkiestra rawskiej OSP.

O godz. 11 zaplanowano festyn organizacji pozarządowych. Wśród przygotowanych atrakcji znajdziemy koncerty orkiestry OSP oraz artystów Ziemi Rawskiej. Na placu Piłsudskiego staną wioski tematyczne, nie zabraknie również możliwości degustacji potraw regionalnych. Dla najmłodszych przygotowane zostaną gry i zabawy - „Zagraj z TOPORAMI”, natomiast dla nieco starszych będą zawody strzeleckie o puchar Starosty Rawskiego.

W niedzielę ulicami Rawy przejdzie wielka parada motocyklowa. Będzie to oficjalne otwarcie sezonu dla rawskich motocyklistów. Początek wydarzenia o godz. 12 w Kościele pw. Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, gdzie odprawiona zostanie msza w intencji motocyklistów. Po mszy o godz. 13 odbędzie się parada motocyklowa. Motocykliści przejadą następującymi ulicami: Os Zamkowa Wola - ul. Kazimierza Wielkiego, Jerozolimska, Warszawska, Krakowska, Rondo Skierkowskiego, Konstytucji 3 Maja, Kościuszki, Pl. Wolności, Wyszyńskiego, Pl. J. Piłsudskiego, Krakowska, Rondo Skierkowskiego, Konstytucji 3 Maja, T. Kościuszki, Tomaszowska, Rondo J.P. II, Katowicka, Tatar. Planowane zakończenie parady godz. 13.40 przy obiekcie hotelowym Tatar, gdzie będzie się można przyjrzeć w spaniałym maszynom biorącym udział w parady. ©©

Szkoła Podstawowej nr 2 ma 110 lat. To był wyjątkowy jubileusz



FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA

Obchody jubileuszu 110-lecia Szkoły Podstawowej nr 2 odbyły się w piątek

Natalia Zwolińska
Skierniewice

Oficjalne obchody 110-lecia Szkoły Podstawowej nr 2 w Skierniewicach zorganizowano w piątek. Główna część uroczystości była w sali gimnastycznej. Na wydarzenie przyjechali m.in. byli dyrektorzy placówki.

Skierniewicka „Dwójka” została utworzona w 1916 roku. W Księdze Uchwały Rady Miejskiej z dnia 25 stycznia 1916 roku zamieszczony jest wniosek magistratu dotyczący m.in. przejęcia przez miasto dwóch prywatnych szkół elementarnych. Rada Miejska postanowiła otworzyć szkołę w wynajętym od osoby prywatnej domu przy ówczesnej ulicy Piotrkowskiej (dziś - Batorego). Budynek przeznaczony na ten cel był najwyższym obiektem murowanym w mieście.

Ówczesna szkoła bardzo różniła się od obecnej, która już od wielu lat swoją siedzibę ma przy ulicy 1 Maja. Przez 110 lat placówka miała wielu dyrektorów. Na gali jubileuszowej było kilku z nich. Ci pedagodzy obecnie są już na emeryturze. Na wydarzenie przyjechał Wincenty Jastrzębski, który Szkołą Podstawową nr 2 zarządzał w latach 1971 - 1978, Włodzisław Pabijanek (1979 - 1996) oraz Paweł Koźbiał (1996 - 2019).

- Dzisiejsza uroczystość jest wyjątkowa. Obchodzimy bowiem 110-lecie istnienia Szkoły Podstawowej nr 2 im. Tadeusza Kościuszki w Skierniewicach. Niewiele szkół może poszczycić się tak piękną, bogatą i długą tradycją. To ponad wiek historii, doświadczeń, wyzwań

i sukcesów zapisanych nie tylko w kronikach lecz przede wszystkim w sercach - mówił Artur Błażejowski, dyrektor „dwójki”.

Przypomniał też, że obecny budynek szkoły został oddany do użytku w 1935 roku, jednak podkreślił, że to nie mury są najważniejsze, ale ludzie. Podziękował nauczycielom zarówno obecnym jak i tym, którzy tworzyli historię szkoły. Nie zabrakło podziękowań dla pracowników szkoły oraz rodziców i przyjaciółom placówki.

- Patrząc w przyszłość chcemy nadal budować szkołę otwartą, nowoczesną, ale jednocześnie wierną swoim wartościom. Szkołę, która nie tylko uczy, ale i wychowuje - mówił dyrektor.

- Uroczystość piękna i wspaniała 110-letnia Szkoła Podstawowa nr 2. To dzisiejsze spotkanie to doskonały przykład tego jak doskonale działa tutaj wspólnota szkolna. Całej społeczności szkoły życzę kolejnych wielu wspaniałych lat pełnych. A do najmłodszych - pamiętajcie, że szkoła daje skrzydła, pozwala rozwijać pasję i lecieć w świat. Ale jak już doleciecie do tych marzeń to zakręćcie troszkę i wróćcie do Skierniewic - mówiła Iwona Górniak, wiceprezydent Skierniewic.

Przedstawicielka Delegatury Kuratorium Oświaty w Łodzi w Skierniewicach w pierwszych słowach zwróciła się do uczniów.

- Wystąpienia i przemówienia gości to jest chyba najatrakcyjniejsza część naszej uroczystości. Prawda? Lubicie to? - żartowała. - Wam uczniowie życzę, żebyście rozwijali skrzydła i po latach wspominali do bry czas spędzony w szkole.

INTERWENCJA PIŁKARZ JEST NA LIŚCIE, ALE LOKALU NIE DOSTANIE

Gwiazda Unii chce mieszkanie od miasta

Filip Kijewski
Skierniewice

Kamil Sabiłło, gwiazda Unii Skierniewice, znalazł się na liście osób zakwalifikowanych do wynajmu lokalu z zasobu miejskiego. Sprawa wzburzyła jedną z mieszkank, która twierdzi, że piłkarz nie powinien się tam znaleźć. Według urzędników procedury zostały zachowane, a mężczyzna i tak nie dostanie mieszkania.

Krzysztof Jażdżyk, prezydent Skierniewic, podpisał 30 marca 2026 roku zarządzenie, które zatwierdzało listę osób zakwalifikowanych do wynajmu lokali miejskich. Pod pozycją 26. widnieje nazwisko Kamila Sabiłło, piłkarza Unii Skierniewice. Informacja ta dotarła do jednej z mieszkank, która jest tym oburzona i poprosiła nas o interwencję.

Piłkarz Kamil Sabiłło to gwiazda Unii Skierniewice. W 22. meczach II ligi strzelił 16 goli i zaliczył trzy asysty. To dzięki niemu, Skierniewiczanie są bliscy awansu na zaplecze ekstraklasy. Piłkarz wyrasta na małą ikonę Unii. Gra w niej



UNIA SKIERNIEWICE

Kamil Sabiłło w 22. meczach II ligi strzelił 16 goli dla Unii

od 2021 roku. Wywalczył z nią awans na szczebel centralny.

Sabiłło nie spełnia kryteriów?

Kobieta twierdzi, że Sabiłło nie spełnia kryteriów dochodowych wymaganych przy ubieganiu się o lokal komunalny. Jej zdaniem piłkarz zarabia znacznie powyżej progów społecznych, a część wynagrodzenia mogła nie zostać uwzględniona w dokumentach złożonych do Zarządu Gospodarki Miesz-

kaniowej. Jako dodatkowy argument podaje fakt, że zawodnik miał sfinansować kosztowny zabieg stomatologiczny za granicą. Mieszkanka prosi nas o zachowanie anonimowości, bo obawia się odwetu.

Procedury były przestrzegane

Co na to urzędnicy magistratu? Urząd Miasta Skierniewice odpowiedział na nasze pytania w tej sprawie.

- Kamil Sabiłło złożył wniosek wraz z wymaganymi dokumentami, które potwierdzały brak zaspokojonych potrzeb mieszkaniowych oraz spełnienie kryterium dochodowego - czytamy w odpowiedzi Przemysława Rybickiego, rzecznika prasowego Urzędu Miasta w Skierniewicach.

Rzecznik wyjaśnia, że listy zakwalifikowanych osób są sporządzane dwa razy w roku i po-

Urząd Miasta Skierniewice obecnie nie planuje zatrudnienia Kamila Sabiłły w strukturach miejskich po zakończeniu kariery

stawiane do publicznej wiadomości, a cała procedura odbywa się na podstawie uchwały rady miasta.

Wpis na listę to nie przydział

Kluczowy w całej sprawie jest jeden fakt.

- Podkreślamy, że wpis na listę nie oznacza przydziału lokalu. Kamil Sabiłło nie otrzymał mieszkania - napisał Rybicki.

Urząd wyjaśnia też, że zawieranie umów najmu odbywa się wyłącznie wtedy, gdy dostępne są wolne lokale, a na pierwszeństwo wpływają dodatkowe przesłanki - między innymi trudne warunki mieszkaniowe, utrata dachu nad głową w wyniku zdarzeń losowych czy niepełnosprawność.

Mieszkanka sugerowała również, że piłkarz ma mieć zapewnione stanowisko w jednej z miejskich spółek po zakończeniu kariery. Rzecznik zaprzecza tym doniesieniom.

- Urząd Miasta Skierniewice obecnie nie planuje zatrudnienia Kamila Sabiłły w strukturach miejskich po zakończeniu jego kariery sportowej - twierdzi Rybicki.

Groźny pożar w trudno dostępnym lesie. Do akcji gaśniczej ruszył samolot i drony

Redakcja online
Powiat skierniewicki

Niebezpieczny pożar w powiecie skierniewickim postawił w poniedziałek na nogi wielu strażaków. Ogień pojawił się w trudno dostępnym terenie, a sytuacja wymagała użycia samolotu do gaszenia ognia. Na szczęście żywioł udało się opanować.

Mamy dopiero wiosnę, ale w wielu rejonach kraju panuje już susza. Do groźnego pożaru w poniedziałek doszło w miejscowości Joachimów-Mogiły, na terenie powiatu skierniewickiego. Pożar objął poszycie leśne, w tym szczególnie wymagające tereny torfowe. Tego typu podłoże stanowi poważne wyzwanie dla strażaków.

W kulminacyjnym momencie do walki z żywiołem wysłano samolot gaśniczy typu PZL-M18 Dromader, który wykonał trzy zrzuty wody. To właśnie wsparcie z powietrza pomogło szybko ograniczyć rozprzestrzenianie się ognia.

Po opanowaniu pożaru kluczowe stało się znalezie-

nie ukrytych zarzewi ognia. W tym celu wykorzystano nowoczesne drony wyposażone w kamery termowizyjne. Dzięki nim strażacy mogli precyzyjnie zlokalizować miejsca, gdzie ogień nadal się tlił w torfowiskach.

Takie działania pozwoliły uniknąć ponownego rozprzestrzenienia się ognia, co w przy-

padku terenów leśnych bywa częstym zagrożeniem.

W działaniach brało udział łącznie 11 zastępów straży pożarnej. Trzy jednostki Państwowej Straży Pożarnej oraz osiem Ochotniczej Straży Pożarnej. Akcja była skoordynowana i wieloetapowa.

Ogień strawił co najmniej dwa hektary poszycia leśnego.

Choć sytuacja została opanowana, skala zniszczeń pokazuje, jak groźne mogą być pożary w tego typu warunkach.

Teren pożaru jeszcze przez wiele godzin był monitorowany. W przypadku torfowisk takie zagrożenie może powrócić niespodziewanie. Nawet po wielu godzinach od ugaszenia płomieni.



FOT. STRAŻ POŻARNA

Do gaszenia ognia użyto samolotu. Sytuację monitorowały także drony

Auto wjechało do stawu. Dwie osoby nie żyją. Policja wyjaśnia przyczyny tragedii w Bolimowie

Natalia Zwolińska
Powiat skierniewicki

O tej tragedii mówiła cała Polska. W czwartek wieczorem na zwirowni w Bolimowie samochód osobowy, w którym podróżowały cztery osoby wjechał do zbiornika wodnego. Dwie osoby nie żyją.

- Z ustaleń wynika, że były to osoby narodowości ukraińskiej. Jeździły wzdłuż zbiornika wodnego w miejscowości Bolimów pod Skierniewicami. W trakcie jazdy kierowca próbował wprowadzić pojazd w kontrolowany poślizg, czyli mówiąc potocznie drift. Wtedy stracił panowanie nad pojazdem i wpadł do zbiornika wodnego - mówi prokurator Paweł Jasiak, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Łodzi.

Zgłoszenie o wypadku wpłynęło do PSP o godzinie 17:51. Wynikało z niego, że do zbiornika wodnego wpadł samochód osobowy, w którym znajdowały się cztery osoby. Natychmiast

wysłane zostały na miejsce jednostki ratownicze.

To była trudna akcja ratunkowa

- Na miejscu potwierdziliśmy, że w zbiorniku znajduje się samochód. Został on znaleziony pod wodą na dachu. Strażacy wyciągnęli go na brzeg na tyle, żeby wy dostać z niego znajdujące się tam osoby. Natychmiast przystąpiono do czynności ratunkowych ponieważ były one bezczynności życiowych - mówi starszy kapitan Bartłomiej Wójcik, oficer prasowy Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Skierniewicach.

W samochodzie były cztery osoby. Na miejsce wysłane zostały śmigłowce Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Pierwszy z nich zabrał mężczyznę w wieku 23 lata do szpitala w Warszawie, drugi kolejnego 19-latkę do Łodzi. Stan mężczyzny określany był jako bardzo ciężki. Kobieta w wieku 19 lat

została przetransportowana do Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Skierniewicach. Niestety, jej życia nie udało się uratować - zmarła jeszcze tego samego dnia. W piątek rano, pomimo starań lekarzy, zmarł 19-latek, o którego życie walczone w łódzkim szpitalu.

Kto wezwał pomoc?

Służby o wypadku zawiadomił mężczyzna, któremu udało się wydostać z samochodu i dobiec do autostrady A1. Po tragedii został on zatrzymany w celu złożenia wyjaśnień i przebywał w skierniewickiej komendzie policji. Po przesłuchaniu mężczyzna został wypuszczony.

- Na miejscu przez wiele godzin prowadzone były oględziny, jednak cały czas ustalane są przyczyny wypadku. Policjanci zabezpieczyli monitoringi, które mogą pozwolić na ustalenie skąd przyjechał samochód i którędy jechał - mówi nam młodszy aspirant Aneta Placek, oficer prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Skierniewicach.

Śledztwo ma również odpowiedzieć na pytanie, kto prowadził samochód gdy doszło do wypadku.

- Niewyobrażalna tragedia. Tacy młodzi ludzie. Przecież nawet nie wiadomo, czy ci mężczyźni przeżyją. Reanimowali ich bardzo długo. A jak



W akcji ratunkowej uczestniczyły wszystkie służby, a na miejscu lądowały dwa śmigłowce Lotniczego Pogotowia Ratunkowego

później będzie wyglądało ich życie - mówi jeden z mieszkańców Bolimowa.

Obserwujący akcję ratunkową obawiali się, że to ktoś z ich rodziny. Ktoś kogo mogą znać, a może nawet z ich rodziny.

- Zastanawiam się co oni tutaj robili. I jak doszło do tego dramatu. No i skoro jedna osoba się wydostała to dlaczego inni tego nie zrobili - mówi inny z mieszkańców.

Śledztwo w sprawie wyjaśnienia przyczyn tej tragedii nadzoruje Prokuratura Rejonowa w Skierniewicach.



Policja i prokuratura próbują ustalić kto siedział za kierownicą samochodu, który wjechał do stawu

REKLAMA 0011515851

OGŁOSZENIE BURMISTRZA BIAŁEJ RAWSKIEJ

w sprawie sporządzenia wykazu nieruchomości mienia gminy przeznaczonych do wydzierżawienia.

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

BURMISTRZ BIAŁEJ RAWSKIEJ OGŁASZA CO NASTĘPUJE:

I.

Z gminnego zasobu nieruchomości przeznaczona została do wydzierżawienia:

- 1) nieruchomość gruntowa oznaczona jako działka nr 138 o pow. 1,32 ha, położona w obrębie ewidencyjnym Tuniki, dla której w Sądzie Rejonowym w Rawie Mazowieckiej IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzona jest KW LD1R/00037050/1,
- 2) nieruchomość gruntowa oznaczona jako działka nr 139 o pow. 1,01 ha, położona w obrębie ewidencyjnym Tuniki, dla której w Sądzie Rejonowym w Rawie Mazowieckiej IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzona jest KW LD1R/00037050/1.

Szczegółowy opis nieruchomości zawarty został w odrębnym sporządzonym wykazie.

II.

Wykaz wywieszony został na okres 21 dni tj. w terminie od 30 kwietnia 2026 r. do 21 maja 2026 r. na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta i Gminy w Białej Rawskiej ul. Jana Pawła II 57.

REKLAMA 0011516088

BURMISTRZ MIASTA ŁĘCZYCA informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Łęczycy przy ul. Marii Konopnickiej 14 na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu www.bip.leczyca.info.pl zostały zamieszczone na okres 21 dni wykazy obejmujące lokale mieszkalne usytuowane w budynkach wielolokalowych w Łęczycy, przeznaczone do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców, wymienione w załącznikach do Zarządzeń Burmistrza Miasta Łęczycy: Nr 120.75.2026, Nr 120.76.2026, Nr 120.77.2026, Nr 120.78.2026, Nr 120.79.2026 z dnia 27 kwietnia 2026 r.

Informacje szczegółowe dotyczące lokali mieszkalnych ujęte w wykazach dostępne pod nr tel. (24) 721 03 30 lub w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Łęczycy (pokój nr 42, II piętro).

REKLAMA 0011516287

Informacja o konsultacjach społecznych projektu Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Grabów oraz projektu uchwały w sprawie określenia zasad wyznaczania składu oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji Gminy Grabów

Burmistrz Grabowa zaprasza do udziału w konsultacjach społecznych dotyczących procesu rewitalizacji w Mieście i Gminie Grabów.

Termin rozpoczęcia konsultacji: 4 maja 2026 r.

Termin zakończenia konsultacji: 7 czerwca 2026 r.

Szczegóły dotyczące form prowadzonych konsultacji oraz sposobów składania uwag i sugestii do konsultowanych dokumentów znajdują się na stronie internetowej Gminy Grabów <https://www.gminagrabow.pl/>, a także w Biuletynie Informacji Publicznej <https://bip.grabow.nv.pl/> w zakładce „OGŁOSZENIA”, jak również dostępne są w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grabowie, pokój nr 2 (ul. 1 Maja 21, 99-150 Grabów) w godzinach pracy urzędu.

Wszelkie pytania dotyczące konsultacji i procesu rewitalizacji w Gminie Grabów prosimy kierować do pani Edyty Gąsowskiej z Urzędu Miejskiego, która koordynuje prace nad gminnym programem rewitalizacji (tel. 63-273-41-71, e-mail: edytagasowska@grabow.com.pl).

Serdecznie zachęcamy do udziału w konsultacjach społecznych!

Burmistrz Grabowa
Mariusz Jagielski

REKLAMA 0011515276

OBWIESZCZENIE STAROSTY SKIERNIEWICKIEGO

z dnia 23.04.2026 r.

**Zawiadomienie o dokonaniu zgłoszenia
budowy słupa telekomunikacyjnego
wraz z kablem światłowodowym
w miejscowości:
Janisławice, gm. Głuchów**

Na podstawie art. 34 a w związku z art. 30a pkt 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (Dz.U. z 2026 r. poz. 524) zawiadamiam, że w dniu 21.04.2026 r. Nexera Sp. z o.o., ul. Jana Pawła II 29, 00-867 Warszawa, dokonała do Starosty Skierniewickiego, zgłoszenia zamiaru budowy słupa telekomunikacyjnego wraz z kablem światłowodowym na działce ew. nr 130 obręb Janisławice, gm. Głuchów.

W związku z powyższym ze zgłoszeniem i dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Skierniewicach, Wydział Architektury i Budownictwa, ul. Konstytucji 3 Maja 6, pok. 133, I piętro w godzinach pracy urzędu (tj. 8.00 – 16.00, oprócz środy).

Starosta Skierniewicki
Miroslaw Belina

Mieszkańcy Gawron mają dość nocnych libacji w budynku po dawnej zlewni

Joanna Bielicka
Gmina Łęczycza

Mieszkańcy Gawron skarżą się, że w budynku po byłej zlewni mleka panuje bałagan i regularnie urządzone są tam libacje alkoholowe. Powiadomili policję i gminę. Teraz oczekują na reakcję.

Budynek po dawnej zlewni mleka w Gawronach w gminie Łęczycza zamknięto w latach 90. Od kilku lat właścicielem obiektu jest gmina. Ostatnio z naszą redakcją skontaktowała się jedna z mieszkanki miejscowości, która skarży się na głośno i uciążliwe nocne libacje alkoholowe, które często odbywają się na tym terenie.

Nocne libacje z zlewni

- Niemal codziennie są libacje i pijane osoby. Boimy się ich. Zgłaszaliśmy też problem dzielnicowemu, ale nie pomógł nic. Spotyka się tam młodzież i mężczyźni około 40-stki. Zostawiają po sobie też wielki bałagan. Prosimy o jakąś interwencję - napisała do nas jedna z mieszkanki Gawron.

- Często się tam pojawiają, najczęściej w nocy. Czasami tam ognisko rozpalają, słychać jakieś rozmowy, krzyki i głośną muzykę. Nie wiem, kto dokładnie tam przesiaduje. Straszny tam bałagan - mówi kolejna z mieszkanki.

Sołtyśka wsi w ubiegłym tygodniu złożyła pismo w tej sprawie do urzędu gminy z prośbą o interwencję.

- Już drugi raz złożyliśmy pismo, żeby gmina zrobiła tam porządek. Za pierwszym razem gmina zamurowała wszystkie okna i drzwi do budynku. Po jakimś czasie znowu zostały wybite. Mieszkańcy informują mnie, że dochodzi tam do nocnych schadzek. Podobno głośno się zachowują, no na pewno jest jakiś alkohol, bo i puszki, butelki widać - mówi Milena Olczyk, sołtyś wsi Gawrony.

Co na to gmina i policja?

Gmina doskonale zna problem. Samorząd planuje wkrótce wyburzyć budynek, który jest w fatalnym stanie technicznym.

- Wpłynęło ostatnio do nas pismo od pani sołtyś z sołectwa

Gawrony. Budynek jest faktycznie w złym stanie technicznym. Obiekt był jakiś czas temu zabezpieczony. Natomiast nadal jest dewastowany. W związku z tym podjęliśmy decyzję o jego wyburzeniu i temat ten zostanie podjęty na najbliższych komisjach rady gminy Łęczycza - powiedział nam Łukasz Wasiak, sekretarz gminy Łęczycza.

Sprawą jest znana także policji, która nadzoruje ten teren.

- W tym temacie nie otrzymaliśmy żadnych zgłoszeń na numer alarmowy. Natomiast dzielnicowy, który współpracuje na co dzień z mieszkańcami tej miejscowości otrzymał taką informację i on we własnym zakresie monitorował temat. Faktycznie według przekazanych in-



Tak obecnie wygląda budynek po dawnej zlewni mleka w Gawronach. Samorząd chce go wyburzyć

formacji ma tam się spotykać młodzież. Jest to budynek należący do urzędu gminy Łęczycza. Oczywiście apelujemy do osób, aby nie wchodziły na teren prywatny. Wszelkie niszczenie imienia, czy to

kwalifikowane jako przestępstwo, czy wykroczenie są zabronione i zagrożone odpowiedzialnymi karami, sankcjami - mówi asp. szt. Mariusz Kowalski, oficer prasowy KPP w Łęczycy.

REKLAMA

0011515210

OGŁOSZENIE

Burmistrza Miasta Rawa Mazowiecka

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowych planów (zmian planów) zagospodarowania przestrzennego miasta Rawa Mazowiecka

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538) oraz w myśl przepisów art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), **zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Rawa Mazowiecka w dniu 23 kwietnia 2026 r. następujących uchwał:**

- uchwały Nr XXII/175/26 w sprawie zmiany uchwały Nr XXI/155/26 z dnia 26 lutego 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Rawa Mazowiecka, fragment obrębu ewidencyjnego Nr 1, położonego w rejonie ul. Laskowej,
- uchwały Nr XXII/176/26 w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Rawa Mazowiecka, fragment obrębu ewidencyjnego Nr 4, położonego w rejonie ul. Tadeusza Kościuszki i ul. Fawornej,
- uchwały Nr XXII/177/26 w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Rawa Mazowiecka, fragment obrębu ewidencyjnego Nr 4, położonego w rejonie ul. Solidarności,
- uchwały Nr XXII/178/26 w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Rawa Mazowiecka, obręb ewidencyjny Nr 5.

Treść uchwał oraz granice obszaru objętego planem okazane są na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Rawa Mazowiecka (www.bip.rawamazowiecka.pl) => Gospodarka przestrzenna => Ogłoszenia i komunikaty 2026).

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionych planów miejscowych (zmian planów) w terminie do dnia **29 maja 2026 r.** na formularzu *Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego* do Burmistrza Miasta Rawa Mazowiecka, na piśmie w postaci papierowej na adres: 96-200 Rawa Mazowiecka, Pl. M. Józefa Piłsudskiego Nr 5 (lub osobiście) lub w postaci elektronicznej, za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: um@rawamazowiecka.pl lub na adres e-doręczeń AE:PL-33565-43897-ITWBS-29.

Formularz *Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego* można pobrać w siedzibie Urzędu oraz ze strony Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Rawa Mazowiecka (www.bip.rawamazowiecka.pl) => Wykaz spraw - druki do pobrania => Wydział Gospodarki Terenami => Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego).

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ww. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Administratorem danych osobowych jest Burmistrz Miasta Rawa Mazowiecka. Pełna informacja dotycząca przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej Urzędu Miasta Rawa Mazowiecka www.bip.rawamazowiecka.pl => Gospodarka przestrzenna => Klauzula informacyjna RODO - planowanie przestrzenne. W związku z przetwarzaniem przez Burmistrza Miasta Rawa Mazowiecka danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016, str. 1, z późn. zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Rawa Mazowiecka, dnia 30 kwietnia 2026 r.

REKLAMA

0011515270

Lipce Reymontowskie, dnia 30.04.2026 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Lipce Reymontowskie

Na podstawie art. 8h, i, j, art. 13i ust. 3 pkt 8 stawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130, z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 2-5 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) realizując uchwałę nr III/19/24 Rady Gminy Lipce Reymontowskie z dnia 12 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Lipce Reymontowskie, **zawiadamiam, o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Lipce Reymontowskie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.**

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach **od 30 kwietnia 2026 r. do 1 czerwca 2026 r.** i obejmą:

- 1) zbieranie uwag do projektu planu ogólnego i prognozy oddziaływania na środowisko w dniach **od 30 kwietnia 2026 r. do 1 czerwca 2026 r.;**
- 2) spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, które odbędzie się w dniu **21 maja 2026 r. o godz. 16:00** w Gminnym Ośrodku Kultury Sportu i Rekreacji w Lipcach Reymontowskich, ul. Reymonta 24, 96-127 Lipce Reymontowskie /sala widowiskowa/;
- 3) dyżur projektanta, który odbędzie się w dniu **21 maja 2026 r. o godz. 17:00** w Gminnym Ośrodku Kultury Sportu i Rekreacji w Lipcach Reymontowskich, ul. Reymonta 24, 96-127 Lipce Reymontowskie /sala widowiskowa/.

Z niezbędną dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Lipce Reymontowskie, ul. Reymonta 24, 96-127 Lipce Reymontowskie, w godzinach pracy Urzędu. Projekt planu został także udostępniony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Lipce Reymontowskie (<https://bip.lipcereymontowskie.nv.pl/>) zakładka: Plan ogólny (gminy) oraz na stronie internetowej Gminy Lipce Reymontowskie (<https://lipcereymontowskie.pl/>).

Uwagi do projektu planu ogólnego należy wносить na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Formularz dostępny jest w siedzibie Urzędu Gminy Lipce Reymontowskie, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Lipce Reymontowskie oraz na stronie Ministerstwa Rozwoju i Technologii (<https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>). Na stronie tej zamieszczono również instruktaż wypełniania pisma.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Lipce Reymontowskie. Uwagi złożone po upływie wyznaczonego terminu zostaną pozostawione bez rozpatrzenia.

Zainteresowani mogą składać uwagi do projektu planu ogólnego oraz prognozy oddziaływania na środowisko w terminie do dnia 1 czerwca 2026 r.

Wnioski mogą być wnoszone w postaci:

- 1) papierowej na adres: Urząd Gminy Lipce Reymontowskie, ul. Reymonta 24, 96-127 Lipce Reymontowskie; lub osobiście w sekretariacie Urzędu Gminy Lipce Reymontowskie;
- 2) elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@lipcereymontowskie.pl, za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej e-PUAP, skrytka: /s5q30r5fby/skrytka lub za pośrednictwem systemu e-Doręczenia, adres: AE:PL-30287-30912-WTGEC-17.

Składający uwagę określa przedmiot uwagi, wskazuje nieruchomość, której uwaga dotyczy, oraz podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby składającego oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą.

W związku z przetwarzaniem przez Wójta danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzania aktu planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016, str. 1, z późn. zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie: <https://lipcereymontowskie.pl/index.php?p=rodo>.

Wójt Gminy Lipce Reymontowskie
Marek Sałek

W Łęczycy namalują kolejny mural. Co będzie przedstawiał?

Joanna Bielicka
Łęczycza

Łęczycza staje się miastem murali. W ostatnim czasie powstało tu pięć dużych malowideł ściennych. Wkrótce jednak pojawi się kolejny mural poświęcony 1 Batalionowi Kawalerii Powietrznej.

Murale, które w ostatnich latach pojawiają się na budynkach w różnych częściach miasta, nie są przypadkowymi ozdobami. To przemyślane realizacje, łączące lokalną historię i współczesne wartości społeczne oraz kulturę. Już wkrótce przestrzeń miejska wzbogaci się o kolejny mural. Tym razem malowidło poświęcone będzie 1 Batalionowi Kawalerii Powietrznej. Pojawi się ono na ścianie bloku przy ul. Bitwy nad Bzurą 39 w Łęczycy.



Mural poświęcony 1 Dywizjonowi Lotniczemu. Na bloku obok powstanie kolejne malowidło

Na budynku obok jest inny mural poświęcony 1 Dywizjonowi Lotniczemu.

- Będzie to następny krok w budowaniu wizualnej opowieści o bohaterach związa-

nych z Łęczycą i Ziemią Łęczycką oraz o tradycjach woj- skowych, które odgrywają

ważną rolę w historii Polski. Na mapie łęczyckich murali znajduje się już kilka ważnych malowideł. Jedno z nich upamiętnia 1 Dywizjon Lotniczy, formację silnie związaną z naszym miastem. Inny mural powstał z okazji rocznicy Bitwy nad Bzurą, jednego z najważniejszych wydarzeń kampanii wrześniowej 1939 roku. Stanowi on hołd dla żołnierzy walczących w tej bitwie oraz ważny element edukacyjny dla mieszkańców i osób odwiedzających miasto - podkreśla Paweł Kulesza, burmistrz Łęczycy. Nie brakuje również odniesień do kultury i sztuki. Na budynku Łęczyckiego Domu Kultury można podziwiać mural, będący dziełem Joanny Aninowskiej, absolwentki łódzkiej ASP i łęczyckiej malarki.

Wśród murali pojawiają się także ważne przesłania społeczne. Jeden z nich powstał

na bloku przy ul. Konopnickiej podczas kampanii „Dzieciństwo bez przemocy”, zwracając uwagę na problem, który dotyczy całego społeczeństwa. Mural został wykonany przez Fundację „Mały Duży Człowiek”.

Szczególne miejsce zajmuje mural upamiętniający synagogę spaloną podczas II wojny światowej. To poruszające przypomnienie o wielokulturowej historii Łęczycy oraz o tragicznych wydarzeniach, które na zawsze ją zmieniły. Można go oglądać przy ul. Kaliskiej obok pl. Kościuszki.

- Murale w Łęczycy tworzą spójną opowieść - o przeszłości, tożsamości i wartościach, które są ważne dla mieszkańców. Każde nowe dzieło to kolejny rozdział tej historii, zapisany nie na kartach książek, lecz na ścianach budynków, dostępny dla wszystkich - informują miejscy urzędnicy.

REKLAMA

0011515940

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Łyszkowice, fragment obszaru wsi Łyszkowice oraz prognozy oddziaływania na środowisko (w rejonie ulic Polnej i Szkolnej)

Na podstawie art. 17 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538) w związku z art. 67 ust. 3 pkt 1, 2 i 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz w myśl przepisów art. 21 ust. 1, art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112) w nawiązaniu do Uchwały nr LIX/288/2023 Rady Gminy Łyszkowice z dnia 26 kwietnia 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Łyszkowice, fragment obszaru wsi Łyszkowice, **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Łyszkowice, fragment obszaru wsi Łyszkowice.**

Projekt miejscowego planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko i niezbędną dokumentacją udostępniony zostanie do publicznego wglądu w dniach od 7 maja 2026 r. do 9 czerwca 2026 r.

poprzez:

- bezpośredni kontakt i obsługę obywateli w siedzibie Urzędu Gminy Łyszkowice, ul. Gminna 11, 99-420 Łyszkowice, w dni robocze w godzinach urzędowania,
- umieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Łyszkowice na stronie https://lyszkowice.bipst.pl/m.646_procedowany-miejscowy-plan-zagospodarowania-przestrzennego-fragment-wsi-lyszkowice.html,
- umieszczenie na stronie internetowej Gminy Łyszkowice: <https://lyszkowice.pl/>.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie miejscowego planu zostanie przeprowadzona w dniu 15 maja 2026 r. (piątek) w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Łyszkowicach, ul. Gminna 14, 99-420 Łyszkowice, początek o godz. 15:00.

Dyżur projektanta planu odbędzie się dnia 13 maja 2026 r. (środa) w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Łyszkowicach, ul. Gminna 14, 99-420 Łyszkowice, w godzinach od 15:00 do 17:00.

Każdy ma prawo złożenia uwag do projektu miejscowego planu.

Uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 24 czerwca 2026 r.

Składający uwagę do projektu aktu planowania przestrzennego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Formularz udostępniony jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie https://lyszkowice.bipst.pl/a.18301_pismo-dotyczace-aktu-planowania-przestrzennego-formularz.html

Uwagi do projektu zmiany miejscowego planu mogą być wnoszone:

- w formie elektronicznej: za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, profilem zaufanym albo podpisem osobistym lub na adres e-mail: sekretariat@lyszkowice.pl,
- w formie papierowej: przesłane pocztą lub doręczone osobiście na adres: Urząd Gminy Łyszkowice, ul. Gminna 11, 99-420 Łyszkowice,
- w formie papierowej: podczas dyskusji publicznej do protokołu.

Forma papierowa obejmuje:

- złożenie pisma z uwagą w Sekretariacie Urzędu Gminy Łyszkowice ul. Gminna 11, 99-420 Łyszkowice,
- wysłanie drogą pocztową na adres: Urząd Gminy Łyszkowice, ul. Gminna 11, 99-420 Łyszkowice,
- przekazanie wypełnionego formularza w czasie prowadzonej dyskusji publicznej.

UWAGA: Liczy się data wpływu do tut. urzędu, a pisma niespełniające powyżej wskazanych warunków pozostawi się bez rozpoznania.

REKLAMA

0011516058

Krzyżanów, dnia 30 kwietnia 2026 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących planu ogólnego gminy Krzyżanów

Na podstawie art. 131 ust. 3 pkt 8 w nawiązaniu do art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 2-5, art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) oraz uchwały nr II/21/2024 Rady Gminy Krzyżanów z dnia 28 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania „Planu ogólnego gminy Krzyżanów”,

Wójt Gminy Krzyżanów zawiadamia

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących planu ogólnego gminy Krzyżanów oraz sporządzonej do niego prognozy oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach od 4 maja 2026 roku do 5 czerwca 2026 roku i obejmą:

- 1) zbieranie uwag do projektu planu ogólnego w dniach od 4.05.2026 r. do 5.06.2026 r.;
- 2) spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, które odbędzie się w dniu 15.05.2026 r. o godz. 15:15 w sali konferencyjnej w Urzędzie Gminy Krzyżanów, Krzyżanów 10, 99-314 Krzyżanów;
- 3) dyżur projektanta, który odbędzie się w dniu 15.05.2026 r. w godz. 16:45 - 18:30 w Urzędzie Gminy Krzyżanów, Krzyżanów 10, 99-314 Krzyżanów w sali konferencyjnej.

Uwagi mogą być wnoszone w postaci:

- 1) papierowej na adres: Urząd Gminy Krzyżanów, Krzyżanów 10, 99-314 Krzyżanów lub,
- 2) elektronicznej na adres email: sekretariat@krzyzanow.pl lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej na adres e-Doręczeń: AE:PL-26131-95740-HDUVD-19 lub adres skrytki ePUAP Urzędu Gminy Krzyżanów: /urządgminywkrzyzanowie/SkrytkaESP

Uwagi do projektu planu ogólnego należy wnosić na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Formularz dostępny jest:

- w siedzibie Urzędu Gminy Krzyżanów,
- na stronie Urzędu Gminy Krzyżanów: <https://krzyzanow.pl/>,
- w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Krzyżanów: <https://ugkrzyzanow.bip.org.pl/index/index/id/1113>,
- na stronie: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>. Na stronie tej zamieszczono również instruktaż wypełniania wniosku.

Zgodnie z art. 8g. ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, uwagi do projektów planu składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Składający uwagę określa przedmiot uwagi, wskazuje nieruchomości, której wniosek dotyczy, oraz podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby składającego oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem.

Uwagi złożone po upływie wyznaczonego terminu zostaną pozostawione bez rozpatrzenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Krzyżanów.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024r. poz. 1112 ze zm.), w miejscu i czasie konsultacji społecznych można zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Krzyżanów, Krzyżanów 10, 99-314 Krzyżanów, w godzinach pracy Urzędu. Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Krzyżanów, Krzyżanów 10, 99-314 Krzyżanów z ograniczeniem wynikającym z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Szczegółowa klauzula informacyjna dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Krzyżanów, w zakładce „RODO - klauzula informacyjna” lub siedzibie Administratora.

Wójt Gminy Krzyżanów
Tomasz Jakubowski

Zakończenie roku klas maturalnych. Egzamin dojrzałości w przyszłym tygodniu

Joanna Bielicka
Łęczycza

Abiturienti szkół średnich oficjalnie zakończyli rok szkolny, zamykając ważny etap swojej edukacji. Był to czas podsumowań, podziękowań i wzruszeń. W tym szczególnym dniu towarzyszyliśmy maturzystom z Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Łęczycy oraz I Liceum Ogólnokształcącego w Łęczycy.

Podczas uroczystości maturzystom wręczono świadectwa ukończenia szkoły, a najlepszym także nagrody oraz wyróżnienia za bardzo dobre wyniki w nauce oraz udział w olimpiadach. Doceniono także tych, którzy reprezentowali szkołę w zawodach sportowych.

- Pamiętajcie, że w tej szkole zawsze będzie dla Was miejsce. Marzenia to ważna rzecz. Miejcie też odwagę sięgać po te marzenia i realizować je. Wiedźcie, że macie też prawo do błędów. Jesteście tylko ludźmi, a ludzie popełniają błędy. (...) Korzystajcie z każdej chwili, bo one nie lubią się powtarzać. Życzę Wam dobrego życia - powiedziała Magdalena Mroczkowska, dyrektor I LO im. Kazimierza Wielkiego w Łęczycy.

- Wszystkim maturzystom życzę połamania piór i jak najlepszych wyników z egzaminów. Spełniajcie swoje marzenia. Dziś szkołę kończy 53 uczniów technikum oraz 27 słuchaczy I LO dla dorosłych. Myślę, że maturzyści jak zwykle obawiają się matematyki, ale liczne ćwiczenia, kilkukrotne prowadzenie próbnych matur, a także działalność nauczycieli matematyków. Uważam, że ten egzamin również zostanie zdany. Egzamin technika udało się zdać naszym maturzystom w 100 procentach - powiedział nam Jarosław Świłoń, dyrektor ZSP nr 1 w Łęczycy.

Abiturienti opowiedzieli nam także o swoich planach na przyszłość.

- Czas spędzony w szkole będę wspominał bardzo dobrze. Przez pięć lat spotkałem tu naprawdę wspaniałych ludzi, zarówno moich rówieśników, jak i kadrę nauczycielską. To było wspaniałe pięć lat. Niestety, humanistą nie jestem i najbardziej na maturze boję się j. polskiego, ale mam nadzieję, że będzie dobrze. Chciałbym iść na Politechnikę Łódzką na kierunek technologia żywności i żywienia - powiedział nam Igor Szymański, absolwent ZSP nr 1 w Łęczycy oraz dyrygent szkolnej orkiestry Buda Band.

- Po szkole zamierzam iść do pracy. Nie planuję studiów. Spędziłam w tej szkole naprawdę cudowny czas - mówi Wiktoria Rybińska, absolwentka ZSP nr 1 w Łęczycy.

Niezwykle ciepłymi słowami pożegnali maturzystów także wychowawcy. Nie brakowało wspomnień i wzruszeń.

- To są złote dzieci, naprawdę cudowne, wspaniałe i fantastyczne. Ja ich uwielbiam. Nigdy nie było problemu, zawsze w każdej sytuacji stanęli na wysokości zadania. Współpracowało mi się z nimi naprawdę bardzo dobrze. Życzę im powodzenia na maturze i w dorosłym życiu - powiedziała Urszula Ulińska, wychowawczyni V klasy technikum żywienia i usług gastronomicznych w ZSP nr 1 w Łęczycy.

Teraz absolwentów czeka intensywny czas przygotowań do matury. Pierwszy egzamin z języka polskiego na poziomie podstawowym - odbędzie się już w poniedziałek, 4 maja. Matury pisemne potrwać do 21 maja.

Aby zdać egzaminy, abiturient musi uzyskać minimum 30 proc. punktów z egzaminów obowiązkowych. Wyniki matur ogłoszone zostaną 8 lipca. Wtedy otrzymają także świadectwa i będą mogli ubiegać się o przyjęcie na wymarzone studia.



W LO doceniono uczniów reprezentujących szkołę na zawodach. Sportowcy dostali medale, dyplomy i statuetki



Na zakończeniu roku szkolnego w ZSP nr 1 w Łęczycy wystąpiła szkolna orkiestra dęta Buda Band



Abiturienti pamiętali także o swoich nauczycielach i wychowawcach. Były wspomnienia, wzruszenia i kwiaty



Majówka to będzie ostatnia chwila na przypomnienie materiału. Matura pisemna z języka polskiego już w poniedziałek. We wtorek abiturienti zmierzają z matematyką, a w środę z językiem obcym



Igor Szymański, absolwent ZSP nr 1 w Łęczycy. Po zdanej maturze chce studiować na Politechnice Łódzkiej

Cztery drugoligowe finały przed Unią Skierniewice. Warta Sieradz walczy o historyczne baraże

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Jeszcze tylko pięć kolejek do końca drugoligowego sezonu. Unia Skierniewice rozegra jednak cztery mecze, bo w najbliższej serii spotkań zainkasuje trzy punkty walkowerem.

Drużyna trenera Kamila Sochy miała grać z GKS Jastrzębie, ale ten zespół wycofał się z rozgrywek. Skierniewiczanie mają 59 punktów i o cztery wyprzedzają Wartę Poznań, a o sześć Olimpię Grudziądz. Przypominamy, że bezpośrednio do I ligi awansują dwie najlepsze ekipy. W minioną niedzielę Unia, po serii pięciu meczów bez wygranej, pokonała na swoim stadionie przy Pomologicznej, beniaminka Sokoła Kleczew 2:0 (1:0). Bohaterem meczu był strzelec obu goli Bartosz Bida. Piłkarz przyszedł do Skierniewic pod koniec stycznia i zdobył już siedem bramek. 10 maja Unia gra u siebie z Resovią, a 15 w Bełchatowie z już chyba trze-



Kamil Sabiło strzelił w tym sezonie już 16 goli dla Unii w II lidze, ale w rundzie wiosennej zaledwie

cioligowym ŁKS II Łódź. 22 maja podejmuje Chojniczankę Chojnice, by zakończyć sezon 30 maja w Kaliszu. Szczytem nieporadności byłoby nie awansować.

O historyczny awans do II ligi bije się też Warta Sieradz, która w czwartek (17) gości na stadionie MOSiR rezerwowy zespół ekstraklasowej Ja-

giellonii Białystok i jest faworytem meczu.

Z kolei w IV lidze blisko mistrzostwa jest Pelikan Łowicz.

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 29. kolejki. Czwartek (30 kwietnia): Troszyn - Znicz Biała Piska (godz. 17:30, wynik meczu z rundy jesiennej 7:0), Warta Sieradz - Jagiellonia II Białystok (17,2:0), Wisła II Płock - Widzew II Łódź (12,2:1). **Piątek (1maja):** Żąbkovia



Kamil Socha, trener Unii Skierniewice, stoi przed szansą wywalczenia z zespołem awansu na zaplecze ekstraklasy

- Wasilków (14,5:1), Mławianka - Broń Radom (17,1:1). **Sobota (2maja):** Lechia Tomaszów Mazowiecki - Wigry Suwałki (12,0:3), GKS Bełchatów - Olimpia Elbląg (17,1:4). **Niedziela (13maja):** Łomża - Legia II Warszawa (16,0:0), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - GKS Wikielec (16,1:0).

1. Legia II Warszawa	28	72	73-22
2. Warta Sieradz	28	59	53-28
3. ŁKS Łomża	28	56	61-27
4. Wigry Suwałki	28	50	49-37
5. KS CK Troszyn	28	47	66-41

6. Wisła II Płock	28	47	45-43
7. Lechia Tomaszów Maz.	28	42	57-43
8. Jagiellonia II Białystok	28	41	39-37
9. Żąbkovia Żąbki	28	39	63-53
10. Widzew II Łódź	28	39	58-60
11. Świt Nowy Dwór Maz.	28	35	40-52
12. Olimpia Elbląg	28	33	38-51
13. Mławianka Mława	28	31	46-51
14. PGE GKS Bełchatów	28	31	46-59
15. Broń Radom	28	31	32-49
16. GKS Wikielec	28	29	31-45

17. KS Wasilków	28	20	32-65
18. Znicz Biała Piska	28	11	19-85

IV LIGA

Plan 27. kolejki. Czwartek (30 kwietnia): Stal Niewiadów - RKS Radomsko (18,0:3), Termy Poddebice - Pelikan Łowicz (18.30,0:3). **Piątek (1maja):** Omega Kleczków - Sokół Aleksandrów (13,3:2). **Sobota (2maja):** Ceramika Opoczno - Zryw Wygoda (15,2:1), Mazovia Rawa Mazowiecka - Zjednoczeni Stryków (15,4:1), MKP-Boruta Zgierz - ŁKS III Łódź (12,3:2). **Niedziela (3maja):** Orkan Buczek - Polonia Piotrków Trybunalski (16,4:1).

1. Pelikan Łowicz	26	63	76-27
2. Sokół Aleksandrów	26	55	75-37
3. AKS SMS Łódź	26	55	60-35
4. RKS Radomsko	26	50	56-28
5. GKS Orkan Buczek	26	50	61-40
6. Ceramika Opoczno	26	47	57-36
7. MKP-Boruta Zgierz	26	39	42-43
8. Stal Głowno	26	37	44-38
9. Polonia Piotrków Tryb.	25	37	48-38
10. ŁKS III Łódź	26	35	53-54
11. KS Kutno	26	35	43-47
12. Zjednoczeni Stryków	26	33	40-52
13. Zryw Wygoda	25	29	38-50
14. Stal Niewiadów	26	27	35-57
15. Mazovia Rawa Mazow.	26	26	57-73
16. Omega Kleczków	26	24	35-71
17. Korab Łask	26	11	31-81
18. Termy Poddebice	26	11	33-76

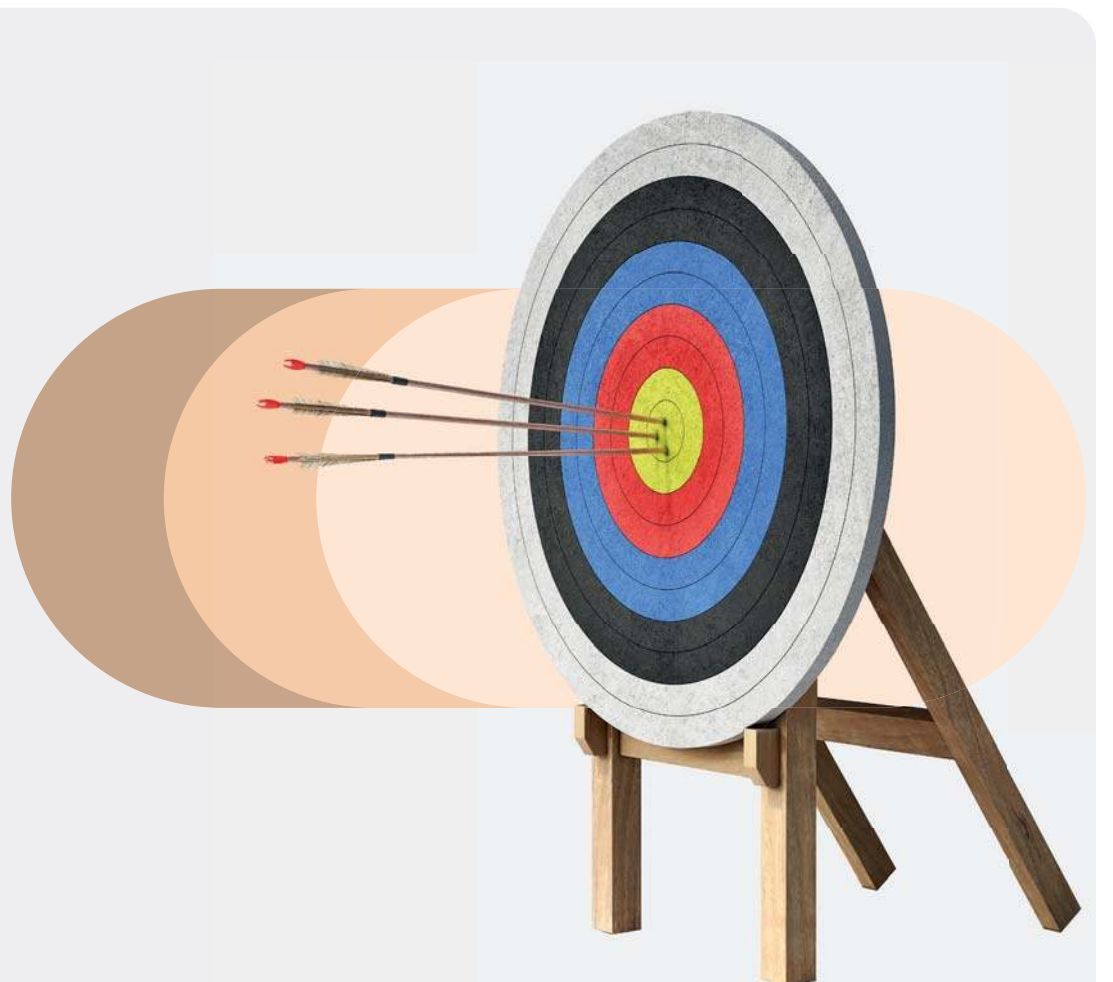
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl





KLESZCZÓW

Uczeń Tymoteusz Feja odniósł duży sukces w konkursie w Indiach

Zdolny uczeń wrócił z nagrodą z Międzynarodowej Konferencji Młodych Naukowców w Delhi **str. 3**

RADOMSKO

Dobiega końca budowa żłobka miejskiego

Od września zaczną działać nowy żłobek miejski, który właśnie powstaje w Radomsku **str. 6**

Trzydzieści dwoje dzieci w wieku do trzech lat znajdzie opiekę w nowym miejskim żłobku w Radomsku. Placówka ma być gotowa do 28 maja, inwestycja obejmuje nie tylko samą budowę obiektu, ale także wykonanie wszystkich niezbędnych instalacji, pełne wyposażenie oraz zagospodarowanie terenu wokół placówki. W budynku przewidziano również zaple-

cze administracyjne, socjalne oraz gastronomiczne.

- Rekrutację zaczniemy od 4 maja i będzie ona trwała do końca miesiąca. Wszystkie informacje znajdują się na stronie internetowej miasta - wyjaśnia Małgorzata Krupska, naczelnik Wydziału Edukacji i Kultury Urzędu Miasta Radomska. Wkrótce zostanie ogłoszony także nabór na dyrektora.

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI



FOT. MAREK OBSZARNY

ŁADZICE

Dziesięć par z gminy Ładzice odebrało Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie **str. 5**

OPOCZNO

Zakończyła się udana, szósta edycja Festiwalu Jazzowego „Barwy Muzyki Improwizowanej” **str. 7**

SPORT

Unia Skierniewice zagra jeszcze cztery mecze w rywalizacji o II ligę, Warta Sieradz walczy o baraże **str. 8**

Śledztwo w sprawie niekorzystnych umów

Prokuratura łączy sprawę zawierania niekorzystnych umów w celu uzyskania korzyści majątkowej w PSM z wcześniej zgłaszanymi nieprawidłowościami **str. 6**

MOŻE DO ŁODZI?

TEATR

Portugalski balet w Teatrze Wielkim

Zbliżają się do finału XXVIII Łódzkie Spotkania Baletowe. W czwartek 30 kwietnia na scenie Teatru Wielkiego będzie można zobaczyć spektakl „Os Maias”, na podstawie powieści „Maiasowie” autorstwa Ecy de Queirós, w wykonaniu Companhia Nacional de Bailado. Autorem choreografii i dramaturgii jest Fernando Duarte, scenografię przygotował José Manuel Ca-

stanheira. Jak podkreślają organizatorzy, to „oryginalne dzieło łączy dramatyczną intensywność świata Ecy de Queirós z wyjątkową ekspresją choreografii”. W tej nowej produkcji partytura muzyczna wykonywana jest przez pianistę António Rosado oraz solistów z Portugalskiej Orkiestry Kameralnej. Pokaz przedstawienia rozpocznie się o godz. 19. DP



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

KABARET

Solowy program Igora Kwiatkowskiego

Igor Kwiatkowski, założyciel Kabaretu Paramienormalni i aktor, wystąpi ze swoim solowym programem zatytułowanym „Introvertyk” w niedzielę 3 maja od godz. 19 na scenie łódzkiego Teatru Muzycznego. To trzeci solowy program kabaretowego artysty, od którego, jak zapowiadają organizatorzy, dowiemy się, jak to jest być introvertykiem w gorącej wodzie kąpanym. Igor Kwiatkowski w swojej twórczości stawia na podkreślanie absurdów, z którymi spotykamy się w życiu na co dzień. Tym razem opowiada o tym, jak to jest być introvertycznym komikiem, o swoim frycowym w telewizji i dlaczego troska żony boli. Mówi dlaczego kocha serwisy streamingowe i francuską muzykę oraz przyznaje się, co jest w stanie zabić dla żony i dlaczego nie płaci na randkach. DP

TEATR

Premiera przedstawienia „Pływalia”

Teatr Jaracza we wtorek 5 maja, od godz. 19, zaprosi na premierę spektaklu „Pływalia” Magdaleny Drab w reżyserii Rafała Sabary. Pokaz odbędzie się na Scenie Kameralnej. „Pływalia” to, jak podkreślają realizatorzy, pełna humoru opowieść o starości. Spektakl o tym, jak utrzymać się na powierzchni życia, od-

należać sens w drobnych gestach i wsparcie w drugim człowieku. Występują: Dorota Kielkiewicz, Izabela Noszczyk, Edyta Jungowska (gościnnie), Magdalena Kuta (gościnnie) i Bogusław Suszka. Za scenografię i kostiumy odpowiada Beata Nyczaj, za choreografię – Urszula Parol, a muzykę – Jacek Lachowicz. DP

Rekonstrukcja słynnej historycznej bitwy z roku 1939 w autentycznej scenerii

opr. Dariusz Pawłowski
Wydarzenie

To będzie wydarzenie interesujące nie tylko dla mieszkańców naszego regionu. Między Beleniem i Strońskiem nieopodal Zduńskiej Woli odbędzie się rekonstrukcja bitwy z września 1939 roku.

To już imponująca tradycja. Rekonstrukcja odtwarzanej w autentycznej scenerii bitwy, stoczonej przez polskie wojska z Niemcami na linii Warty, przygotowywana przez grupy rekonstrukcji historycznej, co roku przyciąga tysiące miłośników historii – mieszkańców naszego województwa i gości z innych części kraju.

W tym roku Samorząd Województwa Łódzkiego przekazał 400 tys. złotych na widowisko „Wojewódzka inscenizacja bitwy nad Wartą z września 1939 roku”, które organizuje Starostwo Powiatowe w Zduńskiej Woli. Inszenizacja została zaplanowana na 5 września.

– Inszenizacja to nie tylko widowisko historyczne. To żywa lekcja historii, oddająca hołd



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Rekonstrukcja historycznej bitwy nad Wartą odbędzie się 5 września, wezmą w niej udział grupy rekonstrukcyjne

naszym żołnierzom. Wspieramy tę rekonstrukcję, ponieważ to inwestycja w kulturę, edukację i wspólnotę, bo takie wydarzenia łączą ludzi wokół wartości, które są fundamentem naszej historii – mówi wicemarszałek województwa Agnieszka Ryś.

Wydarzenie rozpocznie się o godz. 14 piknikiem historycznym. W planach organizatorów są między innymi pokaz pojazdów i wyposażenia wojskowe-

go, wystawa „Powiat zduńskowski na wrześniowych ścieżkach”, stanowiska edukacyjne, w tym prezentacje VR, oraz stoiska kół gospodyń wiejskich.

Na godz. 16 zaplanowano wprowadzenie historyczne, a godzinę później główną część wydarzenia, czyli inscenizację. Po zakończeniu rekonstrukcji, około godz. 18.30, odbędzie się defilada grup rekonstrukcyjnych. Dzień zakończy się symbolicznym upamiętnieniem

ofiar bitwy. O godz. 20 zaplanowano zapalenie zniczy. Obchody będą kontynuowane 6 września w Strońsku. Od godz. 11 na cmentarzu przy kwaterach wojennych odbędzie się uroczysta msza święta, poprzedzona zbiórką pocztów sztandarowych.

Bitwa nad Wartą była jednym z najkrwawszych bojów stoczonych przez żołnierzy Armii Łódź podczas wojny obronnej 1939 roku. Trwała 27 godzin. Na polach Belenia, Piasków, Strońska i Zapolic – na linii obronnej Warty i Widawki, walczyli żołnierze 30. pułku Strzelców Kaniowskich. W oblężeniu huraganowego ognia niemieckiej artylerii zza rzeki Polacy nie byli w stanie utrzymać pozycji. Ich zacięty opór utrudnił jednak wojskom niemieckim rozwiniecie natarcia w kierunku Łodzi i Warszawy. W bitwie zginęło blisko 300 polskich żołnierzy.

Inszenizacje bitwy nad Wartą odbywają się od kilku lat, bierze w nich udział około dwustu osób z wielu grup rekonstrukcyjnych. Udział w wydarzeniu dla obserwatorów jest bezpłatny.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. MAGDALENA BUCHALSKA-FRYSZ

Zawodnicy z różnych stron Polski stanęli w nocy z soboty na niedzielę na starcie Biegu Nocnego w Bełchatowie. Była to już ósma edycja wydarzenia. Łatwo nie było, ale biegacze walczyli do ostatniej chwili. W imprezie wzięło udział kilkaset osób. Centrum wydarzeń zorganizowano na Placu Narutowicza, gdzie zlokalizowano start i metę. Uczestnicy do pokonania mieli dystans 10 kilometrów. Na mecie na zawodników czekały medale i nagrody. Zawodników uhonorowano w kilku kategoriach, była też nagroda dla najstarszego biegacza, a odebrał ją Henryk Kempniński z Bełchatowa. Magdalena Buchalska-Frysz

Tymoteusz Feja, uczeń z Kleszczowa, wraca z sukcesem z konkursu w Indiach

Magdalena Buchalska-Frysz
Kleszczów

Miał cel i właśnie go zrealizował. Tymoteusz Feja, uczeń technikum w Kleszczowie, odniósł sukces podczas Międzynarodowej Konferencji Młodych Naukowców - ICYS 2026 w Delhi.

Uczniowie Technikum Nowoczesnych Technologii w Kleszczowie nie próżnują. 19-letni Tymoteusz Feja, mieszkaniec Rokicin Kolonii w pow. tomaszowskim, odniósł właśnie sukces na Międzynarodowej Konferencji Młodych Naukowców - ICYS w Delhi w Indiach. Zdobyl tam zdobył srebrny medal w kategorii inżynieria i nagrodę trzeciego miejsca za plakat.

Jak mówi, na początku tego roku postawił sobie jeden cel: wziąć udział w zagranicznym konkursie naukowym. No i padło na Indie. - W styczniu zobaczyłem, że Klub Naukowy Fenix prowadzi rekrutację do polskiej reprezentacji na międzynarodową konferencję młodych naukowców ICYS, więc długo się nie zastanawiałem



Tymoteusz Feja, uczeń technikum w Kleszczowie, odniósł sukces na międzynarodowym konkursie w Indiach

i wysłałem swoje zgłoszenie - relacjonuje.

Udało mu się przejść do finału. Tyle, że - jak mówi - później trochę o tym zapomniał. Dlatego dzień przed przesłuchaniami musiał postawić wszystko na głowie - dokończyć badania, przygotować i wysłać pre-

zentację i dopiąć szczegóły. 14 lutego przeszedł pomyślnie rozmowę z komisją konkursową, oczywiście po angielsku. Wkrótce dowiedział się, że został laureatem polskich eliminacji w kategorii inżynieria.

19 kwietnia poleciał do Indii. I tam też poradził sobie świet-

nie zyskując srebro w kategorii inżynieria i trzecią nagrodę za plakat. Na konferencji spędził trzy dni. Tymoteusz podkreśla jednak, że istotniejsze od nagród i pamiątek są znajomości i doświadczenia, które stamtąd zabierze.

- Delhi robi ogromne wrażenie - mówi. - To miasto jest wielkie, intensywne, pełne ludzi i kontrastów. Temperatury potrafią przekraczać 40°C, ale na szczęście z klimatyzacją da się to wytrzymać. Bardzo się cieszę, że mogłem tu być, pokazać swój projekt i przy okazji przeżyć coś tak wyjątkowego.

Zawarł tam też ciekawe znajomości, które mają szansę być kontynuowane. Początkowo mieszkał w pokoju z Rumunami, ale, jak mówi, współlokatorzy potrzebowali miejsca dla robota, więc Tymoteusz Feja został przeniesiony gdzieś indziej.

I to wyszło mu na dobre, bo trafił do pokoju z reprezentantem Indii, który również brał udział w bardzo dużej liczbie konkursów i olimpiad. Wkrótce przyleci na olimpiadę do Krakowa, dla chłopaków będzie więc to okazja do spotkania.

Dzień otwarty w liceum „Herberta”

Magdalena Buchalska-Frysz
Bełchatów

Nieduże VI Liceum Ogólnokształcące im. Zbigniewa Herberta w Bełchatowie zorganizowało w miniony poniedziałek dzień otwarty.

W kolejnej szkole ponadpodstawowej w Bełchatowie odbył się dzień otwarty. Tym razem ósmoklasiści mogli odwiedzić VI Liceum Ogólnokształcące im. Zbigniewa Herberta.

Podczas wizyty można było posłuchać o tym, jak wygląda

nauka w najmniejszym liceum w mieście (szkoła co roku otwiera dwie klasy), jakie profile klas zaplanowano od września, ale też dowiedzieć się, na jakie wyjazdy i ciekawe inicjatywy mogą liczyć uczniowie „Herberta”. Oczywiście nie zabrakło również lekcji pokazowych oraz warsztatów w klasach i zwiedzania szkoły.

To już jedna z ostatnich szkół średnich, która prezentuje się ósmoklasistom. W środę dzień otwarty zorganizowało I LO im. Broniewskiego w Bełchatowie.



Dzień otwarty odbył się w VI Liceum Ogólnokształcącym im. Zbigniewa Herberta w Bełchatowie

REKLAMA

0011515423



VII
FORUM GOSPODARCZE
POWIATU BEŁCHATOWSKIEGO

Dziękujemy

Partnerowi Strategicznemu,
Współorganizatorowi oraz Partnerom
za wsparcie organizacji

VII Forum Gospodarczego
Powiatu Bełchatowskiego.

Podziękowania składamy również
Patronom Honorowym i Medialnym.

Starosta Bełchatowski Jacek Zatorski
wraz z Zarządem Powiatu w Bełchatowie

ORGANIZATOR:



STAROSTA BEŁCHATOWSKI
JACEK ZATORSKI

WSPÓLORGANIZATOR:



PARTNER STRATEGICZNY:



Górnictwo i Energetyka
Konwencjonalna S.A.

PATRONAT HONOROWY:



Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Obrony Narodowej

Władysław Kosiniak-Kamysz



Ministerstwo
Energii



Ministerstwo
Klimatu i Środowiska



Minister
Infrastruktury



WOJEWODA ŁÓDZKI
DOROTA RYL



MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO
Joanna Skrzydlewska

PARTNERZY:



Łódzka
Specjalna Strefa
Ekonomiczna



PATRONAT MEDIALNY:



Zakończenie roku szkolnego klas maturalnych w Bujnach

Dariusz Śmigieński
Bujny

Uczniowie klas maturalnych Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Zawodowego w Bujnach uroczystie zakończyli rok szkolny. Były nagrody i wyróżnienia dla najlepszych.

Uroczystość rozpoczęła się na szkolnym dziedzińcu, gdzie uhonorowano uczniów klas mundurowych, następnie w sali gimnastycznej wręczano nagrody między innymi za wyniki w nauce, frekwencję i wyniki sportowe. Był występ artystyczny, wspólne śpiewanie, mnóstwo emocji i łzy wzruszenia. Nie zabrakło życzeń dla uczniów oraz podziękowań dla nauczycieli i rodziców.

- Ten dzień jest dla naszej społeczności szkolnej wyjątkowy - mówiła podczas uroczystości Mirosława Kaczmarek-Michalak, dyrektor Zespołu Szkół CKZ w Bujnach. - To moment pełen wzruszeń, refleksji, ale i dumy. Kończy się ważny etap swojego życia - lata nauki w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Zawodowego w Bujnach. Dla wielu z was była to nie tylko szkoła, ale miejsce, w którym dojrzewaliście, odkrywaliście swoje pasje, budowaliście przyjaźnie i nauczyliście się odpowiedzialności. Życzę wam powodzenia na egzaminach maturalnych, trafnych wyborów życiowych oraz spełnienia marzeń - zarówno tych du-

zych, jak i tych całkiem małych.

Podczas uroczystości wręczono zaświadczenia Ministra Obrony Narodowej potwierdzające ukończenie nauki w Oddziale Przygotowania Wojskowego oraz zaliczenia specjalistycznego szkolenia. Certyfikaty kadetom wręczyli: dyrektor szkoły Mirosława Kaczmarek-Michalak, major Paweł Jędrzych, zastępca dowódcy 25. Batalionu Logistycznego Ziemi Tomaszowskiej, porucznik Adam Pęchra, przedstawiciel Wojskowego Centrum Rekrutacji w Tomaszowie Mazowieckim oraz porucznik Dawid Łuczak - przedstawiciel 9. Łódzkiej Brygady Obrony Terytorialnej. Za szczególne osiągnięcia, zaangażowanie i wysokie wyniki w szkoleniu dodatkowo wyróżnieni zostali kadeci, którzy otrzymali listy gratulacyjne oraz nagrody.

Uczniowie klasy policyjnej również otrzymali certyfikaty ukończenia szkolenia pod patronatem Komendy Miejskiej Policji w Piotrkowie Trybunalskim. Wręczył je między innymi komendant miejski Policji w Piotrkowie Trybunalskim podinspektor Jakub Kowalczyk. Najlepsi uczniowie zostali uhonorowani za wzorową postawę oraz bardzo dobre wyniki w szkoleniu.

- To wyjątkowy moment dla absolwentów, rodziców, nauczycieli i dyrekcji, ale także dla nas jako organu prowadzącego - mówił Michał Tokarski, wice-

starosta powiatu piotrkowskiego. - Staramy się, aby kierunki w szkole wychodziły na przeciw oczekiwaniom rynku pracy. Zespół Szkół CKZ w Bujnach, to największa szkoła w naszym powiecie, ma największy nabór i kierunki, które spełniają oczekiwania młodych ludzi. Uczy się tutaj także młodzież spoza powiatu piotrkowskiego, co pokazuje, że szkoła ma nowoczesne i popularne kierunki oraz dobrze kształci uczniów. Jedne z pierwszych klas mundurowych powstały właśnie w Bujnach i teraz uczą się od nas tego także inne szkoły. My idziemy dalej i kształcimy również w kierunku straży pożarnej, policji i straży granicznej. Mamy zawody związane z logistyką, technikiem leśnikiem. Pozyskaliśmy na rozwój szkoły wiele środków finansowych z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego, obecnie realizujemy trzy projekty.

Po wręczeniu certyfikatów, wyróżnień i nagród dla uczniów klas mundurowych odbyło się oficjalne zakończenie roku szkolnego dla klas maturalnych w sali gimnastycznej. Absolwenci odebrali świadectwa z wyróżnieniem, otrzymali dyplomy oraz nagrody za działalność na rzecz szkoły. Były także podziękowania i listy gratulacyjne skierowane do rodziców, którzy przez lata wspierali swoje dzieci w edukacyjnej drodze oraz aktywnie uczestniczyli w życiu szkoły.



Zakończenie roku szkolnego klas maturalnych Zespołu Szkół CKZ w Bujnach

REKLAMA

0011515929

WÓJT GMINY RADOMSKO



podaje do publicznej wiadomości, że przeznaczona do zbycia w drodze zamiany nieruchomości oznaczoną jako działki nr: 32/2 o pow. 0,0081 ha, 32/4 o pow. 0,0055 ha i 32/8 o pow. 0,0102 ha, obręb Grzebień, gmina Radomsko. Pełna treść „Wykazu” została zamieszczona w siedzibie Urzędu Gminy Radomsko oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Radomsko na okres 21 dni. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Radomsko z siedzibą w Radomsku przy ul. Piłsudskiego 34, w godzinach pracy Urzędu, pokój nr 2, bud. A, lub telefonicznie pod numerem 44 683-24-13, wew. 112.

Wójt Gminy Radomsko
mgr inż. Roman Radczy



Zakończenie roku szkolnego maturzystów w I LO im. W. Broniewskiego w Bełchatowie

EDUKACJA OSTATNIE PRZYGOTOWANIA DO MATUR

Maturzyści żegnali LO w Bełchatowie

Magdalena Buchalska-Frysz
Bełchatów

Odebrali świadectwa, pożegnali się ze szkołą, ale wrócą tam za kilka dni, by napisać egzaminy. W szkołach średnich w Bełchatowie odbyły się uroczyste zakończenia roku dla maturzystów.

To był uroczysty dzień i jeden z ostatnich, jakie spędzili w gronie szkolnych przyjaciół, kolegów i nauczycieli. W szkołach ponadpodstawowych w Bełchatowie - I Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Broniewskiego, II LO im. Jana Kochanowskiego, III LO im. Adama Mickiewicza i VI LO im. Zbigniewa Herberta - odbyło się uroczyste zakończenie roku maturzystów.

Wszędzie było oczywiście bardzo galowo i emocjonalnie. Były gratulacje, życzenia powodzenia na maturze i w kolejnym etapie życia, czasami polecały łzy wzruszenia.

Najlepsi uczniowie, którzy osiągnęli najwyższą średnią ocen na świadectwie, odebrali wyróżnienia podczas uroczystości.

Dyplomy gratulacyjne trafiły również do ich rodziców.

Rok szkolny zakończyli także uczniowie z klas czwartych I Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Broniewskiego w Bełchatowie. W tym roku mury „Bronka” opuszczają licealiści z siedmiu klas. Ewa Kępa, dyrektor I LO, podczas uroczystości odczytała nazwiska wszystkich tegorocznych absolwentów szkoły.

A później było jeszcze przyjemniej. Zgodnie z tradycją uhonorowano najlepszych uczniów klas czwartych. Czwórka z nich odebrała medale Primus Inter Pares, wręczone uczniom z najwyższą średnią ocen.

Niesamowitym osiągnięciem może pochwalić się Martyna Mielus, która kończy „Bronka” ze średnią 5,85, warto podkreślić, że osiągała także

sukcesy sportowe, angażowała się w życie szkoły.

Trzy kolejne medale to: Marlena Gemań (średnia 5,73), Matylda Forenc (średnia 5,53) i Nela Kulda (5,53).

Podczas uroczystości wyróżniono także uczniów z najwyższą średnią z każdej z klas. To w sumie blisko 70 licealistów. Gratulacje odebrali także ich rodzice.

Pożegnanie maturzystów było okazją do nagrodzenia wyróżniających się sportowców, którzy już opuszczają mury „Bronka”, ale też uczniów zaangażowanych w wolontariat czy życie szkoły.

Oczywiście tego dnia nie zabrakło podziękowań dla wychowawców i pozostałych nauczycieli, a młodzi koledzy przygotowali część artystyczną i upominki dla czwartoklasistów.

Teraz maturzyści odliczają już tylko pojedyncze dni do pierwszych egzaminów. A te rozpoczynają się w poniedziałek, 4 maja, tuż po majówce. Maturalny maraton rozpocznie się od języka polskiego.

Maturzyści zakończyli rok szkolny i już w poniedziałek 4 maja, tuż po majówce, rozpoczną maraton maturalnych egzaminów



3 maja MDK zaprasza na Koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Kalina” – „Echa Tradycji”

WYDARZENIA OD KONCERTÓW PO UROCZYSTOŚCI

Dobre pomysły na majówkę

Małgorzata Kulka
Radomsko

Przed nami długi majowy weekend. Co od piątku do niedzieli, 1-3 maja, będzie się działo w Radomsku i okolicy?

Miejski Dom Kultury w Radomsku 1 maja zaprasza na koncert muzyki żeglarskiej zespołu Ryczące Dwudziestki. To grupa z Bytomia, działająca od 1983 roku, specjalizująca się w szantach i muzyce żeglarskiej. W jej skład wchodzi: Andrzej Marciniak, Arkadiusz Wąsik, Bogdan Kuśka oraz Łukasz Drzewiecki. Początek o godz. 17, na Scenie Patio, wstęp wolny. Koncertowi towarzyszyć będzie wystawa fotograficzna autorstwa Mariusza Bartosika „Bo to morze moje jest” (hol MDK).

2 maja Kino MDK zaprasza na „Grozę w Trzech Aktach - maraton filmowy z horrorami. Od godz. 20 pokazane zostaną filmy: „Good Boy”, „Together” i „Dźwięk śmierci”. Karnet na trzy filmy kosztuje 42 zł, bilet normalny 20 zł, ulgowy 18 zł.

3 maja MDK zaprasza na koncert Zespołu Pieśni i Tańca

„Kalina” – „Echa Tradycji”: sala widowiskowa, godz. 18, wstęp wolny. Zespół Pieśni i Tańca „Kalina” obecnie liczy 80 tancerzy, pracuje przy GOK w Domaniewicach.

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Radomsku zaprasza na aktywną majówkę. 1 maja, w godz. 10-13, odbędą się Piknik i Rodzinny Rajd Rowerowy - start przy Aquara (biuro rajdu), meta w Podświerku. To rajd na orientację - sam wybierasz trasę i odnajdujesz punkty kontrolne. Na mecie piknik, ognisko i atrakcje sportowo-rekreacyjne. Dla zainteresowanych działać będzie siłownia Relax (w godz. 9-21), MOSiR zaplanował też bezpłatne warsztaty jogi (od godz. 10 do 15).

2 maja odbędą się: Piknik i Turniej Łuczniczy - Podświerk. Start godz. 15 (zapisy i trening od 10), sprzęt zapewnia organizator, ognisko i wspólne zakończenie dnia. Przewidziano też seanse saunowe Aquara (godz. 19, 19.45, 20.30) i Turniej Boccia dla Seniorów - start godz. 10.

3 maja to obchody 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. O godz. 11.30 rozpocznie

się uroczysta msza święta w Kolegiacie pw. św. Lamberta, a od godz. 13 przewidziano uroczystości pod obeliskiem upamiętniającym dwusetną rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W Parku Świętojańskim, 2 i 3 maja, w godz. 11-22, odbędzie się kolejna edycja Przystanku Food Truck. Na gości czekać będą food trucki z jedzeniem regionalnym, ale i potrawami z całego świata, karaoke „Sąsiedzki mikrofon”, koncerty, kino pod chmurką, dmuchańce i animacje dla dzieci, zabawa z DJ-em Helou.

Obchody 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja w Kamieńsku rozpoczną się o godz. 11. Przewidziano uroczysty przemarsz do kościoła parafialnego, mszę świętą w intencji ojczyzny (od godz. 11.30) i uroczystość przy pomniku Tadeusza Kościuszki. 2 maja od godz. 12 odbędzie się Biało-Czerwony Rodzinny Rajd Pieszno-Rowerowy z Aktywne Kijki Nordic Walking Kamieński (zbiórka przy pomniku Tadeusza Kościuszki). A 3 maja w godz. 10-17, na targowicy miejskiej, świętowany będzie Dzień Strażaka.

Złote Gody aż dziesięciu par

Małgorzata Kulka
Ładzice

Dziesięć par z gminy Ładzice odebrało Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Złote Gody, czyli 50 lat wspólnego pożycia małżeńskiego, to szczególny jubileusz. To wspaniała chwila nie tylko dla jubilatów, ich rodzin, ale także dla władz samorządowych. Z tej okazji w gminie Ładzice odbyła się uroczystość wręczenia Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie dla Jubilatów, którzy Złote Gody świętowali w 2024 roku.

Medale jubilatów wręczyła wójt gminy Ładzice Ewelina Lis, towarzyszyli jej kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Florentyna Koćwin oraz przewodniczący Rady Gminy Ładzice Arkadiusz Gałwa. Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie przyznane postanowie-



Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie odebrało 10 par

niem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej otrzymało dziesięć par małżeńskich. Oto one: Janina i Mirosław Borutowie, Borzenna i Tadeusz Dryjowie, Krystyna i Aleksander Jędrzejewscy, Urszula i Andrzej Ko-

walczykowie, Elżbieta i Mirosław Krynkowie, Barbara i Wacław Machurowie, Elżbieta i Roman Nitowie, Zdzisława i Stanisław Nowakowie, Anna i Waldemar Rochowscy, Halina i Jerzy Rudzcy.

REKLAMA

0011516551

Bełchatów, dnia 30 kwietnia 2026 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obrębu geodezyjnego Wola Grzymalina wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zmianami) oraz art. 39 i art. 40, w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zmianami) zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obrębu geodezyjnego Wola Grzymalina**, sporządzonego na podstawie Uchwały nr LXX/634/2024 Rady Gminy Bełchatów z dnia 22 lutego 2024 r. wraz z **prognozą oddziaływania na środowisko**.

Przedmiotem sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego są tereny położone w obrębie geodezyjnym Wola Grzymalina.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach **od 30 kwietnia 2026 r. do 29 maja 2026 r.** i obejmą:

- 1) zbieranie uwag do projektu planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko w dniach **od 30 kwietnia 2026 r. do 29 maja 2026 r.**;
- 2) spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu **18 maja 2026 r.** w siedzibie Urzędu Bełchatów, ul. Kościuszki 13, 97-400 Bełchatów, **o godz. 15.30**;
- 3) wypełnienie ankiet dotyczących projektu planu miejscowego w dniach **od 30 kwietnia 2026 r. do 29 maja 2026 r.**

Projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz ankietą został udostępniony w siedzibie Urzędu Gminy Bełchatów, ul. Kościuszki 13, 97-400 Bełchatów, oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej <https://ugbelchatow.bip.gov.pl/mpzp-wola-grzymalina/>.

Uwagi do projektu planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko należy kierować do Wójta Gminy Bełchatów wyłącznie na formularzu, którego wzór został określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór ww. formularza jest dostępny na stronie <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>.

Uwagi należy składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego na adres Urzędu Gminy Bełchatów, ul. Kościuszki 13, 97-400 Bełchatów lub poczty elektronicznej: sekretariat@ugbelchatow.pl. Uwaga musi zawierać dane wnioskodawcy, tj. imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazanie nieruchomości, której wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym, której uwaga dotyczy, tj. adres lub numer działki i obrębu ewidencyjnego. Można również podać adres do korespondencji lub numer telefonu.

Ankiety dotyczące projektu planu miejscowego należy składać w postaci papierowej lub elektronicznej na adres Urzędu Gminy Bełchatów, ul. Kościuszki 13, 97-400 Bełchatów, lub poczty elektronicznej: sekretariat@ugbelchatow.pl.

W związku z przetwarzaniem danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016 r., str. 1, z późn. zm.), zwanego dalej „rozporządzeniem 2016/679”, przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Administratorem przetwarzanych danych osobowych na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130) jest Wójt Gminy Bełchatów z siedzibą ul. Kościuszki 13, 97-400 Bełchatów. Szczegółowe informacje o przetwarzaniu danych osobowych dostępne są pod adresem: <https://ugbelchatow.bip.gov.pl/rodo/klauzula-informacyjna.html>.

Wójt Gminy Bełchatów

Budowa miejskiego żłobka dobiega końca



FOT. MAŁGORZATA KULKA

Rekrutacja do nowego miejskiego żłobka rozpocznie się już 4 maja i będzie trwała do końca miesiąca

Małgorzata Kulka
Radomsko

32 dzieci w wieku do trzech lat znajdzie opiekę w nowym miejskim żłobku w Radomsku. Placówka zacznie działać już od września.

Trzydzieści dwoje dzieci w wieku do trzech lat znajdzie opiekę w nowym miejskim żłobku w Radomsku. Placówka powstaje dzięki dofinansowaniu z programu „Maluch+ 2022-2029” Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej. O postępach prac, planowanym naborze i kosztach pobytu dziecka w żłobku mówiono w podczas poniedziałkowej konferencji prasowej.

Nowa placówka powstaje w sąsiedztwie Publicznego Przedszkola nr 9 przy ul. Sokolej, inwestycję wykonuje Grupa AMB Budownictwo Sp. z o.o. Wartość zadania wynosi 3.273.796 złotych, a termin zakończenia prac to 28 maja. Inwestycja obejmuje nie tylko samą budowę obiektu, ale także wykonanie wszystkich niezbędnych instalacji, pełne wyposażenie oraz zagospodarowanie terenu wokół placówki. W budynku przewidziano również zaplecze administracyjne, socjalne oraz gastronomiczne.

Podczas briefingu prezydent Jarosław Ferenc podkreślił znaczenie tej inwestycji dla lokalnej społeczności, wskazując, że bu-

dowa pierwszego publicznego żłobka w Radomsku to odpowiedź na potrzeby mieszkańców oraz ważny krok w kierunku rozwoju infrastruktury społecznej, szczególnie z myślą o rodzinach i najmłodszych mieszkańcach miasta.

Naczelnik Wydziału Edukacji i Kultury Małgorzata Krupska przekazała natomiast szczegóły dotyczące rekrutacji do nowej placówki. Nabór rozpocznie się już na początku maja. Zachęciła rodziców do składania wniosków i skorzystania z oferty miejskiego żłobka, który zapewni nowoczesne i bezpieczne warunki opieki dla dzieci do lat trzech.

– Rekrutację zaczniemy od 4 maja i będzie trwała do końca miesiąca. Wszystkie informacje znajdują się na stronie internetowej miasta. Natomiast na Sesję Rady Miejskiej została przygotowana uchwała w sprawie ustalenia wysokości opłaty za żłobek. Ta uchwała jest tak skonstruowana, aby rodzice nie ponosili żadnych kosztów, oprócz wyżywienia, które nie przekroczy 10 zł dziennie – wyjaśnia naczelniczka.

Wkrótce zostaną ogłoszone także nabory na dyrektora, a następnie na pracowników placówki. W dwóch salach znajdują się cztery grupy, więc potrzebnych będzie co najmniej czterech wychowawców. Do tego intendenci i obsługa kuchni.

POWIAT RADOMSZCZAŃSKI

Czterysta osób sprzątało brzegi Warty

Ponad 400 osób wzięło udział 26 kwietnia w akcji sprzątania rzeki Warty „Dla Warty – Warto”. Wydarzenie, zorganizowane przez Starostwo Powiatowe w Radomsku, rozpoczęło się rano w każdym ze sztabów – na terenie Bazy WOPR w Zakrzówku Szlacheckim, na terenie gminy Radomsko w pobliżu stacji kolejowej Bobry oraz na terenie OSP w Gowarzewie. Wolontariusze działali jednocześnie w Zakrzówku Szlacheckim, na Bobrach i w Gowarzewie. Sprzątanie

prowadzono zarówno na łądzie, jak i na wodzie. Grupy kajakowe zbierały odpady z trudno dostępnych miejsc na odcinku Bobry – Łęg Szlachecki, natomiast pozostali wolontariusze porządkowali brzegi rzeki. Po zakończeniu akcji w podziękowaniu dla wolontariuszy przygotowano został poczęstunek. Celem akcji była nie tylko poprawa walorów estetycznych terenów wokół Warty, ale również promocja zachowań proekologicznych. Małgorzata Kulka

INSTYTUCJE ŚLEDZTWO PROKURATURY OKRĘGOWEJ W SPRAWIE PSM

Korupcja w Piotrkowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej?

Marek Obszarny
Piotrków Trybunalski

Korupcja w Piotrkowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej? Prokuratura łączy sprawę zawierania w PSM niekorzystnych umów w celu uzyskania korzyści majątkowej z nieprawidłowościami zgłaszanymi wcześniej przez byłego prezesa tej spółdzielni, Jacka Sokalskiego.

Jacek Sokalski przekazał lokalnym mediom informację, dotyczącą połączenia prokuratorskich postępowań, na krótkiej konferencji, przed siedzibą piotrkowskiej spółdzielni. Zorganizował ją w czwartek, 23 kwietnia.

– Dla tych, którzy myślą, że sprawa sprzed dwóch lat można szybko zamieść pod dywan, a myślę tu o władzach spółdzielni, mam złą wiadomość: Sprawa sprzed dwóch lat, którą wniosłem do prokuratury rejonowej, a którą wtedy umorzono, została podjęta przez prokuraturę okręgową. Połączyła ją ona ze śledztwem w sprawie korupcyjnej.

O głośnej aferze korupcyjnej w Piotrkowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej informowaliśmy pod koniec lutego tego roku. Policja zatrzymała wówczas cztery osoby i zabezpieczyła samochód, który miał być łapówką, 40 tys. złotych w gotówce, a także narkotyki. Prokuratura nie zdradza szczegółów śledztwa, ale nieoficjalnie wiadomo, że dotyczy ono trzech osób z dwóch firm zewnętrznych wykonujących różnego rodzaju usługi na rzecz PSM oraz jednej osoby, która jest (lub była) pracownikiem spółdzielni.

Śledztwo toczy się w sprawie doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w celu uzyskania korzyści majątkowej przez członków organów statutowych PSM, poprzez zawieranie szeregu niekorzystnych umów, uchwał i aneksów. Według prokuratury, były to działania na szkodę interesu publicznego – mieszkańców Piotrkowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Do łapownictwa miało dochodzić w okresie od 2019 do sierpnia 2023 roku. Sumy strat dokładnie nie oszacowano.

Przestępstwo, pod kątem którego toczy się śledztwo, zdefiniowane jest w art. 286 § 1 Kodeksu karnego jako oszustwo polegające na doprowadzeniu



FOT. MAREK OBSZARNY

Prokuratura Okręgowa w Piotrkowie Trybunalskim połączyła śledztwo dotyczące korupcji w Piotrkowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej z umorzoną wcześniej sprawą nieprawidłowości, o których zawiadamiał Jacek Sokalski, były prezes spółdzielni

innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (własnym lub cudzym) w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Sprawca działa poprzez wprowadzenie w błąd, wyzyskanie błędu lub niezdolności do należytego pojmowania działań. Grozi za to kara pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do lat ośmiu.

Z kolei w przypadku umorzono wcześniej postępowania z zawiadomienia Jacka Sokalskiego, chodziło o podpisanie umów – jego zdaniem, niekorzystnych – na 16 lat bez możliwości ich wypowiedzenia z przedsiębiorcą, który wcześniej pracował w Piotrkowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

– Patrząc na treść i na powagę sytuacji, to już nie są żarty, skoro po dwóch latach prokuratura wyższej instancji wszczyła postępowanie i zaczyna od nowa badać temat – uważa Jacek Sokalski. – Myślę, że to nie jest dobra informacja dla zarządu i dla Rady Nadzorczej PSM. Nie chcę powiedzieć, że miałem rację, ale powiem tak: A nie mówiłem?

Z treści zawiadomienia (datowanego na 25 lutego 2026 roku) wynika, że prokuratura włączyła umorzono wcześniej postępowanie z zawiadomienia Jacka Sokalskiego do śledztwa w sprawie korupcji w Piotrkowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Piotr Raś, prezes zarządu Piotrkowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, w połączeniu obu spraw przez prokuraturę nie widzi nic nadzwyczajnego.

– W momencie gdy zaistniały okoliczności, które teraz bada prokuratura, to bada czy tamta sprawa nie miała nic wspólnego z tą sprawą, także to normalne działanie. Spółdzielnia w tej sprawie jest pokrzywdzonym, więc my współpracujemy w zakresie prowadzonego śledztwa, udostępniamy wszyst-

ko, co tylko możemy i też jesteśmy zainteresowani wyjaśnieniem sprawy, a w przypadku udowodnienia komuś winy – wyciągnięcia konsekwencji – dodaje.

Obecne władze PSM uważają, że wywoływanie teraz tej sprawy przez Jacka Sokalskiego, to nic innego jak nagonka na zarząd tuż przed walnym zgromadzeniem członków spółdzielni, zaplanowanym na końcówkę kwietnia.

– Dziwnym sposobem ta sprawa, jak zwykle, jest już powiązana z okresem naszego zgromadzenia walnego i jest to kolejna tak naprawdę nagonka na zarząd, na spółdzielnię i szarganie jej dobrego imienia – uważa Monika Pająk, zastępca prezesa zarządu Piotrkowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i dodaje: – Oczywiście, jeżeli cokolwiek by się wydarzyło i miało by coś wspólnego z nami, my jako zarząd i rada nadzorcza wyciągniemy odpowiednie konsekwencje. Ale na tę chwilę my jesteśmy stroną pokrzywdzoną i oczekujemy naprawdę rzetelnych wyników śledztwa.

Śledztwo toczy się w sprawie doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w celu uzyskania korzyści majątkowej

KULTURA VI FESTIWAL JAZZOWY „BARWY MUZYKI IMPROWIZOWANEJ”

Znakomici wykonawcy zachwycili publiczność

Marek Obszarny
Opoczno

VI edycja Festiwalu Jazzowego w Opocznie „Barwy muzyki improwizowanej” za nami. W drugim koncertowym dniu dominowała twórczość Krzysztofa Komeidy. Piotr Schmidt Quintet i Bester Quartet zachwycili publiczność zgromadzoną w sali opoczyńskiego MDK.

Już po raz szósty Opoczno stało się miejscem spotkania miłośników znakomitego jazzu z całej Polski. W piątek i sobotę, 24-25 kwietnia, w Miejskim Domu Kultury im. Tadeusza Sygietyńskiego w Opocznie odbywał się VI Festiwal Jazzowy „Barwy Muzyki Improwizowanej” - wydarzenie, które z roku na rok umacnia swoją pozycję na krajowej scenie jazzowej.

Piotr Schmidt, muzyk, kompozytor, wykładowca, lider zespołów i producent muzyczny, to artysta o ugruntowanej pozycji, uznawany za jednego z najlepszych polskich trębaczy jazzowych. Na opoczyńskim festiwalu pojawił się bez charakterystycznego kapelusza, z którym nie rozstaje się na scenie. Od razu się z tego wytłumaczył. Okazało

się, że jego bagaż zaginął, gdy wracał z Niemiec, a kapelusz był właśnie w tym bagażu.

Wraz z zespołem Piotr Schmidt zagrał w MDK materiał z trzech swoich płyt, w tym dwóch zawierających utwory Krzysztofa Komeidy w autorskich aranżacjach - najnowszej „Piosenki Komeidy bez słów” oraz wcześniejszej „Komeda Unknown 1967”. Dołożył do nich autorską kompozycję z płyty „Hearsay”. Publiczność była zachwycona, a sam artysta przyznał po występie, że jest pod dużym wrażeniem festiwalu w Opocznie.

- Jak na małą miejscowość, jest świetnie zorganizowany, jest świetnie zorganizowany. Świetne światła, świetne nagłośnienie, bardzo fajnie się tego słucha tutaj. Sam nawet w trakcie naszego soundchecku, czyli próby dźwięku, wyszedłem, żeby posłuchać mojego własnego zespołu. Z punktu widzenia widowni na pewno

Festiwal Jazzowy „Barwy Muzyki Improwizowanej” w Opocznie rozrasta się i jest już imprezą cenioną przez fanów z całej Polski

wszystko się zgadza i naprawdę bardzo ładnie to brzmi - mówił Piotr Schmidt w rozmowie z reporterem „Dziennika Łódzkiego”, który - wspólnie z portalem opoczno.naszemiasto.pl - patronował imprezie.

Trębaczowi towarzyszyli Paweł Tomaszewski na fortepianie, Gabriel Niedziela na gitarze, Grzegorz Masłowski na perkusji i Jakub Olejnik na kontrabasie.

Mocnym akcentem na finał festiwalu był występ Bester Quartet, grupy muzycznej z Krakowa, założonej w 1997 roku z inicjatywy kompozytora oraz akordeonisty Jarosława Bestera jako The Cracow Klezmer Band, która wykonuje muzykę klezmerską z elementami jazzu. Besterowi towarzyszą znakomici instrumentalisci: Dawid Lubowicz - skrzypce, Ryszard Pałka - perkusja i Maciej Adamczak - kontrabas. Nie obyło się bez bisu, na który kwartet wykonał także utwór Krzysztofa Komeidy - „Po katastrofie”.

Pierwszy dzień festiwalu natomiast rozpoczęła Ewa Uryga z zespołem. Po niej aksamitnym głosem oczarowała publiczność Anna Gadt z zespołem, tworząc na sali niepowtarzalny klimat.

Festiwal Jazzowy „Barwy muzyki improwizowanej” powstał z inicjatywy Zdzisława Miękusy, dyrektora Miejskiego Domu Kultury w Opocznie, który pełni funkcję dyrektora organizacyjnego wydarzenia, oraz profesora Tomasza Kudyka, wybitnego trębacza jazzowego i dyrektora artystycznego festiwalu. Ich wspólna wizja stworzenia w Opocznie wydarzenia prezentującego najwyższy poziom artystyczny sprawiła, że festiwal szybko zyskał uznanie zarówno wśród publiczności, jak i środowiska muzycznego.

- Mam nadzieję, że festiwal będzie się rozrastał. Mam nadzieję, że będzie miał kiedyś też rangę międzynarodową, że poszerzymy go o warsztaty - powiedział nam prof. Tomasz Kudyk. - Mamy również taki pomysł, żeby pojawił się tu folklor naszego regionu przeplatany aranżacjami jazzowymi. Razem z dyrektorem Zdzisławem Miękusem mamy szereg różnych pomysłów i takich inicjatyw artystycznych, które chcielibyśmy w przyszłości zrealizować.

Miłośnikom muzyki pozostaje czekać na realizację intrygujących projektów.

Para z nożami, jak Bonnie i Clyde



Napastnicy zostali zatrzymani na lotnisku w Warszawie niemal w ostatniej chwili, tuż przed odlotem

oprac. Marek Obszarny
Tomaszów Mazowiecki

Para Kolumbijczyków jak Bonnie i Clyde. Z nożami w rękach napadli na byłego pracodawcę w Tomaszowie. Ukradli pieniądze i zamierzali uciec do Madrytu. Tomaszowska policja zatrzymała ich na lotnisku w Warszawie niemal w ostatniej chwili, gdy czekali na odlot.

Do rozboju doszło 20 kwietnia w jednym z hoteli pracowniczych przy ul. św. Antoniego w Tomaszowie Mazowieckim. 35-letnia przedstawicielka firmy zatrudniającej obcokrajowców wypłacała im wynagrodzenie za pracę. Około godziny 20.55 do pomieszczenia, w którym rozliczała się z pracownikami, weszła 27-letnia była pracownica firmy i jej 21-letni partner.

Mężczyzna stanął w drzwiach. W rękach trzymał dwa noże, którymi wygrażał 35-letniej kobiecie. W tym czasie jego towarzyska ukradła dwie koperty z gotówką. Chwilę później para ulotniła się z hotelu w nieznanym kierunku.

Policjanci, którzy przyjechali na miejsce, ustalili, że sprawcami napadu są obywatele Kolumbii.

- Dzięki szybkim działaniom i wnikliwej analizie zebranego materiału dowodowego, kryminalni ustalili miejsce pobytu sprawców rozboju - informuje aspirant sztabowy Aleksandra Cieślak, oficer prasowy tomaszowskiej policji.

Policjanci zatrzymali przestępczy duet następnego dnia przed południem na Lotnisku Chopina w Warszawie. 21-latek i 27-latką byli już w strefie odlotów i czekali na samolot do Madrytu...

22 kwietnia parę Kolumbijczyków przewieziono do Prokuratury Rejonowej w Tomaszowie Mazowieckim. Tam postawiono im zarzuty dopuszczenia się rozboju z użyciem niebezpiecznych narzędzi i przesłuchano w charakterze podejrzanych. Grozi im kara do 20 lat pozbawienia wolności.

Na wniosek prokuratury, wobec obywateli Kolumbii Sąd Rejonowy w Tomaszowie Mazowieckim zastosował tymczasowe aresztowanie na najbliższe trzy miesiące.

TOMASZÓW MAZOWIECKI

Polonez na koniec roku maturzystów

Tradycyjnego poloneza zatańczyli na pożegnanie ze szkołą maturzyści Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Tomaszowie Mazowieckim. Okazją było zakończenie roku szkolnego klas piątych. Zanim na uroczystej szkolnej akademii nagrodzono najlepszych uczniów, wyróżniających się bardzo dobrymi wynikami w nauce i wysoką frekwencją, maturzyści wraz z nauczycielami zatańczyli pożegnalnego poloneza. Dyrekcja, zaproszeni goście i przewodnicząca rady rodziców życzyli maturzystom najlepszych wyników na egzaminie dojrzałości, kontynuowania nauki na wymarzonych uczelniach wyższych i sukcesów w pracy zawodowej. Uczniowie klas piątych i ich rodzice podziękowali dyrekcji, wychowawcom i nauczycielom za wysiłek włożony w kształcenie i wychowanie. Uroczystość zakończył bogaty program artystyczny przygotowany przez uczniów klas czwartych.

Marek Obszarny



Koncert trębacza Piotra Schmidta z zespołem zdominowały utwory Krzysztofa Komeidy w autorskich aranżacjach

Cztery drugoligowe „finały” przed Unią Skierniewice. Warta Sieradz walczy o historyczne baraże

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Jeszcze tylko pięć kolejek do końca drugoligowego sezonu. Unia Skierniewice rozegra jednak cztery mecze, bo w najbliższej serii spotkań zainkasuje trzy punkty walkowerem.

Drużyna trenera Kamila Sochy miała się zmierzyć z GKS Jastrzębie, ale ten zespół wycofał się z rozgrywek. Skierniewiczanie mają 59 punktów i o cztery wyprzedzają Wartę Poznań, a o sześć Olimpię Grudziądz. Przypominamy, że bezpośrednio do I ligi awansują dwie najlepsze ekipy. W minioną dzielę Unia, po serii pięciu meczów bez wygranej, pokonała na swoim stadionie przy Pomologicznej, beniaminka Sokola Kleczew 2:0 (1:0). Bohaterem pojedynku był strzelec obu goli Bartosz Bida. Piłkarz przyszedł do Skierniewic pod koniec stycznia i zdobył już siedem bramek. 10 maja Unia gra u siebie z Resovią, a 15 w Bełchato-



Kamil Sabiło strzelił w tym sezonie już 16 goli dla Unii w II lidze, ale w rundzie wiosennej zaledwie kilka

wie z już praktycznie trzeciogowym ŁKS II Łódź. 22 maja podejmuje Chojniczankę Chojnice, by zakończyć sezon 30 maja w Kaliszu. Szczytem nieporadności byłoby nie awansować.

Z kolei o historyczny awans do II ligi bije się Warta Sieradz, która w czwartek (17) gości na stadionie MOSiR rezerwowi

zespół ekstraklasowej Jagiellonii Białostok i jest faworytem potyczki. Z kolei w IV lidze blisko mistrzostwa Pelikan.

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 29. kolejki. Czwartek (30 kwietnia): Troszyn - Znicz Biała Piska (godz. 17:30, wynik meczu z rundy jesiennej 7:0), Warta Sieradz - Jagiellonia II Białostok (17,2:0), Wisła II Płock - Widzew II Łódź (12,2:1). **Piątek (1maja):** Żąbkovia



Kamil Socha, trener Unii Skierniewice, stoi przed szansą wywalczenia z zespołem awansu na zaplecze ekstraklasy

- Wasilków (14,5:1), Mławianka - Broń Radom (17,1:1). **Sobota (2maja):** Lechia Tomaszów Mazowiecki - Wigry Suwałki (12,0:3), GKS Bełchatów - Olimpia Elbląg (17,1:4). **Niedziela (13maja):** Łomża - Legia II Warszawa (16,0:0), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - GKS Wikielec (16,1:0).

1. Legia II Warszawa	28	72	73-22
2. Warta Sieradz	28	59	53-28
3. ŁKS Łomża	28	56	61-27
4. Wigry Suwałki	28	50	49-37
5. KS CK Troszyn	28	47	66-41

6. Wisła II Płock	28	47	45-43
7. Lechia Tomaszów Maz.	28	42	57-43
8. Jagiellonia II Białostok	28	41	39-37
9. Żąbkovia Żąbki	28	39	63-53
10. Widzew II Łódź	28	39	58-60
11. Świt Nowy Dwór Maz.	28	35	40-52
12. Olimpia Elbląg	28	33	38-51
13. Mławianka Mława	28	31	46-51
14. PGE GKS Bełchatów	28	31	46-59
15. Broń Radom	28	31	32-49
16. GKS Wikielec	28	29	31-45

17. KS Wasilków	28	20	32-65
18. Znicz Biała Piska	28	11	19-85

IV LIGA

Plan 27. kolejki. Czwartek (30 kwietnia): Stal Niewiadów - RKS Radomsko (18,0:3), Termy Poddebice - Pelikan Łowicz (18.30,0:3). **Piątek (1maja):** Omega Kleczów - Sokół Aleksandrów (13,3:2). **Sobota (2maja):** Ceramika Opoczno - Zryw Wygoda (15,2:1), Mazovia Rawa Mazowiecka - Zjednoczeni Stryków (15,4:1), MKP-Boruta Zgierz - ŁKS III Łódź (12,3:2). **Niedziela (3maja):** Orkan Buczek - Polonia Piotrków Trybunalski (16,4:1).

1. Pelikan Łowicz	26	63	76-27
2. Sokół Aleksandrów	26	55	75-37
3. AKS SMS Łódź	26	55	60-35
4. RKS Radomsko	26	50	56-28
5. GKS Orkan Buczek	26	50	61-40
6. Ceramika Opoczno	26	47	57-36
7. MKP-Boruta Zgierz	26	39	42-43
8. Stal Głowno	26	37	44-38
9. Polonia Piotrków Tryb.	25	37	48-38
10. ŁKS III Łódź	26	35	53-54
11. KS Kutno	26	35	43-47
12. Zjednoczeni Stryków	26	33	40-52
13. Zryw Wygoda	25	29	38-50
14. Stal Niewiadów	26	27	35-57
15. Mazovia Rawa Mazow.	26	26	57-73
16. Omega Kleczów	26	24	35-71
17. Korab Łask	26	11	31-81
18. Termy Poddebice	26	11	33-76

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

